

MIROSŁAW ADAM SUPRUNIUK

ZOBACZYĆ INNĄ POLSKĘ

POMOC PARYSKIEGO INSTYTUTU LITERACKIEGO
DLA POLSKI W LATACH 1946–1990
KONCEPCJE I REALIZACJA



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ARCHIWUM EMIGRACJI
TORUŃ 2011

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
PRESS

ZOBACZYĆ INNĄ POLSKĘ

10599
5550

MIROŚLAW ADAM SUPRUNIUK

ZOBACZYĆ INNĄ POLSKĘ

POMOC PARYSKIEGO INSTYTUTU LITERACKIEGO
DLA POLSKI W LATACH 1946-1990
KONCEPCJE I REALIZACJA

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ARCHIWUM EMIGRACJI

TORUŃ 2011

Recenzenci:

prof. dr hab. Janusz Tondel

prof. dr hab. Mariusz Wołos

Skład, korekty, indeks: Zespół

© Copyright by Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji, 2011

© Copyright by Autor, 2011

ISBN 978-83-932756-1-8



Drukowane w:

Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu

http://www.bu.umk.pl/Archiwum_Emigracji/

Okładka drukowana na maszynach Stanisława Gliwy

1095205

E. 4168/m

SPIS TREŚCI

WSTĘP 5

Sposoby 8

Koncepcje 10

ZOBACZYĆ INNĄ POLSKĘ

Instytut Literacki - w drodze do Kraju 25

Głos i słowo Emigracji 36

RATOWAĆ I OCALIĆ

Paczki i książki dla Polski 53

Krajowe zeszyty „Kultury” 96

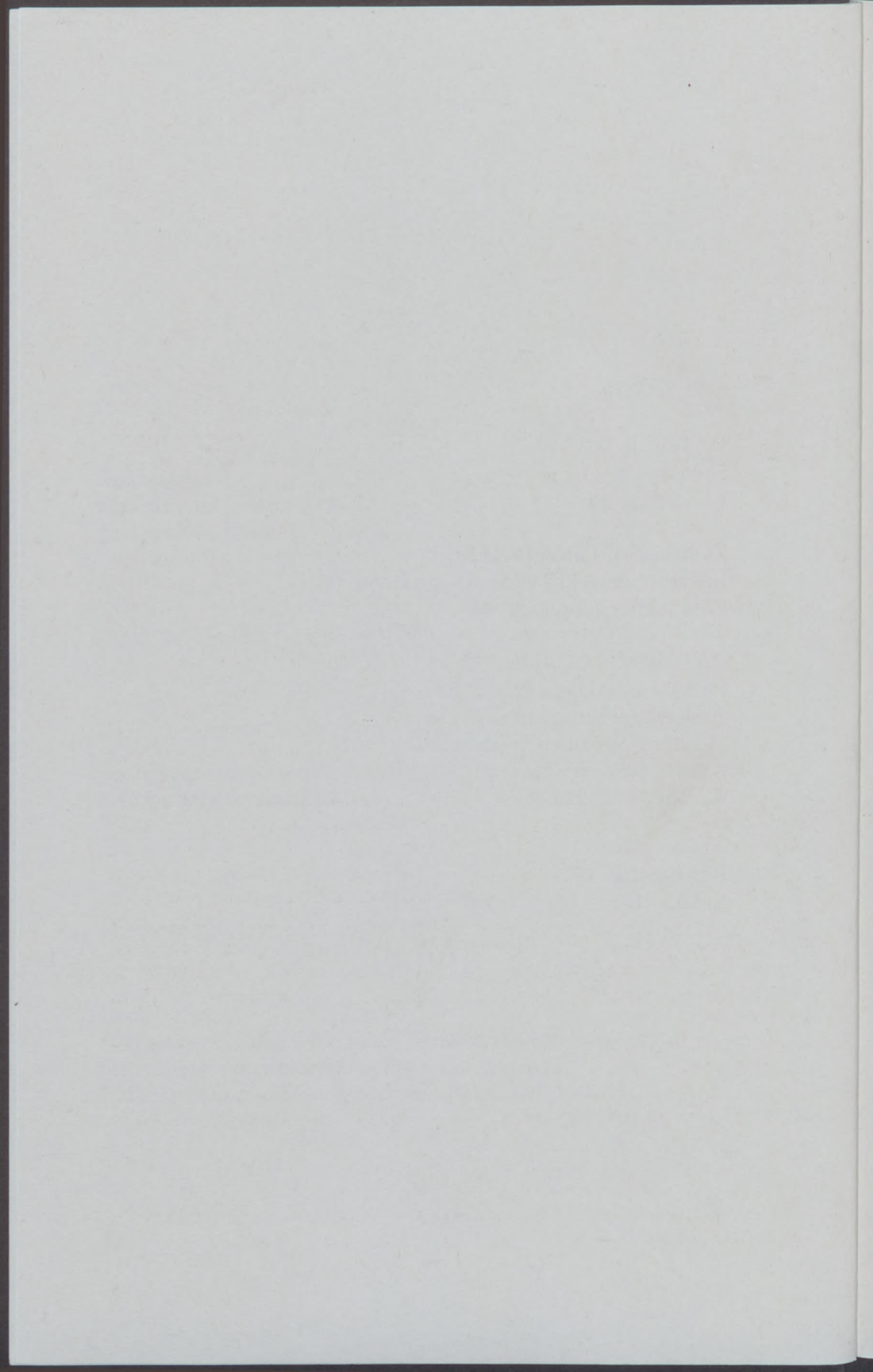
„Kultura” w Polsce. Intelktualiści 102

Zakończenie 120

Aneksy 126

Bibliografia 152

Indeks 171



WSTĘP

Większa część emigracji politycznej wojennej i powojennej zajmowała stanowisko separatystyczne lub zgoła wrogie w stosunku do Polski Ludowej, nie angażując się przez długie lata w procesy polityczne i społeczne zachodzące za „żelazną kurtyną”. W najlepszym razie obserwując je i komentując na łamach prasy, w wydawnictwach książkowych i w polskojęzycznych rozgłoszeniach radiowych, z „Wiadomościami”, „Orłem Białym”, „Dziennikiem Polskim” oraz Radiem Wolna Europa na czele. Ta sytuacja zmieniła się nieznacznie na przełomie lat 60. i 70. za sprawą nowej fali wychodźstwa¹, ale generalnie emigracja niepodległościowa „polskiego Londynu”, po „sprawie Bergu”, kierowała się niechęcią do współpracy z jakimikolwiek ośrodkami politycznymi w Polsce. Dostrzegalna zmiana stanowiska nastąpiła dopiero z chwilą powstania w Polsce w roku 1976 pierwszych niezależnych od władzy państwowej organizacji i instytucji społecznych, politycznych i wydawniczych.

Inaczej rzecz się miała z Instytutem Literackim i „Kulturą”, których działalność polityczna, publicystyczna i literacka od momentu powstania w 1946 roku skierowana była do kraju, „Od pierwszej chwili *Kultura* nastawiona była na Kraj” – napisał w 1972 roku Józef Czapski podsumowując dwadzieścia pięć lat miesięcznika – „*Sens Kultury* rozumieliśmy w rozbudowywaniu i utrzymywaniu stałego kontaktu z Krajem, jedynej drogi oddziaływania na opinię w Polsce”².

Jerzy Giedroyc wielokrotnie podkreślał swoje rozumienie roli pisma. Zwracając się w 1957 roku do Stefana Kisielewskiego z prośbą o materiały na temat „bezpieki”, które mógłby wydrukować w „Kulturze”, pisał, że robi to by, „mówiąc realistycznie, utrudnić odrodzenie się poprzedniego systemu terroru”. Rozumiał, że skoro nie może tego robić prasa krajowa obowiązek ten spada na wydawnictwa i prasę emigracyjną: „tu właśnie, sądzę, jest idealny przykład podziału ról”³.

Panowało w Polsce powszechne przeświadczenie, że głównym celem Jerzego Giedroycia było kształtowanie myślenia politycznego w kraju. Temu celowi podporządkowane były niemal wszystkie działania: paczki książek i czasopism, publicystyka miesięcznika, stypendia dla ludzi z kraju, dotacje

¹ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*. Warszawa 1999 pass.

² J. Czapski, *Dwadzieścia pięć lat*, *Kultura* 1972 nr 7/8 s. 5.

³ List Jerzego Giedroycia do Stefana Kisielewskiego z 14.07.1957 – Archiwum Instytutu Literackiego (dalej: AIL).

finansowe dla ruchów niezależnych itd, „Kultura” poszukiwała dróg do niepodległości zastanawiając się nad każdą koncepcją, wspierając moralnie i finansowo każdy objaw samodzielnego myślenia drążący szczelinę w systemie⁴. Jerzy Giedroyc wyraził to następująco: „Najważniejszą rolą *Kultury* – jak uważam – jest dawanie materiału do myślenia politycznego i kulturalnego. Nie narzucanie jakiejś koncepcji, ale dawanie materiału do przemyślenia”⁵. Tak rozumiana potrzeba dialogu oraz zawsze przejrzyste stanowisko polityczne, oparte na kilku imponderabiliach, takich jak: niepodległość, dobre stosunki z sąsiadami, poszanowanie praw mniejszości narodowych, przestrzeganie praw obywatelskich itp., czyniły „Kulturę” atrakcyjną dla każdej grupy rewizjonistycznej czy niepodległościowej w PRL.

Podstawową różnicą pomiędzy „Kulturą”, a emigracją londyńską (naturalnie, operujemy tu skrótami myślowymi) była wizja własnej przyszłości i miejsca wobec Kraju. Jerzy Giedroyc starał się budować ośrodek oddziaływający na rzeczywistość polityczną, kulturalną i społeczną w Kraju za pomocą bezpośrednich kontaktów oraz wydawnictw, „Londyn” chciał stworzyć „alternatywną” Polskę emigracyjną, polskie państwo na wygnaniu – samowystarczalny, oparty o legalne podstawy władzy, organizm państwowy całkowicie odrzucający i negujący istnienie PRL-u, bojkotujący jakiegokolwiek kontakty z przyjezdnymi, zakazujący druku w kraju i odwiedzin itd. Jedyny sposób na oddziaływanie widział „Londyn” w działalności dywersyjnej (stąd udział w operacjach wywiadu amerykańskiego) oraz współtworzeniu ośrodków propagandy medialnej i radiostacji: Radia Wolna Europa, BBC, Głosu Ameryki i innych. Koncepcje te, naturalnie, ewoluowały, a widoczne na początku różnice ulegały z czasem zatarciu, by w latach 70., zwłaszcza po powstaniu niezależnych partii i organizacji politycznych w Polsce, ulec niemal ujednoczeniu.

SPOSOBY

Możemy mówić o kilku metodach oddziaływania „Kultury” na wydarzenia w Polsce:

1) W pierwszym, najtrudniejszym okresie była to pomoc rzeczowa i finansowa w formie paczek żywnościowych i ubraniowych kierowana od początku lat 50. do kilkudziesięciu (może kilkuset?) w części znanych z nazwiska osób, wskazanych przez najbardziej zaufanych korespondentów Jerzego Giedroycia w Polsce, takich jak Stefan Kisielewski, Kazimierz Studentowicz czy Maria Dąbrowska, ale też francuskich dyplomatów zaprzyjaźnionych z Instytutem Literackim, takich jak George Sidre. Osobami wspomaganymi byli przede wszystkim intelektualiści z kręgu przedwojennych pism redagowanych przez Jerzego Giedroycia, tj. „Buntu Młodych” i „Polityki”, środowisko zam-

⁴ Por.: J. Korek, „Przylegać do rzeczywistości” *Stanowiska i spory polityczne w „Kulturze” w latach 1968-1975*. Acta Sueco-Polonica (Uppsala) 1993 nr 1 s. 113-166; A. Friszke, *Jerzego Giedroycia praca u podstaw (1956-1976)*. Więź 1995 nr 7 s. 109-133.

⁵ J. Giedroyc, *Rozmowa „Spotkań”. Z..., twórcą pisma „Kultura” i Instytutu Literackiego w Paryżu, rozmawia Marek Zieliński*, Spotkania 1981 nr 16 s. 6-13.

kniętego w 1953 roku „Tygodnika Powszechnego”, pisarze, naukowcy, dziennikarze oraz rodziny osób więzionych. Jest mało prawdopodobne, by udało się odtworzyć pełną listę wspieranych w ten sposób osób. Oprócz paczek rzeczowych „Kultura” fundowała „stypendia socjalne” dla osób przebywających w kraju oraz stypendia naukowe i „ratunkowe”, zagraniczne, dla tych, którzy mieli szansę na wyjazd i pracę (naukę) w instytucjach francuskich czy amerykańskich. Taka forma pomocy trwała aż do powstania niezależnych struktur opozycyjnych w 1976 roku, a w wypadku stypendiów – do końca lat 80.

2) Drugą formą oddziaływania, której początki datują się na późne lata czterdzieste, była wysyłka do kraju wydawnictw emigracyjnych, w tym głównie wydawnictw Instytutu Literackiego, oraz zagranicznych publikacji naukowych i czasopism – francuskich, amerykańskich, brytyjskich, niemieckich i włoskich, na które instytucje naukowe i biblioteki w Polsce nie miały funduszy. Były to jednorazowo niewielkie ilości (choć odnotowano także duże transporty), ale w sumie – biorąc pod uwagę okres działalności oraz jej natężenie w latach 80. – możemy mówić o setkach tysięcy tomów wysyłanych do głównych bibliotek naukowych i publicznych, redakcji, wydawnictw, instytucji badawczych, osób prywatnych i przede wszystkim organizacji i ugrupowań niezależnych. Dokładne określenie liczby książek i czasopism wysyłanych do Polski nie jest możliwe. Wiele z transportów zorganizowanych przez instytucje biblioteczną we Francji czy Stanach Zjednoczonych miało swoje korzenie w korespondencji z Jerzym Giedroyciem.

3) Trzecim sposobem „wspomagania” zmian i wydarzeń w Polsce, było przekazywanie wiarygodnych informacji o życiu codziennym i politycznym za „żelazną kurtyną” do opinii publicznej w krajach zachodnich, do emigracji polskiej i obcych. Owo informowanie i „urabianie” zachodniej opinii publicznej miało na celu przekonanie mieszkańców Europy i Stanów Zjednoczonych do zwiększenia pomocy dla Polaków wybierającym wolność, a także – w latach późniejszych – zwiększenie dotacji państwowych i prywatnych dla polskiego „podziemia wydawniczego”. Specyficzną formą pomocy dla Polski było też zaangażowanie się „Kultury” w działalność Kongresu Wolności Kultury. Na różnego rodzaju forach Kongresu Jerzy Giedroyc, Józef Czapski, Czesław Miłosz i Konstanty A. Jeleński starali się o pomoc dla młodych uciekinierów z krajów „obozu sowieckiego”, dla artystów (plastyków i muzyków), którzy mogli występować i wystawiać w „wolnym świecie”, dla pisarzy i naukowców, którym pomagali wydawać książki. W każdym z tych zabiegów chodziło zwłaszcza o Polaków⁶. Mamy tu również do czynienia z inicjatywami, o których w Kraju wiedziano bardzo niewiele, w tym: projektami wydawania „Kultury” i książek polskich, i o Polsce w językach obcych⁷ oraz koncepcją

⁶ M. A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*. Warszawa 2008, pass.

⁷ Tegoż, „Kultura” w Ameryce: „Fragments” (1973-1979), *Archiwum Emigracji* 2000, z. 3, s. 35-56.

utworzenia na Zachodzie uniwersytetu dla młodzieży z krajów komunistycznych⁸.

4) Ostatnią formą było oddziaływanie ideologiczne. Realizowano je głównie w latach 80. poprzez:

- drukowanie w wydawnictwach „Kultury”, w rubryce „Dokumenty krajowe” i w serii „Bez Cenzury”, bieżącej dokumentacji działań opozycyjnych w Polsce oraz książek literackich zdjętych przez cenzurę i artykułów wyrażających poglądy i opinie na temat literatury, polityki i zagadnień społecznych w Polsce i na świecie;

- pomoc niezależnym wydawnictwom w kraju, m.in. przez dostarczanie gotowych do przedruku tekstów własnych;

- inicjowanie dyskusji politycznych i kształtowanie myślenia politycznego w kraju przez drukowanie ankiet i sondaży.

Wzajemne relacje między opozycją w kraju a Instytutem Literackim w latach 80. opisane zostały wyczerpująco w pracy Krzysztofa Kopczyńskiego *Przed przystankiem Niepodległość*⁹ oraz niżej podpisanego¹⁰. Mowa w nich o prowadzonych na łamach „Kultury” dyskusjach politycznych wokół kształtu przyszłego niepodległego państwa, oraz o relacjach Instytutu Literackiego z podziemnymi wydawnictwami w kraju.

KONCEPCJE

Ukazanie i opisanie wszystkich koncepcji politycznych, pomysłów i idei pomocy Polsce i Polakom, artykułowanych na łamach publikacji Instytutu Literackiego (głównie „Kultury”), w rozmowach i wywiadach oraz przede wszystkim w korespondencjach Redaktora Jerzego Giedroycia z autorami, współpracownikami i przyjaciółmi „Kultury”, jawi się jako zadanie niezwykle trudne, głównie z powodu ilości listów i liczby korespondentów. Ograniczając się do wskazania najważniejszych koncepcji, skupiłem się na scharakteryzowaniu trzech konkretnych, najważniejszych kierunków działań zmierzających najpierw do:

a) ratowania od (często) śmierci fizycznej i intelektualnej środowisk niezależnie myślącej inteligencji (i innych grup społecznych) w Polsce i ocalenia ich dorobku,

b) później – umożliwienia wymiany intelektualnej i naukowej ze światem – także wymiany informacji – i wreszcie –

⁸ Tegoż, *Przyjaciele wolności*, s. 53-115.

⁹ K. Kopczyński, *Przed przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i Kraj w latach 1980-1989*. Warszawa 1990.

¹⁰ M. A. Supruniuk, „Kultura”. *Materiały źródłowe do dziejów Instytutu Literackiego w Paryżu*, T. 2: *Bibliografia przedruków wydawnictw I.L. w Paryżu w niezależnych oficynach wydawniczych w Polsce w latach 1977-1990*. Warszawa 1995.

c) tworzenia w Polsce „oaz” swobodnej dyskusji kulturalnej i politycznej, w których brano były pod uwagę koncepcje „Kultury”.

Wszystkie koncepcje polityczne – „tajne” – i „jawne”, artykułowane w „Kulturze”, dotyczące wspierania i pomocy Polsce w latach 1946-1990, a także pomysły i działania zmierzające do ich realizacji mieszczą się w trzech powyższych kierunkach. Przyjęto tu układ chronologiczny, odwzorowujący kolejność działań, jakkolwiek wszystkie one wzajemnie się przenikały i uzupełniały przez dziesięciolecia. Nie kończyły się też wraz z jakimś określonym wydarzeniem, lecz elastycznie reagowały na wiadomości z Polski. Niektóre z nich trwały nieprzerwanie aż do zamknięcia „Kultury”.

Naturalnie, wszystkie te pomysły i działania należy dostrzegać w kontekście całokształtu dziejów, dorobku edytorskiego i głównych koncepcji społeczno-politycznych Instytutu Literackiego w Paryżu, ze szczególnym naciskiem na zmiany pokoleniowe współpracowników i autorów książek „Kultury” oraz publikacje i koncepcje związane bezpośrednio z rzeczywistością kraju pod rządami komunistycznymi (teksty o charakterze naukowo-historycznym i socjologicznym, wspomnienia i dzienniki, literatura piękna, dokumenty). Obszerne i szczegółowe skreślenie historii Instytutu Literackiego w niniejszej pracy nie wydało się konieczne. Publikacje ostatnich lat: materiały źródłowe publikowane w „czytelnikowskiej” serii Archiwum „Kultury”, prowadzonej przez Piotra Kłoczowskiego, oraz wydawane samodzielnie i w wyborach (głównie epistolografia, diarystyka oraz wywiady i rozmowy), krytycznie opracowane antologie tekstów publikowanych w miesięczniku i książkach serii Biblioteka „Kultury” (w tym dwutomowa, bardzo indywidualna, ocena wizji Polski na łamach „Kultury”, przygotowana przez Grażynę Pomian¹¹), antologie wspomnień i opinii o Instytucie Literackim (zarówno tekstów apologetycznych, jak propagandowych) oraz opracowania naukowe i popularno-naukowe dotyczące różnorodnych zagadnień od polityki, poprzez literaturę, biografistykę po działalność wydawniczą – zwłaszcza książki i szkice Marii Danilewicz Zielińskiej, Krzysztofa Dybciaka, Krzysztofa Kopczyńskiego, Krzysztofa Pomiana, Grażyny Pomian, Andrzeja S. Kowalczyka, Andrzeja Friszke, Rafała Habielskiego, Mariana S. Wolańskiego, Andrzeja Mencwela, Janusza Korka¹², Iwony Hofman, Doroty Dawid, Małgorzaty Ptasieńskiej-Wójcik oraz niżej podpisanego, zwalniają od konieczności powtarzania wielu podstawowych faktów, które mają mniejszy związek z podjętymi w tej rozprawie zagadnieniami¹³. Z tego względu uznano również za zbędne zamieszczanie dokładnych charak-

¹¹ *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947-1976*, T. 1-2. Do druku przygotowała, wstępem, przypisami i indeksem opatrzyła Grażyna Pomian. Lublin 1999.

¹² Janusz Korek zauważa błędnie, że wszelka działalność pozaredakcyjna „wiązała się z koneksjami poszczególnych członków Zespołu i z prywatnymi kontaktami innych współpracowników pisma”, J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Ewolucja myśli politycznej w latach 1947-1980*. Stockholm 1998, s. 17.

¹³ Zobacz zamieszczoną na końcu książki bibliografię wykorzystanych i cytowanych publikacji.

terystyk i biografii nawet głównych współpracowników i członków „zespołu” „Kultury” ograniczając się do zreferowania ich udziału w konkretnych akcjach i inicjatywach. Zrezygnowano również z podawania informacji o polskojęzycznych rozgłośniach radiowych, oraz najważniejszych emigracyjnych instytucjach wydawniczych i społecznych, które prowadząc działalność zbliżoną do podejmowanej przez „Kulturę”, współdziałały lub „konkurowały” z Instytutem Literackim.

Kierunek 1: *Ratować i ocalić*. Zagadnienie to zawiera z jednej strony świadectwa pomocy rzeczowej organizowanej przez Instytut Literacki w latach 40. i 50. dla niezależnej inteligencji w Polsce: jej wielkość, rodzaje i kierunki – naturalnie w zakresie, w jakim odtworzenie tej działalności jest dzisiaj możliwe – oraz dla instytucji naukowych, redakcji czasopism, a w latach późniejszych również dla niezależnych wydawnictw, rodzin osób internowanych i więzionych itp., w tym np. wysyłkę literatury dla osób prywatnych i bibliotek, zakup i wysyłkę sprzętu naukowego, naukowo-technicznego (dla instytucji bibliotecznych) i poligraficznego (dla podziemnych oficyn w Polsce). Z drugiej strony rozdział ten podejmuje próbę omówienia specyficznej pomocy, którą Instytut Literacki organizował dla nielicznych pisarzy, publicystów, naukowców i przedstawicieli innych grup społecznych (np. robotników) zarówno w Polsce, jak i tych, którzy zdecydowali się uciec z PRL-u i pozostać na emigracji, w tym np. wydawanie książek, stypendia, opieka i promocja.

Przedstawienie w niniejszej pracy większej liczby takich wypadków (nazwiska i rodzaj pomocy) wydało się jednak zbędne, pomijając fakt, że – ze względu na brak dostępu do wszystkich archiwaliów w archiwum Instytutu Literackiego – również niemożliwe. Chodziło bowiem nie tyle o odtworzenie listy osób korzystających ze wsparcia, często ratującego przed śmiercią głodową (w wypadku osób usuniętych z pracy lub domu, więzionych lub prześladowanych), albo przed koniecznością zmiany uprawianej profesji i całkowitej deklasacji (w wypadku osób podejmujących zawód artystyczny, dziennikarski czy związany z wartościowymi badaniami naukowymi), ile o przedstawienie usiłowań Jerzego Giedroycia i grupy najbliższych współpracowników, by pomoc ta była realizowana sprawnie, to znaczy przez czas możliwie najdłuższy i docierała do osób najbardziej (w opinii „Kultury”) potrzebujących. Ważnym problemem było tu wykazanie, kogo w „Kulturze” i dlaczego uważano za „najbardziej potrzebujących” i jakimi kryteriami kierowano się wybierając osoby i instytucje, do których adresowano pomoc.

Jest zrozumiałe, że Instytut Literacki nie był jedyną i, w gruncie rzeczy, nawet nie najsprawniejszą instytucją wychodzącą, która organizowała podobną pomoc dla Polski i Polaków. W pracy zaznaczono również inne – najważniejsze – kierunki, skąd docierały do Kraju paczki, książki i pomoc finansowa, nawet wtedy, gdy pomoc ta organizowana była zupełnie niezależnie od działań podejmowanych przez „Kulturę”.

Kierunek 2: *Edukować i informować* – trwało nieprzerwanie aż do zamknięcia „Kultury”. Najważniejszym jego wydarzeniem był udział Instytutu Literac-

kiego i jego współpracowników w pracach Kongresu Wolności Kultury (1950-1967), a w szczególności próby stworzenia, z inicjatywy Jerzego Giedroycia i Józefa Czapskiego, pod auspicjami Kongresu, wyższej uczelni dla młodych ludzi z krajów zza „żelaznej kurtyny”, którzy zdecydowali się pozostać na emigracji. Zagadnienie to zostało już omówione w literaturze; przedstawione zostały zarówno koleje inicjatywy, oczekiwania i kolejne projekty dostosowywane do zmieniającej się sytuacji politycznej i możliwości finansowych, jak i przyczyny, dla których Kolegium Wolnej Europy – bo tak brzmiała polska nazwa stworzonej uczelni – istniało i działało zaledwie kilka lat i nie zrealizowało pokładanych w nim nadziei. Inne działania w ramach Kongresu także zostały opisane w książce opublikowanej w 2008 roku – nie ma powodu, by je tutaj powtarzać¹⁴. Nie wątpię, że w miarę udostępniania nowych źródeł – a wiedza na temat tych działań oparta jest głównie na materiałach z archiwum Instytutu Literackiego i dokumentacji znajdującej się w toruńskim Archiwum Emigracji – będzie można napisać aneks do udziału Polaków w pracach Kolegium.

Wśród innych działań obejmujących swoiście rozumiane – „edukację i informowanie”, uwagę zwracają podejmowane przez Instytut Literacki, zrealizowane i pozostające w sferze koncepcji, próby dotarcia z informacją o Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej do opinii publicznej krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ale też do emigracji z krajów Europy Środkowej i Związku Sowieckiego. Prócz zamierzeń wykorzystania w tym celu międzynarodowych rozgłośni radiowych – w większości nieudanych – na uwagę zasługują inicjatywy, których wartość trudna jest dzisiaj do oceny, ze względu na brak analogii w całej działalności wydawniczej polskiego wychodźstwa. Mowa tu o powstałym w latach 50. pomysłem wydawania bliźniaczej wersji „Kultury”, jako biuletynu „Culture” po angielsku (niezrealizowany) oraz wychodzącym w latach 70. nieregularnym miesięczniku „Fragments”, który zawierał angielskie tłumaczenia tekstów z „Kultury”. Historia „Fragments” została wcześniej już opisana¹⁵.

Kierunek 3: *Przekształcać i budować* – związane było z jednym, niewielkim aspektem działalności Instytutu Literackiego, ograniczonej w czasie i skierowanej do konkretnej, lecz nielicznej grupy osób w Polsce, tj. współpracą z opozycją polityczną, a dokładnie niezależnym ruchem wydawniczym, naukowym i prasą w latach 1976-1990. Działalność „Kultury” nie wyczerpywała, naturalnie, całokształtu współpracy emigracji z opozycją polityczną w Polsce po 1976 roku, lecz wśród wielu innych, mniej lub więcej udanych, inicjatyw podejmowanych bądź to samodzielnie przez emigrację polską i Polonię, bądź we współpracy z międzynarodowymi organizacjami „pomocowymi” i politycznymi („dywersyjnymi”), działania Instytutu Literackiego wyglądają imponująco. Konkretnym świadectwem tej działalności jest liczba przedruków wydawnictw Instytutu Literackiego w niezależnych oficynach wydawniczych w Pol-

¹⁴ M. A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności*, pass.

¹⁵ Tegoż, „Kultura” w Ameryce: „Fragments”, s. 35-56.

sce w latach 1977-1990 oraz dyskusje polityczne w prasie podziemnej z udziałem tekstów z „Kultury”. Zagadnienie to zostało w dużej części już opisane¹⁶.

*

Zaznaczyłem na wstępie, że stan badań nad różnymi aspektami działalności Instytutu Literackiego oraz działalnością i życiem najważniejszych jego współpracowników zwalnia nas od powtarzania wielu faktów z historii paryskiego ośrodka. Dlatego pytanie o zasadność jakichkolwiek nowych prac o działalności Instytutu Literackiego czy „Kultury”, w obliczu coraz liczniejszych w ostatnich latach publikacji na ten temat oraz, co ważniejsze, ze świadomością pojawiania się każdego roku nowych tomów Archiwum „Kultury” – w znacznym stopniu rozszerzających naszą wiedzę o „Kulturze” – wydaje się nie być pozbawione sensu.

Poruszone w tej pracy zagadnienia dotyczą dwóch (spośród trzech wymienionych wyżej) szczegółowych kierunków działania: z jednej strony, udziału Instytutu Literackiego w powstaniu i rozwoju enklaw oporu i wolności w systemie totalitarnym w Polsce w latach 1946-1990, z drugiej – starań „Kultury” o obecność sprawy polskiej w istotnych wydarzeniach polityczno-społecznych i kulturalnych Zachodniego świata. Praca niniejsza jest też próbą odtworzenia historii starań wychodźstwa, w tym zwłaszcza wydawnictw emigracyjnych, o ratowanie kultury polskiej (oraz jej twórców), zarówno tej tworzonej na obczyźnie, jak i powstającej w Polsce. Wielokrotnie podkreślano rolę oraz znaczenie mediów i wydawnictw w społecznych i politycznych wydarzeniach, w szczególnie tragicznych epizodach historii Polski. Wystarczy przypomnieć rolę prasy w powstaniu listopadowym, podczas okupacji niemieckiej, w okresie poprzedzającym polski Październik oraz zwłaszcza na emigracji. Szczególna rola prasy i wydawnictw emigracyjnych wymaga osobnych studiów znacznie szerszych niż zakres niniejszej rozprawy.

Historycy Europy Środkowo-Wschodniej dostrzegli determinującą rolę komunikacji i głównie mediów w narastaniu oporu w bloku sowieckim w okresie od zimnej wojny do upadku systemu w 1990 roku. Izolacja w sferze politycznej, czyli zasadnicza niezdolność do jakiegokolwiek działania, zawsze były cechami charakterystycznymi totalizmów. Zwróciła na to uwagę Hannah Arendt w *Korzeniach totalitaryzmu* pisząc: „terror może rządzić absolutnie tylko ludźmi odizolowanymi od siebie [...]. Polityczne kontakty między ludźmi są przy rządach tyrańskich przerwane, cechująca zaś ludzi umiejętność działania i rządzenia okazują się bezsilne”¹⁷. W podobnym sensie wypowiadał się Jacques Semelin w pracy opisującej rolę mediów w zburzeniu komunizmu¹⁸, a także Timothy Garton Ash konkludując: „Te reżimy, które żywiły się słowem, od słowa również zginęły”¹⁹.

¹⁶ Bibliografia ta była publikowana w pracy M. A. Supruniuka, „Kultura”, T. 2.

¹⁷ H. Arendt, *Korzenie totalizmu*, T. 1, Warszawa 1989 s. 361-362.

¹⁸ J. Semelin, *Wolność w eterze*. Lublin 1999 s. 8-14.

¹⁹ Cytat za: tamże, s. 8.

Nie jest tematem niniejszej pracy definiowanie pojęcia „system totalitarny”, ani roztrząsanie zasadności jego używania w odniesieniu do sytuacji prawno-politycznej w Polsce w latach 1945-1989. W rozumieniu definicji przyjętej przez Hannah Arendt, a ostatnio np. przez Andrzeja Walickiego²⁰, konieczne byłoby rozróżnienie okresu stalinowskiego, osobno lat 1953-1956, krótkiego okresu „odwilży” po październiku 1956 roku, lat 60. i okresu przed rokiem 1976, itd., co nie znajduje potrzeby w wypadku omawianego zagadnienia. Można więc przyjąć, że ustrój dyktatury komunistycznej był, pomimo różnic i specyficznych cech każdego z krajów satelickich, trudnym do zdefiniowania czymś pomiędzy autorytaryzmem a totalitaryzmem i pojęcia takie jak „blok sowiecki”, „kraje komunistyczne”, „system totalitarny” będą tu używane zamiennie w znaczeniu opisowym.

Nie wolno jednak zapominać, że jakkolwiek „opór” wobec władzy komunistycznej, rozumiany jako forma zorganizowanej opozycji, był udziałem niewielkiej mniejszości i nie powinien być przeceniany. Było kilka powodów takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, komunizm okazał się dla znacznej części społeczeństwa zmęczonego wojną „mniejszym złem” niż okupacja niemiecka; po wtóre, wielu zostało w taki czy inny sposób zmuszonych do „kolaboracji” z systemem, co konieczne było choćby dla zdobycia wykształcenia, czy zachowania pracy. Po trzecie, poza kilkoma dramatycznymi wydarzeniami, o których wiedza dotarła do ogółu społeczeństwa, np. wypadki poznańskie w czerwcu 1956 roku, panowało powszechne przekonanie o bezsensowności zbiorowego oporu i nieproporcjonalności możliwych do przewidzenia represji. Wiedzę tę potwierdziły losy uczestników rewolucji węgierskiej 1956 roku.

Mówiąc o „oporze”, mam zatem na myśli pewien rodzaj, funkcjonującej głównie poza zorganizowanymi strukturami, postawy intelektualnej – bierny opór bliski formom obywatelskiego *non possumus*, wyrażający się w zdobywaniu wiedzy o systemie i jego ofiarach, wiedzy przekazywanej następnym pokoleniom, wychowywanym w szacunku do prawdy. Opór ten, wyraźnie wbudowany w tożsamość narodową, w Polsce bardzo ściśle związaną z tożsamością religijną, mógł w późniejszym czasie (po roku 1956) przyjmować postać quasi-organizacji funkcjonujących jednak legalnie.

Państwo totalitarne musiało mieć absolutną kontrolę nad mediami, nie tylko po to, by narzucać cenzurę, ale też po to by stworzyć idealny, możliwie najbardziej prawdopodobny, obraz rzeczywistości. Kontrola nad mediami ułatwiała ponadto konstruowanie „nowego człowieka” w izolacji. Utrata monopolu na informowanie stawała się początkiem końca władzy. Wiedziała o tym emigracja, a dzięki wykorzystaniu mediów zachodnich i własnych mogła prowadzić walkę o słowo, która stawała się walką o wolność wyrażania opinii, o wolność sumienia i prawo do samostanowienia. Wykorzystanie mediów stało się początkiem procesu wybijania się na niepodległość.

Walka ta miała kilka etapów. Początkiem pierwszego z nich, w okresie zimnej wojny, była informacja z zewnątrz. Zadaniem mediów było ustanowie-

²⁰ A. Walicki, „Zniewolony umysł” po latach. Warszawa 1993 pass.

nie minimalnych więzów kulturalnych i społecznych. Przekazywanie zachodniej czy emigracyjnej prasy do Polski było wówczas bardzo trudne, przeważnie niemożliwe. Wolne słowo docierało niemal wyłącznie, na falach krótkich i średnich, przez rozgłośnie radiowe międzynarodowe i znajdujące się w ich strukturach polskie sekcje. Audycje nadawane przez BBC, Głos Ameryki, Radio France Internationale, Radio Madryt, Radio Watykan, a następnie Radio Wolna Europa, odbierane były w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Ich słyszalność była słaba, niemal od początku ograniczona przez urządzenia zagłuszające, ale dla przeważającej części osób poszukujących informacji poza oficjalnym mediami, było to jedyne źródło wiedzy o wydarzeniach na świecie i przede wszystkim w Polsce. Rozgłośnie zagraniczne tworzyły coś w rodzaju „niewidocznego mostu przerezanego z Zachodu na Wschód”. I chociaż ich słuchanie związane było z konsekwencjami prawno-politycznymi, więzieniem, represjami, to jednak dawały świadomość zainteresowania. Świadomość, że wolność już jest – w eterze.

Drugi etap wspomnianego procesu rozpoczął się około roku 1953, wkrótce po śmierci Stalina, a faktycznie dopiero w roku 1956. Jej przejawem jest odrodzenie komunikacji społecznej na poziomie organizacyjnym oraz odważniejsze artykułowanie tożsamości narodowej i religijnej. Nastąpiło otwarcie na świat zachodni, dostęp do publikacji, prasy, a przez krótki okres nawet do rozgłośni radiowych, wreszcie wyjazdy pozwalające na bezpośredni kontakt ze środkami masowego przekazu niepodlegającymi cenzurze. Prócz możliwości porównywania efektem „otwarcia” była rosnąca świadomość, że bierność Zachodu wobec Moskwy jest trudna do przewyciężenia, „Tragicznymi epizodami” wynikającymi z niezrozumienia tego faktu były wydarzenia na Węgrzech 1956 roku i praska wiosna oraz nadzieje na pomoc z Zachodu, podgrzewane przez rozgłośnie radiowe.

Utrata ostatnich nadziei na pomoc militarną wolnego świata i wynikające z tego pojawienie się organizacji niezależnych i dysydentów, których głos docierać zaczął do opinii międzynarodowej, stało się początkiem trzeciego etapu walki. Pismom dysydentów przyświecała myśl wspólna: przestać współpracować z kłamstwem. Zasadniczym celem działania stało się odzyskanie swobody myślenia. Dla różnych krajów bloku sowieckiego proces ten rozpoczął się w drugiej połowie lat 60. i początku 70, „Praska wiosna” kazała też Zachodowi zweryfikować pogląd na kształt „pojałtańskiej Europy”. Od tego momentu wszyscy, którzy usiłowali umożliwić narodziny wolnego słowa w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, mogli liczyć na wsparcie (moralne i finansowe) na Zachodzie. Dysydenci, odcięci jeszcze od środków masowego przekazu w ich własnych krajach, zaczęli uczyć się wykorzystywać media zachodnie i emigracyjne czytane i słuchane w krajach komunistycznych, by tą drogą docierać do własnych współobywateli. Narodził się szczególny sposób komunikowania *via* Zachód, który z czasem zastąpiony został przez niezależny obieg informacyjny i wydawniczy. Szczęśliwie, jego powstanie i dojrzewanie przypadło na okres „Solidarności” i wprowadzenie stanu wojennego, a tym samym ponowne odcięcie od świata, nie zerwało więzi społecznych.

Odczytywanie wydarzeń prowadzących do rozpadu systemu sowieckiego poprzez pryzmat zależności między komunikacją, a oporem pozwala dostrzec ogromną rolę emigracyjnych ośrodków wydawniczych i informacyjnych w kształtowaniu samoświadomości Polaków pod rządami komunistycznymi. Umiejętność stawiania oporu, trwałość i formy organizacyjne opozycji oraz metody komunikowania się społeczeństwa – podobne w całym bloku sowieckim – świadczą o wspólnych zachodnich wzorcach. Także przyjęte (niemal powszechnie) „niezaczerwne”, „niesiłowe” metody działania, w miejsce niekontrolowanych form przemocy, a nawet zupełne wyrzeczenie się pragnienia walki zbrojnej (po roku 1956 już powszechne), skopiowane zostało jak się wydaje – biorąc pod uwagę specyfikę historii regionu – z tradycji obcej społeczeństwom krajów Europy Środkowo-Wschodniej – z Europy Zachodniej.

W latach 1963-1989 wzrastał i umacniał się, w części Europy rządzonej przez system totalitarny, obywatelski opór, który stał się początkiem budowania społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwa mającego świadomość odpowiedzialności za losy własne i państwo. Przyjęcie biernego oporu jako głównej formy walki z systemem spowodowało po roku 1970 rozgłos, sympatię i wzrost poparcia Zachodu dla rodzących się ruchów. Odrzucenie metod siłowych, przynajmniej ze strony opozycji, w walce z władzą komunistyczną zmuszało do szukania konfrontacji na płaszczyźnie ideologicznej, na poziomie „walki o duszę”, walki o wartości podstawowe, takie jak prawda, wolność, możliwość samostanowienia itp. W takiej konfrontacji komunikacja, a zwłaszcza dostęp do środków masowego przekazu, stawały się niezwykle ważnym orężem w budowaniu oporu, dającym co najmniej równe szanse. Protesty w Europie Środkowej lat 50. (Berlin 1953, Węgry 1956), pomimo przegranej na ulicach, zostały dzięki mediom zagranicznym częściowo wygrane na poziomie obrony wartości, choć właśnie metody zostały potępione. Jednak już formy obrony biernej zastosowane w okresie praskiej wiosny, dzięki współpracy z mediami zachodnimi i wewnętrznej komunikacji – w tym m.in. zadziwiającemu systemowi podziemnych rozgłośni radiowych²¹ – pozwoliły trwać i niemal uniknąć ofiar, zyskując powszechne poparcie na całym świecie. Podobnie w Polsce, po siłowych protestach roku 1956, 1968 i 1970, prawie zupełnie niezrozumianych na Zachodzie, strajki roku 1976, a zwłaszcza wydarzenia gdańskie z sierpnia 1980, zabiegały o to, by o ich działaniach szczegółowo informowały media krajowe, a przede wszystkim międzynarodowe.

„Kultura” nigdy nie była jedynie i wyłącznie pismem, zawsze obrastała w szereg wydarzeń i przedsięwzięć związanych przede wszystkim ze sprawami polskimi, w najlepszym razie wschodnioeuropejskimi, „Jeśli zacząłem wydawać *Kulturę*, to dlatego, że uważam pismo za najlepszą formę działania politycznego, a nie dlatego, że zawód wydawcy i redaktora jest moim zawodem życiowym” – napisał Jerzy Giedroyc w jednym z listów do najważniejszego przez lata współpracownika i – jak sam twierdził wielokrotnie – współ-

²¹ J. Semelin, *Wolność*, s. 12.

twórcy wielu koncepcji artykułowanych na łamach miesięcznika, Juliusza Mieroszewskiego²².

Szczególna rola Mieroszewskiego w „Kulturze”, jego koncepcje i pomysły polityczne oraz specyficzne relacje łączące go z redaktorem „Kultury”, zostały omówione przez Rafała Habielskiego²³, Andrzeja S. Kowalczyka²⁴, Andrzeja Mencwela²⁵, Andrzeja Friszke²⁶ oraz wielokrotnie przez Krzysztofa Pomiana – przy okazji edycji korespondencji Redaktora z jego londyńskim korespondentem²⁷. Przyznać trzeba, że, jeżeli nawet nie wszystkie koncepcje polityczne Mieroszewskiego – zarówno te, krystalizujące się w listach, jak i artykułowane w miesięczniku – wytrzymały próbę czasu, jego wielka erudycja, zmysł polityczny i wszechstronność zainteresowań, miały ogromny wpływ na czytelników po obu stronach „żelaznej kurtyny”. Mieroszewski był najważniejszym pisarzem politycznym „Kultury”. Analizował całokształt polityki światowej, nie ograniczając się jedynie do związanych z Polską zagadnień niemieckich i wnikliwej oceny błędów polityki amerykańskiej w stosunkach z Sowietami. Gwałtownie reagował na wydarzenia w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej: na powstanie węgierskie, wypadki marca 1968 i interwencję sowiecką w Czechosłowacji, a przede wszystkim na wszelkie informacje o przejawach opozycjonizmu i dysydentach w bloku sowieckim, „Wydaję majątek na pisma krajowe” – skarżył się w listach do Jerzego Giedroycia, zaznaczając jednak, że jest to najważniejsze źródło jego wiedzy²⁸. Ucieleśniał w stopniu niemal doskonałym wzór dziennikarza, który wiedzę o świecie poznaje za pośrednictwem mediów. Nigdy po 1945 roku nie podjął podróży poza Anglię, nigdy nie był w Maisons-Laffitte, choć Jerzy Giedroyc namawiał go do przyjazdu wielokrotnie. Poglądy Mieroszewskiego nie zawsze były zgodne w 100% z poglądami redaktora „Kultury”, teksty publikowane w miesięczniku były jednak efektem kompromisu i zawsze odzwierciedlały opinię Instytutu Literackiego na dane zagadnienie. Ów kompromis wykuwany był w korespondencji: „Pan należy do redaktorów, którzy inspirują swoich współpracowników. Co innego jest jednak inspirować, a co innego dyktować” – pisał z pretensjami Juliusz Mieroszewski – „Pan nie może pisać moją ręką”²⁹. Redaktor „Kultury” odpowiadał: „Tak się jednak złożyło prawie od początku

²² J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949-1956*. Wybrał i wstępem poprzedził Krzysztof Pomian. T. 1. Warszawa 1999 s. 290.

²³ R. Habielski, *Gra możliwości. O pisarstwie Juliusza Mieroszewskiego*, [w:] *Myśl polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polskiej emigracji powojennej*. Warszawa 1995 s. 139-162.

²⁴ A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*. Warszawa 1999 s. 141-149.

²⁵ A. Mencwel, *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku*. Warszawa 1997 s. 339-374.

²⁶ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, s. 242-246 i inne.

²⁷ K. Pomian, *Aktualność Mieroszewskiego*, [w:] J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1 s. 5-33; por. też tekst wcześniejszy: K. Pomian, *Redaktor i Publicysta – o polityce „Kultury”*, [w:] *„Kultura” i jej krąg 1946-1986. Katalog wystawy Czterdziestolecie Instytutu Literackiego, Biblioteka Polska, Paryż 11 XII 1986 – 10 I 1987 Les Amis de Kultura*. Paryż 1986 s. 7-25.

²⁸ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 217.

²⁹ List J. Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 3.08.1966 – AIL.

naszej współpracy, że stał się Pan *porte parole* politycznym *Kultury* i za takiego jest Pan powszechnie uważany³⁰. W istocie jednak duża część najważniejszych artykułów powstawała na zamówienie Jerzego Giedroycia i na podstawie przesłanego przez niego do Londynu materiałów. Świadczy o tym lektura opublikowanej wspólnej korespondencji z lat 1949-1956 oraz listów znajdujących się w archiwum Instytutu Literackiego³¹.

W tekstach Mieroszewskiego w „Kulturze”, trafne oceny wartości polityki „polskiego Londynu”, zwłaszcza w odniesieniu do Kraju, sąsiadowały z przesadnie pesymistycznymi wizjami emigracyjnego ruchu wydawniczego, czasopiśmiennictwa polskiego na obczyźnie, wynarodowienia się kultury i literatury tworzonej w polskim języku oraz wychowania młodego pokolenia. Ignorował wartość i potrzebę wielu emigracyjnych instytucji kulturalnych i społecznych, zdając sobie sprawę z ich ciężkiej sytuacji materialnej i braku możliwości działania. Pomimo niechęci do podróŜowania i zbędnych kontaktów, znajdował czas na rozmowy z przybyszami z Kraju i zadziwiał orientacją w oficjalnej i zakulisowej historii PRL-u oraz ocenie ludzi polityki i kultury w Polsce.

Wspomniana wyŜej, ogromna, licząca kilka tysięcy listów, wspólna korespondencja redaktora Jerzego Giedroycia z Juliuszem Mieroszewskim jest najważniejszym źródłem do historii „Kultury”, a bez wątpienia najważniejszym świadectwem powstawania nowych koncepcji, zarówno tych, które wprowadzono w życie (opisano w „Kulturze” i realizowano), jak i tych, których realizację z rónnych powodów zarzucono, „Kultura” redagowana była przede wszystkim w drodze korespondencyjnej, świadczą o tym setki listów z najważniejszymi autorami i współpracownikami: Jerzym Stempowskim, Konstantym A. Jeleńskim, Czesławem Miłoszem, Gustawem Herlingiem-Grudzińskim i mieszkającymi w Maisons-Laffitte – Józefem Czapskim, i Zofią Hertz (w czasie ich wyjazdów), ale teŜ korespondencje najbliŜej związanego z „Kulturą” Zygmunta Hertza (np. z Czesławem Miłoszem). Tylko nieliczne z nich doczekały się edycji³². Krzysztof Pomian, autor opracowania autobiografii Jerzego Giedroycia³³ i bliski współpracownik „Kultury” w latach 70. i 80., zawaŜył: „kaŜdy [z nas współpracowników „Kultury”] ma pokaźny plik listów Redaktora, to kilkudzaniowych, to całostronicowych, niekiedy wysyła-

³⁰ List J. Giedroycia do J. Mieroszewskiego z 10.08.1966 – AIL.

³¹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949-1956*.

³² Prócz wspomnianych wyŜej, wydane zostały korespondencje Jerzego Giedroycia z – Andrzejem Bobkowskim, Witoldem Gombrowiczem, Konstantym A. Jeleńskim, Juliuszem Mieroszewskim, Jerzym Stempowskim, Melchiorem Wańkowiczem, Czesławem Miłoszem, Janem Nowakiem-Jeziorańskim, Zbigniewem S. Siemaszko i emigrantami ukraińskimi oraz m.in.: Z. Hertz, *Listy do Czesława Miłosza 1953-1979*. ParyŜ 1992; *Listy Zofii Hertz do Jerzego Giedroycia*, [w:] I. Chruślińska, *Była raz „Kultura”... Rozmowy z Zofią Hertz*. Warszawa 1994 s. 125-151; Giedroyc Jerzy, Hertz Zofia, Giedroyc Henryk, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte: sierpień 2000 r. – listopad 2001 r.* Rozmawiała i oprac. Hanna Maria Giza. Warszawa 2007. Zob.: A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Bibliografia, „Kultura” (1997-2000), „Zeszyty Historyczne” (1997-2010), Działalność wydawnicza (1997-2010)*. Toruń 2011 (w druku).

³³ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*. Opracował i posłowiem opatrzył Krzysztof Pomian. Warszawa 1994.

nych rzadko, niekiedy – dzień po dniu. Zawsze pisane na maszynie, na firmowym papierze Instytutu Literackiego i zawsze w dwóch egzemplarzach, szybko, o czym świadczą literówki”³⁴. Korespondencje owe uprzytamniają ponadto zakres zainteresowań Jerzego Giedroycia i rozmiary jego działalności, których efektami były nie tylko numery miesięcznika, tomy „Zeszytów Historycznych” i książek, ale również liczne inicjatywy kulturalne, polityczne i humanitarne – cała ogromna działalność okołoredakcyjna – o których będzie w niniejszej pracy mowa. Instytut Literacki jest przede wszystkim wydawnictwem, ale też – w pewnym nadrzędnym sensie – ośrodkiem „myślenia o sprawach Polski, który usiłuje wywierać i istotnie wywiera wpływ na opinię zarówno krajową, jak emigracyjną i zachodnią”³⁵.

Ogromną wartość źródłową mają też archiwalia dotyczące spraw dziejących się wokół Instytutu – istotne dla badania wspomnianych zagadnień – znajdujące się w kolekcjach dokumentacyjnych innych instytucji archiwalnych i bibliotecznych, w tym Biblioteki Polskiej w Paryżu, Biblioteki Polskiej w Londynie, Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (zbiory dot. Kongresu Wolności Kultury, RWE i inne), oraz kolekcji prywatnych (zbiory wydawnictw podziemnych). Praca nad książką wymagała korzystania ze zbiorów archiwum „Kultury”, za zgodą Jerzego Giedroycia, w tym materiałów nie uporządkowanych, które w latach późniejszych w dużej części ukazywały się drukiem (np. korespondencje K. A. Jeleńskiego czy J. Mieroszewskiego). Miałem też możliwość przeprowadzić w roku 1993 kilkudziesięciogodzinną rozmowę z Redaktorem, opublikowaną w roku 2011³⁶.

*

Pomysł niniejszej rozprawy zrodził się około 1995 roku i był efektem kilkuletnich studiów nad różnymi aspektami historii Instytutu Literackiego oraz rozmów z Redaktorem Jerzy Giedroyciem. Przygotowanie i zebranie materiału źródłowego znajdującego się niemal wyłącznie w archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, było możliwe dzięki pomocy Redaktora (stypendium Instytutu Literackiego w Paryżu), paryskich instytucji i fundacji: Towarzystwa Historyczno-Literackiego (stypendium im. Jana i Suzanne Brzękowskich) i Funduszu Pomocy na Rzecz Niezależnej Nauki i Kultury Polskiej oraz rzymskiej Fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Dzięki hojności tych instytucji mogłem przebywać kilkakrotnie, w latach 1992-1997, w Paryżu i prowadzić poszukiwania w archiwum „Kultury” i Bibliotece Polskiej. Ogromną pomoc okazali mi zarówno wszyscy współpracownicy „Kultury”, do których się zwróciłem, jak i pracownicy Instytutu Literackiego z Redaktorem Jerzym

³⁴ K. Pomian, *Redaktor i Publicysta*, s. 7.

³⁵ Tamże; por. też opinie w książce: *O „Kulturze”. Wspomnienia i opinie*. [Zebrał i ułożyli Grażyna i Krzysztof Pomianowie]. Londyn 1987 pass.

³⁶ M. A. Supruniuk, *Uporządkować wspomnienia. Nieautoryzowane rozmowy z Jerzym Giedroyciem*. Toruń 2011.

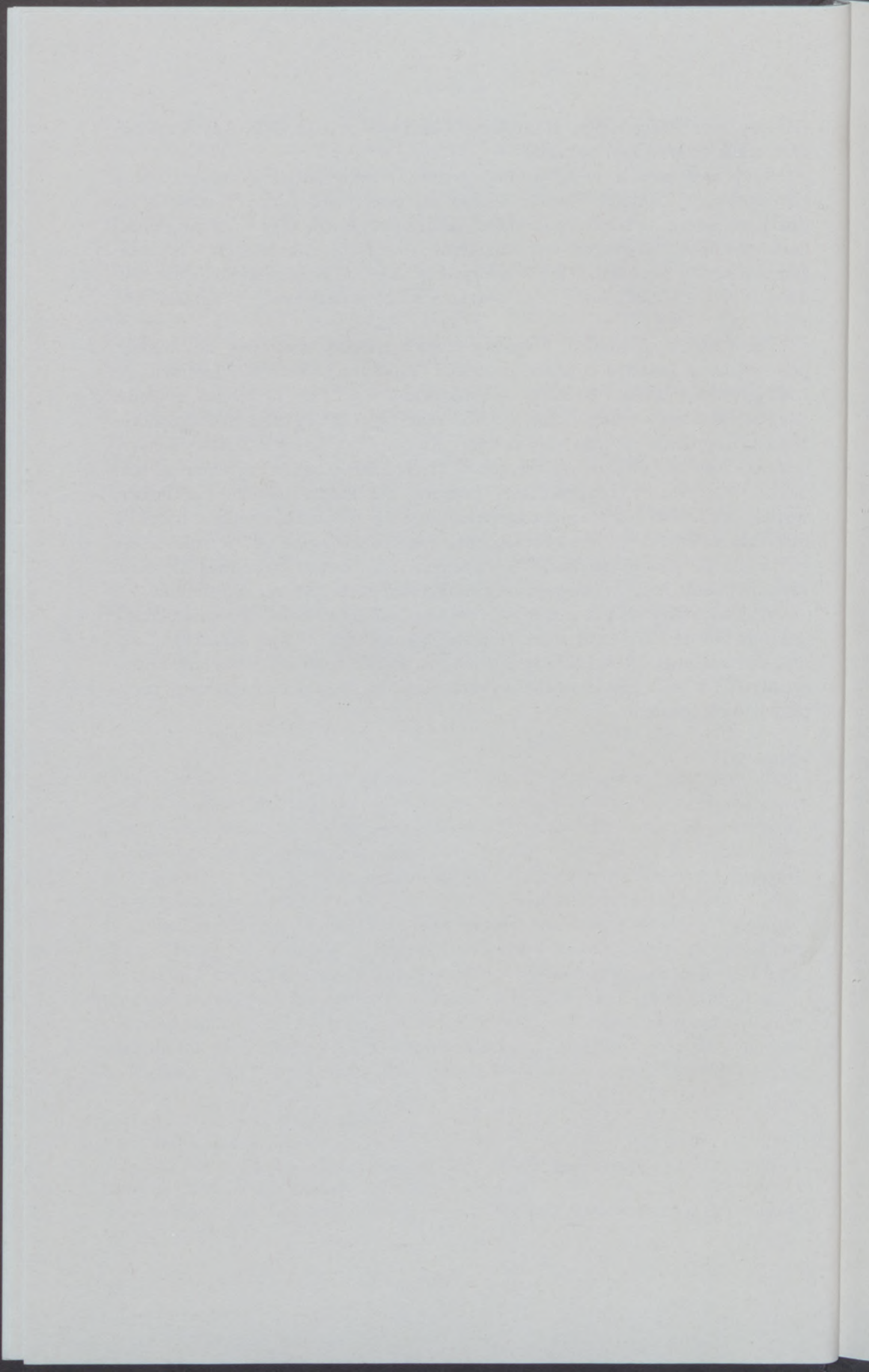
Giedroyciem, Zofią Hertz, Henrykiem Giedroyciem i Jackiem Krawczykiem i Leszkiem Czarneckim na czele.

Rozprawa została w roku 2000 przedstawiona Radzie Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu i uzyskała pozytywną ocenę. Oddaję ją do druku po jedenastu latach ze świadomością, że jej główne tezy – pomimo dużej liczby publikacji poświęconych działalności Instytutu Literackiego – nie zdezaktualizowały się. Stąd, tylko w niewielkim zakresie skorzystałem z prac wydanych po roku 2000, choć – z obowiązku – zanotowałem je w bibliografii.

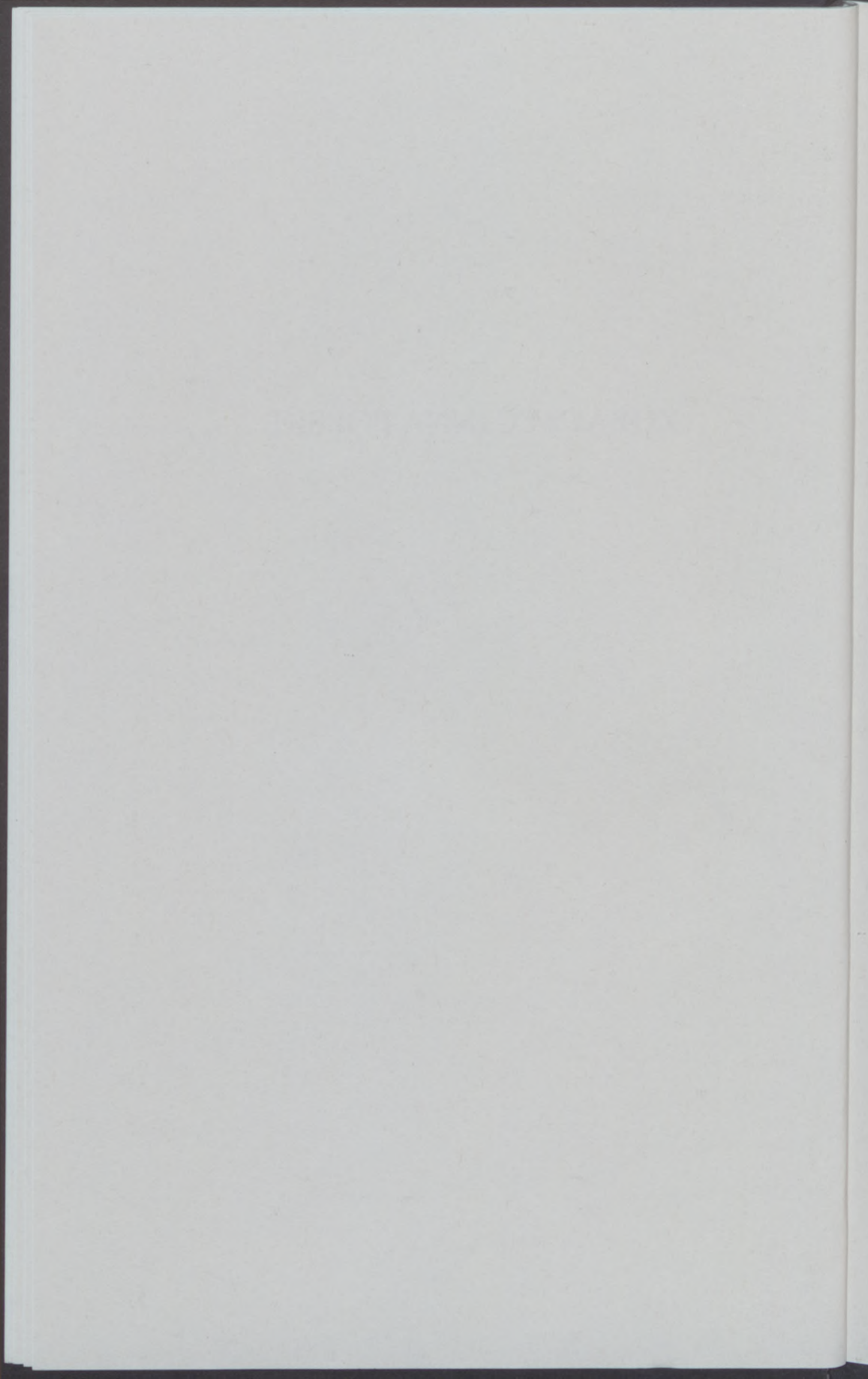
Tekst niniejszej książki, w porównaniu z tekstem rozprawy doktorskiej, pomniejszony został o rozdział na temat współpracy Instytutu Literackiego z Kongresem Wolności Kultury, opublikowany w książce *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polscy* (DiG, Warszawa 2008) oraz rozdział dotyczący „Fragments” i prób wydawania „Kultury” w Stanach Zjednoczonych, udostępniony w „Archiwum Emigracji” (z. 3/2000). Zasadniczy rozdział rozprawy, poświęcony bezpośredniej pomocy dla intelektualistów w Polsce, wydaję bez zmian i uzupełnień, ze świadomością, że wiedza na temat dorobku Instytutu Literackiego jest obecnie znacznie obszerniejsza niż w roku 2000. Niemniej, publikacje powstałe w ostatnich kilku latach zajmował się tymi zagadnieniami, którym poświęcone jest niniejsze opracowanie, marginalnie.

Wyjątek stanowią prace Anny Cichockiej: „*Na zimno kalkulowana rewolucja*”, „*Kultura*” i *Kraj 1957–1958* oraz „*Trzeba wytworzyć iskrę...*” *Kraj w dyskusji Giedroyc–Mieroszewski, 1959–1973*, opublikowane w 2009 roku w „*Zeszytach Historycznych*”, z 167 i 169. Autorka wykorzystała, co zostało zaznaczone w przypisach, moje ustalenia.

Toruń 2011



ZOBACZYĆ INNĄ POLSKĘ



INSTYTUT LITERACKI - W DRODZE DO KRAJU

Instytut Literacki powstał w Rzymie w początkach 1946 roku, z inicjatywy Jerzego Giedroycia, jako Dom Wydawniczy, którego głównym celem miało być wydawanie książek dla nowej, powojennej emigracji politycznej. Zarejestrowany pod włoską nazwą - "Casa Editrice Lettere" - rozpoczął pracę w oparciu o własną drukarnię "O.G.I.", której zakup umożliwiła pomoc 2. Korpusu oraz pożyczka z Funduszu Społecznego żołnierzy³⁷. Drukarnia gwarantowała niezależność i samowystarczalność finansową; kierował nią Władysław Wąchała, powołany na to stanowisko z redakcji "Gazety Żołnierza"³⁸.

Plany wydawnicze od początku były bardzo ambitne: "Instytut Literacki w Rzymie wydawać będzie arcydzieła literatury polskiej i obcej, dzieje Polski w powieści, wybitniejsze pozycje z dziejów polskiej myśli społeczno-politycznej, powieści współczesne polskie i obce, opracowania najważniejszych zagadnień gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych życia współczesnego" - zaznaczyła redakcja na obwolucie pierwszej wydanej książki, *Legionów Henryka Sienkiewicza*. Instytut Literacki zamierzał ponadto wydawać we włoskojęzycznej serii "Capolavori della letteratura staniera" (arcydzieła literatury obcej), książki polskie i Polski dotyczące m.in.: Teodora Parnickiego, *Aecjusz*; Józefa Weyssenhoffa, *Soból i panna*; Herminii Naglerowej, *Krauzowie i inni*; Czesława Straszewicza, *Litość*; Astolphe de Custine, *Listy z Rosji*³⁹. Planował również rekonstrukcję przedwojennej serii pn. „Biblioteka Narodowa”, począwszy od poezji Jana Kochanowskiego aż po książki Floriana Znanieckiego oraz, we współpracy z wydawnictwem watykańskim, druk pisma świętego dla katolików w krajach Europy Wschodniej⁴⁰. Oprócz wydawnictw sygnowanych własnym znakiem graficznym, charakterystyczną jońską kolumną, zaprojektowaną przez Stanisława Gliwę⁴¹, która pojawiła się na karcie

³⁷ Podstawowe informacje do początków IL zawiera praca Małgorzaty Ptasieńskiej-Wójcik *Z dziejów Biblioteki „Kultura”*: 1946-1966. Warszawa 2006; także inne prace tej autorki. Zob. też: [J. Giedroyc], *Zamieszczając...* [w:] J. Kowalik, „Kultura” 1947 - 1957. *Bibliografia zawartości treści*. Paryż 1959 s. 375; drukarnia „Oggi”, zwrot powtarzany we wszystkich pracach o początkach Instytutu, to w istocie O.G.I. - Officine Grafiche Italiane, znajdująca się w Rzymie przy Via Cesena 14.

³⁸ K. Jaworska, *Wydawnictwa i działalność informacyjna Drugiego Korpusu w języku włoskim*, *Pamiętnik Literacki* 1991 T. 16 s. 86.

³⁹ Tamże, s. 93.

⁴⁰ A. Zajączkowska, *Z ziemi włoskiej. Reportaż z prac kulturalnych II Korpusu*, *Przegląd Polski* (Londyn) 1946 nr 1 s. 49.

⁴¹ A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 77.

tytułowej już drugiej opublikowanej w Instytucie książki tzn. mickiewiczowskich *Księgach Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, drukarnia Instytutu wykonała w latach 1946-1947 szereg prac dla stacjonującego we Włoszech wojska i polskich wydawnictw emigracyjnych, prywatnych i rządowych, a najpewniej też dla wydawców włoskich i angielskich⁴². Zamówień nie brakowało, zwłaszcza, że oddziały 2. Korpusu wydawały swoje pamiątkowe albumy, a demobilizowani żołnierze poszukiwali poradników językowych, słowników i innych tego typu przewodników ułatwiających adaptację w nowych warunkach⁴³. Ten wczesny, jeszcze faktycznie wojenny, okres działalności Instytutu nie został do tej pory opracowany nie licząc niepełnego zestawienia bibliograficznego w tomie pierwszym bibliografii „Kultura” Jana Kowalika oraz fragmentarycznych prób podjętych przez Andrzeja S. Kowalczyka, Iżę Chruślińską w tomie rozmów z Zofią Hertz, i niżej podpisanego⁴⁴.

W listach z września 1946 roku do wydawnictw polskich w Anglii rzymski Instytut Literacki informował, że dysponuje dużą, najbardziej nowoczesną drukarnią we Włoszech i chętnie podejmie się wykonania wszelkich prac drukarskich w języku polskim, a ze względu na taniość siły roboczej i obfitość papieru, każde zamówienie jest gotów wykonać szybciej i taniej niż w Anglii. Liczył szczególnie na zamówienia z Wielkiej Brytanii na wykonanie druku podręczników szkolnych i książek. Przedstawicielem Instytutu na wyspach została The Vistula Press Ltd., której dyrektorem był Aleksander Piskorski⁴⁵.

Nie istnieje osobny spis obejmujący książki powstałe we włoskiej drukarni O.G.I. w tym czasie, choć skądinąd wiadomo, że działalność ta obliczona na zyski i możliwie szybką spłatę zaciągniętego kredytu, nie została rozwinięta w takim zakresie, w jakim widzieć to chcieli jej właściciele⁴⁶. Drukarnia „zadowolicić” się musiała głównie zleceniami od polskich domów wydawniczych na kontynencie, co przy rosnącej konkurencji i braku włoskich zamówień – wspominał Jerzy Giedroyc – okazało się katastrofą⁴⁷. Drobiazgową kwerendą pozwoliła odnaleźć zaledwie dwadzieścia kilka tytułów wydrukowanych w O.G.I. Instytutu Literackiego książek m.in. dla: Polskiej YMCA przy Armii Polskiej w Rzymie, „Edizioni La Rondine”, Polskiego Domu Wydawniczego,

⁴² [J. Giedroyc], *Zamieszczając...*, s. 376 – „wydaliśmy również słownik polsko-angielski i angielsko-polski Stanisławskiego” – nie udało się ustalić, o którą z licznych edycji tego słownika chodzi.

⁴³ A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 71-72.

⁴⁴ J. Kowalik, „Kultura”, s. 382-387; A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 68-78; M. A. Supruniuk, „Kultura”. *Materiały do dziejów Instytutu Literackiego w Paryżu. Bibliografia działalności wydawniczej 1946-1990 (Uzupełnienia)*. Toruń 1994; I. Chruślińska, *Była raz „Kultura”*, s. 125-151. Najpełniej na ten temat: M. Ptańska, *Rzymskie lata Instytutu Literackiego*. *Zeszyty Historyczne* 2001, z 137, s. 3-34.

⁴⁵ List Aleksandra Piskorskiego do „Wiadomości” z września 1946 roku w Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

⁴⁶ *Bibliografia druków polskich we Włoszech* Jana Bielatowicza (Rzym 1946), chronologicznie, nie wykracza poza rok 1945, a żadna z bibliografii druków emigracyjnych czy polonijnych nie rejestruje nazwy drukarni. Por. na ten temat M. Ptańska-Wójcik *Z dziejów Biblioteki „Kultura”*.

⁴⁷ A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 74-75.

Wydawnictwa K. Breitera, londyńskiego Wydawnictwa „Gryf” czy Związku Polaków we Włoszech⁴⁸.

W okresie włoskim Instytut Literacki opublikował niespełna 30 książek, w tym również kilka druków, w których wydawca został ukryty⁴⁹. Zaplanowany z rozmachem plan wydawniczy nie został nigdy zrealizowany, choć krótko po przeniesieniu Instytutu do Francji ukazało się kolejnych 10 tytułów.

W połowie 1947 roku, po nieudanych staraniach sprowadzenia do Włoch Mieczysława Grydzewskiego i wznowienia przy 2. Korpusie „Wiadomości Polskich”⁵⁰, Instytut Literacki rozpoczął wydawanie własnego pisma pod nazwą „Kultura”, którego pierwszy numer, zredagowany przez Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, ukazał się jeszcze we Włoszech w dużym formacie A-4, a następne, począwszy od podwójnego numeru 2/3, we Francji w regularnych odstępach miesięcznych.

⁴⁸ Dla „Polskiej YMCA przy Armii Polskiej” w Rzymie: J. Bojer, *Ziemia zdradzona*. Rzym 1946; S. Lagerlöf, *Legendy Chrystusowe*. Rzym 1946; W. Berent, *Fachowiec*. Rzym 1947; W. Berent, *Zmierch wodzów*. Rzym 1946; S. Undset, *Macierzyństwo*. Rzym 1947;

dla Edizioni La Rondine w Rzymie: P. Gojawczyńska, *Le ragazze della Novolipki*. Rzym 1947; A. Strug, *Portret. Gałazka jemioty*. Rzym 1947; J. Żuławski, *Na srebrnym globie*. Rzym 1947;

dla Polskiego Domu Wydawniczego w Rzymie: Z. Bohusz-Szyszko, *Republika atomowa*. Rzym 1947;

dla Wydawnictwa K. Breitera w Rzymie: E. Wallenberg, M. Goryński, *1000 słów po angielsku. Najłatwiejszy samouczek języka angielskiego w 34 lekcjach*. Wyd.2. Rzym 1946; K. Makuszyński, *Perty i wieprze*. Rzym 1947; G. Zapolska, *Sezonowa miłość*. T. 1-2. Rzym 1947;

dla Wydawnictwa Gryf Publ. w Londynie: T. Felsztyn, *Dzieje 2 Korpusu*. Londyn 1947; F. Goetel, *Kapitan Luna*. Londyn 1947; W. Ostrowski, *Safari przez Czarny Ląd*. Londyn 1947; S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*. Londyn 1947; M. Wańkowicz, *Wrzesień zagwiący*. Londyn 1947;

dla Związku Ziemi Wschodnich RP, Oddział „Włochy”, Rzym: *Józef Piłsudski - XI rocznica 12 maja 1946*. Rzym 1946;

dla Związku Polaków we Włoszech: W. Iphorski-Lenkiewicz, *Granice Polski*. Rzym 1947;

dla PPS we Włoszech: Z. Zaremba, *La verita sull'insurrezione di Varsovia nel 1944*. Italia 1946;

dla Towarzystwa Wiedzy Wojskowej 2. Korpusu, Rzym: J. Gąsiorowski, *Zadania i rozwój psychologii wojskowej*. Włochy 1946; S. K. Ehrlich, *U podstaw Armii Polskiej w ZSRR. Walka z chorobami zakaźnymi w 1942 r.* Roma 1946;

dla Wydawnictwa Orbis w Londynie: A. Lewicki, *Zarys historii Polski (do r. 1795)*. Londyn 1947;

dla Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie: Z.K., A.P., S.G., *Rolnictwo w Wielkiej Brytanii. Poradnik dla rolnika polskiego*. Londyn 1947;

dla Stowarzyszenia Techników Polskich we Włoszech: K. Donimirski, *Ślusarstwo*. Włochy 1947;

dla The Vistula Press, Ltd.: W.B. McKay, *Podręcznik ciesielstwa (carpentry)*. Londyn 1947.

⁴⁹ M. A. Supruniuk, „Kultura”, T. 1, s. 33-39.

⁵⁰ M. A. Supruniuk, *Pracowita nieobecność. (Prace redakcyjne Mieczysława Grydzewskiego w latach 1944-1947. Próba reaktywowania „Wiadomości”)*, [w:] „Wiadomości” i okolice, *Szkice i wspomnienia*. Toruń 1995 s. 47-56; tegoż, *Gdyby nie było „Kultury”*. Jerzy Giedroyc i próba reaktywowania „Wiadomości” w 1945 roku, *Archiwum Emigracji* 2007 z. 1 (9) s. 93-109.

Pismo stało się z czasem wizytówką Instytutu Literackiego, choć planowana jako kwartalnik literacki, „Kultura” miała być jedynie urozmaiceniem działalności wydawniczej. A jednak w obliczu „wielkiego strachu”, jaki opanovał Europę w 1946 roku i sowieckiego zagrożenia, w artykule wstępnym pierwszego zeszytu napisano: „Pod butem okupacji hitlerowskiej obudziła się w całej Europie myśl o przetrwaniu. Niestety, nie utrzymała się ona dostatecznie długo, aby stawić czoło nowej groźbie. [...] Upłynie zapewne znowu wiele lat, zanim narody obu półkul zrozumieją, że ‘nowatorstwo’ sowieckie jest takim samym narzędziem znieczulenia kultury europejskiej, jak katastrofizm niemiecki był wcześniej narzędziem jej rozkładu. Nadchodzą czasy ponownego osłabienia woli, ponownego zatrucia myślą o śmierci. Bo i o cóż walczyć, czego bronić w obliczu powszechnego *Ex oriente lux?*”

W tych warunkach rola, cel i zadania *Kultury* są dostatecznie jasne i nie wymagają zbyt szczegółowego wyjaśnienia.

Kultura pragnie uprzytomnić czytelnikom polskim, którzy, którzy wybrawszy emigrację polityczną znaleźli się poza granicami kraju ojczystego, że krąg kulturalny, w którym żyją, nie jest kręgiem wymarłym.

Kultura pragnie dotrzeć do czytelników polskich w kraju i wzmocnić w nich wiarę, że wartości, które są im bliskie nie zaważyły się jeszcze pod obuchem nagiej siły”.

Analiza treści pierwszego numeru „Kultury” przygotowana przez Andrzeja S. Kowalczyka pozwoliła na wniosek, że w przeciwieństwie do większości politycznej emigracji, zwłaszcza emigracji londyńskiej, Jerzy Giedroyc postanowił wyjść naprzeciw rzeczywistości i razem ze skupionymi wokół Instytutu Literackiego ludźmi sformułować drogi wyjścia z impasu, w jakim znalazła się sprawa polska⁵¹. Już to spowodowało, że „Kultura” była i jest pismem wyjątkowym w dorobku wojennej emigracji. Przez ponad 40 lat ani przez moment nie straciła kontaktu z krajem; nieustannie śledziła wszelkie wydarzenia i przemiany w Polsce, i komentowała je uważnie bez elementów łatwej propagandy. Miała też zawsze życzliwy stosunek do nowych, powojennych emigracji – sama je niejednokrotnie inspirując – i krytyczną opinię o wojennym wychodźstwie i jego pozorowanych działaniach w oderwaniu od rzeczywistości.

Nakład „Kultury”, a tym samym liczba czytelników pisma na świecie, systematycznie rosły, by w szczytowym okresie przełomu lat 70. i 80., osiągnąć 7 tys. (plus 3 tys. w miniaturze) egzemplarzy, z których duża część ekspediowana była do Polski. Do tej liczby dodać można ok. 1-2 tys. egzemplarzy drukowanych w oficynach niezależnych w Polsce. W 1989 roku nakład „Kultury” zaczął gwałtownie spadać, zaprzestano druku miniatur i pismo rozpoczęło legalny żywot w kraju stabilizując nakład na poziomie 3 tys. egzemplarzy⁵².

W 1953 roku, po uzyskaniu stabilnej sytuacji finansowej i w oparciu o prawo wydawnicze paryskiej Księgarni Libella Kazimierza Romanowicza, Jerzy Giedroyc wznowił wydawanie książek w serii pn. Biblioteka „Kultury”, w któ-

⁵¹ A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 81-83.

⁵² J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, s. 138.

rej ukazało się do końca roku 1999 ponad 500 tomów w łącznym nakładzie prawie 800 tys. egz.⁵³ Zakres tematyczny serii obejmuje książki o tematyce politycznej (m.in. prace J. Hersch, J. Burnhama, R. Arona, J. Kuronia, A. Michnika czy J. Karpińskiego), filozoficznej (prace L. Kołakowskiego, S. Weil), historycznej, pamiętnikarskiej (dzienniki i wspomnienia polskie i obce, np. 3 tomy *Wspomnień* W. Witosa) obok przekładów i literatury w ścisłym znaczeniu. Przez długie lata Instytut Literacki był jedynym wydawcą pisarzy tej miary, co Czesław Miłosz (od *Zniewolonego umysłu* do *Roku myśliwego* oraz *Listów* z Zygmuntem Hertzem), Witold Gombrowicz (od *Trans-atlantyku* do *Dzieł zebranych*), Kazimierz Wierzyński (w tym *Tkanka ziemi* i *Czarny polonez*), Gustaw Herling-Grudziński (od *Skrzydeł ołtarza* do *Dziennika pisanego nocą*), Marek Hłasko (w tym *Cmentarze* i *Piękni dwudziestoletni*), Józef Wittlin, Jerzy Stempowski, Józef Czapski. Instytut wydawał też książki Zofii Romanowiczowej, Tadeusza Nowakowskiego, Józefa Mackiewicza, Józefa Łobodowskiego, Stanisława Vincenza, Jerzego Pietrkiewicza, Leopolda Tyrmanda, Henryka Grynberga i Sławomira Mrożka. Dzięki „Kulturze” ukazały się niektóre najważniejsze prace literackie pisarzy mieszkających w Polsce: Jerzego Andrzejewskiego, Zbigniewa Herberta, Kazimierza Brandysa, Janusza Szpotańskiego, Stefana Kisielewskiego, Kazimierza Orłosa, Jarosława M. Rymkiewicza, Ryszarda Krynickiego i Marka Nowakowskiego. W Bibliotece „Kultury” debiutowali m. in.: Andrzej Bobkowski, Zygmunt Haupt i Leo Lipski. Zaslugą Instytutu jest przekład polski szeregu dzisiaj już klasycznych dzieł literatury, filozofii i politologii światowej m.in. Grahama Greena, Alberta Camusa, Andrieja Sacharowa, Aleksandra Solżenicyna (m.in. *Archipelag Gułag*), Borysa Pasternaka (*Doktor Żiwago*) i George’a Orwella (1984). Największym przedsięwzięciem Instytutu Literackiego była edycja trzech tomów *Dziennika 1953-1966* W. Gombrowicza oraz *Dzieła zebrane* Cz. Miłosza. Książki wydawane były w nakładach 1-1,5 tys. egz. (z możliwością wznowienia).

W ramach Biblioteki „Kultury” ukazuje się oprócz „Zeszytów Historycznych” (do końca 1999 roku już 130 zeszytów) kilka podserii⁵⁴:

„Dokumenty” (1955-1986) – zawierają materiały źródłowe i opracowania o znaczeniu historycznym;

„Archiwum Rewolucji” (1964-1967) – dokumenty i wspomnienia dotyczące dziejów komunizmu na świecie⁵⁵;

„Bez Cenzury” (1977-1981) – publikacje książek ukazujących się w tzw. „drugim obiegu” w Polsce, w tym m. in. poezje Stanisława Barańczaka i R. Krynickiego oraz proza Bogdana Madeja, Wiktora Woroszyńskiego i K. Brandysa.

Trzykrotnie Instytut Literacki wydawał *Dzieła zebrane* swoich pisarzy: po śmierci W. Gombrowicza (1969-73 oraz w części ponownie w 1982) i po otrzymaniu przez Cz. Miłosza nagrody Nobla (1980-81).

⁵³ Współpraca Instytutu Literackiego z Libellą wymaga osobnych studiów. Nie ma tu miejsca na szczegółowy opis. Materiały archiwalne Libelli znajdują się w Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

⁵⁴ Przeszły się ukazywać w 2010 r. na z. 171.

⁵⁵ Projekt zawierał pozycje tytułów, które jednak nie zostały wydane, np. książki V. Serge, M. Sperbera, czy P. Ignotusa – M. A. Supruniuk, „Kultura”, T.1, s. 87-91.

Do roku 2000 ukazało się 627 numerów „Kultury”. Od 1954 roku „Kultura” przyznaje roczne nagrody – literacką (im. Z. Hertza, plastyczną (1956-1961), publicystyczną (im. J. Mieroszewskiego) oraz Przyjaźni i Współpracy. Wśród nagrodzonych nagrodą literacką byli m.in.: Marian Pankowski, L. Lipski, M. Hłasko, G. Herling-Grudziński, Cz. Miłosz, Waclaw Iwaniuk, S. Barańczak, Z. Romanowiczowa. Nagrodę publicystyczną przyznano m.in.: Wiktorowi Su-kiennickiemu, Zdzisławowi Najderowi, Leopoldowi Ungerowi, Jakubowi Karpińskiemu i Krzysztofowi Pomianowi.

Podsumowaniem działalności i dorobku wydawniczego Instytutu Literackiego jest pięć tomów bibliografii opracowanych przez Jana Kowalika (t.1), Marię Danilewiczową Zielińską (t.2-4) i Annę i Mirosława A. Supruniuków (t.5) oraz dwa tomy *Materiałów do dziejów IL w Paryżu* w oprac. M. A. Supruniuka (1994-95). Ze statystyki wynika, że w wydawnictwach „Kultury” ogłosiło prace ok. 2,5 tys. autorów.

W 1994 roku Wydawnictwo Czytelnik zainaugurowało serię Archiwum „Kultury”, w której publikowane są materiały z archiwum Instytutu w Maisons-Laffitte⁵⁶.

*

Polityce „Kultury” poświęcono liczne opracowania ostatnich lat, z książkami Janusza Korka, Krzysztofa Kopczyńskiego, Andrzeja Mencwela, A. S. Kowalczyka czy Andrzeja Friszke na czele. Nie ma potrzeby powtarzania wyjaśnionych tam zagadnień, zwłaszcza, że z reguły noszą one charakter apologetyczny, czy wręcz panegiryczny⁵⁷. Pełne, krytyczne opracowanie dziejów myśli politycznej „Kultury” czeka na swojego autora⁵⁸.

Wśród wielu akcji o charakterze politycznym na Zachodzie były: starania o polepszenie stosunków polsko-niemieckich, czy polsko-czeskich, kontakty i próby porozumienia z emigracjami wschodnich sąsiadów w sprawach najpilniejszych dla polskiej racji stanu (koncepcje Mieroszewskiego w sprawie ULB: Ukrainy, Litwy i Białorusi, wspólna deklaracja w sprawie odpowiedzialności za zbrodnię katyńską, wspólny apel potępiający agresję na Czechosłowację itp.), udział w pracach Kongresu Wolności Kultury, zbieranie poparcia dla działań robotników czerwca 1956, studentów marca 1968 czy ofiar roku 1976 itd. Były też i takie, których efekt był doraźny i trudny do oceny, np. projekt akcji zorganizowania masowej wysyłki listów, kartek i telegramów do

⁵⁶ Ukazało się 10 tomów: zob. A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, Bibliografia, „Kultura” (1997-2000), „Zeszyty Historyczne” (1997-2010), Działalność wydawnicza (1997-2010). (w druku).

⁵⁷ Zob.: Wstęp.

⁵⁸ Wydaje się, że sytuację tę zmieniło wydanie antologii: *Realności z wyobraźnia, „Kultura” 1976-2000: wybór tekstów*, [t.] 1-2. Wybrali i wstępem opatrzyli Basil Kerski, Andrzej S. Kowalczyk. Lublin: 2007.

Chruszczowa i Bałganina, w czasie ich wizyty w Londynie w styczniu 1956 roku, w której emigranci domagali się:

- a) kompletnej repatriacji Polaków z Rosji, zwłaszcza tych, którzy znajdują się w łagrach i więzieniach;
- b) rehabilitacji ofiar „procesu szesnastu”;
- c) wyjaśnienia sprawy Katynia i losów oficerów z innych obozów;
- d) uwolnienia kardynała Wyszyńskiego.

Lecz i tu, ja w wielu wypadkach wcześniejszych i późniejszych, Giedroyc zdawał sobie sprawę z małej nośności „sprawy polskiej” na arenie międzynarodowej i wynikających z tego kłopotów ze zdobyciem poparcia, dlatego akcję listów zamierzał skoordynować z podobną inicjatywą (również przez niego sygnalizowaną) środowiska żydowskich w Stanach Zjednoczonych (w sprawie rehabilitacji Wiktora Altera i Henryka Erlicha, przywódców żydowskiej partii „Bund”, którzy zginęli w Sowietach) oraz Kongresu Wolności Kultury (w sprawie rehabilitacji pisarzy sowieckich zmarłych w łagrach). Cała akcja nastawiona była w gruncie rzeczy na zdobycie „punktów” w kraju i miała wykazać, że emigracja może być użyteczna również w momentach głębokich zmian w Polsce⁵⁹.

Nie ulega wątpliwości, że jedynie Redaktor Jerzy Giedroyc oraz, w kwestiach najważniejszych, Juliusz Mieroszewski mieli prawo do przedstawiania programu i poglądów „Kultury” na zewnątrz⁶⁰. Tylko z udziałem ich obu artykułowane były opinie i poglądy Zespołu, który nigdy nie stanowił zamkniętego grona, jakkolwiek nigdy też nie liczył więcej niż 6-8 osób. Różnice opinii w sprawach zasadniczych np. roli emigracji, potrzeb i obowiązków elit krajowych mogły być i były powodem rozstań z najbliższymi nawet współpracownikami⁶¹. W różnych latach do Zespołu „Kultury” wchodził: Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Czapski, Jerzy Stempowski, Konstanty A. Jeleński, Michaił Heller, Leopold Unger oraz Bohdan Osadcuk. Stanowili oni ścisły, wewnętrzny krąg pisma. Prócz kręgu wewnętrznego „Kultura” miała też „drugi krąg”, zarówno czytelników jaki i autorów, głównie wśród Polaków żyjących na obczyźnie i w Polsce, ale też w innych krajach Europy Wschodniej i na świecie. Byli to odwiedzający Maisons-Laffitte przybysze z Polski i Europy Środkowo-Wschodniej, dysydenci, pisarze, dziennikarze, felietoniści i komentatorzy, ale też korespondenci i kolporterzy pisma na świecie, którzy w mniejszy lub większy sposób wpły-

⁵⁹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*. T. 2, s. 219.

⁶⁰ Wiele istotnych artykułów powstało w „Kulturze” piórem innych współpracowników, jednak stawały się tekstami programowymi dopiero w wyniku dyskusji redakcyjnej, np. *Manifest demokratyczny* J. M. Bocheńskiego, który w wydaniu broszurowym sygnował już Zespół „Kultury”.

⁶¹ Dot. to np. długiego okresu rozstania z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim na łele stosunku do emigracji i Konstantym A. Jeleńskim w kwestii zagadnień dotyczących elit w Polsce i roli Kongresu Wolności Kultury. Por. J. Korek, *Paradoksy*, 252, 269.

wali na kształtowanie się idei „Kultury”⁶². Ten krąg zewnętrzny ewoluował, zmieniał się i rozrastał, w miarę docierania wydawnictw Instytutu Literackiego do czytelników krajowych⁶³. Decydującą rolę odgrywała jednak „redakcja niewidzialna”⁶⁴ – najlepsze pióra emigracyjne spotykające się na łamach „Kultury”.

Jedną z wytycznych „Kultury” było dążenie do utrzymywania żywych kontaktów z Krajem, co pociągało za sobą nieustanne śledzenie przemian w Polsce w atmosferze wolnej zarówno od propagandy jak i zakłamania. Wymagało to posunięć odważnych i skazanych często na niepopularność w środowiskach emigracyjnych, wśród których skandale związane z reportażem Aleksandra Janty-Pończyńskiego *Wracam z Polski 1948*⁶⁵, oburzenie wywołane artykułami Zbigniewa Florczaka⁶⁶ i ogólnoemigracyjna „nagonka” na „Kulturę” w związku ze „sprawą Czesława Miłosza”⁶⁷ (oraz jego książką *Zniewolony umysł*), stanowią pewną całość, „Kultura” nigdy nie budowała i nie respektowała żadnej ideologii czy doktryny politycznej, dobierając autorów i współpracowników wyłącznie według kryteriów wartości poznawczej, jakości i atrakcyjności publikowanego tekstu. Jedyną drogą do zjednięcia czytelników wokół pewnych pomysłów i koncepcji, tak politycznych, jak kulturalnych, „Kultura” widziała w dyskusjach i aktywnym, świadomym uczestnictwie w krystalizowaniu się poglądów. Nikt nie był pozbawiany głosu, a wymiana poglądów i opinii odbywała się w atmosferze całkowitego liberalizmu. Z wielu pomysłów, które powstawały i kształtowały się na łamach pisma, redakcja rezygnowała, gdy okazywało się że nie zyskują zrozumienia ani na emigracji, ani w Kraju. Tak było np. z koncepcją „Klubu Trzeciego Miejsca” zasugerowaną przez Florczaka, a podchwyconą przez Melchiora Wańkowicza, która zakładała przeciwstawianie się „obu rodzajom barbarzyństwa” – sowieckiemu i amerykańskiemu, „Kultura” wykorzystała jedynie pomysł własnych audycji radiowych (zrealizowany w niewielkim zakresie w Radio Paris). Każda jednak koncepcja stawała się punktem wyjścia rozważań i polemik, i każda wywierała wpływ na środowisko pisarzy i publicystów współredagujących „Kulturę”.

„Kultura” tworzyła literaturę – nie była tylko warsztatem pisarskim pewnej grupy ludzi, których książki wydawała – odkrywała i formułowała. W tekście zamieszczonym na okładce *Katalogu Biblioteki „Kultury”* z roku 1960 Jerzy Giedroyc napisał:

⁶² Por. tu: J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska. Listy 1950-1982*. Wybrała, wstępem i przypisaniami opatrzyła Bogumiła Berdychowska. Listy autorów ukraińskich przełożyła Ola Hnatiuk. Warszawa 2004, 829, [3] s.

⁶³ Podział ten, zaproponowany przez amerykańskiego socjologa Paula F. Wheelera we wstępie do antologii tekstów z miesięcznika pt. *Kultura Essays*. Ed. L. Tyrmand. New York 1970, przyjął m.in. J. Korek, *Paradoksy*, s. 14.

⁶⁴ Określenia tego użył po raz pierwszy Krzysztof Pomian, *Redaktor i Publicysta*, s. 7.

⁶⁵ W. Lewandowski, „Najważniejszy w życiu” reportaż Janty, [w:] tegoż, „Strofy dla mew i mgieł...” *Z dziejów literatury Drugiej Emigracji (i jej relacji komunikacyjnych)*. Toruń 2005, s. 45-72.

⁶⁶ Z. Florczak, *Examen libre*, *Kultura* 1949 nr 2(19) s. 3-12; tegoż, *Podróż na horyzonty*, *Kultura* 1949 nr 3(20) s. 61-71.

⁶⁷ M. A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności*, s. 117-168.

„Celem naszym jest wydawanie książek, które z takich czy innych przyczyn nie mogą ukazać się w kraju. Jakkolwiek działalność tamtejszych domów wydawniczych jest ożywiona i słusznie szczycą się one wieloma pięknymi wynikami, zakazy cenzury obejmują tam zarówno poszczególne dzieła i autorów jak całe dziedziny piśmiennictwa. W tych warunkach rola każdego polskiego wydawcy za granicą jest jasna: powinien on wypełniać luki i zapobiegać przez to w miarę sił szkodom wynikającym z zakazów. Nabywcy nasi mieszkają w różnych krajach i na różnych kontynentach, niemniej traktujemy polski ruch wydawniczy jako pewną całość, co naszym zdaniem pozwala lepiej zaspakajając potrzeby i naszych względnie licznych odbiorców na emigracji i mniej licznych, ze względu na urzędowe przeszkody, w Polsce.

Polityka nasza nie zmierza do wyboru dzieł zgodnych z naszymi poglądami. Stosujemy kryterium wartości, przy czym może to być wartość albo literacka albo wartość świadectwa, dokumentu. Bynajmniej nie przeczymy, że każda firma zajmująca się wyrobem i rozpowszechnianiem książek jest kuźnicą myśli, lepszej czy gorszej. Jednakże zasada, że autor odpowiada za swoje idee a nie wydawca wydaje się nam najskuteczniejszą gwarancją przeciwko niebezpieczeństwom totalitarnym. Osąd idei zawartych w tomach, jakie publikujemy pozostawiamy inteligencji czytelników. [...]

Mieliśmy jak dotychczas sporo szczęścia do naszych autorów. Niejednokrotnie pierwodruk w naszym wydawnictwie był wstępem do międzynarodowych sukcesów i nie stosuje się chyba do nas pospolity zarzut 'zamykania się w polskim getcie'. Przekłady naszych książek na obce języki złożyłyby się na pokazną biblioteczkę, a nie brak wśród nich nawet przekładów na japoński i malajski. Zdarza się też, że pierwsze polskie wydanie ukazuje się u nas, a następne w kraju. Życzylibyśmy sobie, aby stopniowo stało się to udziałem wszystkich prawie tytułów, jakie figurują na naszej liście, gdyż za każdym razem kiedy wolno jest w Polsce z tej listy czerpać, oznacza to zwiększoną swobodę dyskusji”.

Najpełniej rolę Instytutu Literackiego i „Kultury” w tym względzie opisała Maria Danilewicz Zielińska w *Szkicach o literaturze emigracyjnej* (Paryż 1978)⁶⁸ i Krzysztof Dybciak w tekście drukowanym w tomie *Literatura źle obecna* (Londyn 1984)⁶⁹. Przypominając ilościowy dorobek paryskiego ośrodka, zauważył on, że do historii przejdzie Instytut właśnie jako placówka literacka, czy szerzej kulturalna, a nie jako ośrodek polityczny, co było główną ambicją jej twórców – „pozostanie *Kultura* czołowym inspiratorem i realizatorem dzieła ocalania kultury narodowej”. Nie ma tu miejsca, by szczegółowo omawiać wartość literacką wydawanych w „Kulturze” książek i znaczenie współpracujących z Instytutem Literackim autorów w historii literatury polskiej. Byli

⁶⁸ M. Danilewicz Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*. Paryż 1978 s. 378-388. Ostatnio również A. S. Kowalczyk, *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*. Sejny 2006.

⁶⁹ K. Dybciak, *Literacka działalność Instytutu Literackiego*, [w:] *Literatura, źle obecna (rekonasans)*. Londyn 1984 s. 11-23.

wśród nich pisarze zarówno młodzi i debiutujący w „Kulturze” nowelą lub książką (np. Zofia Romanowiczowa, Leo Lipski, Marian Pankowski, Andrzej Chciuk, Tadeusz Nowakowski, Andrzej Bobkowski, Zygmunt Haupt, oraz w pewnym sensie również Czesław Straszewicz i Józef Mackiewicz), jak i dojrzały twórcy, którzy już w latach międzywojennych, lub przed podjęciem współpracy z Giedroyciem posiadali znaczący dorobek literacki (Melchior Wańkowicz, Sergiusz Piasecki, Czesław Miłosz czy Witold Gombrowicz)

Od początku działalności Jerzy Giedroyc zakładał, że książki i pismo nie będą sposobem zarabiania pieniędzy, a jedynie narzędziem politycznym, dlatego nawet w latach stalinowskich „Kultura” publikowała bezimiennie lub pod pseudonimami nieliczne teksty przysyłane z Kraju. Nie ma pełnej listy autorów, którzy mieszkając w Polsce pisali do miesięcznika, choć byli wśród nich np. Stefan Kisielewski i Kazimierz Studentowicz, współpracownicy Giedroycia z czasów „Buntu Młodych” i „Polityki”. Jednak dopiero o krótkim okresie „odwilży” 1956 roku rozpoczął się napływ literatów z Kraju. Najwcześniej pojawił się Marek Hłasko, Jerzy Zagórski i Artur Sandauer (1957), Stanisław Rembek (1958), Artur Maria Swinarski (1960), Andrzej Stawar (1961) i późniejsi emigranci: Aleksander Wat (1963), Piotr Guzy (1966), Jerzy Działak (G. J. Flemming) (1966), Leopold Tyrmand (1967), Stanisław Wygodzki (1968), Jerzy Andrzejewski, Henryk Grynberg (1969), Sławomir Mrożek (1970), Leszek Kołakowski (1972), Włodzimierz Odojewski i Witold Wirpsza (1972), Kazimierz Orłoś, Bogdan Madej. Większość z nich wydała w Instytucie Literackim książkę lub książki. Po 1956 roku do „Kultury” zaczęły też napływać z Polski teksty dysydenckie w formie wspomnień, rozważań historyzoficznych i opracowań politologicznych.

Odkrywanie przed Polakami w Kraju ich własnej historii, opisywanie jej i komentowanie, jakkolwiek przed 1962 rokiem były to jedynie fragmenty i niewielkie epizody z historii Polski XX wieku, było jednym z istotnych elementów walki z systemem totalitarnym, z jego najwrażliwszą i najważniejszą – z punktu widzenia preferencji „Kultury” – częścią, tj. cenzurą. Powstanie w 1962 roku „Zeszytów Historycznych” stworzyło nowe możliwości, wykorzystywane z konsekwencją⁷⁰, zintensyfikowało też działalność wydawniczą. Z publikacji historycznych i dokumentacyjnych na uwagę zasługują: Witolda Jedlickiego *Klub Krzywego Koła* (1963), Jerzego Monda *6 lat temu* (1962), Januarego Grzędzińskiego *Maj 1926* (1965), *Dialog polsko-niemiecki* (1966), „*Sąd idzie...*” (1966), *Wydarzenia marcowe 1968* (1969), książki Władysława Bieńkowskiego, Adama Michnika i innych. W końcu lat 70. i w latach 80. były to głównie publikacje dotyczące krajowej opozycji politycznej i „Solidarności”.

W początkach działalności „Kultury” zagadnienia obecności emigracji na Zachodzie znacznie bardziej absorbowwały pracę redakcji niż kontakty z krajem i konieczność stosunku do tworzonej tam literatury. Rację ma jednak Janusz Korek pisząc, że w końcu lat 40. miesięcznik stał się pismem analityczno-informacyjnym prezentującym przegląd interesujących stanowisk politycznych

⁷⁰ A. Friszke, *Sto osiem tomów jednego pisma, czyli „Zeszyty Historyczne”*, *Więź* 1994 nr 9 s. 159-168.

i „zjawisk ideologicznych” i podjął się roli pośredniczenia w wymianie informacji między Zachodem a czytelnikiem polskim (w tym czasie jeszcze głównie emigracyjnym)⁷¹. Poszukiwanie ideologii i koncepcji politycznej alternatywnej dla sowieckiego komunizmu w okresie 1947-1949 sprawiło, że bieżące wydarzenia krajowe i związana z tym analiza przyczyn sytuacji w Polsce pojawiały się w „Kulturze” sporadycznie. Jednak już po roku 1950, wraz z pojawieniem się na Zachodzie Czesława Miłosza i uzyskaniem dostępu do narzędzi i funduszy Kongresu Wolności Kultury, oraz przede wszystkim w związku z rozpoczęciem współpracy z Juliuszem Mieroszewskim, zaczął się stopniowy zwrot „Kultury” w stronę kraju i zachodzących w nim wydarzeń, którego pierwszym efektem były specjalne „krajowe” zeszyty miesięcznika.

Nasilenie współpracy z autorami z Kraju było wynikiem pozycji, którą pismo zdobyło uporem i konsekwencją, pomimo konfiskat i braku debitu komunikacyjnego. Dla przeciętnych czytelników w Polsce, a zwłaszcza dla intelektualistów i młodzieży inteligenckiej, stało się trybuną wolnej myśli polskiej i, obok polskojęzycznych rozgłośni radiowych, podstawowym źródłem wiadomości ze świata. Dla osób myślących w Polsce niezależnie „Kultura” była adresem, pod który kierowane były informacje o akcjach przeciw swobodzie wypowiedzi i działania w kraju oraz prośby i apele o wsparcie i pomoc. W latach 60. zagadnienia polskie, krajowe zaczęły w piśmie i wydawnictwie wyraźnie dominować kosztem tekstów pisarzy emigracyjnych, z czasem różniczenie pomiędzy tym co emigracyjne, a co krajowe stało się coraz trudniejsze.

Rok 1955 i początek „odwilży”, a zwłaszcza wydarzenia czerwca 1956 roku, zaskoczyły jeszcze „Kulturę” nie mniej niż innych emigrantów, znacznie bardziej „oddalonych” od kraju, „Nie ma żadnej myśli, koncepcji, próby oceny, tylko jeden krzyk: to ja to zrobiłem i rosę dolary na stół. Ten wyścig po nowe pieniądze jest wprost okropny” – napisał Jerzy Giedroyc w liście do Stempowskiego, oceniając reakcję emigracji londyńskiej⁷². Przyglądając się przyjeżdżającym nagle na Zachód ludziom zza „żelaznej kurtyny”, pewnym siebie, wykształconym w PRL-owskich szkołach Juliusz Mieroszewski z gorzką satysfakcją konstatawał: „Na procesy, które zachodzą w Kraju, Emigracja w niczym nie umiała wpłynąć”. Stwierdzenie to stało się podstawową tezą cyklu artykułów Mieroszewskiego pt. *Materiały do refleksji*⁷³, które „Kultura” wydała również w osobnej książce po śmierci autora, a które w latach 80. przedrukowały niezależne wydawnictwa w Polsce⁷⁴. Jednak, poczynawszy od końca lat 60., „Kultura” z coraz większą pewnością siebie odgadywała przyszłe wydarzenia w Polsce i żywo reagowała na strajki robotnicze na wybrzeżu w 1970 roku, czy powstanie „Solidarności”.

⁷¹ J. Korek, *Paradoksy*, s. 58.

⁷² J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy 1946-1969*. Cz. 1. Wybrał, wstępem i przypisami opatrzył Andrzej S. Kowalczyk. Warszawa 1998, s. 379.

⁷³ J. Mieroszewski, *Materiały do refleksji*, Kultura 1956 nr 3(101); 4(102); 6(104); 7(105)-8(106).

⁷⁴ Tegoż, *Materiały do refleksji i zadumy*. Paryż 1976 255 s. (Biblioteka „Kultury” T. 269); por. M. A. Supruniuk, „Kultura”, T. 2. poz. 320, 611-613.

„Kultura” nie działała jednak w próżni, a większość podejmowanych akcji, w mniejszym lub większym stopniu, koordynowana była z instytucjami i organizacjami polskiej emigracji, zwłaszcza wtedy, gdy dotyczyły kwestii zasadniczych, np. stosunku Kraj-emigracja, rola i zadania wychodźstwa czy współpracy z Zachodem dla dobra Polski⁷⁵. Najczęściej jednak „Kultura” miała zdanie odrębne. Dotyczyło to np. prawa pisarzy emigracyjnych do wydawania książek w Polsce czy możliwości i potrzeby oddziaływania na sytuację w Europie Środkowej. Kiedy w marcu 1956 roku BBC zaproponowało Mieroszewskiemu by przemawiał do Polaków w imieniu „Kultury”, Giedroyc zasugerował, by w przemówieniu położony został akcent na analogię „Kultury” z „Kołokolem” Hercena – pismem wydawanym na emigracji, bezkompromisowym i wolnościowym, redagowanym przez Rosjan dla Rosji i czytany od cesarza po prostego inteligenta w całym imperium⁷⁶. Pismem, którego rola opiniotwórcza tak w Rosji, jak na emigracji, była wzorem dla „Kultury” i Jerzego Giedroycia.

GŁOS I SŁOWO EMIGRACJI

Emigracje z Europy Środkowej, wbrew własnemu mniemaniu, nigdy nie stanowiły podmiotu polityki międzynarodowej, a jedynym obszarem, na którym mogły prowadzić w miarę samodzielne działania o charakterze politycznym był udział w wojnie ideologicznej z komunizmem. Jednak nawet ten udział zależał od poziomu konfliktu międzynarodowego, bieżących potrzeb poszczególnych państw zachodnich oraz ich oceny sytuacji politycznej i podlegał ocenie zachodnich „sowieologów”. Najpełniejszym wyrazem udziału emigrantów w konflikcie ideologicznym z ZSSR była współpraca w tworzeniu rozgłośni radiowych emitujących programy dla Wschodniej Europy.

Tylko nieliczni zachodni przywódcy, a co gorsza również zachodni intelektualiści, dostrzegli w okresie zimnej wojny znaczenie rozgłośni radiowych w zmaganiach ideologicznych z komunizmem. Poza Stanami Zjednoczonymi w latach prezydentury Trumana i Eisenhowera oraz Wielką Brytanią, większość krajów wykazała znikome zainteresowanie tą formą oddziaływania politycznego, traktując ją jako narzędzie przestarzałe i nieefektywne. Wynikiem tego były niewielkie budżety rozgłośni międzynarodowych lub nawet czasowa ich likwidacja oraz tym samym minimalny zasięg oddziaływania.

Mówiąc o międzynarodowych rozgłośniach radiowych mamy do czynienia z instytucjami trojakiego rodzaju (zastosujmy terminologię przyjętą przez D. R. Browne'a i J. Semelina⁷⁷):

⁷⁵ O różnicach politycznych pomiędzy „Kulturą”, a większością emigracji pisał m.in. A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, s. 262-275 i inne oraz J. Korek, *Paradoksy*, pass.

⁷⁶ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 229-230; por. na ten temat: G. Kurpisowa, *Aleksander Hercen a emigracja polska w latach 1847-1870*. Gdańsk 1964.

⁷⁷ Donald R. Browne, *International Radio Broadcasting. The limits of the limitless medium*. New York 1982, pass; J. Semelin, *Wolność*, s. 19; por. też *Western Broadcasting over the Iron Curtain*. Ed. by Kenneth R. M. Short. New York 1986 rozdz. 6.1, 6.2.

- rozgłośnie państwowe, np. Głos Ameryki, BBC, Radio France Internationale czy radio Madryt;
- rozgłośnie substytucyjne, np. Radio Wolna Europa;
- rozgłośnie religijne, np. Radio Watykan.

Zadaniem mediów państwowych było z jednej strony propagowanie ideałów i wartości respektowanych w krajach zachodnich. Z drugiej zaś niesienie rzetelnych informacji o wydarzeniach społeczno-kulturalnych i politycznych na świecie i w krajach bloku sowieckiego. Media te nadawały od kilku do kilkunastu godzin audycji w danym języku dziennie i nie mogły zastępować rozgłośni krajów, do których docierały; były jedynie uzupełnieniem oferty medialnej. Najważniejsze z tych rozgłośni prowadziły programy w języku polskim, tworząc osobne redakcje, w których znajdowali pracę polscy emigranci. Kilka podstawowych informacji o każdej z tych rozgłośni pozwoli dostrzec działalność „Kultury” we właściwej perspektywie.

Głos Ameryki (Voice of America) rozpoczął nadawanie audycji w języku polskim (i kilkudziesięciu innych językach europejskich) w roku 1942, jednak po wojnie podupadł i dopiero od 1950 roku, za prezydentury Harry Trumana, nastąpił jego kilkuletni rozkwit⁷⁸. W latach 60. i 70., w wyniku stagnacji i braku jednolitej polityki wobec propagandy sowieckiej w mediach, europejskie gałęzie Głosu Ameryki ponownie straciły na znaczeniu. Rozgłośnia uzyskała nowe uzasadnienie prawne dopiero za rządów prezydenta Jimmy Cartera, a zwłaszcza w okresie prezydentury Ronalda Raegana kierując główny zrąb programów do Europy Środkowej i Wschodniej. Udział Polaków w audycjach Głosu ograniczał się jednak do prezentowania poglądów i opinii rządu Stanów Zjednoczonych⁷⁹.

BBC (British Broadcasting Corporation) nadało pierwszą audycję w języku polskim 7 września 1939 roku, rozpoczynając wkrótce potem emisję we wszystkich językach Europy Środkowo-Wschodniej. Pod koniec lat 40. programy BBC zajmowały pierwsze miejsce na świecie (dla porównania 687 godzin audycji tygodniowo, wobec 464 nadawanych przez Związek Sowiecki i 214 przez Stany Zjednoczone), uważano je ponadto za najbardziej wiarygodne i rzetelne. Wynikało to z kilku przyjętych w rozgłośni zasad programowych, m.in.:

- nie polemizować z rozgłośniami wrogich krajów;
- prezentować obiektywne i wierne informacje bez treści emocjonalnych i własnego stanowiska;
- umieszczać informacje o danym kraju w kontekście międzynarodowym.

Audycje nacechowane dbałością o język znajdowały słuchaczy zwłaszcza wśród inteligencji w Polsce⁸⁰. W latach 80. BBC skutecznie konkurowało

⁷⁸ A. Zeranska, *50 lat Głosu Ameryki*, Przegląd Polski - Nowy Dziennik (Nowy Jork) 30.04.1992 s. 1, 15.

⁷⁹ Por. też: W. A. Zbyszewski, *Voice of America*, *Kultura* 1959 nr 9(143) s. 117-136.

⁸⁰ J. Krok-Paszkowski, *BBC- Brytyjska Korporacja Nadawcza*, [w:] *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945-1990*. Praca zbiorowa: redaktor Roman Lewicki. Londyn 1995 s. 50-59.

z RWE, a przyjmując ton „chłodnego optymizmu, zwiększało ilość audycji, zajmujących się problematyką polską⁸¹.

RFI (Radio France Internationale), jeszcze jako Radio Paris Mondial, nadawało audycje w języku polskim już w roku 1938, ale dopiero w latach 1939/1940, a zwłaszcza po wojnie jako Emissions vers l'Étranger (EvE) audycje te stanowiły poważne uzupełnienie serwisu BBC. W latach 1949-1953, gdy dzięki finansowaniu rozgłośni polskiej w ramach planu Marschalla, sekcja polska była jedyną prężnie działającą i dynamicznie rozwijającą się zagraniczną rozgłośnią radia francuskiego. Z Radiem Paryż współpracowali wówczas wybitni polscy pisarze i publicyści związani z paryską „Kulturą”, m. in. Juliusz Mieroszewski, który pisał pogadanki nadawane raz w tygodniu po polsku⁸². Także w latach późniejszych ukazywały się tam liczne audycje o „Kulturze” oraz rozmowy i wywiady z pisarzami polskimi. Było to szczególnie atrakcyjne dla Kraju, ponieważ rozgłośnia paryska nie była zagluszana w Polsce⁸³. W 1974 roku, po powstaniu RFI, audycje do Polski zostały ograniczone do niezbędnego minimum i stan ten trwał do końca 1981 roku. Po 13 grudnia 1981 roku rząd francuski postanowił odtworzyć sekcję polską zwiększając jej czas antenowy i liczbę etatów⁸⁴.

Pewną, lecz znacznie mniejszą rolę odgrywały też np. Deutsche Welle i Deutschlandfunk (skierowane głównie przeciw NRD, lecz nadające audycje po polsku od 1953 roku) oraz watykańskie⁸⁵ i ultrakatolickie Radio Madryt, w którego audycjach brał udział m.in. Józef Łobodowski⁸⁶.

Celem rozgłośni substytucyjnych było zastąpienie mediów kraju, do którego skierowane były ich audycje. Z tego powodu przedstawiały się jako „głos narodu” i nadawały wyłącznie w języku obranego kraju. Rozgłoszenie substytucyjne miały stanowić alternatywę dla oficjalnych rozgłośni państwowych, dlatego terminy nadawania audycji, tematyka, zakres i obsługa podporządkowane były adresatowi, to znaczy spełniać miały zakładane oczekiwania. Uzasadnieniem istnienia tego typu rozgłośni była potrzeba informacji, dlatego podstawowym obszarem tematycznym audycji były zagadnienia przemilczane lub zdeformowane przez oficjalne media, w dziedzinie polityki, historii, kultury, gospodarki, ale też życia codziennego. Informacje zawierały komentarze,

⁸¹ [S. Bratkowski] Jan Marcin, *Zachodnie rozgłoszenie polskojęzyczne. Próba porównania*, Kultura 1986 nr 5(464) s. 90-97.

⁸² J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 141.

⁸³ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 212; por. też rozmowę z Witoldem Gombrowiczem nagraną dla Radia Paryskiego przez J. Winczakiewicza w 1962 roku w *Archiwum Emigracji* 1999 z. 2.

⁸⁴ A. Moosmann, *Histoire des émissions internationales de la radiodiffusion française (1931-1975)*. Paris 1981.

⁸⁵ *Sekcja Polska Radia Watykańskiego. Złoty jubileusz 1938-1988*. [Kronikę oprac. i wyboru tekstów dok. Ludwik Grzebień]. Rzym 1990 pass.

⁸⁶ J. Łobodowski, *Sytuacja w kraju poprzez korespondencję [stuchaczy polskiego programu Radiostacji madryckiej w latach 1949-1950]*, Kultura 1950 nr 11(37) s. 71-81; tegoż, *Wołania o ratunek*, Kultura 1951 nr 5 (43) s. 108-110; tegoż, „*Tu mówi Madryt*”, *Zeszyty Historyczne* 1980 z. 54 s. 113-128.

wzbogacane były audycjami kulturalnymi, muzyką, a czasem nawet praktycznymi poradami. Rozgłośnie tego rodzaju miały za zadanie przekazywać i umacniać głos opozycji w kraju oraz podtrzymywać potencjalne ruchy opozycyjne, a tym samym oddziaływać z zewnątrz na życie polityczne w kraju komunistycznym. Nie miały przekonywać do swoich idei, ale wpływać na poglądy adresata i przekonywać go do negocjowania podstaw prawnych i konstytucyjnych ustroju, informować o poczynaniach władzy, dezawuować uległość i poparcie społeczne dla systemu, wskazywać alternatywne możliwości sprawowania władzy itp. Słowem – miała być czynnikiem destabilizującym, zagrożeniem, obiektem ataków i realnym wsparciem dla przeciwników władzy komunistycznej.

Pierwszą rozgłośnią, której zadaniem była destabilizacja systemu komunistycznego było amerykańskie niemieckojęzyczne Radio in America Sector (RIAS), powstałe w 1946 roku i działające z inicjatywy władz wojskowych w Berlinie. RIAS miało ogromne powodzenie u słuchaczy we wschodniej części Berlina. Niemcy z sowieckiej strefy okupacyjnej podejmowali ryzyko przechodzenia na stronę amerykańską by odwiedzić siedzibę rozgłośni. Słuchacze RIAS otrzymywali informacje z całego bloku sowieckiego. Rozgłośnia zachęcała do wykorzystywania legalnych sposobów egzekwowania praw obywatelskich⁸⁷.

Działalność RIAS była wzorem dla najważniejszej rozgłośni substytucyjnej: monachijskiego Radio Wolna Europa (Radio Free Europe). Zadaniem RWE było nadawanie audycji dla wszystkich europejskich krajów bloku sowieckiego (prócz Jugosławii), tj. Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Twórcami i realizatorami programów RWE byli emigranci z krajów-adresatów programów radiowych, dlatego rozgłośnia przedstawiała się jako niezależny „głos wolnych narodów”, choć faktycznie finansowana była i zarządzana przez CIA⁸⁸.

Radio Free Europe było częścią programu wojny psychologicznej władz amerykańskich. W pierwszym rządzie powołane zostały National Committee for Free Europe (NCFE), które podjęły próby wykorzystania emigrantów w ramach polityki antykomunistycznej. Jednym z narzędzi walki stały się rozgłośnie radiowe emitujące programy dla Europy Środkowo-Wschodniej mające podsycać opór wobec Moskwy. RWE stało się najpełniejszą egzemplifikacją „zimnej wojny”. Jego powstanie zbiegło się w czasie z początkami Kongresu Wolności Kultury w 1950 roku; obie inicjatywy należały do strategii kulturalnego oporu wobec komunizmu w Europie, jakkolwiek działalność Kongresu wykraczała daleko poza Europę.

RWE zaczęło działalność 4 lipca 1950 roku i w krótkim czasie rozpoczęło emisję we wszystkich przewidywanych językach tworząc rozgłośnie radiowe różniące się zasadniczo w rozumieniu wielu podstawowych kwestii dotyczących walki z komunizmem. Dotyczyły to np. akcji balonowej, otwartej konfron-

⁸⁷ J. Semelin, *Wolność*, s. 36-39.

⁸⁸ Na temat roli radia w 1968 roku w Czechosłowacji por. np. S. Popkiewicz, *Rola radia*, *Kultura* 1968 nr 10(253) s. 38-42.

tacji z ustrojem, stosunku do lokalnych władz komunistycznych itp. Odstępując od zasadniczego celu jakim było wyzwolenie krajów bloku sowieckiego, rozgłośnie skupiły się na programie liberalizacji systemu komunistycznego na wzór jugosłowiański. Podstawowym zadaniem stało się nakłanianie rządzących elit do reform ekonomicznych i politycznych⁸⁹. W tych poglądach daje się zauważyć pewną zbieżność programów RWE i „Kultury”.

Jednak jeszcze w latach 50. zachodnie rozgłośnie radiowe zajmowały się niemal wyłącznie komentowaniem prasy sowieckiej i wschodnioeuropejskiej, bez możliwości informowania o wydarzeniach i procesach zachodzących w społeczeństwach krajów za „żelazną kurtyną”. Koncepcja Kongresu Wolności Kultury zakładająca stworzenie czegoś w rodzaju „trzeciego głosu”, tj. audycji kulturalnych realizowanych przez Kongres i nadawanych do krajów bloku sowieckiego za pomocą wspomnianych radiostacji nie została zrealizowana pomimo podpisanych umów i zaangażowania finansowego instytucji amerykańskich. Jedynie Radio paryskie, po długich negocjacjach, zgodziło się nadawać krótko w roku 1953 audycje Kongresu po francusku skierowane do Europy Środkowej⁹⁰. Nie doszedł też do skutku projekt, przygotowany w lipcu 1952 roku przez Jeleńskiego, by Kongres sfinansował budowę własnej rozgłośni radiowej w Brazzaville w Kongo⁹¹.

„Kultura” od początku śledziła powstawanie i działalność rozgłośni radiowych, w tym głównie BBC i RWE, komentując audycje i pomysły programowe⁹². Autorzy Instytutu Literackiego – głównie Juliusz Mieroszewski, Józef Czapski, Konstanty A. Jeleński, rzadziej: Jerzy Giedroyc czy Jerzy Stempowski – brali udział w audycjach wszystkich wymienionych wyżej rozgłośni radiowych, choć były to wystąpienia (poza wyjątkami) okazjonalne i dotyczące komentowania wydarzeń w Polsce. Ponadto, zarówno w RWE, Radio Paris, jak w BBC (zwłaszcza w 1956 roku) miały miejsce audycje poświęcone „Kulturze”, z udziałem współpracowników miesięcznika, lub publikowanym w Instytucie Literackim tekstom, jednak z idei „trzeciego głosu” – jak nazywano projekt osobnej audycji „Kultury” – zrezygnowano na dobre. Każdorazowo też udział członków Zespołu w realizacji programu radiowego był uzgadniany z Jerzym Giedroyciem, „Kultura” nigdy jednak nie poparła bezkrytycznie, ani wszystkich działań monachijskiego RWE, ani nadrzędnego wobec rozgłośni Komitetu Wolnej Europy; nie zgodziła się też na stały udział w jakiegokolwiek rozgłośni. Powodów ostrożności wobec zaangażowania się we współpracę z RWE nie

⁸⁹ J. Semelin, *Wolność*, s. 43-44.

⁹⁰ [K. A. Jeleński] (n), *Z działalności Kongresu Kultury. Komitet dla spraw Europy środkowo-wschodniej przy Kongresie Wolności Kultury. Audycje radiowe*, *Kultura* 1953 nr 12 (74) s. 129-130. Por. też: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 293; J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy 1950-1987*. Wybrał, opracował i wstępem opatrzył Wojciech Karpiński. Warszawa 1995, s. 129 p.3. Sporadycznie też audycje KWK nadawane były w RWE – J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 193.

⁹¹ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 100.

⁹² Np.: J. Prądzyński, *Na otwarcie polskiej stacji Free Europe*, *Kultura* 1952 nr 5(55) s. 87-89; K. T. Górski, *Krytyka i postulaty*, *Kultura* 1953 nr 12 (74) s. 57-64; *Jeszcze o Free Europe*, *Kultura* 1953 nr 1 (63) s. 88-94.

kryli zwłaszcza współpracownicy „Kultury”. Jerzy Stempowski nazywał ekipę RWE „ludźmi w ogóle niepoczytalnymi”. Opisując akcję Radia zorganizowania w 1954 roku „pomocy paczkowej” dla ludzi w kraju za pośrednictwem Ambasady Brytyjskiej w Warszawie, nazwał pomysł „zbrodniczym idiotyzmem”, przypominając, że wszystkie placówki dyplomatyczne są „obstawione”⁹³. Podobne opinie artykułował wielokrotnie również Jerzy Giedroyc⁹⁴. Zastrzeżenia budziło zwłaszcza marnotrawstwo środków finansowych, sił i pomysłów oraz lekkomyślność w podejmowaniu wielu działań⁹⁵. Wielokrotnie podkreślał też, że ma obiektywnie krytyczny stosunek do monachijskiej rozgłośni, specjalnie do sekcji polskiej, a jego kontakty amerykańskie ograniczają się do Kongresu Wolności Kultury, choć i tu działa w jego imieniu Konstanty A. Jeleński⁹⁶. Decydowało tu przekonanie o konieczności zachowania niezależności, negatywna opinia Kraju i obawy wynikające z doświadczeń „afery Bergu”, która skompromitowała działalność na kraj „polskiego Londynu”, narażając biorących udział w amerykańskiej operacji wywiadowczej Polaków w Polsce, „Kultura” śledziła wydarzenia związane z procesem Bergu w kraju i komentowała lekkomyślność emigracji w pozyskiwaniu funduszy na pomoc dla rodaków za „żelazną kurtyną”⁹⁷. Tymczasem RWE była w Polsce powszechnie odbierana jako narzędzie amerykańskiego wywiadu⁹⁸. Nie do przecenienia stała się z pewnością rola przypisywana RWE w czasie powstania węgierskiego w 1956 roku. W „New York Times” z 13 listopada 1956 roku ukazał się tekst pt. *Radio Free Europe said to stir revolt*, relacjonujący zarzuty prasy francuskiej i niemieckiej, że RWE podniecało Węgrów do rewolty głosząc obietnice w sprawie udzielenia rewolucji pomocy z zewnątrz, zwłaszcza wtedy, gdy powstanie było już przegrane. Wszczęte w wyniku oskarżeń dochodzenie przeciw sekcji węgierskiej RWE nie potwierdziło winy rozgłośni, spowodowało jednak zmianę poglądu polskich środowisk emigracyjnych na rolę i znaczenie monachijskiego ośrodka, zwłaszcza, że Polska znajdowała się w owym czasie w sytuacji zbliżonej do węgierskiej, a mobilizowanie nastrojów i opinii w kraju przeciw rządowi w Warszawie mogło się zakończyć interwencją wojsk sowieckich. Podobne obawy wypowiedane były na łamach prasy emigracyjnej i polonijnej⁹⁹, „Kultura” nie odmawiała jednak nigdy pomocy ze strony FE, również finansowej, gdy przeznaczona była na bezpłatne egzemplarze pisma do kraju lub pomoc paczkową¹⁰⁰. W 1957 roku np. *Free Europe*

⁹³ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 241-242.

⁹⁴ Tamże, s. 247, 343 i inne.

⁹⁵ Por. np. bardzo ostry w tonie: [W. A. Zbyszewski] Pretwic Józef, *Radio i radioci*, *Kultura* 1953 nr 9 (71) s. 23-31

⁹⁶ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 343.

⁹⁷ Na temat „Bergu” pisali: S. Mackiewicz, *Kraj i Berg*, *Kultura* 1954 nr 7 (81)-8 (82); A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, s. 147-155; por. też: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 229 p. 3.

⁹⁸ S. N., *Ludzie z Kraju o FE*, *Kultura* 1954 nr 1 (75)-2 (76) s. 135-139.

⁹⁹ K. Hrabyk, *Hands off*, [w:] tegoż, *Kraj i emigracja*. New York 1957 s. 182-4.

¹⁰⁰ Por. np.: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 2, s. 234 – dot. propozycji z 1952 roku finansowania wysyłki „Kultury” do Polski.

zgodziło się pokryć koszty subskrypcji 167 „Kultur” (350,000FF), które miały być wysłane do Polski¹⁰¹. Z drugiej strony, nie ulega jednak wątpliwości, że w RWE przyglądano się „Kulturze” i działalności Instytutu Literackiego z wielką uwagą i pilnością, czerpiąc z publicystyki Juliusza Mieroszewskiego i pomysłów Jerzego Giedroycia całymi garściami. Przykładem może tu być wspólna z „Kulturą” kampania na rzecz powrotu Polaków z Rosji Sowieckiej¹⁰² oraz poparcie, jakiego za „Kulturą” udzieliła Wolna Europa Władysławowi Gomułce w październiku 1956 roku¹⁰³. Przede wszystkim jednak wykorzystywanie publikacji Instytutu Literackiego w audycjach literackich i politycznych RWE. Rola rozgłośni monachijskiej w rozpowszechnianiu tekstów „Kultury” w Polsce wymaga osobnych badań¹⁰⁴.

Uważnie obserwowana była w Maisons-Laffitte tzw. „wojna balonowa” RWE i Radio Liberty. Była to operacja wywiadu Stanów Zjednoczonych, choć oficjalnie organizatorem akcji balonowej był Komitet Wolnej Europy, w Azji (Chiny, 1949) i Europie Środkowej, której zadaniem było wysyłanie na obszary wyznaczonych państw satelickich ZSSR balonów załadowanych głównie ulotkami wzywającymi do oporu wobec rządów komunistycznych. W Europie akcją objęto w pierwszym rządzie Czechosłowację, której społeczeństwo najpóźniej poddane sowietyzacji wydawało się być najbardziej podatne na propagandę z zewnątrz. Pierwszy rzut ulotek spadł na miasta czeskie w sierpniu 1951 roku, ale okazał się sukcesem połowicznym. Do wzoru akcji balonowej powrócono w 1953 roku, gdy prezydentem został gen. Dwight Eisenhower. W operacji ochrzczonej nazwą „Prospero” w ciągu kilku dni lipca 1953 roku 6,5 tys. balonów zrzuciło nad Czechosłowacją ok. 12 mln. ulotek. Akcja odniosła skutek polityczny i propagandowy, na tyle poważny, że powtórzono ją we wrześniu i październiku 1954 roku. Tym razem ulotki zrzucane nad Czechosłowacją (operacja „Veto”) i nad Węgrami (operacja „Focus”) prócz wezwań do oporu wobec władzy komunistycznej zawierały programy, wokół których skupić się miało społeczeństwo i organizacje opozycyjne (wymyślane przez autorów ulotek). W akcjach użytych zostało ponad 20 tys. balonów, które zanosły nad terytorium Czech, Moraw i Węgier ponad 40 mln. ulotek. Do października 1956 roku, gdy akcja została przerwana, nad tereny te wysłano ponad 300 tys. balonów z ładunkiem ponad 212 milionów ulotek. Aż do oskarżeń wysuwanych pod adresem RWE po powstaniu węgierskim, powsze-

¹⁰¹ List J. Giedroycia do J. G. McCargara z Free Europe Com. z 12.04.1957 oraz odpowiedź z 8.07.1957 – AIL.

¹⁰² List M. Święcickiego z RWE do J. Giedroycia z 26.10.1955 – tamże.

¹⁰³ J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali. Wojna w eterze*. Londyn 1988 s. 50-67; G. R. Urban, *Radio Free Europe and the Pursuit of Democracy. My war within the Cold War*. New Haven 1997 s. 222.

¹⁰⁴ Zwróciła na to uwagę Grażyna Pomian we wstępie do: *Wizja Polski*, T. 1, s. 10. Zagadnienie to podnosiła zwłaszcza propaganda krajowa, por.: J. Wilczyński, *Antypolska działalność radia „Wolna Europa”, paryskiej „Kultury” i kwartalnika „Aneks”*. Warszawa 1984.

chnie uważano, że balony są skutecznym narzędziem propagandowym i najważniejszym środkiem przełamania żelaznej kurtyny¹⁰⁵.

W 1954 roku akcją balonową objęto również Polskę. Opór części środowisk emigracyjnych, w tym „Kultury”, i czołowych polityków wychodźczych, np. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który w dramatycznym tonie apelował o zaprzestanie akcji, spowodował jednak, że program akcji na Polskę został zminimalizowany i wyraźnie zmieniony w stosunku do akcji wcześniejszych. Zamiast ulotek propagandowych, formułowanych w imieniu fikcyjnych organizacji opozycyjnych wzywających do czynnego oporu, wysyłane były materiały o charakterze informacyjnym i teksty literackie. W lutym 1955 roku, w operacji „Spotlight”, rozpoczęto wysłanie nad Polskę 800 tys. egzemplarzy broszury Józefa Światły *Za kulisami bezpieki i partii*. Broszura zawierała tekst audycji nadawanych w RWE w 1954 roku przez byłego wysokiego funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który kilka miesięcy wcześniej oddał się w Berlinie Zachodnim w ręce Amerykanów¹⁰⁶. Rewelacje Światły, nadawane na falach radiowych, miały przyczynić się do zmian w aparacie bezpieczeństwa i utorować drogę odwilży – liczone, że rozpowszechnienie tekstu w formie broszury pozwoli zapoznać się z jego treścią większej liczby Polaków. Sukces operacji „Spotlight” spowodował, że w późniejszym okresie wysłano tą samą drogą do Polski i inne publikacje. Były to m.in. *Wybrałem prawdę*, wysokiego rangą funkcjonariusza partyjnego, który zbiegł na Zachód – Seweryna Bialera, skrót książki Jerzego Gliksmana *Powiedz Zachodowi. Wspomnienia autora z okresu niewoli w obozie pracy przymusowej w Związku Socjalistycznych Republik*, tłumaczenie dekretu Świętego Oficjum potępiającego PAX-owskie „Dziś i Jutro” i książkę Bolesława Piaseckiego *Zagadnienia istotne, „tajny referat” Nikity Chruszczowa* wygłoszony na XX zjeździe KPZR, a nawet *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza i *Folwark zwierzęcy* Georga Orwella w tłumaczeniu Reny Jeleńskiej. Balonami wysłano do Polski również sześć numerów opracowanego w polskiej sekcji biuletynu „Wolna Europa”. Nakład każdego z nich przekraczał milion egzemplarzy. Skalę operacji na Polskę – cytując dalej Pawła Machcewicza – „może ilustrować fakt, iż w czasie niecałych dwóch miesięcy (między 24 kwietnia a 13 czerwca) 1956 roku do kraju wysłano ponad półtora miliona egzemplarzy rozmaitych wydawnictw. W ciągu jednej nocy z 10 na 11 maja balony wypuszczone w kierunku Polski zabrały ze sobą ponad 400 tysięcy broszur”. Wysyłane wydawnictwa, drukowane były na cienkim biblijnym papierze, choć w większości w naturalnym formacie, czasem z kolorowymi okładkami. Wydawcą nie zawsze było RWE, czasem KWE, a czasem wydawca był ukryty. Do zbierania ulotek zrzuconych w balonach mobilizowano aparat bezpieczeństwa, wojsko i członków partii, a ludność zachęcano do

¹⁰⁵ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*. Warszawa 1999 s. 109-121. Szczegółowy opis akcji balonowej znajduje się w pracy Donalda Shanora, *The New Voice of Radio Free Europe*. New York 1968; por. też: A. Puddington, *Rozgłoszenie wolności. Tryumf Radia Wolna Europa i Radia Swoboda w zimnej wojnie*. Toruń 2009.

¹⁰⁶ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955*. Londyn 1985 s. 3-9.

oddawania znalezionych broszur poprzez nagrody pieniężne wypłacane w lokalnych urzędach bezpieczeństwa.

Wojna balonowa została przerwana po dramatycznych wydarzeniach w Europie Środkowej, głównie na Węgrzech, jesienią 1956 roku. Akcję polską zawieszono 20 października, w czasie trwania VIII Plenum KC PZPR i w obliczu zagrożenia sowiecką interwencją przeciwko nowemu kierownictwu partii. Wkrótce potem Gomułka podjął decyzję o zaprzestaniu zagłuszania audycji rozgłośni polskich na Zachodzie¹⁰⁷.

W okresie operacji „Spotlight” RWE i Jan Nowak szukali poparcia moralno-politycznego w „Kulturze” i redaktor Giedroyc był skłonny poparcia tego udzielić w zamian za bliższą współpracę. Tymczasem, pomysły polityczne RWE okazywały się niepoważne, a działania pozorowane lub organizowane „na pokaz”: np. w sierpniu 1955 roku Nowak zorganizował spotkanie-naradę z J. Stempowskim, J. Giedroyciem i Tymonem Terleckim (prezes ZPPnO), którego jedynym wnioskiem była konieczność pomocy literaturze emigracyjnej. W wyniku rozmów zaplanowano wydanie kilku tytułów książek tak, by Free Europe zakupiło 1000 egz. każdego tytułu (z przeznaczeniem wysyłki do Polski), za cenę która pokryje koszty druku¹⁰⁸. Do trwałego współdziałania nigdy jednak nie doszło, tak z winy „Kultury” strzegącej własnej niezależności, jak i amerykańskiego kierownictwa RWE, które obawiało się zmonopolizowania radiostacji przez niezależnie myślącą grupę emigrantów¹⁰⁹. Przeciwni wiązaniu się z RWE byli też współpracownicy „Kultury”, np. Jeleński czy Mieroszewski, który w listach do Giedroycia pisał: „Nowaka i jego monachijską stację uważam za tubę polskiego szowinizmu”¹¹⁰. Giedroyc, pomimo zastrzeżeń i przekonania o niewielkiej skuteczności tego typu działań, poparł jednak wysyłanie wydawnictw do Polski w balonach, a nawet sugerował, by drogą tą szły za „żelazną kurtynę” teksty przemówień bpa Gawliny¹¹¹. W 1955 roku Auberon Herbert po powrocie z Polski zaproponował „Kulturze” nadawanie audycji literackich i politycznych w rozgłośniach polskich RWE i BBC¹¹². Sam zobowiązał się przekonać dyrekcję radiostacji do pomysłu, używając argumentu o wielkiej popularności pisma w kraju i oczekiwaniach tamże na robione przezeń własne audycje. Tym razem propozycja wybiegała poza zdawkowe obietnice czasu antenowego i, w założeniu, dawała „Kulturze” możliwość stałego (raz na miesiąc) nadawania audycji kulturalnych (BBC) i politycznych

¹⁰⁷ J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze. Wspomnienia T. 1: 1948-1956*. Londyn 1986 s. 152-162; P. Machcewicz, *Emigracja*, s. 112-121.

¹⁰⁸ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 210-212; podobnie opisuje to J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, s. 176.

¹⁰⁹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 50, por. też: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T.1, s. 343.

¹¹⁰ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 58.

¹¹¹ Tamże, s. 87. Por. też bardzo krytyczny list J. Giedroycia do S. Korbońskiego z 8.04.1954 – AIL.

¹¹² O podróżach Auberona Herberta do Polski w latach 40. i w szczególności o pobycie w 1955 roku wspominał m.in. Zygmunt Mycielski, *Dziennik 1950-1959*. Warszawa 1959 s. 115, 118-121.

(RWE). Pomimo zgody Jana Nowaka w RWE i planów związanych z ewentualną możliwością wykorzystania nowego środka oddziaływania na kraj, i tym razem jednak nie udało się pomysłu zrealizować¹¹³. Głównie z powodu obaw Giedroycia i Mieroszewskiego o efekt takiej współpracy i zakresu możliwej niezależności: „Co do Free Europe, to [wedle] mojej opinii jest tak. Nowak dając niezależną audycję *Kultury*, zyskuje w obliczu Kraju 100%. My – tracimy. Nas to kompromituje (i niech to Pan Nowakowi szczerze powie) w opinii Kraju i w opinii emigracji (do pewnego stopnia). W kraju komuniści uważają nas za przeciwników, ale mimo wszystko za grupę niezależną. Jeżeli wejdziemy do programu FE, nikt ani Krajowi, ani emigracji nie wytłumaczy, że nasze programy są niezależne. Wszyscy będą uważali, że nas kupili. To jest zupełnie co innego, jeżeli ja prywatnie raz na pół roku biorę udział w dyskusji *okrągłego stołu*, gdzie reprezentuję tylko siebie i zawsze jestem wręcz przeciwnego zdania niż pozostała reszta mówców. Co innego jest firma *Kultury* i jej program w ramach FE. Dziś *Kultura* w Kraju znaczy znacznie więcej niż cała Polish Section Nowaka¹¹⁴. [...] Nowak najwidoczniej uważa, że jak się Mieroszewskiego puszcza przed mikrofon, to już nie może być większego dowodu na wolność słowa”¹¹⁵ – ostrzegął Mieroszewski w liście z marca 1956 roku.

Około roku 1955 Jerzy Giedroyc przygotował dla potrzeb Kongresu Wolności Kultury notatkę w sprawie działalności Radio Free Europe¹¹⁶. Być może szło o pozyskanie funduszy na działalność, której RWE nie była w stanie lub nie chciała realizować, być może była ona potrzebna Jeleńskiemu, który planował programy Kongresu w rozgłośni Free Europe. Ze względu na zawarte w niej uwagi przytoczmy ją w całości:

„PROGRAM

Obecny program radiowy F.E. ma charakter przede wszystkim defensywny, to znaczy ogranicza się jedynie do odpowiadania na akcje komunistyczne z reguły prawie nigdy nie występując z własnymi inicjatywami propagandowymi.

Drugą cechą negatywną programów F.E. jest ich szablon. Wynika on z mechanicznego stosowania metod propagandowych amerykańskich i podchodzenia do rzeczywistości krajowej metodami, które były stosowane i skuteczne w okresie okupacji niemieckiej, a które obecnie są bez sensu.

Następnym minusem programów F.E. jest legenda oddziaływania na masy, a więc celowe prymityzowanie programów rzekomo po to, by były zrozumiałe przez wszystkich. Jest to błąd zasadniczy. W Europie, a przede wszystkim w Europie Wschodniej nie wyłączając samych Sowietów, klasą decydującą i kierowniczą jest inteligencja, na którą należy kierować główny nacisk. Od nastawienia inteligencji będą zależały nastroje mas w Polsce. Drugą klasą decydującą jest warstwa robotnicza. Jest ona ważna przede wszystkim dlatego, że stale wzrasta na skutek gwałtownego uprzemysławiania krajów wschodnioeuropejskich a przede wszystkim Polski, poza tym – jak historia

¹¹³ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 168-170.

¹¹⁴ Tamże, s. 222-223.

¹¹⁵ Tamże, s. 216.

¹¹⁶ Oryginał w AIL – materiały Kongresu Wolności Kultury.

Polski wskazuje — jest to klasa najbardziej dynamiczna, jedyna po inteligencji, na której można budować ruch polityczny.

Oddziaływanie na masy chłopskie jest mniej ważne gdyż warstwa ta na skutek kolektywizacji jest najbardziej gwałtownie opozycyjna a przy tym — jak chłop na całym świecie — bardzo bierna. Wieś poza tym jest nadal minimalnie radiofonizowana.

Trudność ustalenia programu polega przede wszystkim na tym, że Stany Zjednoczone nie mają wyraźnej polityki w stosunku do bloku sowieckiego, a więc nie mogą operować jasno i konkretnie postawionym hasłem wyzwolenia tych krajów spod komunizmu, jak również do tej pory nie posiadają swojej własnej wizji urządzenia świata, która byłaby przeciwstawieniem światopoglądu sowieckiego. Przy tak mgławicowej sytuacji można tylko jedno sprecyzować: w interesie Stanów Zjednoczonych leży:

a) utrzymanie stałego niezadowolenia w Polsce w stosunku do doktryny sowieckiej jak i do Rosji jako takiej; b) utrzymanie nastrojów proamerykańskich i prozachodnich.

Jeżeli tak skromnie zakreśli się te cele to trzeba pamiętać o następujących założeniach:

a) prawie całe społeczeństwo jest zmuszone do współpracy z reżymem sowieckim, dlatego nie należy traktować każdego jako zdrajcę i komunistę; b) w aparacie rządzącym, w partii, administracji itd. jest dość znaczny procent ludzi ideowych komunistów czy komunizantów, którzy mają odcień nacjonalistyczny i antyrosyjski. Tego momentu też nie należy bagatelizować; c) Polska uległa ogromnym przeobrażeniom gospodarczym i socjalnym i z szeregu osiągnięć jest bardzo dumna. O tym też nie należy zapominać; d) gwałtowne uprzemysłowienie Polski spowodowało powstanie właściwie nowej klasy robotniczej, która wszedłszy świeżo ze wsi nie ma jeszcze tradycji klasy robotniczej przedwojennej z jej związkami zawodowymi, partiami socjalistycznymi itp.; e) rzeczywistość w Polsce jest tak ciężka, a walka o byt tak trudna, że same hasła wolności czy niepodległości nie są żadną atrakcją. Działacze emigracyjni stale przestrzegają kraj przed próbami powstań, rewolucji itd. Te przestrogi są niepotrzebne. Nawet gdyby R.F.E. zajmowało się jedynie nawoływaniem do rewolucji czy powstania — nie odniosłoby to żadnego skutku; f) przy całej nienawiści do obecnego reżymu i do Związku Sowieckiego — prawie nikt w Polskim społeczeństwie nie chce powrotu do stosunków przedwojennych. Mimo całego ciężaru okupacji sowieckiej całe warstwy narodu uzyskały awans społeczny i z tego zrezygnować nie będą chciały.

WNIOSKI:

1) Jeśli się chce prowadzić skuteczną propagandę należy przeznaczyć więcej miejsca dla inteligencji i nie obawiać się tematów poważnych, trudnych czy specjalnych. Koncert Panufnika, jakkolwiek zrozumiały dla bardzo nielicznego grona publiczności będzie miał większe znaczenie destrukcyjne niż 15 godzin muzyki tanecznej. Literaci i dziennikarze są tak zmęczeni socrealizmem, że utwory pisarzy i poetów emigracyjnych czy zachodnich, najbardziej

trudne, będą słuchane z zapalem i znacznie większy będą miały wpływ od propagandowych pogadanek na temat jak źle wygląda literatura polska.

2) Główny nacisk całej propagandy trzeba położyć na zagadnienia socjalne. Nowy polski robotnik nie będzie słuchał wezwań patriotycznych natomiast dobra pogawędka na temat prawa do strajku, do siedmiogodzinnego dnia pracy itp. — będzie go interesowała. Jeżeli w ogóle można zakładać, że reżym komunistyczny może być osłabiony od wewnątrz to trzeba pamiętać, że może to nastąpić jedynie na odcinku zagadnień socjalnych. Oddziaływując na klasę robotniczą trzeba pamiętać o dwóch rzeczach: robotnik jest wychowany na literaturze i gazecie komunistycznej, która go przyzwyczaiła do bardzo trudnej terminologii filozoficznej. Nie należy więc prymitywizować czy zanadto popularyzować. To daje skutek wręcz odwrotny. Po drugie jest to nowy robotnik, który nie ma żadnych wspomnień z okresu przedwojennego i dla którego nazwiska przedwojennych działaczy socjalistycznych nic nie znaczą. Można by pójść dalej i powiedzieć, że samo słowo socjalizm jest dla niego wrogiem. Dlatego cała propaganda powinna być oparta na założeniach i hasłach robotniczych w stylu angielskim czy amerykańskim, a więc na założeniach marksistowskich. Można by to nazwać: dynamicznym bevanizmem bez neutralizmu.

3) Odcinkiem niedocenianym jest problem religii. Nie idzie o nadawanie nabożeństw czy modlitw, gdyż kościoły w Polsce nie są zamknięte. Idzie o oddziaływanie na księży odciętych od literatury, a nawet od swojej hierarchii, idzie o dostarczenie im materiału doktrynalnego, np. problem *prêtre ouvri-ère* we Francji powinien być wykorzystany przez czynniki antykomunistyczne a nie jak dotychczas być domeną neutralistów czy krypto-komunistów.

4) Radio Free Europe trzyma się zasady, by do Polaków mówić wyłącznie o sprawach polskich. Jest to założenie całkowicie błędne. Od paru lat społeczeństwo polskie jest wdrażane do patriotyzmu w stosunku do całego bloku komunistycznego. Dzisiaj kontakt między Polską a Chinami jest prawie tak bliski jak między Niemcami a Anglią. Nie można przemawiając do Polski, nie mówić o zagadnieniu Związku Sowieckiego, a przede wszystkim o krajach z Polską sąsiadujących, jak Czechosłowacja, Rumunia etc.

5) Problem niemiecki. Bardzo drażliwy. Free Europe trzyma się metody jego kompletnego przemilczania. Wskutek tego hasła antyniemieckie, tak żywe we wschodniej Europie, są całkowicie wykorzystywane przez propagandę sowiecką, która ten argument obraca przeciwko Ameryce i Zachodowi. Polityka amerykańska nie może dzisiaj zająć wyraźnego stanowiska w stosunku do Niemiec, ich zjednoczenia czy przyszłych granic wschodnich. Niemniej należy powoli i taktownie dążyć do prób zbliżenia między tymi dwoma narodami. Nie koniecznie trzeba od razu mówić o granicy Odra-Nysa. Zresztą przykład Saary jest ciekawym precedensem, który byłoby pożyteczne przedyskutować.

6) Odcinek ekonomiczny, nie może być bagatelizowany. Cała Polska jest entuzjastycznie nastawiona do uprzemysłowienia. Trzeba propagandę prowadzić w tym samym kierunku, podkreślając jedynie, że można te same rezultaty osiągnąć znacznie mniejszym wysiłkiem przy większym dobrobycie ludności. Że ewentualna współpraca z Zachodem byłaby pożyteczniejsza dla Polski niż

współpraca z blokiem sowieckim. Trzeba również przestrzegać, że tworzenie przemysłu wyłącznie na sprzęcie i maszynach rosyjskich może kiedyś, w razie uwolnienia kraju, cały wysiłek uprzemysłowienia przekreślić, a w każdym razie osłabić. Trzeba pamiętać, że dyrektor, inżynier czy robotnik słuchający takiej audycji zastanowi się nad tym zagadnieniem. Natomiast wyśmiewanie się z uprzemysławiania będzie go tylko drażniło.

Tego rodzaju uwag można byłoby zrobić bardzo dużo. Dlatego byłoby może wskazane, by amerykańskie Związki Zawodowe wzięły na siebie inicjatywę zwołania małej poufnej konferencji, która pozwoliłaby spokojnie przedyskutować dotychczasowe metody propagandowe i zastanowić się nad ich reorganizacją.

W latach 1956-1957 doszło do krótkiego aliansu „Kultury” z RWE, którego efektami był m.in. konsultowanie niektórych posunięć wobec opozycji partyjnej w Polsce oraz wspólne spotkania z ważnymi osobistościami z kraju. Często też inicjatorem takich rozmów był Jerzy Giedroyc. O takim spotkaniu w 1957 roku wspominał m.in. Jan Nowak: „Przy pomocy Jerzego Giedroycia, w jednym z paryskich hoteli, doszło do długiej rozmowy z czołowym przedstawicielem środowiska *Znak*”¹¹⁷. Takie spotkania organizowane były i później, choć nie zawsze brał w nich udział redaktor Jerzy Giedroyc, a najczęściej był jedynie inicjatorem. Przez „Kulturę” docierały też często do RWE informacje o wydawnictwach w krajach za „żelazną kurtyną”¹¹⁸.

Także i później stosunki „Kultury” z Radio Free Europe nie układały się najlepiej, były lepsze – czy wręcz poprawne – w czasie dyrektorstwa Zygmunta Michałowskiego, a zupełnie złe w czasach, gdy funkcję dyrektora objął Zdzisław Najder. Dochodziło jednak do efektywnych i spektakularnych spotkań i współdziałania. W grudniu 1962 roku, w sześć lat po Październiku, „Kultura” ogłosiła artykuł Witolda Jedlickiego *Chamy i Żydy*¹¹⁹. Wkrótce potem, korzystając z zaproszenia Jerzego Giedroycia, odbyła się w domu „Kultury” w Maisons-Laffitte dyskusja z autorem, wieloletnim członkiem Klubu Krzywego Koła, który kilka miesięcy wcześniej opuścił Polskę. W dyskusji, nagranej przez RWE i emitowanej na antenie rozgłośni polskiej, wzięli udział Tadeusz Zawadzki, Jan Nowak-Jeziorański i Konstanty A. Jeleński. Dyskusja została też ogłoszona jako broszura¹²⁰. W tym samym czasie również RWE otrzymało zgodę na wydawanie własnego periodyku pt. „Na antenie” i Nowak zwrócił się do Giedroycia z propozycją, by pismo RWE ukazywało się na koszt rozgłośni jako dodatek do „Kultury”. Gdy Giedroyc odmówił, propozycja trafiła do Mieczysława Grydzewskiego, który z miejsca ofertę przyjął, zastrzegając jedynie prawo *veta* wobec niektórych tekstów¹²¹. W październiku 1963 roku Jerzy Gied-

¹¹⁷ J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali*, s. 27. Być może chodzi o Stanisława Stommę.

¹¹⁸ Tamże, s. 182. Dot. np. potwierdzenia złej opinii o Arturze Rubinsteinie w Polsce.

¹¹⁹ W. Jedlicki, „Chamy” i „Żydy”, *Kultura* 1962 nr 12 (182) s. 3-41. Tekst ten opublikowano również w formie nadbitki na papierze biblijnym i wysyłano w listach do Polski.

¹²⁰ J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, s. 212.

¹²¹ Tegoż, *Polska z oddali*, s. 183; tegoż, *Nie tylko „Na antenie”*, [w:] „Wiadomości” i okolice.

royc pisał jednak do Stempowskiego, że w rozgłośni panuje tak wielka biurokracja, że nie da się tam zachować żadnej tajemnicy czy poufności, „Jestem przez RWE ostro zwalczany” – dodawał¹²². Negatywnie oceniał też rolę Wolnej Europy w namawianiu Polaków do emigracji, a później oferowaniu im posad.

We wspomnieniach i opracowaniach paradokumentalnych Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Zygmunta Michałowskiego, Zdzisława Najdera oraz zwłaszcza Marka Łatyńskiego, współpraca z Instytutem Literackim ograniczona została do niezbędnego minimum, rodzaju „neutralnej rywalizacji”, i najprawdopodobniej odpowiada prawdzie. Ważna będzie tu uwaga Marka Łatyńskiego: „Jerzy Giedroyc nie lubił rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa. Uważał nas za amerykańskich urzędników i używał ostentacyjnie wobec radia amerykańskiej nazwy Radio Free Europe. Służyć to miało zapewne podkreśleniu wobec czytelników, że tylko *Kultura* jest niezależnym rzecznikiem polskiego interesu, a on jedynym niezależnym redaktorem. Dystansował się w ten sposób od nas. W Monachium odbieraliśmy te praktyki z przykrością. Ale były to praktyki dwuznaczne, bo sam zawdzięczał finansową stabilizację *Kultury* kupowaniu przez czynniki amerykańskie na pniu znacznej części jej nakładu, jak również znacznej liczby publikacji książkowych. [...] Odcinając się od nas, Jerzy Giedroyc rościł sobie jednocześnie prawo do surowego osądzania radiowego programu”¹²³. Rzeczywiście, również w latach 80., ocena działalności RWE publikowana na łamach „*Kultury*” daleka była od entuzjazmu¹²⁴, choć Jerzy Giedroyc starał się unikać ocen jednostkowych i wymógł na Kazimierzu Zamorskim wykreślenie opinii negatywnych na temat Jana Nowaka¹²⁵. Zawsze też, w wypadku ataków ze strony krajowej propagandy i w kwestiach zasadniczych dotyczących Polski, o ile zgodne to było z prawdą – „*Kultura*” stawała po stronie RWE¹²⁶. Jednak – w ocenie dyrektora Rozgłośni Polskiej – miesięcznik drukował jedynie krytyczne listy, które skwapliwie uzupełniał własnymi komentarzami. Doszło nawet do tego, że w obronie RWE stanąć musiała krajowa podziemna „*Krytyka*”, kwartalnik wydawany przez Niezależną Oficynę Wydawniczą, nazywając ataki „*Kultury*” jako „agresywne i niemądre”¹²⁷.

Szkice i wspomnienia. Toruń 1996 s. 157-161.

¹²² J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 2, s. 249.

¹²³ M. Łatyński, *Ogród angielski 1. Wspomnienia z Radia Wolna Europa*. Lublin 1997 s. 88.

¹²⁴ Por. J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze; tegoż, Polska z oddali; tegoż, Rozmowa z założycielem Rozgłośni Polskiej RWE – rozmawiała A. Grabowska*, *Archiwum Emigracji* 1999 z. 2 s. 175-194; Z. Michałowski, *Z byłym dyrektorem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa rozmawiała A. Grabowska*, *Archiwum Emigracji* 1998 z 1 s. 125-144; Z. Najder, *Rozmowa z....*, *Kultura* 1982 nr 5 (416) s. 38-42. Na temat Rozgłośni Polskiej RWE patrz: Bibliografia – na końcu książki.

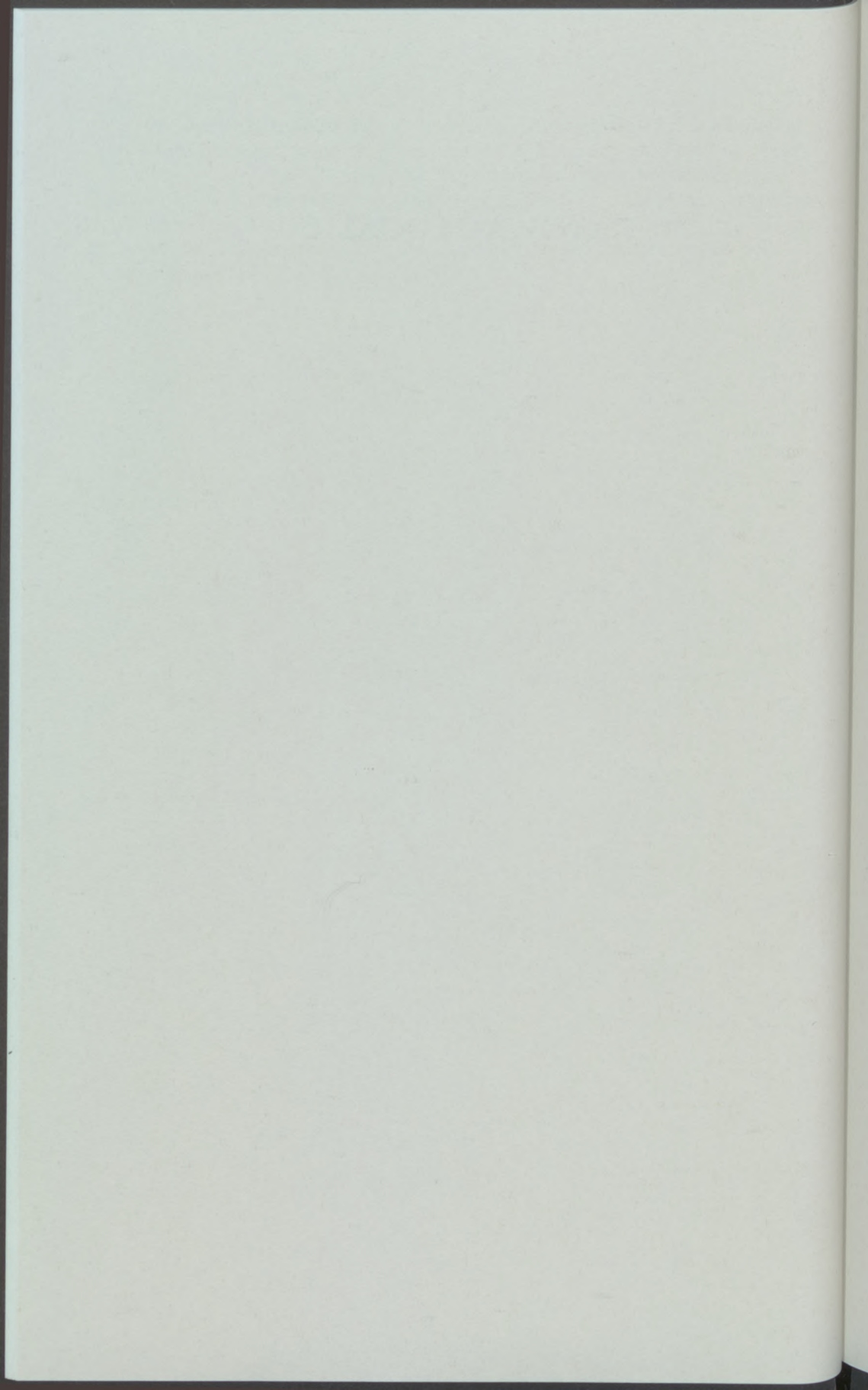
¹²⁵ K. Zamorski, *Pod anteną Radia Wolna Europa*. Poznań 1995 s. 202-303.

¹²⁶ Por. np. ataki na RWE w sprawie nieuznawania przez Rozgłośnię granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie: [J. Mieroszewski] *Londyńczyk*, *Kronika angielska*, *Kultura* 1964 nr 1 (195)-2 (196) s. 53-55; tegoż, *Kronika angielska*, *Kultura* 1964 nr 6 (200) s. 93-96; W. Brońska-Pampuch, *LdR*, *Kultura* 1964 nr 1 (195)-2 (196) s. 232-233.

¹²⁷ M. Łatyński, *Ogród angielski*, s. 88.

We wszystkich opisanych niżej działaniach partnerami lub konkurentami Instytutu Literackiego na emigracji były nie tyle agendy rządu RP na obczyźnie, organizacje i partie polityczne, kombatanckie czy ogólno-emigracyjne, co instytucje kulturotwórcze: wydawnictwa, biblioteki i czasopisma. Wypadnie wymienić najistotniejsze z nich, co pozwoli wyraźniej dostrzec zakres prac i wysiłków podejmowanych przez „Kulturę”, zwłaszcza tam, gdzie była ona pomysłodawcą koncepcji niesionej pomocy.

RATOWAĆ I OCALIĆ



PACZKI I KSIĄŻKI DLA POLSKI

Od początku działalności Instytut Literacki starał się, pomimo przeszkód politycznych i trudności administracyjnych, rozprowadzać w Kraju wszystkie swoje wydawnictwa zarówno rzymskie jak i paryskie, wykorzystując do tego celu działające przez krótki okres powojenny prywatne księgarnie, antykwariaty i spółki wydawnicze m.in. „AWIR sp. zoo (Katowice), Gebethner i Wolff oraz Księgarnia „Biblioteka Polska” (Warszawa), Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze „Benek”, Wydawnictwo Eugeniusza Kuthana (Kraków), Księgarnia Józefa Lacha (Wrocław), Księgarnia „Lamus” (Lublin), Księgarnia Lecha Ulatowskiego i Księgarnia Zdzisława Gustowskiego (Poznań)¹²⁸, „Kultura” była wysyłana pocztą i przewożona do Polski przez powracających żołnierzy. Książki i miesięcznik przenikały przez granicę i docierały do bibliotek, redakcji czasopism i do osób prywatnych¹²⁹. Świadczą o tym zbierane i gromadzone w archiwum Instytutu w Maisons-Laffitte artykuły z prasy krajowej notujące i omawiające kolejne książki Instytutu Literackiego i zeszyty „Kultury”. Najwcześniejsze z nich pochodzą z roku 1947. Także w listach redaktora ze współpracownikami pojawiają się uwagi dotyczące wysyłki do Polski, „Mam bardzo zabawne echa i reakcje z kraju, gdzie wysyłam ponad 300 egzemplarzy [„Kultury”] na adresy redakcji, bibliotek, czyteln i księgarni” – pisał Jerzy Giedroyc do Jerzego Stempowskiego w 1948 roku. – „M.in. zaczynam dostawać trochę pism i książek wymiennych, z tym, że większość jest dosyć śmieźnie kamuflowana (listy czy nadruki ‘wymienne’ po francusku, adres tak układany, że robi wrażenie, że *Kultura* jest pismem francuskim). W każdym razie do tej pory numer dociera. Ciekaw jestem, jak długo będzie to trwało”¹³⁰. Nieliczne obdarowane instytucje potwierdzały w latach 1948/1949 otrzymanie „Kultury” i książek, np. BUW, Biblioteka SGH, Biblioteka UMK, BN, Biblioteka PAU w Warszawie, Biblioteka Min. Sprawiedliwości, Instytut Śląski, Biblioteka Sejmowa, Instytut Spraw Międzynarodowych, Instytut Zachodni, Ossolineum

¹²⁸ W Instytucie Literackim skrupulatnie odnotowywano wysyłkę „Kultury” i książek do Polski już od roku 1948. Udostępniona autorowi, szczegółowa kartoteka zawiera informacje dotyczące zarówno wymiany, jak i darów – AIL.

¹²⁹ Np. „Tygodnik Powszechny” z 12.10.1947; z 20.12.1947; „Dziś i Jutro” nr 3/1948; „Odrodzenie” 11/1948; „Nowiny Literackie” 28.03.48; 6.06.48; „Życie Warszawy” 18.09.1949; „Trybuna Ludu” 173/1950; „Nowa Kultura” 23.08.1950. Trzeba jednak pamiętać, że znajdujący się w AIL zbiór wycinków z prasy krajowej jest daleko niepełny.

¹³⁰ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T.1, s. 45.

czy Toruńskie Towarzystwo Naukowe¹³¹. Wydawnictwa Instytutu Literackiego były w tych bibliotekach dostępne dla czytelników. W latach 1947-1950, a czasem również sporadycznie w latach następnych, „Kultura” prowadziła wymianę z kilkudziesięcioma redakcjami czasopism w całej Polsce, głównie jednak w Warszawie, Łodzi i Krakowie, m.in. z: „Kuźnicą”, „Problematyką”, „Przeglądem Powszechnym”, „Przeglądem Socjalistycznym”, „Przekrojem”, „Dziennikiem Literackim”, „Dziś i Jutro”, „Meandrem”, „Nowinami Literackimi”, „Naszą Przyszłością”, „Nowymi Drogami”, „Odrą”, „Wsią”, „Stolicą”, „Trybuna Ludu” i „Twórczością”. Od 1950 roku także z „Nową Kulturą” oraz cieszyńskim „Zwrotem”.

W korespondencji z czytelnikami i korespondentami w Polsce mieszkańcy „Kultury”, w celu uniknięcia problemów celno-cenzuralnych, stosowali różne zabezpieczenia. Prócz „bezpiecznych” adresów we Francji i w całej Europie (głównie przedstawiciele „Kultury”, bliscy znajomi i przyjaciele), „skrzynek kontaktowych” w Warszawie (ambasady) i Paryżu, najczęściej używano w adresach zmienionych nazwisk (np. „Władysław Pietrzak” – dla korespondencji H. Rewskiej, „L. Śniadecka” – dla listów do rodzeństwa Czapskich, itp.) i adresu posesji sąsiadującej z Instytutem Literackim lub adresu drugiego wejścia do „Kultury” – 116 rue de la Procession. Było to wyjście proste i, o czym świadczy obszerna korespondencja, skuteczne, „Bardzo się cieszę, że *Kultura* dociera do kraju” – odpowiadał Stempowski, pytając: „Komu je Pan wysyła? [...] Możliwość posyłania tam *Kultury* staje się więc jedną z wątych nici łączących nas z krajem”¹³². Od pierwszych numerów „Kultura” docierała m.in. do Marii Dąbrowskiej¹³³, Zygmunta Kałużyńskiego, Stanisława Stempowskiego, Zygmunta Mycielskiego, Jerzego Turowicza i kręgu „Tygodnika Powszechnego”, a najpewniej również do Jarosława Iwaszkiewicza i wydawanych przezeń „Nowin Literackich” oraz do członków Klubu Neopickwickistów (działającego w latach 1846-1948)¹³⁴. Wiadomości o docieraniu wydawnictw Instytutu Literackiego do Polski powodowały różne domysły u korespondentów Giedroycia: „kto wie, czego nasze władze szukają, ułatwiając Panu dostęp do kraju? Może chcą Pana poróżnić z *Wiadomościami*” [...] Może ludzie w tym położeniu kokietują Pana w nadziei, że Pan ich zrozumie, że będą mogli do Pana przyjść, kiedy z kolei znajdą się sami na emigracji itd.” – domyślał się Stempowski w kwietniu 1948 roku¹³⁵. Jeszcze w 1949 roku, również do „Kultury”, dochodziły prawie wszystkie przesyłki z Kraju, głównie prasa „wymieniana” z redakcji i wyda-

¹³¹ Zdarzały się jednak rzadkie wypadki, gdy obdarowana instytucja żądała, by Instytut wstrzymał wysyłkę, np. prof. M. Kacprzaka z Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie w liście z 30.09.1949 – AIL.

¹³² J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 46.

¹³³ Por. np. wpis w *Dziennikach* Marii Dąbrowskiej (Warszawa 1996), pod datą 17.12.1947 roku.

¹³⁴ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 48. Por. też: list J. J. Lipskiego do J. Giedroycia z 3.02.1958. Klub Pickwickistów zrobił karierę w latach 50. Por. S. Król, *Prawda o początkach Klubu Krzywego Koła i Krajowego Ośrodka Współpracy Klubów Inteligencji*, *Zeszyty Historyczne* 2008, z. 163, s. 230-245.

¹³⁵ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T.1, s. 50-51

wnictw polskich. Docierały też listy od przyjaciół i znajomych z Polski oraz teksty z przeznaczeniem do druku: dokumenty i opracowania. Wątpliwości Giedroycia czy należy teksty te publikować w „Kulturze” potęgowały ostrożne listy Jerzego Stempowskiego, którego rola w formułowaniu „programu na kraj” wymagałaby osobnych badań. Nie ulega wątpliwości, że Stempowski był jednym z najtrudniejszych korespondentów i doradców Giedroycia. Jego upodobania, przyzwyczajenia oraz sympatie literackie i personalne, wreszcie kompleksy inteligenckie (może próżność?) wykorzystywane przez „krajowców” (m.in. Marię Dąbrowską) i propagandę komunistyczną, nakazywały Giedroyciowi wielką ostrożność w artykułowaniu opinii o kraju i poszczególnych pisarzach. Jak wielki wpływ miał Stempowski na politykę „Kultury” wobec Kraju trudno oceniać, wszelako wiele z jego uwag i sugestii redaktor Giedroyc zaakceptował i w praktyce zrealizował. Dotyczyło to np. działalności nieoficjalnej, w tym wysyłki do Polski druków na papierze biblijnym. W ocenie możliwości „Kraju” był Stempowski najbliższym Jeleńskiego – obaj uważali, że w działalności tej nie wolno „Kulturze” narażać ludzi, ani formułować zbyt ostrych ocen wobec reżymu. Dotyczyło to również drukowania w miesięczniku autorów krajowych. Jednym z pierwszych dokumentów z Polski, który trafił do Maisons-Laffitte był List Episkopatu Polski do Bieruta w sprawie nieprzestrzegania przez rząd PRL porozumień z 14 czerwca 1950 r. Tekst listu nie został jednak wydrukowany, był jedynie czytany w RWE¹³⁶.

Rok później wysyłka z Polski została nagle ograniczona do pism tzw. „postępowych katolików”. Posyłane w zamian egzemplarze „Kultury” ginęły na granicy, dochodziły wyłącznie te, które pakowano w koperty bez nadruków i pieczętek¹³⁷. Być może ostatnią dużą przesyłką było wyekspediowanie do Polski około 100 egz. „Kultury” z informacją o powstaniu Kongresu Wolności Kultury. W Instytucie liczoną na wielki oddźwięk wśród intelektualistów – wspominał o tym w liście do Arthura Koestlera Jerzy Giedroyc¹³⁸.

„Kultura”, wyrządzająca „istotną szkodę interesom Polski Ludowej, ze względu na fałszywe wiadomości, szkalujące ustroj”¹³⁹, została pozbawiona debitu komunikacyjnego (tzn. prawa rozpowszechniania) na terenie Polski dopiero zarządzeniem naczelnego Dyrektora Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk z 3.07.1950 r. („Monitor Polski” nr 79, 11.07.1950, poz. 920), znacznie później niż kilkadziesiąt innych tytułów czasopism polskich z USA, Palestyny, Włoch i Wielkiej Brytanii, w tym m.in. „Wiadomości”, „Życie”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” czy „Orzeł Biały”. Zakaz debitu został natychmiast potwierdzony w listach krajowych korespondentów Stempowskiego, który w czerwcu 1950 roku donosił do Paryża, że „Kultura” „źle dochodzi do kraju”, a listy z Francji są dokładnie przeglądane i cenzurowane. Zauważał przy okazji, że wyjściem z tej sytuacji może być wysyłka pisma i książek przez Szwajcarię i sam ofiarowywał się możliwość taką sprawdzić

¹³⁶ Tamże, s. 119-121.

¹³⁷ Tamże, s. 345.

¹³⁸ List J. Giedroycia do A. Koestlera [ok. 08.1950] – AIL – materiały Kongresu Wolności Kultury (dalej AIL-KWK).

¹³⁹ *Sąd orzekł...* Paryż 1972 s. 44

w szwajcarskich urzędach. Konkluzja była jednak mało obiecująca. Szwajcaria obawiała się posądzenia o popieranie działalności politycznej emigrantów.

Znacznie bardziej przygnębiające były wnioski z listów na temat możliwej pomocy „Kraju” w docieraniu „Kultury” do Polski: „Mimo zainteresowania wydawnictwami emigracyjnymi, kraj nie przywiązuje do nich dość wagi, aby ze swej strony zająć się ich przewozem i kolportażem. Poza tym nikt w kraju nie wierzy, aby nasze kontakty krajowe nie zostały natychmiast rozplapane na emigracji i zanotowane na UB. [...] Dla tych przyczyn nie mamy w kraju żadnej pomocy w przesyłce i kolportażu. W rezultacie tych zaniedbań nie mamy w kraju nikogo, z kim można by dziś omówić ten kompleks zagadnień”¹⁴⁰.

Pesymistyczne i, jak się wydaje, bliskie prawdy uwagi o możliwości oddziaływania na kogokolwiek w Kraju wynikały również z rozmów, które Stempowski (ale najpewniej również i inni korespondenci „Kultury”) przeprowadzał z ludźmi odwiedzającymi Polskę. W ich relacjach rzeczywistość za „żelazną kurtyną” zdominowana była przez ciągły strach wobec łatwości, z jaką można się tam dostać do więzienia.

Mimo to wysyłka do Kraju nie została wstrzymana. Książki i „Kultura” wysyłane były m.in. przez Berlin, „Mianowicie przez Niemcy teraz idzie 100 egzemplarzy i ta droga tymczasem jest świetna” – pisał Giedroyc w listopadzie 1950 roku. – „Mam około 600 adresów. Ma się rozumieć, idzie o adresy nie kompromitujące osób”¹⁴¹. Tak wielka liczba ekspediowanych darmo książek i miesięcznika pociągała za sobą ogromne koszty, zwłaszcza, że obejmowała również wydawnictwa innych oficyn emigracyjnych, a także angielskie i francuskie. Podstawowym jednak problemem była refundacja kosztów wydania „Kultury” i książek Instytutu, choćby tej tylko części, która wysyłana była do Polski lub rozdawana. Pomocą w znalezieniu sponsora dla działalności wysyłkowej „na kraj” okazał się Stefan Korboński, wówczas we władzach Zgromadzenia Narodów Ujarzmionych – organizacji działającej w ramach Free Europe Committee w Nowym Jorku. Dzięki jego zabiegom, od pierwszych lat 50. Free Europe, Voice of America oraz różne fundacje i organizacje zawodowe oraz stowarzyszenia wspomagały wysyłkę „kupując” część nakładu niemal każdej książki wydanej przez Instytut lub wręcz finansując wydanie poprzez zamawianie *ante factum* konkretnej liczby egzemplarzy. Książki te były później bądź to pocztą, bądź różnymi kanałami kurierskimi ekspediowane do Polski. O zakresie pomocy Korbońskiego świadczy choćby wybór fragmentów jego listów do J. Giedroycia:

„Mam szansę znalezienia pokrycia kosztów 400 egz. do Kraju [...]. Poza tym proszę o podanie mi, jaką maksymalną ilość egz. mógłby Pan wysłać do Kraju?” (K-G, 27.10.1953); „W zasadzie do Kraju mogę wepchnąć 500 egz. To jest cyfra realna” (G-K, 7.11.1953); „Komitet Wolnej Europy postanowił zakupić te 500 egz. książki do Polski” (K-G, 21.01.1954); „Chcę posłać do Kraju 450 egz. Pana *W imieniu Kremla*” (G-K, 13.12.1955); „Przywiązuję wielką wagę do sprawy wysyłki 500 egz. i to nie tylko dlatego, że zależy mi bardzo, zresztą jak

¹⁴⁰ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T.1, s. 108, 114.

¹⁴¹ Tamże, s. 120.

i Panu, na wypełnieniu odpowiedniego zobowiązania oraz by książka dotarła do Kraju, ale także dlatego, że to może być początkiem dalszej tego rodzaju akcji, jeśli będzie ona Panu odpowiadała" (K-G, 23.02.1956); „Bardzo dziękuję za przekazanie pieniędzy z FE i VOA na kolportaż krajowy”¹⁴².

Podstawowym tematem korespondencji Giedroycia z Korbońskim była jednak wysyłka książki *W imieniu Rzeczypospolitej* do Polski.

W licznych korespondencjach z lat 50. sprawa wysyłki książek i „Kultury” do Polski była jednym z najważniejszych zagadnień. Prawie każdy list z Jerzym Prądyńskim, w latach 1952/1953 oficjalnym korespondentem „Kultury” w Berlinie Zachodnim, a po jego śmierci z żoną Urszulą Prądyńską, dotyczył wysyłki książek i czasopism do kraju, „Błagam Cię zajmij się w pierwszym rzędzie usprawnieniem wysyłki *Kultury* do Kraju. To się bardzo pogorszyło i musimy to za wszelką cenę usprawnić i powiększyć” – alarmował Prądyński we wrześniu 1952 roku¹⁴³. W tym czasie najważniejszym kanałem przetrzymującym do Polski była pomoc Sacka Tillicha z Niemieckiej Partii Socjalistycznej, przez którego docierała „Kultura” do Czeskiego Cieszyna, a stamtąd do Polski¹⁴⁴. Wysyłka była też tłem korespondencji z Mieroszewskim. W liście do niego z marca 1954 roku Giedroyc napisał: „Zapomniałem o sprawie najważniejszej. Jak Pan wie, wysyłam jak mogę książki i *Kulturę* do kraju. Dla sprawdzenia, czy to dochodzi, zacząłem wysyłać ostatnio za *avis de réception*, to znaczy, że muszę dostać pokwitowanie odbioru, inaczej poczta francuska wypłaca mi odszkodowanie w wysokości podanej wartości paczki przy wysyłce. Eksperyment był ciekawy. Mianowicie dostałem mniej więcej 30 pokwitowań, a resztę nie. Po miesiącu zażądałem pieniędzy i niech Pan sobie wyobrazi... płacą. Dostałem już w ten sposób 30 000 franków, a jeśli nie dostanę reszty pokwitowań, to powinienem dostać jeszcze 90 000. Ma się rozumieć, poczta francuska to potrąca Polsce. [...] Chcę teraz wysyłać do kraju tylko w ten sposób. Ma się rozumieć, jest to ważne, by to robić z różnych terenów. Otóż czy mógłby mi Pan w tym pomóc? Wyobrażam sobie, że posłałoby się szereg paczek z *Kulturami* i książkami na różne adresy (nie potrzebuję dodawać, że na adresy instytucji, a nie osób)”¹⁴⁵. Z czasem, pod naciskiem poczty polskiej i ze względu na wysokie koszty, francuski jej odpowiednik zmuszony był zrezygnować z potwierdzania przesyłek do krajów za „żelazną kurtyną”.

W początkach lat 50. sytuacja w Polsce uległa zmianie, zmieniły się też imponderabilia działania, które „Kultura” zmuszona była poddać rewizji.

Dotyczyło to:

- 1) stosunku emigracji do Kraju
- 2) roli i zadań emigracji na obczyźnie
- 3) współpracy z Zachodem dla dobra Kraju.

¹⁴² Wszystkie listy Korbońskiego do Giedroycia (K-G) i odwrotnie (G-K) znajdują się w AIL.

¹⁴³ List J. Prądyńskiego do J. Giedroycia z 3.09.1952 – AIL. Por. w tej samej sprawie listy z: 20.08.1952; 15.03.1953 i inne.

¹⁴⁴ List J. Giedroycia do J. Prądyńskiego z 15.03.1952 – tamże.

¹⁴⁵ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T.1, s. 369-370.

Do wszystkich tych zagadnieniach „Kultura” miała niemal od początku odrębne podejście. Cechą szczególną „Kultury”, wielokrotnie podnoszoną we wszystkich opracowaniach na temat polityki Maisons-Laffitte, był zwłaszcza jej stosunek do Kraju. Dotyczyło to zarówno obserwowania i krytycznego podejścia do przemian w Polsce po roku 1945, stosunku do elit intelektualnych w PRL-u, czy nawet możliwości współpracy i poparcia dla wszelkich osób i grup tworzących najmniejszy wyłom w systemie komunistycznym kraju za „żelazną kurtyną”, „Kultura” i jej wydawnictwa wbrew zakazom docierały do Polski i stawały się dla czytelników w Kraju głosem wolności.

Odmienna była też ocena roli i znaczenia emigracji oraz jej zadań w obliczu zmian zachodzących w Polsce. Odmienna, przyjęta skala obowiązków. W korespondencji z Mieroszewskim, bezpośrednio poprzedzającej wysłanie apelu do czytelników w Argentynie w październiku 1955 roku¹⁴⁶, Giedroyc zaznaczał, że we wszelkiego typu prośbach o wsparcie finansowe wśród emigrantów i Polonii konieczne jest położenie nacisku na prace pozaredakcyjne „Kultury”, które mogą zachęcić emigrację do pomocy *extra*: a) wydawnictwa książkowe; b) pomaganie ludziom w kraju; c) darmowe dostarczanie bibliotekom i instytucjom krajowym naukowych i literackich książek i pism zachodnich, co już jest prowadzone na dużą skalę; d) wysyłanie „Kultury” i wydawnictw Instytutu Literackiego do kraju; e) stworzenie w Domu „Kultury” biblioteki i archiwum, której zadaniem byłoby stworzenie dokumentacji tak emigracyjnej, jak Zachodniej z myślą, że kiedyś będzie to przydatne dla kraju i badań nad emigracją. Przy okazji wymieniania punktu b) Giedroyc zauważał: „Tych [stałych] podopiecznych jest już kilkunastu. Kryterium poza złymi warunkami czy potępieniem przez reżym jest to, że ci ludzie są potrzebni jako kulturotwórcy”¹⁴⁷.

„Pomaganie ludziom w Kraju”, bezpośrednio i prowadzone konsekwentnie do końca lat 80., realizowane było różnymi sposobami. Giedroyc liczył, że list do prenumeratorów może mieć szansę powodzenia, ponieważ nigdy wcześniej nie był stosowany. W innym miejscu, pisząc Mieroszewskiemu o wyprawie Czapskiego do Stanów Zjednoczonych po fundusze na działalność Instytutu i niewielkich efektach kwesty, dodawał, że wciąż ma „extra” wydatki: „Jest już dziś kilkanaście osób praktycznie przez nas paczkami utrzymywanych. Pomijając, że na to zasługują, ale to w razie czego nasza baza. Zupełnie ważniejsza niż wszystkie *roboty na kraj* razem wzięte”¹⁴⁸. W podobnym tonie brzmiały listy późniejsze, w których pomysł listu do prenumeratorów zdawał się być jedynym sposobem znalezienia wystarczających pieniędzy. Poza wszystkim, listy „o liście” pozwoliły redaktorowi szczegółowo zrelacjonować własną koncepcję działalności pozaredakcyjnej „Kultury”:

„W tej chwili są następujące trzy dziedziny bardzo ważne, którym się nikt nie zajmuje:

¹⁴⁶ List do czytelników w Argentynie, odczytany na Wieczorze „Kultury”, zorganizowanym przez Klub Polski w dniu 23 października 1955 roku, był drukowany w wychodzącym w Buenos Aires „Głosie Polskim” z 18 listopada 1955 roku.

¹⁴⁷ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 116-117.

¹⁴⁸ Tamże, s. 108.

- 1) paczki do kraju do ludzi wartościowych czy to ze świata literatury i sztuki, czy dawnych działaczy społecznych i politycznych pozbawionych przez reżym możliwości zarabiania, czy do rodzin ludzi, którzy siedzą w więzieniu. Nie jest to akcja tylko filantropijna: ludzi, którym w Polsce trzeba pomóc, jest setki tysięcy i to przekracza jakiegokolwiek możliwości. Kryterium jest po prostu pożyteczność i wartość danego człowieka. Takich osób mamy pod swoją opieką 35 i ich lista stale rośnie. Do tej pory za okres dwóch lat wydaliśmy na ten cel ok. 1,5 miliona franków. Dalej nie dajemy rady.
- 2) Zakup książek dla bibliotek publicznych czy naukowców lub wybitnych pisarzy w Polsce. Każda książka zachodnia w Polsce jest niezmiernie cenną etc. Jest jej coraz mniej, gdyż poza polityką i cenzurą gra coraz bardziej brak dewiz. Głód książki jest taki, że biblioteki i uniwersytety nie boją się do nas zwracać z prośbą o dostarczenie im tych książek. Do tej pory wysyłaliśmy bardzo duże ilości książek, które musieliśmy zakupywać, nie zawsze bowiem można wykarotować od wydawcy zachodniego bezpłatne egzemplarze, najwyżej rabat.
- 3) Chcielibyśmy stworzyć dwa stypendia dla pisarzy albo schorowanych i niezdolnych do pracy, albo dla tych, którzy muszą mieć trochę czasu na pracę twórczą. Stypendia byłyby półroczne po 15 tys. Franków miesięcznie, a więc właściwie poniżej minimum *vital*¹⁴⁹.

Z listów wynika ponadto, że pragnąc kontynuować akcję pomocy materialnej dla Polski, „Kultura” oszczędzała na bardzo wielu wydatkach, np. darmowych egzemplarzach książek i czasopisma dla osób i instytucji na emigracji, na wyjazdach, wakacjach itp. Mimo to poszukiwanie pieniędzy na paczki zajmowało większą część dyskusji z zachodnimi fundacjami i instytucjami charytatywnymi, zwłaszcza, że ostatecznie na „list do prenumeratorów” nie zdecydowano się¹⁵⁰. Powstały jednak inne, swego rodzaju „otwarte listy-apele” do przyjaciół i czytelników w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej. Ich efekty dalekie były od oczekiwań.

Wszystkie, wspomniane wyżej, dziedziny, *extra*-wydatki, pomoce i „obowiązkowe” „Kultury” realizowane były na kilka sposobów. Wypadnie omówić każdy z sposób oddzielnie, choć wiele z nich kompensowano (pomoc finansową łączono z wysyłką książek lub stypendium; instytucje otrzymywały książki i wsparcie finansowe itd.).

Najwcześniej organizowana i realizowana była pomoc rzeczowa oraz finansowa, w formie paczek żywnościowych i ubraniowych kierowanych, co najmniej od początku lat 50., do kilkudziesięciu osób w Polsce, wskazywanych przez Jerzego Stempowskiego, utrzymującego kontakt z Krajem, oraz najbardziej zaufanych korespondentów Jerzego Giedroycia w Polsce, m.in.: Stefana Kisielewskiego, Marię Dąbrowską, Jacka Woźniakowskiego, Stanisława Vin-

¹⁴⁹ Tamże, s. 161, a zwłaszcza 174-176.

¹⁵⁰ Tamże, s. 161, 175 i inne.

cenza, a później Hannę Rewską. Pomoc otrzymywali przede wszystkim pozbawieni pracy i środków utrzymania intelektualiści z kręgu przedwojennych pism redagowanych przez Jerzego Giedroycia, tj. „Buntu Młodych” i „Polityki”, środowisko zamkniętego w 1953 roku „Tygodnika Powszechnego”, pisarze, naukowcy, dziennikarze oraz rodziny osób więzionych i znajdujących się w Związku Sowieckim. Wszystkie paczki wysyłane były przez londyńską (założoną w 1946 roku przez A. H. Cassel-Kokczyńskiego) firmę spedycyjną Haskoba Limited, specjalizującą się w wysyłaniu pieniędzy, lekarstw i paczek materiałowych i żywnościowych (wełny, pończochy, kawę, owoce, a później też materiały budowlane i techniczne) do Polski i Europy Środkowo-Wschodniej (firmę tę wykorzystywała „Kultura” także w rozliczeniach z autarami na emigracji) oraz – rzadziej – przez bliźniaczą, założoną przez Tadeusza Zabłockiego, firmę Tazab¹⁵¹. Sporadycznie korzystano też z innych pośredników, m.in. Laines Saint Lazare w Paryżu (przesyłka lekarstw). Giedroyc trzymał się zasady wysyłania paczek tylko przez solidne firmy spedycyjne, specjalizujące się w tej dziedzinie, co z jednej strony nie zwracało uwagi celników w Polsce (firmy te wysyłały tysiące podobnych paczek), z drugiej zapewniało ich ubezpieczenie. Nadawcą, zaznaczonym na dokumentach spedycyjnych, była najczęściej Zofia Hertz. Koszty przesyłek: lekarstw, paczek żywnościowych i materiałowych w pierwszym okresie ponosiła wyłącznie „Kultura” i jej okazyjni sponsorzy. W znacznym stopniu obciążało to konto Instytutu i ograniczało możliwości jakiegokolwiek planowania wysyłek poza stałymi adresami, których było kilkanaście.

Niewielka szansa na wsparcie działań „Kultury” pojawiła się w początkach roku 1953. Po długich staraniach Jerzego Giedroycia i Józefa Czapskiego, w końcu 1952 roku, kierownikiem stworzonej w Kongresie Wolności Kultury sekcji wschodnioeuropejskiej został Konstanty Aleksander Jeleński, od pewnego czasu współpracownik „Kultury”¹⁵². W projekcie sekcji przygotowanej w „Kulturze” i zaakceptowanej przez Kongres mówiło się o: 1) dokumentowaniu kulturalnych przemian w Europie Środkowo-Wschodniej, 2) działaniu na rzecz powołania uniwersytetu dla młodzieży zza „żelaznej kurtyny”, 3) pomocy intelektualistom z Europy Środkowo-Wschodniej w pokonaniu lęku po wybraniu emigracji¹⁵³. Do zadań akceptującego projekt Jeleńskiego należało przygotowanie planu pracy i zadań placówki. *Exposé* dla władz KWK, które przedyskutował z redaktorem „Kultury”, zawierało wszystkie podstawowe tezy polityki Instytutu Literackiego wobec Europy Środkowej. Działalność sekcji Jeleńskiego zakładała pomoc dla pisarzy i artystów nie tylko będących już na emigracji, ale też i tych, którzy mogą się na niej znaleźć. Przy czym

¹⁵¹ K. Asipowicz, *Społeczna pomoc materialna*, [w:] *Pomoc Krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945-1990*, s.46; por. S. S. Nicieja, *Z Kijowa na Piccadilly. Wokół biografii Tadeusza Zabłockiego-Gwasza*. Opole 1994. Pisał o tym również Jerzy Giedroyc w liście do Stempowskiego: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T.1, s. 212.

¹⁵² [K. A. Jeleński] (n), *Z działalności Kongresu Kultury. Komitet dla spraw Europy środkowo-wschodniej przy Kongresie Wolności Kultury. Audycje radiowe*, Kultura 1953 nr 12 (74) s. 129-130.

¹⁵³ Maszynopis projektu w zbiorach AIL – materiały KWK.

pomoc dla twórców w Polsce zakładała wsparcie w formie, która gwarantowałaby bezpieczeństwo osób ją otrzymujących¹⁵⁴. Niestety, o ile Kongres mógł opłacać i fundować działalność stypendialną i wydawniczą, o tyle wysyłka paczek humanitarnych nie mieściła się w programie pomocowym. Niemniej, jakieś wsparcie finansowe, mniej lub bardziej oficjalne, było możliwe i Giedroyc starał się korzystać z niego na tyle, na ile pozwalało to zaangażowanie Jeleńskiego. Korespondencja między nimi pełna jest próśb, z których przynajmniej część udało się zaspokoić. W czerwcu 1956 roku pisał: „Ja już jestem zupełnym bankrutem. Siedzę teraz nad stworzeniem swojej siatki w kraju, co kosztuje, a ponadto wypuszczono szereg ludzi z więzień w kraju, którymi trzeba się zająć i ze względów czysto ludzkich, i z pewnymi nadziejami na przyszłość”¹⁵⁵.

Konstanty A. Jeleński był dla „Kultury” nieocenionym nabytkiem. Władał wieloma językami, miał międzynarodowe kontakty, mnóstwo znajomych i przyjaciół w intelektualnych kręgach francuskich, włoskich, anglosaskich i niemieckich oraz doświadczenie zdobyte w trakcie pracy w FAO. Był wybitnym tłumaczem; wspólnie z Olgą Scherer i poetami francuskimi opracował antologię poezji polskiej po francusku¹⁵⁶. Zdaniem Jerzego Giedroycia, był cennym uzupełnieniem polityki redakcyjnej nastawionej przede wszystkim na Wschód – jego obecność dawała niezbędną równowagę. Po dwóch latach starań udało się Giedroyciowi w 1952 roku przekonać Kongres do stworzenia sekcji wschodnioeuropejskiej i wyznaczenia kierownikiem Jeleńskiego, który w celu objęcia funkcji zrezygnował z pracy w FAO. Pracując w Kongresie Jeleński miał możliwość promowania twórczości Miłosza, Gombrowicza i wielu innych, tak polskich – emigracyjnych i krajowych – jak i np. rosyjskich, związanych z „Kulturą” pisarzy i artystów, np. Jana Lebensteina czy Marka Rudnickiego (dzięki współpracy z paryską Galerie Lambert Kazimierza Romanowicza). Pomoc kierowana była głównie do ludzi młodych, dla których stypendium, tłumaczenie czy udział w konferencji był szansą zdobycia nowych doświadczeń i możliwością zmiany życia. Pracując w redakcji miesięcznika Kongresu „Preuves” wielokrotnie umożliwiał „Kulturze” dotarcie do intelektualnych kręgów francuskich. Największą pomocą służył Jeleński w zabiegach o znajdowanie środków finansowych na realizację różnych projektów „Kultury”, tym trudniejszą, że szło o pomoc, która w niczym nie ograniczałaby niezależności Instytutu Literackiego¹⁵⁷. Przez Jeleńskiego Giedroyc starał się o finanse na wydawnictwa „Kultury” oraz na książki oficyn zagranicznych „dla Kraju”. Jednym z pomysłów był np. apel Kongresu do najważniejszych wydawców i księgarzy w Europie Zachodniej z prośbą o 2-3 egzemplarze

¹⁵⁴ J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy*, s. 108-110.

¹⁵⁵ Tamże, s. 254.

¹⁵⁶ *Anthologie de la poésie polonaise*. Paris 1963; wyd. 2 rozszerzone i doprowadzone do roku 1980 przy współpracy Zofii Bobowicz ukazało się w 1981 roku w Lozannie.

¹⁵⁷ K. A. Jeleński, *PREUVES. Strzępy rozmów*, *Zeszyty Literackie* 1988 z. 21 s. 196-198; F. Bondy, *Polska to moje najlepsze wspomnienie z Paryża*. *Rozmawiała Anna Bikont*, *Magazyn Gazety* 1.10.1993 s. 7; J. Giedroyc, *Kot Jeleński*, [w:] J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy*, s. 15-16.

książek, przy założeniu że rozliczenie mogłyby być realizowane przez *Bibliothèque Nationale*¹⁵⁸.

Bliska współpraca Jeleńskiego z „Kulturą”, w której prowadził dział recenzyjny literatury światowej i pisał liczne szkice z pogranicza historii sztuki i kultury, nie wykluczała różnic, widocznych zwłaszcza w drukowanej korespondencji, dotyczących np. stosunku do Kongresu Wolności Kultury. Jeleński był również przeciwny akcji drukowania i wysyłania do Polski miniatur „Kultury”, „Zeszytów Historycznych” oraz artykułów i książek na papierze biblijnym. Uważał, że akcja taka narażała odbiorców w kraju, „Nie mógł zrozumieć – wspominał redaktor „Kultury” – że każda walka o niepodległość musi pociągać za sobą ofiary”¹⁵⁹. Podobnie przeciwny był akcji balonowej Radia Wolna Europa oraz wszelkim działaniom wymagającym współdziałania ludzi w Polsce w zamian za nierealne lub trudne do spełnienia obietnice pomocy. Wpływ na takie stanowisko miały najpewniej kontakty Jeleńskiego z emigrantami węgierskimi 1956 roku, którzy z rozgoryczeniem za liczbę ofiar rewolucji winili RWE, nadającą audycje wzywające do walki.

W stosunkach Jeleńskiego z Krajem decydowały sympatie i antypatie trudne do zrozumienia. Wobec wielu zagorzałych komunistów, ideologów systemu i współpracujących z reżymem pisarzy stosował taryfę ulgową, choć oficjalnie deklarował brak zainteresowania polityką. Giedroyc zarzucał mu zbytnią uległość wobec polskiego, krajowego establishmentu i krytycyzm lub wręcz niechęć do opozycji w bloku sowieckim¹⁶⁰. Niemal wszyscy przyznawali jednocześnie, że był niezwykle wyczulony na wszelkie polskie i skierowane pod polskim adresem szowinizmy, antysemityzmy i nietolerancje¹⁶¹.

W połowie roku 1953 roku, dzięki pomocy Stanisława Strzetelskiego z Free Europe Committee udało się jednak Giedroyciowi uzyskać pomoc finansową, celową – na działalność paczkową – z Free Europe. Wolna Europa zobowiązała się przekazywać w ratach miesięcznych na konto Instytutu Literackiego sumę ok. 300 dolarów, z której miały być finansowane wysyłki do Polski, i robiła to przez cały rok 1953 i 1954. Z listów Giedroycia ze Strzetelskim i J Clayton Millerem wynika jednak, że FE nie zawsze przekazywała pieniądze terminowo¹⁶². Z drugiej strony paczki dochodziły do adresatów w Polsce z wielkim opóźnieniem, nie rzadko przebrane. Nie wszyscy też zdobywali się na odwagę listu do „Kultury” z potwierdzeniem otrzymanej pomocy. W archiwum Instytutu Literackiego gromadzone były potwierdzenia przesyłane z Polski do Haskoby, ale też listy z wyraźnymi pretensjami¹⁶³.

¹⁵⁸ J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy*, s. 192.

¹⁵⁹ J. Giedroyc, *Kot Jeleński*, s. 16.

¹⁶⁰ „Kot Jeleński [...] chce za wszelką cenę mieć dobre stosunki z polskim establishmentem, odnosząc się niechętnie do wszelkiej opozycji. Na tym tle rozstaliśmy się już dobre 6-7 lat temu” – pisał Giedroyc do Tyrmanda. Cyt. za: J. Korek, *Paradoksy*, s. 252.

¹⁶¹ K. Jeżewski, *Wspomnienie w dziesiątą rocznicę śmierci. Konstancy Jeleński (1922-1987)*, *Archiwum Emigracji* 1999 z. 2 s. 220-225.

¹⁶² Por. list J. Giedroycia do S. Strzetelskiego z 15.03.1954; list J. Giedroycia do J. Clayтона Millera z 10.03.1954 – AIL.

¹⁶³ List Z. Hertz do Kisielewskiego z 2.02.1954, z uwagą, że nie potwierdza paczek – AIL.

Paczki zawierały z reguły rzeczy z katalogu Haskoby: materiał na ubrania, na palto, komplety dodatków krawieckich, podszewkę, włóczkę, ale też żywność: kawę, herbatę, artykuły kolonialne. Nie było mowy o dowolności w komponowaniu składu paczek. Przepisy podatkowe i celne w PRL szczegółowo wyliczały, co można i w jakich ilościach przysłać do Polski bez cła, a co podlega ocleniu. Haskoba pilnowała skrupulatnie, by odbiorca narażony był na najmniejsze koszty, „Opłaty importowe” nie były pobierane o ile w paczce były np.: 2 apaszki, 2 chusteczki jedwabne, 1 kg mydła do prania, 3 tuby pasty do zębów, 2 szczoteczki do zębów, 30 żyletek, 4 pary pończoch jedwabnych, 8 m. materiału lnianego. Jeżeli ilość została przekroczona, ocleniu podlegała całość produktów¹⁶⁴. W grupie stałych adresatów „Kultury”, do których paczki wysyłane były co najmniej od 1952 roku, byli m.in.: Jerzy Turowicz, Maria Dąbrowska, Stefan Kisielewski, Stanisław Dominiczak (przez niego dla rodzin po zmarłych profesorach Uniwersytetu Poznańskiego), Paweł Kubisz (poeta mieszkający w Czeskim Cieszynie, przez którego od 1951 roku szły „Kultury” do Polski), Stanisław Stomma, Julia Baranowska-Borowa (wdowa po Wacławie Borowym), Witold Giełżyński, Marian Falski, Jadwiga Kraheńska, Wanda Czystowska (żona Andrzeja Czystowskiego, który odsiadywał 12-letnie więzienie).

Informacje o rzeczach i lekach najbardziej w Polsce poszukiwanych zbierała „Kultura” od uchodźców w Niemczech (Jerzy Prądyński) oraz np. we Włoszech, od marynarzy polskich kupujących leki w portach¹⁶⁵. Spełniane były konkretne zamówienia, np. dla Marii Dąbrowskiej czy Stefana Kisielewskiego, przez którego szły rzeczy dla profesorów UJ.

Z lękiem śledzono w „Kulturze” zapowiedzi zmian w prawie celnym. W końcu grudnia 1953 roku władze w Polsce wydały „Rozporządzenie w sprawie opłat celnych i pozwoleń na przywóz towarów z zagranicy”, w którym znacząco podniesione zostały stawki celne na przesyłki lekarstw oraz paczki materiałowe i żywnościowe¹⁶⁶, „Wpłynie to na duże zmniejszenie wysyłania paczek gdyż emigracja w swej większości jest biedna. Trzeba bowiem będzie wysyłać paczki droższe i bardziej wartościowe. Paczki tanie, jak np. stare ubrania przestają się odbiorcy opłacać, gdyż cło w tym wypadku wyniesie ok. 40% wartości. Emigracja więc siłą rzeczy będzie zmuszona przede wszystkim zając się pomocą swoim rodzinom czy bliskim. Pomoc więc dla działaczy społecznych, politycznych, opozycyjnej inteligencji znacznie zmaleje. Ponieważ tą kategorią osób przede wszystkim się interesujemy, powiększa to nasze kłopoty. Ilość osób potrzebujących pomocy wzrasta nam stale, a będziemy mogli wysyłać mniejszą ilość paczek z tych funduszy, jakie zawdzięczamy Panu” – pisał Jerzy Giedroyc do Stanisława Strzetelskiego w początku 1954 roku¹⁶⁷. Mimo to najważniejsi adresaci pomocy „Kultury” nadal mogli liczyć na

¹⁶⁴ „Paczki z darami do Polski” – wyciąg przygotowany przez Haskobę dla Instytutu Literackiego – tamże.

¹⁶⁵ List J. Giedroycia do L. Mroza z 4.05.1954; list L. Mroza do J. Giedroycia z 14.05.1954 – tamże.

¹⁶⁶ Dziennik Ustaw PRL, 1954 Nr 2 poz. 4. (z 9.01.1954).

¹⁶⁷ List J. Giedroycia do S. Strzetelskiego z 31.01.1954 – AIL.

paczki z lekarstwami i przede wszystkim materiałami do spieniężenia. W styczniu 1954 roku paczki otrzymali:

„Julia BARANOWSKA-BOROWA, Warszawa [...], a) kupon materiału na palto damskie, kolor ciemno-szary [...], b) komplet dodatków krawieckich do płaszcza [...], c) materiał na suknię damską, kolor czarny [...];

Jacek WOŹNIAKOWSKI, Kraków [...], a) kupon materiału na ubranie męskie, flanela, kolor ciemno-szary [...], b) komplet dodatków do ubrania męskiego [...], c) kupon materiału na palto męskie, kolor marengo [...], d) komplet dodatków krawieckich do płaszcza męskiego [...];

Mirosław OGÓREK, [...] a) kupon materiału na ubranie męskie, flanela, kolor ciemno-szary [...], b) komplet dodatków do ubrania męskiego [...];

Paweł KUBISZ, Tesinske Slezsk, Czechosłowacja [...] a) kupon materiału na ubranie męskie, flanela [...], b) komplet dodatków do ubrania męskiego [...];

Stanisław DOMINICZAK, Poznań [...], a) wełna do trykotowania, brązowa, [...], b) wełna do trykotowania, niebieska [...], c) wełna do trykotowania, szara [...], d) wełna do trykotowania, biała [...], e) wełna do trykotowania, różowa [...]"¹⁶⁸.

W tym samy roku paczki wysłano przez Haskobę, jak w latach poprzednich, do: Jerzego Turowicza, Witolda Giełżyńskiego, Mariana Falskiego, Stefana Kisielewskiego, Jadwigi Witkiewiczowej, Marii Dąbrowskiej, Adama Krzyżanowskiego, Stanisława Stommy i Krystyny Czystowskiej¹⁶⁹. Giedroyc – za sugestią Jana Nowaka – skorzystał też z możliwości Funduszu Społecznego RWE, który prowadził wysyłkę paczek do Polski. Tą drogą otrzymał paczki np. Stanisław Rembek – pisarz, któremu kilka lat później „Kultura” wydała książkę¹⁷⁰ oraz Aleksander Bocheński. W końcu 1954 roku do listy „stałych adresów” dopisane zostały nowe osoby: wypuszczeni z więzień dawni działacze polityczni, naukowcy i urzędnicy II RP oraz pozbawieni pracy i mieszkań naukowcy, dla których udało się Giedroyciowi pozyskać finanse z National Catholic Welfare Conference w Nowym Jorku, gdzie pracowała Irena Dalgiewicz. Była to akcja jednorazowa, ale pozwoliła wysłać leki i ubrania do: Tadeusza Sturm de Strema, Stefana Zbrożyny, Seweryna Ludkiewicza, Witolda Horodyńskiego, Witolda Kamienieckiego, Janiny Rodys, Marii Kramme, Heleny Sterling-Sternickiej, Anny Twardowskiej i Władysława Tatarkiewicza¹⁷¹. Wanda Filipowiczowa, która dostarczyła adresy do „Kultury”, przyniosła też podziękowania z Polski: „Paczki wysyłane przez Panów są istnem błogosławieństwem. Osoby, otrzymujące je z naszego polecenia, nie mają słów wdzięczności. Jest to podstawa ich egzystencji. Cła wprawdzie obniżają do pewnego stopnia ich wartość zamienną, lecz mimo to stanowią one olbrzymią pomoc. Proszę więc nie zrażać się cłami. Tak np. Giełżyński zapłacił 1100 cła za

¹⁶⁸ List J. Giedroycia do Haskoba Ltd. z 20.01.1954 – tamże.

¹⁶⁹ Por. np. list J. Giedroycia do Haskoba Ltd. z 8.03.1954 – tamże.

¹⁷⁰ List J. Nowaka do J. Giedroycia z 3.05.1954 – tamże.

¹⁷¹ List J. Giedroycia do I. Dalgiewicz z NCWC, 13.11.1954 – tamże.

materiał na palto, ale sprzedał go za sumę znacznie większą. Opowiadał o tem [...], wzruszony i wdzięczny za pamięć o nim. Jeśli chodzi o materiały, opłaca się wysyłanie ich w najlepszym gatunku, gdyż cło płaci się od wagi, a nie od jakości. Nescafe, najlepiej w puszkach ćwierćfuntowych jest bodaj najdogodniejszym i najlepiej opłacającym się towarem wymiennym, znacznie lepszym od kawy, na którą cło jest wyższe, a za którą się mniej dostaje. Równie dobra jest pod tym względem włóczka wełniana¹⁷². Przydatność konkretnych produktów w paczkach potwierdzali również inni obdarowani: „Obecnie do najpraktyczniejszych przesyłek należą środki żywnościowe, lekarstwa i materiały” – pisał w 1954 roku Kisielewski¹⁷³.

W końcu 1954 roku Free Europe zlikwidowała celową, „paczkową” dotację dla „Kultury” i każde wystąpienie o pomoc finansową na paczki czy leki musiało być poprzedzane korespondencją i szczegółowym uzasadnieniem. W 1955 roku część przesyłek finansowała firma Gryf Publications Pawła Zaremby, w tym np. zakup lekarstw dla Romana Ingardena, Eugeniusza Kwiatkowskiego, L. Neudinga, Wandy Ułasińskiej. Pewną sumę pieniędzy, z przeznaczeniem na medykamenty, zebrał również Legion Młodych Polek, organizacja polonijna ze Stanów Zjednoczonych, która wielokrotnie przychodziła „Kulturze” z pomocą w trudnych chwilach¹⁷⁴. Wyraźnie jednak zmniejszyła się liczba wysyłanych paczek. Dochodziło też to nieporozumień świadczących o brak dokładnego rozeznania w potrzebach Kraju. W liście do Kisielewskiego z 15 lutego 1955 roku Zofia Hertz pisała o Ingardenie: „Dostałam ten adres [...] i posłałam mu paczki. Firma, przez którą to załatwiałam przysłała mi pokwitowanie z cierpkim dopiskiem Profesora, że wyprasza sobie przysyłanie paczek, o które nie prosił i od osób nieznanomych”.

Jerzy Giedroyc rzadko w listach do przyjaciół i korespondentów na emigracji wspominał o tej formie pomocy organizowanej dla Polaków w Kraju. Nawet w listach do Juliusza Mieroszewskiego, z którym dyskutował niemal wszystkie problemy, sprawa ta długo nie pojawiała się zupełnie, by później zajmować miejsce jedynie sporadycznie, w sytuacjach wyjątkowo złej sytuacji finansowej. Wyraźnie świadczy to o tym, że pomoc materialna dla kilkudziesięciu osób w Polsce była kwestią absolutnie zasadniczą dla redaktora, niezwiązaną z prowadzoną działalnością wydawniczą czy polityczną i niepodlegającą dyskusji – w jakimś sensie – prywatną. Dopiero konieczność znalezienia funduszy z zewnątrz zmusiła Giedroycia w początkach 1955 roku do prośby o pomoc: „Nie pamiętam, czy Panu pisałem już o paczkach, jakie wysłałem do kraju do różnych ludzi, z których większość praktycznie utrzymuję. Skala tych ludzi jest ogromna, od starego Giełżyńskiego do Szturme de Sztrema i dawnej redakcji *Tygodnika Powszechnego*. Praktycznie tych podopiecznych mam około trzydziestki i niestety lista rośnie. W roku ubiegłym na paczki wydałem ok. 1000 funtów. Były to różne karoty i żebraniny. Chwilowo wszystkie znane mi źródła są wyczerpane i nie mogę się niczego spodziewać

¹⁷² List W. Filipowicz do J. Giedroycia z 11.10.1954 – tamże.

¹⁷³ List J. Kisielewskiego do J. Giedroycia z 16.04.1954 – tamże.

¹⁷⁴ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 212.

przed marcem. Zastanawiam się nad apelem do prenumeratorów. Trudno o tym pisać, by nie zwracać uwagi reżymu. Myślałem więc o liście do prenumeratorów w tej sprawie. Widzę dwie trudności, jak rozwiązać sprawę kontroli. Ludzie są nieufni, a z drugiej strony trudno, bym dawał wszystkim listę osób. Może jakiś mały komitet ludzi nie budzących zastrzeżeń? Tylko, że takich nie widzę. Z drugiej strony boję się, czy karota na dom i karota na paczki to nie jest za dużo naraz¹⁷⁵.

Brak środków finansowych i przeszkody administracyjne w Polsce (zwiększanie cła na niektóre produkty, obniżanie wartości oficjalnej waluty zagranicznej) nie zmieniły jednak priorytetów „Kultury”; nadal najważniejszym zadaniem było gromadzenie funduszy niezbędnych dla wysyłania paczek żywnościowych i materiałowych do Polski, tym bardziej, że prócz osób, „które nie kolaborują z reżymem lub przez reżym są zwalczane lub więzione”, oraz ofiar „poznańskiego czerwca”, wraz z akcją repatriacyjną z ZSSR wzrosła liczba osób objętych pomocą. W 1956 roku Giedroyc otrzymał do Hanny Rewskiej dwukrotnie kilkaset adresów osób, które trzeba było wspomóc: robotników z Poznania i repatriantów z Sowietów. Pisząc o paczkach dla rodzin robotników Zakładów Cegielskiego, Rewska zaznaczała nawet, że osób potrzebujących może być kilka tysięcy: „Chodziłoby przede wszystkim o ciepłe wełniane ubrania, swetry itp. lekko używane, bo wtedy jest b. niskie cło. Ale rzeczy te musiałyby być w dobrym stanie. Duży procent powinny stanowić ubranka i sweterki dziecięce na różny wiek. Inne towary ze względu na duże cła nie jest bezpiecznie wysyłać, bo zachodzi obawa, że odbiorcy nie będą mieli za co wykupić paczek¹⁷⁶. Adresy otrzymywane z Polski redaktor Giedroyc przesyłał do Radio Wolna Europa i do NCWC¹⁷⁷. Równocześnie Sturm de Strem przysłał adresy członków byłej Unii Pracy, którzy potrzebowali pomocy. Także i te adresy trafiły do RWE¹⁷⁸. W tymże roku, paczki otrzymali z „Kultury”, oprócz stałych adresatów: Maria Rzewuska¹⁷⁹, Bolesław Z. Ziemiański, Hanna Rewska, Mieczysław Gutkowski (lub Grotkowski); w latach następnych – 1957-1959 – doszli jeszcze: Stanisław Bukowski, Kazimierz Studentowicz, Irena Wielowieyska (dla Jana Hoppe), Jerzy Braun, Kazimiera Żuławska, Wanda Ułasińska i Janusz Ławruk. Z lektury listów z „krajowcami” wynika, że „Kultura” nie tylko korzystała z adresów nadsyłanych do Paryża przez stałych korespondentów, ale też sama sugerowała przyjaciółom w Polsce pomoc określonym osobom. W liście do Kisielewskiego Giedroyc zwracał np. uwagę

¹⁷⁵ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 28.

¹⁷⁶ List H. Rewskiej do J. Giedroycia z 09.1956 [?] oraz w tej samej sprawie z 22-26.12.1957 – AIL.

¹⁷⁷ Por. list J. Giedroycia do NCWC z 28.08.1957 – tamże.

¹⁷⁸ List J. Giedroycia do Z. Michałowskiego z 5.02.1957 – tamże.

¹⁷⁹ W kwietniu 1956 roku Maria Rzewuska, historyk, pracownik biblioteki PAN w Warszawie, złożyła w ambasadzie brytyjskiej dla „Kultury” opracowanie pt. „Społeczeństwo polskie i jego życie w Kraju od końca ostatniej wojny do dziś (1945-1956)”. Sprawozdanie treści z osobami z Kraju wskazywało, że jest to opracowanie rzetelne i uczciwe, trudno zatem zrozumieć dlaczego nie zostało opublikowane. Por. J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 355-357 p. 6.

na konieczność pomocy Krystynie Metzner w Bydgoszczy¹⁸⁰. Naturalnie, nie jest to lista pełna, obejmuje jedynie te osoby, które potwierdziły otrzymanie paczki lub, w których sprawie „Kultura” pisała do Haskoby. Pomoc tego typu nasiliła się ponownie w okresie marca 1968 roku, oraz zwłaszcza w latach 1970, 1976 i okresie stanu wojennego.

W 1956 roku pojawiła się jeszcze jedna, szczególna inicjatywa: nagroda plastyczna polegająca na zakupywaniu przez „Kulturę” dwóch obrazów rocznie, od wybitnych malarzy polskich, które byłyby w przyszłości przekazane do Muzeum Narodowego¹⁸¹. Tą formą zdecydowano się pomagać również artystom z Kraju. W 1958 roku nagrodę plastyczną przyznała „Kultura” Alinie Ślesińskiej, rzeźbiarce z Polski, której ambasada PRL w Paryżu nie zezwoliła na pełne wykorzystanie stypendium przyznanego przez Quai d’Orsay (rząd francuski)¹⁸². Nadal jednak brakowało środków na realizację pomysłów, zwłaszcza, że fiaskiem zakończyły się starania o pozyskanie pieniędzy na Kraj z emigracyjnego Skarbu Narodowego z Montrealu, którego Instytut był członkiem¹⁸³.

Po roku 1956, właśnie dzięki wykorzystaniu możliwości finansowych Kongresu Wolności Kultury, amerykańskich fundacji (m.in. Fundację Forda, Fundację Kościuszkowską, Fundację Rockefellera, American Forum for Social Education itp.) i uniwersytetów, rozszerzył się zakres i forma udzielanej pomocy i zwiększyły możliwości uzyskania dotacji. Oprócz paczek rzeczowych, których liczba wyraźnie zwiększyła się, „Kultura” zaczęła fundować rodzaj stypendiów dla osób przebywających w Kraju. Miały one umożliwić pisarzom i pracownikom nauki dokończenie pracy nad książką, tłumaczeniem czy projektem badawczym, mogły być jednak przeznaczone na stypendia zagraniczne, dla artystów, pisarzy i naukowców. Pomoc stypendialną ułatwiała „Kultura” już wcześniej, lecz była ona przeznaczona głównie dla emigrantów, a w wypadku pisarzy krajowych dodatkowo ograniczona możliwością otrzymania paszportu. W 1951 roku z inicjatywy Aldousa Huxleya, M. Sperbera i A. Koestlera powstał Fund for Intellectual Freedom, organizacja pisarzy i artystów, która z funduszy zebranych z opodatkowania praw autorskich sygnatariuszy przyznawała symboliczne stypendia intelektualistom „walczącym o wolność”. Z pomocy tego Funduszu można było wspierać np. osoby przebywające poza Polską na leczeniu. Po 1956 roku poszerzył się znacznie krąg korespondentów (a tym samym potencjalnych stypendystów) Jerzego Giedroycia o środowisko „klubowe” – Klubu Krzywego Koła, Klubu im. Karola Marxa, Klubu im. Wery Kostrzewy, Klubu Studentów „Hybrydy”, Klubu „Akcenty”, „Wiosna w Październiku”, „Zielony Semafor” czy Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej – pisarzy katolickich i „niezależnych” oraz młodzież akademicką i współpracowników tygodnika „Po prostu”¹⁸⁴, „Sprawa stypendiów. Ciągłe

¹⁸⁰ List J. Giedroycia do S. Kisielewskiego z 04.1957 – AIL.

¹⁸¹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 198-199.

¹⁸² List J. Giedroycia do M. Dąbrowskiej z 12.02.1958 – AIL.

¹⁸³ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 215.

¹⁸⁴ A. Friszke, *Jerzego Giedroycia praca u podstaw (1956-1976)*, s. 109-133. Por. też list J. J. Lipskiego do J. Giedroycia z 8.04.1957 – AIL. Zob. też Aneks nr 7.

jest dużo możliwości stypendialnych” – pisał Giedroyc do Jana Józefa Lipskiego z Klubu Krzywego koła w 1958 roku – „dobrze by było, gdyby Panowie ustalili listę osób, którym by rzeczywiście stypendium było potrzebne, a my byśmy się starali je w miarę możliwości załatwiać. Ma się rozumieć, w wielu wypadkach, jeżeli jest to Panu wygodne, mogłoby to iść przez kanał KKK. Może skomunikuje się Pan (bo zapewne ją Pan zna) z Teresą Mellerowicz, która wraz z Guzówną amci ze mną stypendia plastyczne, połączone z permanentną wystawą w Paryżu. Może to by się dało zafirmować przez KKK – może by to wiele rzeczy ułatwiło. Nie chcę powtarzać szczegółów – Mellerowicz opowie Panu dokładnie o co chodzi. W tej chwili są załatwiane stypendia: Berkowicza przez Uniwersytet w Manchesterze, oraz Bratkowskiego, Strzeleckiego i Turskiego przez Hellera z Sorbony (był ostatnio w Polsce). Czekam więc tej listy – może ona być zbiorowa idzie tylko o to, by zawierała krótkie dane personalne, motywację stypendium oraz kraj, do którego kto chce jechać”¹⁸⁵. W 1957 roku Giedroyc, reagując na informację o wycieczce członków KKK na Zachód, zaangażował się w zorganizowanie im spotkań w środowiskach intelektualnych we Francji, Włoszech i (najpewniej również) Niemczech. Spotkania miały odbywać się w redakcjach czasopism Kongresu Wolności Kultury. Do wycieczki jednak nie doszło; w latach następnych wszystkie z wymienionych w listach Jana J. Lipskiego osób otrzymały pomoc stypendialną lub finansową w formie nagród¹⁸⁶.

Lista osób, które w latach 50. i 60. otrzymały wsparcie w tej formie jest bardzo długa. Wśród nich byli m.in.: Stefan Kurowski, Maria Dąbrowska, Jerzy Turowicz, Paweł Beylin, Andrzej Brzeski, Kazimierz Studentowicz, Stefan Kisielewski, Paweł Hertz, Jerzy Kornacki, Helena Boguszewska, Stefan Bratkowski, Jan Szczepański, Leszek Kołakowski i inni¹⁸⁷. Wszyscy oni wizytowali dom „Kultury”. W drugiej połowie lat 50., odwiedzających Maisons-Laffitte Polaków było tak wielu, że J. Giedroycowi utkwilo w pamięci, iż „już w 1957 była u mnie ulewa pisarzy”¹⁸⁸. Niektórzy z nich, obawiając się spotkania z redaktorem „Kultury”, ograniczali się do spotkań z Józefem Czapskim czy Zygmuntem Hertzem. Nie wszyscy też mieli odwagę zjawić się w podparyskiej siedzibie wydawnictwa – wiele spotkań aranżowanych było w samym Paryżu. Jerzy Giedroyc wspominał, że jedni namawiali do powrotu, inni sugerowali współpracę, jeszcze inni prosili o złagodzenie krytyk pod adresem władzy komunistycznej w PRL i systemu sowieckiego¹⁸⁹. Z tych rozmów budowano w „Kulturze” obraz zmieniającej się rzeczywistości polskiej i ewolucji inteli-

¹⁸⁵ List J. Giedroycia do J. J. Lipskiego z 5.02.1958 – tamże.

¹⁸⁶ Listy J. Giedroycia do J. J. Lipskiego z 11.08.1957 i 20.08.1957 – tamże. Wśród osób wymienianych w listach byli: St. Ossowski, J. J. Lipski, W. Jedlicki, A. Brzeski, J. Strzelecki, L. Kołakowski, S. Kurowski, R. Zimand, M. Skwarnicki, S. Manturzewski, S. Nowak, Pawelczyńska, Czapów, Kowalik, Pludowski, J. Błoński, A. Dobosz, A. Oseka, J. Olszewski.

¹⁸⁷ Por. korespondencje z tymi osobami w AIL oraz drukowane listy J. Giedroycia z Mieroszewskim, Jeleńskim i Stempowskim.

¹⁸⁸ L. Hass, *Inteligencji polskiej dole i niedole: XIX i XX wiek*. Łowicz 1999 s. 375.

¹⁸⁹ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, s. 150-151.

gencji. Część z tych „gości” w latach późniejszych nawiązało współpracę, również autorską, z „Kulturą”.

W akcję organizowania zaproszeń i stypendiów – często dla bezpieczeństwa tak, by nawet zapraszani nie mieli świadomości, że instytucją sprawczą jest „Kultura” – włączeni byli niemal wszyscy współpracownicy i autorzy miesięcznika, głównie w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Ich międzynarodowe kontakty, stosunki zawodowe i przyjacielskie w zachodnich fundacjach, instytucjach naukowych i kulturalnych pomagały pozyskać przychylność komisji stypendialnych i przekonać decydentów finansowych do organizowania zaproszeń dla Polaków (ale też Rosjan, Ukraińców, Czechów itd.). Najpowszechniejszą formą pomocy naukowej było zaproszenie na międzynarodowe konferencje, seminaria i kolokwia – możliwie wraz z odczytem, co pozwalało wypłacić zapraszanej osobie honorarium – połączone z możliwością zwiedzania instytucji badawczych i bibliotek. W 1958 roku np. na konferencję w Genewie zaproszeni zostali Irena Krzywicka, Tadeusz Kotarbiński, J. Hochfeld, Leopold Infeld, Irena Lazari Pawłowska¹⁹⁰. Jednocześnie, „Kultura” starała się sama lub przez przyjaciół inicjować różne projekty polsko-zagraniczne, w których prócz emigrantów braliby udział pisarze, ludzie nauki i sztuki z Polski. Dotyczyło to spotkań dwustronnych np. polsko-niemieckich, czy polsko-francuskich (w tych krajach było to najłatwiejsze), ale też międzynarodowych konferencji i zjazdów. Starano się też śledzić wszelkie tego rodzaju inicjatywy państwowe, zwłaszcza w Europie, pod kątem możliwości wykorzystania ich dla potrzeb „krajowych”. I tak, np. w 1955 roku „Kultura” zwróciła uwagę na powstawanie w Monachium przy Instytucie Kocha, Instytutu Wymiany Kulturalnej Polsko-Niemieckiej, którego zadaniem było wydawanie książek niemieckich w tłumaczeniu na język polski i odwrotnie, opracowanie słownika polsko-niemieckiego, wystawy, koncerty, konferencje itd. Ilu Polaków z kraju skorzystało ze współpracy z tym Instytutem trudno dziś stwierdzić¹⁹¹. Nieco wcześniej, w 1956 roku, w wyniku wypadków węgierskich i polskich, powołany został do życia – z inicjatywy Jeleńskiego i „Kultury” – *Comite des Ecrivains et des Editeurs pour une Entraide Intellectuelle Europeenne* [Komitet pisarzy i wydawców dla europejskiej samopomocy], neutralna i apolityczna organizacja pisarzy i wydawców, której podstawowym zadaniem była pomoc w wysyłce książek i prasy dla osób i instytucji w krajach za „żelazną kurtyną” w ramach akcji „Books for Poland”. Sekretarzem Komitetu został Konstanty A. Jeleński, a w zarządzie zasiadali wybitni intelektualiści, pisarze i wydawcy włoscy, francuscy i angielscy, z Guido Piovene i Nicola Chiaromonte¹⁹². Komitet natychmiast rozpoczął działalność, tak, że Jeleński mógł w lipcu 1957 roku napisać do Giedroycia, że dostaje masę listów z Polski. Giedroyc korzystał z tej formy działalności „podrzucając” adresy, na które wysyłane były książki i czasopisma¹⁹³. W wyjątkowych wypadkach Komitet udzielał również stypen-

¹⁹⁰ List J. Giedroycia do S. Kurowskiego z 27.07.1958 – AIL.

¹⁹¹ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 295.

¹⁹² List J. Giedroycia do M. Dąbrowskiej z 16.06.1957 – tamże.

¹⁹³ J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy*, s. 327.

diów artystom i intelektualistom z Europy Środkowo-Wschodniej, m. in. Arturowi Sandauerowi¹⁹⁴ oraz naukowcom polskim zaproszonym na seminarium ekonomistów, które planowano zorganizować w początkach 1957 roku: L. Kolańkowskiemu, Włodzimierzowi Brusowi, Adamowi Schaffowi, Romanowi Karstowi i innym¹⁹⁵. W wypadkach pilnych, możliwe było też załatwienie wyjazdu innymi drogami: „Trzeba znaleźć dobry pretekst. Takim pretekstem byłaby chyba konieczność kuracji zagranicą. Gdybym dostał ‘biuletyn zdrowotny’ to mógłbym jako jego siostra spowodować zaproszenie z zobowiązaniem pokrycia kosztów” – pisał Giedroyc do Studentowicza w 1957 roku¹⁹⁶.

Pomocą finansową i rzeczową objęto ponadto osoby wypuszczane z więzień w Polsce oraz repatriantów ze Związku Sowieckiego, „Kultura” postulowała, by na ten cel przeznaczać np. honoraria za książki pisarzy emigracyjnych przedrukowywane w Kraju, nie stawiając przeszkód autorom, którzy wyrazili zgodę na współpracę z wydawnictwami w Polsce. Sama przygotowała w Paryżu antologię *Izrael w poezji polskiej*, w opracowaniu Jana Winczakiewicza, z której dochód przeznaczony został na pomoc repatriantom i emigrantom żydowskim. W liście do Związku Literatów Polskich redaktor Giedroyc pisał: „Przed paroma miesiącami zwróciliśmy się do Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom ze Wschodu proponując im, że gotowiśmy te książki ofiarować komitetowi celem zorganizowania ich rozsprzedaży na rzecz repatriantów (odpis tego listu przesłaliśmy jednocześnie do Pana Prezesa Antoniego Słonimskiego). Na powyższy list Komitet Pomocy odpowiedział odmownie – nie precyzując zresztą powodów odmowy. Wobec powyższego zwracamy się do Panów z tą samą propozycją. Gotowiśmy ofiarować wyżej wymienione pozycje z dostawą loco Paryż – z tym, że Związek Literatów zorganizowałby rozsprzedaż tych książek w formie uznanej przez siebie za najbardziej odpowiednią, po cenach ustalonych wspólnie z nami. Pieniądze uzyskane z rozsprzedaży również i obecnie chcielibyśmy przeznaczyć na jakiś ogólny cel – najchętniej na pomoc pisarzom, którzy w poprzednim okresie siedzieli w więzieniach a obecnie oczekują na rehabilitację. Znamy bowiem wypadki, że ludzie ci znajdują się nie tylko w bardzo ciężkich warunkach materialnych ale są chorzy i nie mają środków na przeprowadzenie odpowiedniej kuracji. Ale, ma się rozumieć, możemy cele przedyskutować, gdyby Panowie mieli inne sugestie”¹⁹⁷.

Najefektywniejszą formą bezpośredniej pomocy były paczki z produktami, które można było bez przeszkód i z zyskiem sprzedać w Polsce na bazarach, „Przez Bank PKO można uzyskać kurs 95 zł za dolara” – pisał w 1957 roku do Giedroycia Kazimierz Studentowicz – „ale przez sprzedaż paczek z poszuki-

¹⁹⁴ W. Gombrowicz, *Walka o sławę*, T. 1: *Korespondencja z Józefem Wittlinem, Jarosławem Iwaszkiewiczem, Arturem Sandauerem*. Układ, przedmowy, przypisy Jerzy Jarzębski. Kraków 1996 s. 227.

¹⁹⁵ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 255-258.

¹⁹⁶ List J. Giedroycia do K. Studentowicza z 19.03.1957 – AIL.

¹⁹⁷ List J. Giedroycia do ZLP z 1.07.1957 – tamże. Patrz: Aneks 3 nr 3. Z podobnym pomysłem wystąpił również w liście do Hanny Rewskiej w marcu 1957 roku.

wanymi towarami można dojść nawet do 200 zł za dolara"¹⁹⁸. Studentowicz dodawał: „trzeba starannie obmyślać za każdym razem ich zawartość z powodu zmiennej chodliwości różnych towarów, zmiennych cen rynkowych oraz zmiennych i rosnących obciążeń. Przy białym, gładkim nylonie, długość co najmniej 20 m. i szerokości 120 cm, można było osiągnąć w lipcu kurs odrobinę wyższy od 200 zł za dolara. Obecnie poza cłem w wysokości 600 zł od tych 20 metrów i 8 procent prowizji od ceny zakupu dołożono 6 procent podatku, a Gallux podwyższył swoją prowizję z 8 na 15 procent. Od materiału płaszczowego, który mi Pan niedawno przesłał i za który serdecznie dziękuję, zapłaciłem dziewięćset złotych cła, a powinienem otrzymać w komisie, o ile bym sprzedał, nie mniej niż trzy tysiące, może nawet już po potrąceniu 10 procent prowizji. [...] Chodliwe są damskie chustki wełniane i jedwabne, a specjalnie poszukiwane są męskie płaszcze deszczowe, cienkie z plastyku, kolory ciemnozielony, niebieski, matowy. Podobnie pończochy elastyczne...”¹⁹⁹. Szczegółowe informacje od osób, które z czasem stawały się swego rodzaju „specjalistami” od paczek, pozwalały na racjonalne wydawanie skromnych funduszy „Kultury”²⁰⁰.

Część paczek trafiało do Polski również przez „kurierów” Giedroycia. Wśród nich był m.in. przedwojenna współpracowniczka „Polityki” – Maria Prądyńska, która odwiedzała Polskę i w roku 1957 brała nawet udział w kampanii wyborczej Stefana Kisielewskiego, „W pierwszych dniach marca będzie w New Yorku p. Maria Prądyńska, która – wzorem ubiegłych wieków – była emisariuszem *Kultury* w Kraju, skąd właśnie wróciła po dwumiesięcznym pobycie [...]. Jest ona prawdziwą kopalnią informacji o kraju” – pisał Giedroyc w liście do Stefana Korbońskiego²⁰¹.

W 1960 roku, po spłaceniu Domu „Kultury”, na pomoc paczkową i stypendialną, na nagrody oraz przede wszystkim na wysyłkę książek do Polski, przeznaczane były pieniądze napływające nadal na Fundusz „Kultury”. Z tego funduszu, w 1961 roku po śmierci Andrzeja Bobkowskiego pomoc otrzymywała jego matka mieszkająca w Krakowie. Pieniądze i paczki szły przez Stefana Kisielewskiego²⁰².

Taka forma pomocy nie zakończyła się z końcem lat 50. Stypendia organizowane były aż do roku 1990 i wykorzystywano do tego celu zwłaszcza Kongres Wolności Kultury, oraz instytucje i stowarzyszenia, w których działalności brał udział K. A. Jeleński: wspomniany Komitet Pisarzy i Wydawców dla Europejskiej Samopomocy, a później Fundację Europejską dla Samopomocy Intelktualnej²⁰³. Kryteria wyboru osób, którym pomagano w latach 60. i 70., nie są jasne. Być może opierano się na informacjach prasowych, wiadomościach z RWE lub doniesieniach od zaufanych korespondentów z Polski – w kilku

¹⁹⁸ List K. Studentowicza do J. Giedroycia z 24.09.1957 – tamże.

¹⁹⁹ List K. Studentowicza do J. Giedroycia z 23.10.1957 – tamże.

²⁰⁰ Informacje na temat wartości dolara w Polsce zamieściła „Kultura” m.in. w: *List ze Śląska*, Kultura 1959 nr 47 (112) s. 4.

²⁰¹ List J. Giedroycia do S. Korbońskiego z 25.02.1957 – AIL.

²⁰² List J. Giedroycia do S. Kisielewskiego z 17.07.1961 – tamże.

²⁰³ J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy*, s. 469.

wypadkach widać wyraźnie, że pomoc otrzymywały także osoby, których kłopoty z władzą komunistyczną nie miały charakteru politycznego. Wiedza o Andrzeju Brychcie pochodząca z kraju – być może od niego samego – daleka była od rzeczywistości. Spowodowała jednak sprowadzenie pisarza do Paryża. Casus Brychta wydaje się jednak fragmentem szerszej polityki prowadzonej w Maisons-Laffitte po 1963 roku, której celem było – choćby częściowe zastępowanie wydawców krajowych – pozyskiwanie i publikowanie rękopisów literackich z Polski, „Zgłaszam pełną gotowość do drukowania rękopisów krajowych pod warunkiem, że będą one na jakimś poziomie” – napisał Giedroyc w październiku 1963 roku, mając na myśli głównie młodych pisarzy: Brychta, Sławomira Mrożka, Marka Nowakowskiego, Ireneusza Iredyńskiego, Romana Śliwonika i innych. Dla tych młodych ludzi widział w Polsce dwie alternatywy: emigrację lub totalną kapitulację²⁰⁴. Jednocześnie ostrzegał, że warunki na emigracji nie są już tak dobre jak po 1956 roku i decydujący się na pozostanie poza Polską powinni wpierw przyjechać tu oficjalnie, rozejrzeć się i dopiero, jeżeli będzie szansa na stabilizację i kontynuowanie zawodu – decydować. Zauważał przy tym, że większość pisarzy żyje na emigracji z innych zawodów: dziennikarze, urzędnicy, nauczyciele, tłumacze. Ze strony „Kultury” młodzi mogli liczyć na wydanie książki, może niewielkie stypendia, niewielką pomoc przy poszukiwaniu zagranicznych wydawców i niewiele więcej²⁰⁵. Nie oznaczało to, naturalnie, braku zainteresowania dla pisarzy starszych; odwiedzali „Kulturę” Juliusz Żuławski, Wiktor Woroszyński, wydał w Instytucie książkę Jerzy Andrzejewski. Jednocześnie czyniono w „Kulturze” starania, by w jakiś sposób pomóc prześladowanym za współpracę z emigracją intelektualistom: K. Modzelewskiemu, J. Kuroniowi, Stanisławowi Cat-Mackiewiczowi, J. Grzędzińskiemu²⁰⁶. Kiedy w 1968 roku dotarły do Maisons-Laffitte wieści z zwalnianiu pracowników naukowych z krajowych uczelni natychmiast spowodowało to reakcję Giedroycia i starania o pomoc dla zwalnianych w formie zaproszeń lub stypendiów. Dotyczyło to m.in. Kazimierza Ajdukiewicza oraz Marii i Stanisława Ossowskich²⁰⁷.

Od roku 1981, a zwłaszcza w stanie wojennym, stypendia fundował, stworzony specjalnie dla tych celów przez K.A. Jeleńskiego i C. Miłosza, Fundusz Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej²⁰⁸. Jerzy Giedroyc miał ogromny wpływ na wybór osób, którym udzielano pomocy. Skorzystali z niej w międzyczasie: represjonowani sygnatariusze „Listu 34”, autorzy *Listu do partii*, studenci i naukowcy usunięci z uczelni w marcu 1968 roku, członkowie „Ruchu”, „taternicy” oraz współpracownicy PPN i KOR-u. Poza tym liczni pisarze i naukowcy, dla których stypendium „Kultury” było często jedyną

²⁰⁴ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 2, s. 246-250.

²⁰⁵ Tamże, s. 254-255.

²⁰⁶ Tamże, s. 346, 449.

²⁰⁷ J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy*, s. 335.

²⁰⁸ Niemal kompletna dokumentacja Funduszu z interesującego nas okresu znajduje się w archiwum Olgi Scherer w Archiwum Emigracji w Toruniu. O. Scherer była członkiem władz Funduszu w latach 80. i jest obecnie. Por. też: *Fundusz Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej*, *Kultura* 1982 nr 6 (417) s. 35-36;

szansą wyjazdu zagranicznego i zapoznania się z dorobkiem i stanem badań analogicznych instytutów naukowych na świecie²⁰⁹. Instytucją zapraszającą były najczęściej zagraniczne (amerykańskie, francuskie lub niemieckie) uniwersytety lub placówki badawcze, które pokrywały koszty pobytu stypendysty, ale przyczyną sprawczą wysłania zaproszenia był zawsze Jerzy Giedroyc lub najbliżsi współpracownicy „Kultury”: K. A. Jeleński, G. Herling-Grudziński czy J. Mieroszewski²¹⁰. W 1977 roku „Kultura” utworzyła pierwsze fundusze „kierunkowe”, na które można było wpłacać pieniądze przeznaczone dla konkretnych środowisk opozycyjnych w Polsce – KOR, ROPCiO, PPN, nawet z zaznaczeniem miasta, do którego pomoc miała być skierowana. Jeszcze przed sierpniem 1980 roku osobne „konto” w „Kulturze” otrzymały również: Towarzystwo Kursów Naukowych, Konfederacja’76, NOWa, KPN, Wolne Związki Zawodowe, Krajowy Fundusz Wydawniczy, NZS i inne organizacje i inicjatywy. Głównym odbiorcą pomocy rzeczowej (paczki żywnościowe, leki, ubrania itp.) i finansowej był od połowy lat 70. Komitet Obrony Robotników (KOR), a od października 1977 Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” (KSS „KOR”)²¹¹. W „Biuletynie Informacyjnym i Komunikatach KSS KOR” oraz w „Kulturze” drukowane były apele KSS „KOR” o pomoc finansową dla Funduszu Samoobrony Społecznej oraz sprawozdania z wydatków²¹².

W tym wczesnym okresie powstawania i krzepnięcia opozycji demokratycznej w Polsce pomoc „Kultury”, cała pomoc zagraniczna, realizowała zapotrzebowanie na książki, paczki żywnościowe i sprzęt poligraficzny (powielacze, woskówki, papier, farby drukarskie). Najważniejszym problemem było zorganizowanie odpowiedniej liczby „bezpiecznych” adresów kontaktowych w Polsce, oraz adresów osób i instytucji, które mogły na Zachodzie firmować pomoc dla Kraju. Adresy osób potrzebujących przysyłali do Paryża: krajowi autorzy „Kultury” Stefan Kisielewski, Czesław Bielecki, współpracownicy KOR-u (J.J. Lipski), PPN-u (Zdzisław Najder) i inni.

W okresie stanu wojennego Instytut Literacki wziął udział w masowej zagranicznej pomocy dla Kraju, finansując wysyłkę leków, odzieży i środków medycznych na adresy parafii rzymsko-katolickich i osób prywatnych. Adresy osób prywatnych dostarczał Komitet Pomocy Więźniom przy Kościele OO. Redemptorystów w Warszawie, Komitet Obrony Praworządności, niezależne wydawnictwa i krajowi współpracownicy „Kultury”. W okresie tym większość pomocy finansowej kierowana była na fundusz niezależnych wydawnictw w Polsce i niezależną oświatę²¹³.

²⁰⁹ W latach 70. stypendia otrzymali np. A. Micewski, K. Dejmek, S. Barańczak i inni.

²¹⁰ Por. drukowaną korespondencję Jerzego Giedroycia z Konstantym A. Jeleńskim.

²¹¹ Komitet Obrony Robotników, *Uchwała* (29. IX. 1977) [o przekształceniu KOR w KKS „KOR”], *Kultura* 1977 nr 11 s. 144-145.

²¹² *Apel KSS „KOR” o pomoc finansową dla Funduszu Samoobrony Społecznej oraz Sprawozdanie z wydatków Funduszu Samoobrony Społecznej od 20. IX. 1978 do 16. IX. 1979*, *Kultura* 1980 nr 7/8 s. 155-157; Za granicą zbiórkę na FFF KOR prowadziły: redakcja „Kultury” i Komitet Obywatelski w Londynie (pod przewodnictwem E. Raczynskiego)

– J. J. Lipski, *Z czego żyje KOR? Biuletyn Informacyjny* (Warszawa) 1980 nr 1 s. 32.

²¹³ M. A. Supruniuk, „Kultura”, T. 2, s. 24-25.

Pomoc Krajowi, „moralną i kulturalną”, organizowała też londyńska emigracja niepodległościowa i ośrodki wychodźcze w innych krajach europejskich, choć jest to rozdział historii słabo jeszcze zbadany. Podobną działalność prowadziła w Londynie organizacja „Appeal For Polish Workers” oraz organizowane wśród emigracji roku 1968 komitety w Malmö, Lund i Kopenhadze. Pomoc finansowa nie mogła być wielka w sytuacji, gdy niewiele można było w Polsce kupić za przysłane z zagranicy pieniądze. Tom piąty *Materiałów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, zatytułowany *Pomoc Krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945-1990*, pod red. Romana Lewickiego (Londyn 1995), zawiera jedynie ogólne charakterystyki głównych londyńskich instytucji niosących pomoc dla Polski i informacyjno-propagandowych, bez analizy źródeł i szczegółowych badań²¹⁴. Dotyczy to również pracy Andrzeja Friszke na temat działalności politycznej wychodźstwa, która powtarza opinie z książki Lewickiego²¹⁵. W latach 50.-60., pomoc materialną wysyłały do Polski organizacje kombatanckie (np. Fundusz Społeczny Żołnierza, Fundusz Inwalidów Armii Krajowej, czy koła oddziałowe poszczególnych formacji wojskowych), ogólno-emigracyjne (np. Towarzystwo Pomocy Polakom, Zjednoczenie Polek na Emigracji, Friends of Poland), handlowe (np. Apteka M. Grabowskiego) i społeczno-polityczne (POSK, partie polityczne i instytucje rządu RP). Zaangażowane były w tę działalność również fundacje i stowarzyszenia polsko-angielskie, np. Fundacja Sue Ryder, rozgłośnie polskie BBC, RWE i przede wszystkim Kościół²¹⁶.

Praca Jeleńskiego w KWK i w kierownictwie sekcji wschodnioeuropejskiej pozwoliło Jerzemu Giedroycowi rozwijać plany pomocy dla uchodźców z Europy Wschodniej²¹⁷. Zapoznawszy się z *exposé* Jeleńskiego i projektem działalności sekcji zasugerował zorganizowanie zjazdu intelektualistów zza żelaznej kurtyny, który mógłby ukonstytuowawszy się, być rodzajem forum współpracy, zazwyczaj skłóconych emigrantów z różnych krajów, a w przyszłości partnerem dla Zachodu w dyskusjach o przyszłości krajów bloku sowieckiego. Zakładał jednak, że porozumienie nie będzie łatwe z powodu rozproszenia środowisk emigracyjnych i zadawnionych pretensji, „Najważniejszą sprawą jest, by tym intelektualistom dać zajęcie, zmusić do wspólnej pracy, gdyż tylko wtedy może nastąpić jakieś wyrównanie antagonizmów czy zbliżeń” – podkreślał w listach. Początkiem owej współpracy emigrantów miała być Encyklopedia Wschodniej Europy – jako narzędzie informacji i inspiracji dla międzynarodowego świata polityki. Zwłaszcza, że jako dzieło naukowe nie antagonizowałaby autorów, nie angażowała polityki KWK, a jednocześnie – co bardzo cenne – pozwoliłaby zaangażować maksymalną liczbę uczonych, pisarzy, tłumaczy, bibliotekarzy itp. wszystkich narodowości, ludzi, którzy żyli najczęściej w bardzo ciężkich warunkach materialnych, bez możliwości kontynuowania badań i styczności z nauką²¹⁸. Okrzepnięcie takiego forum współ-

²¹⁴ *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945-1990*.

²¹⁵ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, s. 242 i n.

²¹⁶ K. Asipowicz, *Społeczna pomoc*, s. 34-49.

²¹⁷ [K.A. Jeleński] (n), *Z działalności Kongresu Kultury*, s. 129-130.

²¹⁸ J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy*, s. 109-110.

pracy i rozwój pozwoliłby na współpracę z Krajem i możliwość zapraszania pisarzy, naukowców – intelektualistów zza „żelaznej kurtyny” na wszelkiego rodzaju wymiany naukowe i stypendia.

O funduszach stypendialnych, zaproszeniach organizowanych dla intelektualistów przez Instytut Literacki już w latach 50., czy rozmowach prowadzonych w Maisons-Laffitte, ówcześni goście „Kultury” wspominali rzadko i, odnosi się wrażenie, raczej niechętnie. Prócz notatek w *Dziennikach* Marii Dąbrowskiej²¹⁹, Jerzego Zawieyskiego²²⁰ i Stefana Kisielewskiego²²¹, oraz dla lat późniejszych Zygmunta Mycielskiego²²², jednym z nielicznych świadectw jest relacja Stanisława Stommy, w latach 50. posła na Sejm PRL. W rozmowie z Andrzejem Romanowskim powiedział o swoich kontaktach z Janem Nowakiem-Jeziorańskim: „Zacząło się to w sposób bardzo niespodziewany w roku 1957. Bawiłem wtedy w Paryżu na zaproszenie i koszt – rzecz dość dziwna – Jerzego Giedroycia, redaktora *Kultury*, pisma gorliwie walczącego z komunizmem. Ja, poseł na Sejm PRL z paszportem dyplomatycznym w kieszeni... Któregoś dnia w czasie gościny w Maisons Laffitte zaproponował mi Jerzy Giedroyc, abym spotkał się z dyrektorem polskiego radia *Wolna Europa*, podając jego nazwisko: Jan Nowak. Byłem mocno zaskoczony i wahałem się. Wprawdzie *Wolna Europa* zachowała się bardzo mądrze w czasie przełomu październikowego w Polsce i nawet wzywała do głosowania w wyborach do sejmu, jednak ze względu na jej pryncypialnie antykomunistyczne stanowisko, musiała być przez władze PRL traktowana jako czynnik wrogi. Gdy jednak Giedroyc nalegał, zgodziłem się”²²³.

Kontakty przyjeżdżających z Polski osób; rozmowy i wzajemne zrozumienie budziły ufność moralną i pewność politycznych działań podejmowanych w Polsce. Prowadzenie szczerzej rozmowy przy tak rażąco przeciwstawnej sytuacji politycznej partnerów utwierdzało siłę imponderabiliów i wskazywało wspólne punkty odniesienia, również w polityce. Jednak wyjazdy i dłuższe pobyty były kosztowne i praktycznie poza możliwościami Instytutu Literackiego.

Pomoc stypendialna z Fundacji Forda (i prawdopodobnie również innych zachodnich instytucji naukowych, charytatywnych i kulturalnych) dla uchodźców i obywateli Europy Środkowo-Wschodniej oraz Związku Sowieckiego możliwa była przede wszystkim w okresach wzmożonego zainteresowania tymi krajami, np. po polskim Październiku i powstaniu na Węgrzech w 1956 roku, po sowieckiej agresji na Czechosłowację w 1968, czy wydarzeniach w Polsce w latach 1968, 1970, 1976 i zwłaszcza 1980/81. Pretekstami mogły być też wydarzenia na Kubie, w Bangladeszu czy Chile – wszystkie wypadki związane z sowiecką ekspansją na świecie. Umiejętne wykorzystanie tych sytuacji dla celów polskich było możliwe dzięki znajomościom i kontaktom tak Jerzego Giedroycia, jak i Konstantego Jeleńskiego²²⁴. Liczba osób, które dzięki

²¹⁹ S. Kisielewski, *Dzienniki*. Warszawa 1996 pass.

²²⁰ J. Zawieyski, *Kartki z dziennika 1955-1969*. Warszawa 1983 pass.

²²¹ M. Dąbrowska, *Dzienniki*. Warszawa 1996 pass.

²²² Z. Mycielski, *Niby dziennik*. Warszawa 1998 pass., zwł. s. 313, 318.

²²³ S. Stomma, *Trudne lekcje historii*. Kraków 1998 s. 184-185.

²²⁴ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 407.

pośrednictwu, pomocy czy zabiegom „Kultury” uzyskało na Zachodzie stypendium, zaproszenie na konferencję naukową, zaproszenie w ramach wymiany naukowej, zaproszenie na odczyty na francuskich uniwersytetach, wreszcie – w wypadku wybrania emigracji – pomoc w adaptacji i wsparcie, jest niezwykle długa i trudna do odtworzenia. Pomoc taka oznaczała zaangażowanie wielu przyjaciół „Kultury” na całym świecie i prawie zawsze była działalnością charytatywną, tzn. udział gości z Polski wnosił niewiele do badań, czy wymiany poglądów uczestników zebrań naukowych. Inaczej się rzecz miała z pomocą wydawniczą, tj. pośrednictwem „Kultury” w rozmowach pisarzy polskich z wydawcami zachodnimi. Dla wielu druk w czasopiśmie Kongresy Wolności Kultury, czy prasie literackiej we Francji czy Stanach Zjednoczonych był nie tylko możliwością zaistnienia w innym świecie literackim, ale też zarobkiem.

Równocześnie z pomocą finansową organizowana była inna forma pomocy bezpośredniej, której początki datują się na późne lata czterdzieste. Była nią wysyłka do Kraju wydawnictw emigracyjnych, w tym głównie wydawnictw Instytutu Literackiego. Książki, nadbitki i czasopisma wysyłano na adresy instytucji i bibliotek naukowych oraz osób prywatnych, wybitnych osobistości kultury i życia społeczno-politycznego – pisarzy, dziennikarzy, aktorów, muzyków itp.²²⁵. Przewozili je do Kraju także turyści, księża, sportowcy, zespoły taneczne i muzyczne powracające z zagranicznych występów. Niewiele jest świadectw osób, które brały udział w akcji przemykania do Polski wydawnictw Instytutu Literackiego przed rokiem 1970. Jednym z kanałów przerzutowych było okazyjne „podrzucanie” książek i miesięcznika na statki polskie zawijające do portów europejskich. Szczegółowe zbadanie tego kierunku „pomocowego”, wykorzystywanego jak się wydaje aż do końca lat 80. to zadanie wymagające osobnych badań. Wiadomo skądinąd, że działalność ta prowadzona była co najmniej od roku 1953, a jej admiratorem i pomocą w poszukiwaniu finansów – ze względu na duże koszty – był Stefan Korboński²²⁶. W liście z kwietnia 1954 roku Giedroyc pisząc o przesyłkach morskich zaznaczał: „Statków już od przeszło roku b. pilnujemy, gdyż jest to odcinek dotychczas przez nikogo nie wykorzystany”²²⁷.

Jednym z nielicznych publikowanych dokumentów takiej działalności jest książka pt. *Byłem kurierem Giedroycia* Józefa Gawłowicza, oficera polskiej marynarki handlowej, który przemycał „Kulturę” w latach 60., korzystając z rejsów do Afryki i Chin. Gawłowicz był autorem kilku tekstów opublikowanych w miesięczniku, a następnie przedrukowanych przez prasę zachodnią, na temat stosunków gospodarczych w PRL-u²²⁸. Wspominając współpracę Giedroyc napisał: „Zacząło się to już w lipcu 1963 roku, kiedy przesłałem Panu na m/s Reymont po raz pierwszy „Kulturę”, a później systematycznie wysyłałem paczki z naszymi wydawnictwami do różnych portów, do których Pan zawijał.

²²⁵ Pisałem o tym w: M. A. Supruniuk, „Kultura”, T. 1, s. 21-29.

²²⁶ Patrz Aneks 5.

²²⁷ List J. Giedroycia do S. Korbońskiego z 21.06.1954 – AIL.

²²⁸ J. Gawłowicz, *Byłem kurierem Giedroycia*. Szczecin 1998.

Ustaliliśmy wtedy z Panem szereg skrytek w Belgii i Holandii, gdzie różne materiały, a specjalnie wydawnictwa miniaturowe, były gromadzone dla Pana. Dzięki Pana pomocy mogliśmy przysyłać materiały nie tylko w języku polskim ale i rosyjskim do Murmańska i portów Morza Czarnego²²⁹.

Większe partie książek i czasopism, tak polskich, jak i zagranicznych realizowane były za pośrednictwem francuskiej Bibliothèque Nationale, „Ta droga jest przez nas sprawdzona i wykorzystywana. Jest ona dłuższa niż pocztowa, ale pewniejsza. Biblioteka Polska idzie nam na rękę – użyczając swojej firmy (z Echanges Internationaux mogą korzystać tylko biblioteki o charakterze publicznym). Bibliothèque Nationale ma opinie b. spenetrowanej przez komunistów – wobec tego ma specjalnie dobre kontakty z Polską” – pisał Giedroyc do Korbońskiego w 1954 roku, dodając, że książki wysyłane były również przez firmę „Les Amis du Livre Social” oraz przez pocztę dyplomatyczną do ambasady francuskiej w Warszawie²³⁰.

Jeszcze w sierpniu 1955 roku Stefan Kisielewski donosił w liście do Maisons-Laffitte: „Komunikuję Panu, że ani ja ani nikt z moich przyjaciół od dawna już nie otrzymujemy *Kultury*. A więc po prostu szkoda wysyłać²³¹. Zarówno miesięcznik, jak i książki Biblioteki „Kultury” docierać poczęły do adresatów w kilka miesięcy później, na przełomie 1955 i 1956 roku, chociaż nadal (lecz już nie tak konsekwentnie jak wcześniej) rekwirowane były przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego już w urzędach pocztowych. Cenzurowaniem korespondencji zagranicznej zajmował się Departament II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a po reorganizacji w 1956 roku specjalny pion SB (pion „W”) – w MSW był to Departament „W”, w województwach wydziały²³². Mechanizm był prosty: we wszystkich większych urzędach pocztowych pracowali jako urzędnicy pocztowi specjaliści agencji UBP. Zbierali oni całą korespondencję zagraniczną otrzymaną od innych urzędników i wysyłali do Departamentu II w Warszawie, „Cenzurę przeprowadza się w ten sposób, że zakłada się kartoteki osób korespondujących z zagranicą, ale tylko w takich wypadkach, jeżeli listy są podejrzanane, albo wyraźnie, albo też przypuszcza się, że jest w nich coś podejrzanego. Listy takie najczęściej zatrzymuje się w bezpieczeństwie i dołącza się do kartoteki osobnika” – relacjonował Józef Światło²³³. W latach późniejszych, wykorzystując kartoteki Centralnego Archiwum MSW, kontrolowano w ten sposób jedynie listy do konkretnych osób²³⁴.

Rok 1956 doprowadził do zasadniczych zmian w dostępie „Kultury” do Kraju. Nadal, co prawda, wysyłki indywidualne docierały tylko sporadycznie i nawet przesyłki do Marii Dąbrowskiej były wstrzymywane na granicy, jednak Jerzy Giedroyc mógł się pochwalić tym, że „Ruch” prenumeruje u Hachette (odpowiednik dystrybucyjny we Francji) 30 egzemplarzy miesięcznika i liczba

²²⁹ List J. Giedroycia z 25 maja 1994 r., tamże, s. 8.

²³⁰ List J. Giedroycia do S. Korbońskiego z 10.06.1954 – AIL.

²³¹ List S. Kisielewskiego do J. Giedroycia z 19.08.1955 – tamże.

²³² J. Światło, *Za kulisami bezpieki i partii*. [Nowy Jork 1956] s. 22; F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*. Warszawa 1990 s. 43.

²³³ Z. Błazyński, *Mówi Józef Światło*, s. 71-72.

²³⁴ S. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*, s. 43.

ta stale wzrasta, „Dla kogo to jest, to nie wiem, gdyż wysyłam wprost na *Ruch*²³⁵, „Kulturę” prenumerowały prawie wszystkie ambasady zachodnie w Warszawie, przy czym część szła kanałami dyplomatycznymi, część pocztą na adresy ambasad. Również szereg placówek dyplomatycznych PRL na Zachodzie prenumerowało „Kulturę” oficjalnie. W kwietniu 1956 roku zaczęły napływać do Maisons-Laffitte listy z Kraju, od redakcji pism literackich i społecznych, z propozycją wymiany. Z czasem wymiana objęła całą prasę periodyczną warszawską. W pierwszych miesiącach 1956 roku „Kultura” otrzymywać poczęła również listy od osób prywatnych z Kraju (profesorów, literatów, bibliotekarzy) proszących o wydawnictwa Instytutu Literackiego. Jerzy Giedroyc realizował prośby chętnie, pomimo ponoszonych kosztów. Pod koniec 1956 roku zaczął jednak sugerować krajowym korespondentom – instytucjom i osobom prywatnym – starania w Urzędzie Kontroli Prasy i Urzędach Celnych o odzyskanie zajętych książek i „Kultury”. Jednak tylko nieliczne instytucje zdecydowały się na ten krok. Jednym z nielicznych był profesor prawa UW, redaktor „Państwa i Prawa” Stanisław Ehrlich, który po interwencjach w Cenzurze odzyskał część przesyłek z Paryża²³⁶. Przykład Ehrlicha pojawiał się w późniejszych korespondencjach z bibliotekami i osobami w Polsce.

Wiele propozycji wymiany i prośb o książki dotyczyło jednak również książek innych wydawców emigracyjnych oraz francuskich i angielskich (naukowcy, recenzenci, krytycy). Lista proszących rosła, bo biblioteki (BN, Ossolineum, biblioteki uniwersyteckie) i placówki badawcze nie otrzymywały dewiz na zakup nawet niezbędnych wydawnictw. Jerzy Giedroyc stworzył dokumentację potrzeb Kraju, lecz jego możliwości finansowe stale malały. W ciągu miesiąca wydawał na zakupy i wysyłkę książek dla kraju ok. 40 tys. franków, a starczyło to na realizację jedynie połowy dezyderatów. W połowie 1956 roku szło do Polski ok. 400 „Kultur” i prawie 300 książek każdego tytułu (w tym również egzemplarze dla przyjezdnych i wracających do kraju). Naturalnie, otrzymywał w zamian książki i czasopisma, ale była to wymiana więcej niż niekorzystna. Przewidywał jednak, że gdyby było go stać, mógłby posyłać do Polski nawet 1000 egz., „Kultury”²³⁷. Problem polegał jednak w tym, że nikt w Kraju nie zamierzał za wydawnictwa Instytutu Literackiego płacić.

Głód książki, którego nie potrafiły wypełnić oficyny krajowe, oraz przekonanie o większej skuteczności słowa drukowanego jako narzędzia propagandy niż radio, spowodowały, że Giedroyc zaczął ponownie snuć plany wielkiej akcji wydawniczej realizowanej w porozumieniu z Free Europe i Fundacją Forda, na wzór rosyjskiego wydawnictwa emigracyjnego Dom im. Czechowa²³⁸. Plan wydawniczy przewidywał drukowanie: 1) książek i opracowań

²³⁵ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T.1, s. 374.

²³⁶ Korespondencja S. Ehrlicha z J. Giedroyciem z 13.04.1957 i 5.06.1957 – AIL.

²³⁷ Nakład „Kultury” na początku 1957 roku osiągnął 6.000 egzemplarzy, z których 4 tys. to była prenumerata, 900 sprzedawano w księgarniach, 100 otrzymywali autorzy i instytucje prowadzące z Instytutem Literackim wymianę wydawnictw, a 1000 przesyłano bezpłatnie i nieoficjalnie do Polski. Każda wysyłka była skrupulatnie rejestrowana przez Zygmunta Hertza, a później Henryka Giedroycia.

²³⁸ B. H[eydenkorn], *Dom wydawniczy im. Czechowa*, *Kultura* 1956 nr 7(105)-8(106) s. 188-190.

możliwych w Kraju do przyjęcia, np. Brzozowski, Witkacy, Irzykowski itd.; 2) tłumaczenia literatury zagranicznej, np. S. Weil; 3) wartościowych książek pisarzy emigracyjnych, głównie Gombrowicza²³⁹.

Prowadzoną działalność wysyłkową do kraju Jerzy Giedroyc uzasadniał i tym, że poza „Kulturą” instytucje w Polsce nie mają innych możliwości otrzymywania wydawnictw zagranicznych. Przypuszczał, że Polacy nie zwracają się do wydawnictw takich jak „Veritas”, Gryf czy „Orzeł Biały”, ponieważ instytucje te nie uznają PRL-u i nie nawiązują z nim kontaktu. Dowodem było i to, że żadna z oficyn londyńskich nie dawała „Kulturze” książek wysyłanych do Polski za darmo²⁴⁰.

Październik roku 1956 przyniósł nadzieje na zmiany, z których Jerzy Giedroyc nie zamierzał rezygnować. Jako najłatwiejsze do zrealizowania i najważniejsze uważał zniesienie cenzury na „Kulturę” i jej wydawnictwa, tak by mogła docierać do pism, instytucji naukowych, dziennikarzy, literatów. Wydaje się, że nie planował starań o całkowite zniesienie zakazu debitu dla prasy i wydawnictw emigracyjnych, uważając, że częściowy dostęp pozwoli „urabiać inteligencję przy zachowaniu niezależności”²⁴¹. W zamian, Giedroyc zakładał jakąś formę poparcia w pewnych sprawach czy *modus vivendi* z reżymem Gomułki, naturalnie jedynie w kwestiach dotyczących zagadnień zasadniczych, np. stosunków PRL z Zachodem²⁴². Nie zamierzał jednak z cenzurą w Polsce rozmawiać samodzielnie: „[...] najprostsze jest przyjęcie mojej propozycji przedłożonej Zarządowi Głównemu Związku Literatów: Generalne zarządzenie polecające cenzurze dopuszczanie *Kultury* i jej książek do redakcji, domów wydawniczych, bibliotek, uniwersytetów, organizacji naukowo-kulturalno-społecznych jeśli zaś nie chce się zostawiać mojemu uznaniu kto jest intelektualistą to prenumerata czy sprzedaż za pośrednictwem Zw. Literatów jest chyba rozwiązaniem najwłaściwszym” – pisał w liście do Stefana Kisielewskiego jeszcze w połowie 1957 roku²⁴³. Rola Kisielewskiego w rozmowach z władzami wydaje się jednak dwuznaczna. W liście z listopada 1957 roku pisał do „Kultury”, relacjonując rozmowę ze Starewiczem (Wydział Prasy i Propagandy KC PZPR), że ten oświadczył: „dopuszczę najwyżej 50 egzemplarzy *Kultury* [...] mamy bardzo skomplikowaną sytuację wewnętrzną i zewnętrzną, dokonujemy trudnych manewrów i w tym celu musimy mieć prasę pod kontrolą. Prasy emigracyjnej pod kontrolą mieć nie możemy, a więc nie możemy jej dopuścić tutaj – niech ona będzie dla emigracji”. Zdaniem Kisielewskiego, trudność z debitem „Kultury” zaostrzał ponadto fakt, że publikowali w niej autorzy krajowi²⁴⁴. Starania ZLP o zniesienie cenzury i zapisu na „Kulturę” potwierdzają korespondencje redaktora z Antonim Słonimskim (patrz: Aneks 3 nr 3-4). Realność debitu (ograniczonego) „Kultury” w Polsce potwierdzał też J. Zawieyski, który odwiedził w połowie 1956 roku Miero-

²³⁹ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 375.

²⁴⁰ Tamże, s. 376.

²⁴¹ Tamże, s. 413-415.

²⁴² J. Mieroszewski, „*Modus vivendi*”, *Kultura* 1956 nr 1(100) s. 100-106.

²⁴³ List J. Giedroycia do S. Kisielewskiego z 14.07.1957 – AIL.

²⁴⁴ List S. Kisielewskiego do J. Giedroycia z 11.10.1957 – tamże.

szewskiego oraz podróżujący po Europie Józef Zaremba z „Czytelnika”²⁴⁵. W odpowiedzi na starania „Kultury” o liberalizację przepisów celnych w Polsce, londyński ZPPnO podjął 21.10.1956 roku uchwałę o nie drukowaniu w kraju, którą Instytut Literacki oprotestował w formie ankiety podpisanej przez kilkudziesięciu pisarzy polskich z całego świata.

Książki i miesięcznik wysyłane były również bezpłatnie do bibliotek i instytucji naukowych w Polsce, lecz docierały jedynie do nielicznych: Biblioteka Narodowa otrzymywała „Kulturę” w miarę regularnie, tymczasem Biblioteka Jagiellońska posiadała w początkach roku 1956 zaledwie „kilka egzemplarzy”, które – zgodnie z decyzją władz krakowskiej księżnicy – stanowiły część tzw. prohibitów i niedostępne były dla większości czytelników²⁴⁶. Nie inaczej było w innych bibliotekach uniwersyteckich. Jednocześnie, Giedroyc notował: „Moje obserwacje sprowadzają się do tego, że wszystkie druki zagraniczne (w tym także francuskie) dochodzą stale. Wysyłam np. *Preuves* bardzo duże ilości z dobrym skutkiem. Jako reguła, dochodzi wszystko, co wysyłam za pośrednictwem Bibliotheque Nationale (ma dobrą markę w Polsce)”²⁴⁷. W 1957 roku Giedroyc napisał do dyrekcji Biblioteki Narodowej: „Bardzo będę zobowiązany, jeżeli z posiadanych zapasów zechcą Panowie uzupełnić braki w naszych wydawnictwach w innych bibliotekach. Od szeregu lat, dzięki uprzejmości zarówno Biblioteki Polskiej w Paryżu, jak i Bibliotheque Nationale, wysyłamy wszystkie nasze wydawnictwa i wszystkie numery *Kultury* do 60-ciu bibliotek w Polsce, według załączonego spisu. Niestety, o ile się orientujemy, książki te nie docierały do adresatów. Cieszyłbym się niezmiernie gdyby Pan Dyrektor zechciał polecić sprawdzenie, co się z tymi książkami stało, gdyż nie jest wykluczone, że znajdują się one w piwnicach Biblioteki Narodowej lub w piwnicach Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw.

Wysłanie wprost do bibliotek – jak dotąd – też zawodzi. Przykładem jest chociażby Biblioteka Akademii Nauk, Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, do której stale nasze wydawnictwa wysyłamy bezpośrednio i która stale reklamuje, że nic nie dostała. Nawet wysyłanie za pośrednictwem Bibliotheque Nationale – nie zawsze dawało pozytywne rezultaty”²⁴⁸. Wypadnie zauważyć, że BN spełniła prośbę redaktora Giedroycia i w latach 1960-1961 biblioteki naukowe w Polsce otrzymały z dubletów księżnicy narodowej (głównie drogą wymiany) znaczne ilości druków emigracyjnych²⁴⁹.

Jednak po roku względnej obojętności ze strony władz celnych, co pozwoliło kilku bibliotekom w Polsce uzupełnić brakujące numery miesięcznika, „Kultura” i wydawnictwa Instytutu Literackiego ponownie wróciły na indeks

²⁴⁵ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 336, 358.

²⁴⁶ A. Bursa, *Notatki o „Kulturze”*, Od A do Z (Kraków) 1956 nr 15 s.1; A. Lechowski, *Zastrzeżone zbiory i zakazane lektury*, *Tygodnik Powszechny* 1990 nr 11 s. 6.

²⁴⁷ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 270.

²⁴⁸ Zob. Aneks 3 nr 1.

²⁴⁹ M. A. Supruniuk, *Gromadzenie zbiorów. Druki zwarte*, [w:] *Zbiory i prace dotyczące emigracji i Polonii w Bibliotece Uniwersyteckiej i Księżnicy Miejskiej w Toruniu. Informator*. Toruń 1999 s. 19; por. też: M. Paszkiewicz, *Zarys pomocy moralnej i kulturalnej*, [w:] *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo*, s. 17.

wydawnictw zakazanych w początkach roku 1958. Mimo to redakcja „Kultury” nie zaprzestała darmowego wysyłania książek do bibliotek i instytutów naukowych w Kraju. Taki stan (4-5 przesyłek rocznie) trwał z przerwami do początków roku 1970, kiedy to niemal wszystkie kontakty instytucji krajowych z Instytutem Literackim w Paryżu i związane z tym dary książek ustały zupełnie²⁵⁰.

Umiejętna propaganda i zachęta powodowały, że książki emigracyjne brali niemal wszyscy „krajowi” Polacy, którzy około roku 1955 zaczęli coraz częściej pojawiać się w krajach Europy Zachodniej, w tym również we Francji. Wizyty i spotkania z nimi rejestrowały korespondencje Jerzego Giedroycia z czytelnikami i autorami pisma. Odwiedzali „Kulturę” pisarze, dziennikarze, muzycy, ale też np. lekarze i sportowcy. W czerwcu 1955 roku Jerzy Giedroyc spotkał się m.in. z Janem Kottem, który zwrócił uwagę, że pismo powinno drukować więcej tekstów, dokumentów i analiz historii XX wieku²⁵¹. Musiało jednak minąć prawie dziesięć lat, by powstały „Zeszyty Historyczne”.

Książki otrzymywali wszyscy, którzy mieli dość odwagi by zaryzykować ich wiezienie do Polski. Nie wymagało to odwiedzania domu „Kultury”, co mogło być zwłaszcza przed 1956 roku, ryzykowne i psychologicznie trudne. Wydawnictwa Instytutu Literackiego można było otrzymać za darmo, pod warunkiem wiezienia ich do Polski, w każdej księgarni i bibliotece polskiej we Francji, zwłaszcza w Libelli i Bibliotece Polskiej na wyspie św. Ludwika²⁵². Działalność taka wymagało wsparcia finansowego. Polegało to na tym, że instytucja (Fundacja, osoba prywatna lub grupa osób) dawała pieniądze na zakup partii książek, które następnie były rozdawane wyjeżdżającym do Polski. W 1957 roku np. dużą partię wydawnictw Instytutu Literackiego, ale też innych oficyn emigracyjnych (Gryfu, PFK, Veritasu, Wyd. Bolesława Świderskiego) zakupiła Sekcja Polska RWE²⁵³. Książki brały oficjalne delegacje instytucji rządowych, politycznych i zawodowych²⁵⁴. Pomimo niechętnego stosunku i sceptycyzmu wobec Kościoła katolickiego Jerzy Giedroyc korzystał również z pomocy kleru w przewożeniu „Kultury”, materiałów literackich i dokumentacyjnych, do kraju oraz z kanałów kościelnych przy przesyłaniu do Polski, w latach zwłaszcza stanu wojennego, pomocy rzeczowej, pieniędzy i paczek z materiałami poligraficznymi. Liczba przewiezionych w ten sposób do kraju egzemplarzy zależała od aktualnej polityki władz celnych (np. w 1961 roku, po „liście 34”, po marcu 1968 na krótko nasilały się kontrole) i szczęścia²⁵⁵. Og-

²⁵⁰ Sytuacja ta, podobna we wszystkich dużych bibliotekach naukowych, trudna jest do wyjaśnienia, gdy weźmie się pod uwagę, że po 1971 roku wzrosła liczba osób podróżujących na Zachód i zainteresowanie literaturą emigracyjną.

²⁵¹ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 305-308.

²⁵² A. Kłossowski, *Libella - Legenda polskiego Paryża*, [w:] *Libella. Galerie Lambert. Szkice i wspomnienia*. Red. i oprac. M. A. Supruniuk. Toruń 1998, s. 23-28; M.A. Supruniuk, *Wstęp*, tamże, s. 10-15.

²⁵³ List J. Giedroycia do W. Griffitha z RWE z 7.08.1957 - AIL.

²⁵⁴ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 374 - uwaga o delegacji filmowców na festiwal w Cannes.

²⁵⁵ F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*, s. 68. Por. też: *Wizja Polski*, T. 1, s. 9.

raniczenia dostępu wydawnictw Instytutu do Polski powodowały wzrost zainteresowania nimi u czytelników w kraju. W 1961 roku odwiedzająca Paryż delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego wręcz „dobijała się o Stawara i Terca”²⁵⁶. Wydawnictwa Instytutu Literackiego przywozili do Polski turyści, a nawet całe drużyny sportowców odwiedzających Francję²⁵⁷. Późniejsza ich cyrkulacja w wewnętrznym obiegu czytelnicznym jest bardzo trudna do zbadania. Można, co najwyżej, określić w dużym przybliżeniu liczbę darmowych egzemplarzy poszczególnych wydawnictw Instytutu przekazanych w ten sposób do kraju. Oprócz przywożenia do Polski pojedynczych egzemplarzy książek „Kultury” zdarzały się, mniej lub bardziej udane, próby przemytu większej ich ilości. W 1965 roku MSW otrzymało dyrektywę „wzmoczenia walki z dywersją ideologiczną”, „Wykonując polecenie wzmogliśmy ustalanie autorów [piszących z kraju do *Kultury*] i kolporterów” - wspominał Franciszek Szlachcic, ówczesny wiceminister resortu²⁵⁸. Były to jednorazowo niewielkie ilości, ale np.: zespół „Śląsk” wracając z *tournee* po Francji zabrał do kraju ponad 70 książek. Oficjalne źródła i opracowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podają, że w samym 1969 roku „udaremniliono kolportaż z Zachodu do Kraju ok. 22 tys. druków o treści antysocjalistycznej oraz zlikwidowano tajny kanał ośrodka dywersyjnego funkcjonującego pod szyldem *Kultury* paryskiej, a następnie doprowadzono do procesu sądowego grupy tzw. taterników; ujawnione materiały zdemaskowały dwuznaczną rolę *Kultury* oraz skompromitowały jej redaktora naczelnego, Jerzego Giedroycia”²⁵⁹. W uzasadnieniu aktu oskarżenia przeciwko „taternikom” (Maciejowi Kozłowskiemu i innym), pisano o zakwestionowaniu na granicy NRF-Czechosłowacja książek przewożonych w bagażniku samochodu osobowego m.in.: 92 egz. *Polskiego przedwiośnia*; 18 egz. Witolda Jedlickiego, *Klubu Krzywego Koła*; 39 egz., „Kultury” oraz wielu egzemplarzy powieści *Widziane z góry*, *Wszyscy byli odwrócen* i pracy Juliusza Mieroszewskiego *Ewolucjonizm*²⁶⁰.

Dla „Kultury” było to jednak wciąż mało; w 1978 roku Jerzy Giedroyc oceniał zasięg pomocy i rolę emigracji: „Emigracja może i powinna pomagać w rozwoju niezależnych organizacji w kraju, nie tylko poprzez pomoc materialną, ale także, a może przede wszystkim, zapładniając umysły, zwalczając polski prowincjonalizm w myśleniu i działaniu. Poprzez dostarczanie książek i pism emigracyjnych zachodnich. O ile pomoc materialna jest imponująca, jeśli idzie o dostarczanie książek wygląda to ciągle źle...”²⁶¹. Książki przemycone do Polski oraz, rzadziej już, „Kulturę” można było kupić legalnie w antykwariatach państwowych, które nie miały obowiązku zgłaszania książek emigracyjnych oraz na bazarach, gdzie osiągały wysokie ceny²⁶².

²⁵⁶ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 2, s. 174.

²⁵⁷ Z. Hertz, *Listy do Czesława Miłosza*, s. 192 i pass.

²⁵⁸ F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*, s. 68.

²⁵⁹ *Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944-1988*. Pod red. T. Walichnowskiego. Warszawa 1989 s. 140-141.

²⁶⁰ *Sąd orzekł...* s. 106-116.

²⁶¹ J. Giedroyc, *Emigracja. Wywiad z...*, Biuletyn Informacyjny 1978 nr 25 s. 32-33.

²⁶² A. Paczuski, *Prohibity i aukcje*, *Gazeta Regionalna (Bydgoszcz-Toruń)* 6 IV 1994 s. 3.

W latach 1976-1981 nastąpiło wyraźne natężenie wysyłek książek i „Kultury” do Polski. Było to możliwe dzięki nawiązaniu współpracy Instytutu Literackiego z International Literary Centre Ltd. w Nowym Jorku, którego decydentami byli kolejno Adam Rudzki i Zdzisław Gremśki²⁶³, „Centrum” kupowało część nakładu niemal każdego tytułu książek Instytutu, „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” – głównie wydawnictwa miniaturowe – ale też publikacji innych wydawnictw, które wysyłane były transportami do Polski lub rozdawane. Wysyłka odbywała się przez pośredników, w tym m.in. przez Libellę czy Bibliotekę Polską w Londynie, do których trafiały kartony wydawnictw miniaturowych²⁶⁴. Stałymi pośrednikami byli też Marian Kaleta w Malmö, Andrzej J. Chilecki z Koloni oraz np. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej w Niemczech²⁶⁵.

Głównym odbiorcą wysyłanych książek i czasopism stała się po roku 1977 prowadzona przez Teresę Bogucką pierwsza w Kraju warszawska niezależna biblioteka książek zakazanych, dysponująca w 1978 roku 300 ich tytułami, 106 numerami „Kultury” i 18 „Zeszytami Historycznymi”²⁶⁶. Książki emigracyjne trafiały do Warszawy w wielu egzemplarzach i stamtąd rozdawane były do innych zakładanych w końcu lat 70. niezależnych bibliotek w całej Polsce. Jedną z nich była zorganizowana w marcu 1979 roku przez Antoniego Stawikowskiego Społeczna Biblioteka w Toruniu²⁶⁷. Podstawę jej księgozbioru stanowiły książki i czasopisma wydane poza zasięgiem cenzury w kraju, podarowane przez osoby prywatne i Niezależną Oficynę Wydawniczą. Oprócz wydawnictw opozycyjnych, ważną częścią zasobu biblioteki były książki emigracyjne – głównie wydawnictwa Instytutu Literackiego. Docierały one do Torunia z „biblioteki centralnej” z Warszawy, ale większość – pisał Antoni Stawikowski w liście do Jerzego Giedroycia w 1980 roku – „przywozimy do Kraju sami”²⁶⁸. Książki odbierane były w polskich bibliotekach w Paryżu i Londynie, w polskich księgarniach²⁶⁹, w redakcjach czasopism itp. W każdym niemal europejskim kraju, w którym zatrzymywali się Polacy, dostępny i ogólnie

²⁶³ W Archiwum Instytutu Literackiego znajduje się obszerna korespondencja od końca lat 70. Do roku 1990. Trzeba jednak pamiętać, że instytucja ta wspomagała też inne polskie instytucje emigracyjne, np. Libellę. Zob. też: M. Rudzki, *Akcja masowych przekazów książek do Polski w latach 1956-1994*, *Zeszyty Historyczne* 2000 nr 134 s. 217-223.

²⁶⁴ W 1995 roku do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu trafiły z Biblioteki Polskiej w Londynie „resztki” tych wydawnictw – całe kartony „Kultury” z lat 80. Dlaczego nie zostały rozdane, nie sposób powiedzieć.

²⁶⁵ List J. Giedroycia do A. Rudzkiego z 4.12.1981; list A. Rudzkiego do J. Giedroycia z 10.12.1981 – AIL – materiały International Literary Centre Ltd. (dalej: AIL-ILC); M. Rudzki, *Akcja masowych przekazów książek do Polski w latach 1956-1994*, *Zeszyty Historyczne*, 2000, z. 134, s. 217-224.

²⁶⁶ *Biblioteka książek zakazanych*, *Zapis* (wyd. Londyn) 1978 nr 5 s.192-193.

²⁶⁷ Por. M. A. Supruniuk, *Toruńska Społeczna Biblioteka w latach 1978-1981*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici* 328, *Bibliologia* 2-3, Toruń 1998 s. 449-476.

²⁶⁸ List A. Stawikowskiego do J. Giedroycia z 16.08.1980 – AIL.

²⁶⁹ W AIL znajduje się np. list Księgarni Polskiej do J. Giedroycia, z którego wynika, że Danuta Miżniszyn wzięła do Polski we wrześniu 1982 roku 16 książek i „Kultur”. Na marginesie listu redaktor dopisał „Trzeba zwrócić” i datę zwrotu: „24.9.82”.

nie znany był przynajmniej jeden adres, pod który mogła zgłosić się po darmowe książki i czasopisma osoba wracająca do Polski. Bardzo często były to adresy oficjalnych przedstawicieli Instytutu Literackiego. Wydawnictwa „Kultury” stanowiły większość rozdawanych tą drogą książek. Rozdane „krajowcom” pisma i książki Instytut Literacki zwracał bibliotekom lub potraçał księgarńom ze składu. Praktykowana była też wysyłka „Kultury” i książek na adresy wskazane przez krajowego odbiorcę (głównie w Niemczech i Szwecji), skąd zabierane były do Polski przez rodziny lub okazję. W ten właśnie sposób – przez oba państwa niemieckie – docierała do Torunia „Kultura”.

W spisanim w połowie 1979 roku katalogu *Czasopism będących w posiadaniu Społecznej Biblioteki w Toruniu* zaznaczono zaledwie 3 numery „Zeszytów Historycznych” oraz 40 zeszytów „Kultury” z lat 1956-1979, w tym pełne roczniki 1977 i 1978²⁷⁰. W końcu 1981 roku było już ponad 100 numerów „Kultury”, w tym także wydania miniaturowe²⁷¹. Podobnie kształtował się księgozbiór: katalog z października 1979 roku notuje co najmniej 26 tytułów wydawnictw Instytutu Literackiego, w tym książki Aleksandra Solżenicyna, Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza, Józefa Mackiewicza i Andrieja Sacharowa oraz *bestseller* lat 70. w bibliotekach społecznych i niezależnych wydawnictwach – Andrieja Amalrika *Czy Związek Sowiecki przetrwa do 1984 roku?*²⁷². Poprawione i uzupełnione wydanie katalogu z marca 1981 roku zawiera informacje o przeszło 50 książkach ze znakiem kolumny jońskiej²⁷³.

W latach 1971-1989, do większości bibliotek naukowych i publicznych w Polsce, nie dotarła prawie żadna przesyłka wysłana oficjalnie bezpośrednio z Maisons-Laffitte w ramach wymiany lub daru. Zeszyty „Kultury”, książki i kwartalnik historyczny, które z różnych źródeł otrzymywały z różną regularnością np. BN, BUW, BJ, Związek Literatów Polskich²⁷⁴, trafiały też niemal natychmiast do wydzielonych magazynów „cymeliów” czy „resów”²⁷⁵. Były jednak wyjątki: do biblioteki Instytutu Historii PAN w Warszawie docierały prawie wszystkie „Zeszyty Historyczne” i było udostępniane bez przeszkód²⁷⁶, podobnie było z „Kulturą” w bibliotece ZLP oraz w bibliotece MSW, skąd pismo trafiało pod bardzo różne adresy²⁷⁷. Z drugiej strony, od połowy lat 70., a zwłaszcza w latach 1980-1981, „Kultura” zaczęła wypracować, w porozu-

²⁷⁰ M. A. Supruniuk, *Toruńska Społeczna Biblioteka*, s. 466-475.

²⁷¹ Katalog kartkowy Społecznej Biblioteki (obecnie w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu).

²⁷² *Do Czytelnika* [Katalog Społecznej Biblioteki w Toruniu]. Toruń, październik 1979 - [2], 7 k.

²⁷³ *Do Czytelnika - Toruń*, [27 marca 1981. Katalog Społecznej Biblioteki w Toruniu. Wyd. 2 uzup.]- [2], 13 k.; por. też listę *bestsellerów* biblioteki warszawskiej: *Biblioteka książek zakazanych*, s.192-193.

²⁷⁴ Informacja na podstawie „Kartoteki nabytków Biblioteki UMK w Toruniu od roku 1957” oraz kwerendy przeprowadzonej w bibliotekach polskich

²⁷⁵ M. A. Supruniuk, *Udostępnianie zbiorów*, [w:] *Zbiory i prace dotyczące emigracji*, s. 37-42.

²⁷⁶ Informacja uzyskana od prof. Andrzeja Paczkowskiego.

²⁷⁷ W bibliotece ZLP możliwe było korzystanie z „Kultury” już w latach 60., choć uwarunkowane to było koniecznością wpisania własnych personaliów do specjalnego zeszytu z podaniem referencji. Por. *Wizja Polski*, T. 1, s. 11 p. 4-5.

mieniu z organizacjami podziemnymi, sposoby w miarę bezpiecznego dostarczenia własnych wydawnictw do Polski. Stan wojenny przekreślił nadzieje na rozwój rozpoczętej w ten sposób współpracy, nie spowodował jednak wstrzymania przesyłek. Już w połowie 1982 roku J. Giedroyc pisał do przyjaciół finansujących wysyłki do Polski: „Kontakt z krajem się dość szybko odbudowuje. Zaczynam dostawać dużo materiału do druku różnymi kanałami. Wychodzi teraz tom opowiadań Marka Nowakowskiego oraz tomik wierszy Zagajewskiego i Krynickiego [...]. Odwaga środowisk humanistycznych jest naprawdę wyjątkowa”²⁷⁸. W odpowiedzi otrzymywał zapewnienie: „My kontynuujemy naszą ostrą polityczną linię przy rozdawnictwie, która pomału się poprawia, osiągamy już 50% najlepszych lat ubiegłych”²⁷⁹. W latach 1983-1989 International Literary Centre kupowało od 200 do 500 egzemplarzy każdego normalnego tytułu książek i czasopism oraz większość nakładów wydań miniaturowych. Rozdziału na małe partie wysyłane do pośredników dokonywano w Maisons-Laffitte. Paczki zawierające 10-20 egzemplarzy wysyłane były do Szwecji, Austrii, Niemiec czy Anglii, skąd różnymi drogami trafiały do Polski. Była to jednak trasa wydawnictw dla niezależnego obiegu wydawniczego i czytelniczego.

Można jedynie domyślać się gdzie trafiały wysyłane przez cały ten czas do Polski oficjalnie paczki książek i pism „Kultury”. Najprawdopodobniej składowane były w bibliotece i magazynach Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk na ulicy Mysiej w Warszawie oraz prywatnych bibliotekach funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa i urzędów celnych. Nieprawdziwa wydaje się powszechna w latach 80. opinia o masowym niszczeniu książek emigracyjnych. Część wydawnictw docierała jednak do indywidualnych adresatów; przekazywane z rąk do rąk, stanowiły zamknięty krąg „wtajemniczonych” odbiorców-czytelników i, koniec końców, trafiały do bibliotek.

W archiwum Instytutu Literackiego znajduje się obszerne pudło zawierające potwierdzenia odbioru wydawnictw „Kultury” przysyłane z polskich bibliotek naukowych. Najstarsze pochodzą z lat 50., ale regularne z roku 1970 i dotyczą instytucji warszawskich: Biblioteki Narodowej, Zakładu Słowianoznawstwa PAN, Instytutu Historii PAN, Centralnej Biblioteki Wojskowej i Biblioteki UW. O kilka lat późniejsze są potwierdzenia z Biblioteki UJ i Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Otwarte gromadzenie książek „Kultury” w bibliotekach również wymagało odwagi. Zaufanie tych instytucji zdobywał Jerzy Giedroyc sposobem wysyłając do nich cenne zachodnie książki i prasę naukową (artystyczną i historyczną), na które brakowało w kraju dewiz, w formie darów. Biblioteki i instytuty naukowe potwierdzały otrzymane książki nie zawsze, jak się wydaje, zdając sobie sprawę z politycznego oblicza nadawcy. Do potwierdzeń czasem dołączane były kartki z życzeniami. Taka forma nawiązywania kontaktów możliwa była dzięki pomocy francuskich domów wydawniczych, które dawały „Kulturze” książki darmo. Z czasem do paczek

²⁷⁸ List J. Giedroycia do A. Rudzkiego z 28.04.1982 - AIL-ILC.

²⁷⁹ List A. Rudzkiego do J. Giedroycia z 17.12.1982 - tamże.

książek francuskich dodawano druki emigracyjne. Do większości bibliotek w Polsce wydawnictwa „Kultury” wysyłane od roku 1953 poczęły docierać w miarę regularnie jednak dopiero na przełomie lat 1980/81²⁸⁰. W roku 1981 otrzymywał je np. Ośrodek Badań Społecznych przy NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze. Biblioteki naukowe posiadające wydawnictwa emigracyjne udostępniały je z reguły wyłącznie w czytelniach i tylko za specjalnym zezwoleniem osoby upoważnionej (dyrektora). Pozwoliło to jednak dużej rzeszy studentów dotrzeć do książek Miłosza, Gombrowicza czy Herlinga-Grudzińskiego, a prace naukowe na temat literatury emigracyjnej nie były już w końcu lat 70. rzadkością, chociaż niewiele można powiedzieć o ich jakości²⁸¹.

W lipcu 1985 roku biblioteki naukowe w Polsce otrzymały z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego *Ramowe zasady przechowywania i udostępniania w bibliotekach publikacji zagranicznych objętych zakazem rozpowszechniania*, które zezwalały kilkunastu bibliotekom w gromadzić i udostępniać książki emigracyjne²⁸². Tą właśnie legalną drogą najważniejsze biblioteki uzupełniły brakujące egzemplarze „Kultury” i wydawnictw Instytutu.

*

Wymiana z instytucjami w Kraju oraz dary książek dla nich były działaniami oficjalnymi. Istniała też sfera działalności tajnej, o której Zespół Instytutu nie informował czytelników pisma, obawiając się najpewniej wzmożonej kontroli wysyłanych do Polski listów i paczek. W *Liście do czytelników w Argentynie* redakcja napisała: „Kultura – pierwsza na emigracji – podjęła badania przemian w Polsce w atmosferze wolnej od propagandy, a tomy tzw. *Zeszytów Krajowych* stanowią po dziś dzień podstawowe źródło wiedzy o Polsce współczesnej. Temu samemu celowi służy nasza ankieta o nieodwracalności przemian zachodzących w Kraju. Niezależnie od tych oficjalnych inicjatyw, znanych naszym Czytelnikom, redakcja *Kultury* prowadzi szereg akcji krajowych *nieoficjalnych*, o których nasi Czytelnicy nic nie wiedzą. Do tych służb należy m.in.: zaopatrywanie bibliotek i instytucji naukowych w Kraju w książki, czasopisma i periodyki wydawane na Zachodzie; wspomaganie paczkami tych przedstawicieli kultury polskiej w Kraju, którzy tępieni przez władze reżymowe bez pomocy z zewnątrz cierpieliby dotkliwą nędzę. Ludzie ci – jeżeli przetrwają – stanowią będą cenny *aktyw* dla kultury polskiej. Do tej kategorii służb należy również wysyłka *Kultury* i wszystkich naszych wydawnictw do Kraju. Każdy z naszych Czytelników rozumie, że w odniesieniu do tej sprawy nie możemy podawać szczegółowych informacji. Możemy jednak wyjaśnić, że zarówno

²⁸⁰ M. A. Supruniuk, *Gromadzenie zbiorów. Druki zwarte*, [w:] *Zbiory i prace dotyczące emigracji*, s. 25-35.

²⁸¹ A. Supruniuk, M. A. Supruniuk, *Pisarze emigracyjni w pracach doktorskich i magisterskich w Polsce*. *Kultura* 1994 nr 7/8 s. 101-112.

²⁸² *Ramowe zasady przechowywania i udostępniania w bibliotekach publikacji zagranicznych objętych zakazem rozpowszechniania*. *Kultura* 1985 nr 11(458) s. 157-158; por. też: M. A. Supruniuk, *Udostępnianie zbiorów*, s. 40-41.

każdorazowy numer *Kultury* jak i wszystkie nasze wydawnictwa rozchodzą się w Kraju nie w dziesiątkach, lecz w setkach, a niekiedy w tysiącach egzemplarzy. W Kraju istnieją punkty, gdzie numery *Kultury* – względnie pewne artykuły – przepisuje się na maszynie i powiela”.

List kończył się zdaniem, które Jerzy Giedroyc powtarzał też przy innych okazjach: „Dzieje *Kultury* za żelazną kurtyną – typy wydawnictw i okładek – gatunki papieru – środki transportu oraz dystrybucji – stanowią niewątpliwie najbardziej barwniejszy rozdział biografii *Kultury*. Może jeszcze za naszego życia będziemy mogli naszym Czytelnikom w Kraju i na Zachodzie udostępnić tę *story*, która przyćmi wszystkie reportaże Bobkowskiego z Guatemali [...]”²⁸³.

Działalność „nieoficjalna”, „dywersyjna” przyjmowała różnorodne formy. Najprostszą z nich było „falszowanie” i ukrywanie zawartości publikacji już wydanych. W 1951 roku, w czasie Festiwalu Młodzieży komunistycznej w Berlinie Jerzy Giedroyc zlecił wydrukowanie specjalnych obwolut dla prze-mycanej do gości festiwalowych „*Kultury*”. Rozprowadzał też wśród młodzieży z Polski wydany w broszurze Manifest demokratyczny w czerwonych okładkach naśladowujących druki komunistyczne. Efekty akcji przerosły oczekiwania²⁸⁴. Wykorzystując pomysł, jeszcze trzykrotnie (ze względu na wysokie koszty nie wykorzystywano tego pomysłu często) dodrukowano w Paryżu fałszywe lub obojętne okładki do tomów wydanych w ramach Biblioteki „*Kultury*”, a „ukryte” w ten sposób książki wysyłano do Polski. W 1953 roku Jerzy Giedroyc wyekspediował do Polski 900 egzemplarzy nagrodzonej Prix European powieści *Zdobycie władzy* Czesława Miłosza, w specjalnie spreparowanych okładkach i ze zmienioną kartą tytułową²⁸⁵. Wydanie Miłosza jako *Wyzwolenia* Zygmunta Kornagi wyszło jeszcze przed „normalną” edycją dla emigracji. Chodziło o to, by nie zwracać zbyt wcześnie uwagi cenzury krajowej. Dopiero po wysłaniu całego nakładu Kornagi do Polski Giedroyc zdecydował na ogłoszenie wydania książki Miłosza w „*Kulturze*”²⁸⁶. Mistyfikacja była absolutna; nawet Jerzy Stempowski nie dostrzegł podstępu. W liście do Redaktora „*Kultury*” z lutego 1953 roku napisał, że początkowo myślał, iż Kornaga jest zręcznym komunistycznym pastiszem na powieść i dopiero w następnych listach dodawał: „Kornaga jest dobrą mistyfikacją, ale nie wiem, czy chwyci. Cenzura nauczyła [się] w kraju dokładnego czytania”. Stempowski przecenił jednak nie tylko możliwości cenzorów, ale też czytelników w kraju. W Polsce – dokąd książka dotarła bez specjalnych przeszkód – pozycja ta do lat 90. pozostawała nierozpoznana, a dobry stan egzemplarzy w bibliotekach sugeruje, że nigdy nie była czytana²⁸⁷. Pomysł Giedroycia wzbudził jednak zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych: „Wysłanie tej książki do Kraju jest zresztą znane wśród pracowników research’u we Free Europe” – pisał Stefan Korboński do

²⁸³ M. A. Supruniuk, „*Kultura*”, T.1, s. 67-71.

²⁸⁴ A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 139.

²⁸⁵ List J. Giedroycia do S. Korbońskiego z 2.02.1955 – AIL.

²⁸⁶ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 44.

²⁸⁷ M. A. Supruniuk, „*Kultura*”, T.1, s. 15, 46; J. Stempowski, *Listy do Jerzego Giedroycia*. Wybrał, opracował i posłowiem opatrzył A. S. Kowalczyk. Warszawa 1992 s. 25-27.

Giedroycia²⁸⁸. Wydaje się, że opinia Korbońskiego i możliwość uzyskania funduszy z Free Europe były powodem, że do pomysłu tego wrócono jeszcze w latach 50. co najmniej dwukrotnie. Dotyczyło to prac Stefana Korbońskiego *W imieniu Rzeczypospolitej*²⁸⁹ i George'a Orwella 1984²⁹⁰.

Mało czytelne wydają się natomiast przyczyny druku białych tekturowych okładek dla książki Jedlickiego *Klub Krzywego Kota*, w 1963 roku. Być może przewidywane były jakieś obwoluty, z których ostatecznie zrezygnowano. W połowie lat 60. opracowanie to było bardzo popularne w kręgach elit politycznych zarówno opozycji jak i władzy²⁹¹.

Konsekwencją akcji podjętej w 1951 roku w Berlinie i dyskusji z Jerzy Stempowskim, był pomysł wysyłania na adresy znanych osobistości w Kraju, niewielkich broszur drukowanych na cienkim papierze biblijnym – nadbitek najciekawszych artykułów z miesięcznika. Kilkanaście cienkich stron bez trudu mieściło się w zwykłych małych kopertach nie wzbudzając zainteresowania urzędników pocztowych. Za nadbitki na papierze biblijnym w początkowym okresie płacił Kongres Wolności Kultury, który sam prowadził podobną działalność wydając na cienkim papierze własne czasopisma i broszury wysyłane za żelazną kurtynę, m.in. „The Soviet Survey”. Z listów Jerzego Giedroycia do Mieroszewskiego z czerwca 1952 roku wynika ponadto, że to Kongres zaproponował, by wysyłać do Polski nie całe zeszyty „Kultury”, lecz ich najciekawsze fragmenty, poszczególne eseje, bo tylko wtedy akcja będzie miała szansę powodzenia. Cienkie broszury wysyłane byłyby jako listy, masowo i możliwie z wielu różnych adresów w Europie, co nikogo w Polsce nie narazi i nie wzbudzi podejrzenia cenzury. Dodatkowym argumentem był wzrost kosztów wysyłki książek i coraz większe trudności z docieraniem ich do adresatów²⁹². Forma i kształt nadbitek biblijnych były szczegółowo omawiane w korespondencjach Giedroycia ze Stempowskim. Uwagi Hostowca, oparte o listy z Polski, dotyczyły tak formy graficznej, formatu, jak języka i poszczególnych elementów druku. Zalecał np. by zrezygnować z wszelkich dopisków w typie „Przeczytaj, nie niszcz, daj drugiemu”, bo może to wyglądać jak druki zrzucane z balonów, a te są szczególnie poszukiwane przez milicję. Sugerował też, by nadbitki nie posiadały żadnych tytułów, ani opisów identyfikujących je z „Kulturą”. I przede wszystkim, by nic na ich temat nie drukowano w Maisons-Laffitte²⁹³.

Pierwszą nadbitką na „papierze lotniczym” tzn. przeznaczoną do listownego rozpowszechniania w Polsce był *List do Kraju* Czesława Miłosza z czerwca 1952 roku, zawierający 8 wierszy napisanych już po opuszczeniu Kraju. Były to: *Na śmierć Tadeusz Borowski*; *Paryż 1951*; *Pożegnanie*; *Faust warszawski*; *Niech nigdy*; *W praojcach swoich pogrzebani*; *Stracony przywódca* oraz *Mittelbergheim*. Do

²⁸⁸ List S. Korbońskiego do J. Giedroycia z 25.02.1955 – AIL.

²⁸⁹ Informację o wysłaniu do Polski 200 egz. książki Korbońskiego w innej okładce zawiera list J. Giedroycia do autora z 10.06.1954 – tamże.

²⁹⁰ Zob.: M. A. Supruniuk, „Kultura”, t. 1, s. 46-47.

²⁹¹ F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*, s. 68.

²⁹² J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 215-217.

²⁹³ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 250-251.

końca roku 1956 wysłano tą drogą co najmniej kilkanaście różnych broszur-nadbitek zawierających od 1-3 tekstów wydanych wcześniej w normalnych zeszytach „Kultury”. Były to artykuły Marka Korowicza, Zbigniewa Jordana, Juliusza Mieroszewskiego, Konstantego A. Jeleńskiego, Adama Uziembło, Michała Sokolnickiego, Jerzego Stempowskiego, Józefa Czapskiego i innych²⁹⁴. Nadbitki „biblijne”, podobnie jak książki i pisma „Kultury”, drukowane były głównie w paryskiej drukarni „Imprimerie RICHARD” znajdującej się w XVIII dzielnicy przy 24, rue Stephenson²⁹⁵. Część nakładu każdej z broszur kupowało RWE, podając jednocześnie adresy, pod które powinny być wysłane²⁹⁶.

Pod koniec 1956 roku Jerzy Giedroyc podjął decyzję o „zawieszeniu wojny psychologicznej” licząc na liberalizację przepisów cenzury i przyznanie debitu wydawnictwom Instytutu Literackiego. W oświadczeniu z grudnia 1956 roku, wysłanym do Polski wraz z nadbitką artykułu Jana Marczewskiego pt. *Gospodarka polska w godzinie wyboru* (Kultura 1956 nr 12) Redaktor napisał: „VII Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich, który niedawno miał miejsce, powziął uchwałę, domagającą się od władz uchylenia ograniczeń cenzuralnych w stosunku do *Kultury*.”

Mamy nadzieję, że powyższa uchwała zostanie zrealizowana. Pragnąc się ze swej strony przyczynić do normalizacji stosunków, nie czekając na ostateczną decyzję władz, zawieszamy z obecną broszurką wydawanie na papierze lotniczym ważniejszych artykułów każdego numeru *Kultury*, które w listach wysyłaliśmy do Polski. Dotąd był to dla nas jedyny sposób szerszego dotarcia do czytelnika krajowego. Z chwilą jednak, gdy *Kultura* będzie mogła docierać bez przeszkód, a jej otrzymywanie nie będzie narażało czytelnika krajowego na przykrości – kontynuowanie metod *wojny psychologicznej* jest nie tylko niepotrzebne, ale i szkodliwe. Uczciwa dyskusja z wyeliminowaniem wszystkich cenzur, policji i politruków jest najlepszym rozwiązaniem dla wszystkich – dla Polski przede wszystkim.

Wszystkie osoby, redakcje i instytucje pragnące otrzymywać *Kulturę* i jej wydawnictwa, proszone są o zwracanie się bezpośrednio do redakcji pod adresem: 91, Avenue de Poissy. Maisons-Laffitte (S.-et-O), FRANCE. Postaramy się załatwić ich prośby.

W tej chwili nie widzimy możliwości ani kolportażu, ani płatnych prenumerat *Kultury* w Polsce, pismo nasze będziemy więc wysyłać bezpłatnie, prosząc najwyżej ewentualnych odbiorców o książki czy pisma, potrzebne nam w pracy. Być może, że tę sprawę będzie można, w przyszłości załatwić w inny sposób, który z jednej strony nie narażałby nas na straty, a jednocześnie z drugiej strony nie krępował w niczym naszej niezależności. Na razie nasi

²⁹⁴ Zob.: M. A. Supruniuk, „Kultura”, t. 1, s. 40-45.

²⁹⁵ Do początku lat 50., miesięcznik i nadbitki drukowane były w Imprimerie S.N.I.E. (Paris), a na początku 90. w Imprimerie Nouvelle w Saint-Ouen. Jedynie książki i pisma wydawane w miniaturze (oraz wywiad z płk. R. Kuklińskim) drukowane były w drukarni Imprimerie de la Manutention w Mayenne.

²⁹⁶ Por. np. korespondencję J. Giedroycia z J. P. C. Matthewsem z Free Europe Press z roku 1956 – AIL.

przyjaciele-czytelnicy na emigracji, którzy pomogli w stworzeniu, utrzymaniu i rozwoju *Kultury* – nie odmówią nam i w tym wypadku swojej pomocy”²⁹⁷.

Zawarta w „oświadczeniu” oraz w korespondencjach informacja, że na biblijnym papierze wydawane były „ważniejsze artykuły każdego numeru” pisma nie znajduje potwierdzenia w zebranych w trakcie badań materiale. Wydaje się jednak, że z wielu pomysłów artykułowanych w listach Jerzego Giedroycia do Juliusza Mieroszewskiego i Jerzego Stempowskiego w końcu zrezygnowano i faktycznie ukazał się, być może również ze względów finansowych, znacznie mniej „nadbitek biblijnych” niż zamierzano²⁹⁸.

Na krótko przed październikiem 1956 roku Juliusz Mieroszewski pisał w *Kronice angielskiej*: „Faktem jest, że daleko łatwiej można zorganizować normalną wymianę z wydawnictwami sowieckimi niż z krajowymi. Mimo całej «odwilży» [...] nie jest spełniony minimalny postulat treści następującej: Książki emigracyjne oraz periodyki emigracyjne muszą docierać bez przeszkód do: a) Bibliotek Publicznych, b) redakcji pism, c) pisarzy i dziennikarzy w Kraju. [...] Dopóki powyższy postulat nie zostanie w pełni zrealizowany odmawiamy kredytu wszystkim papierowym *liberalizacjom* i literackim *rewolucjom*”²⁹⁹. Rok później, widząc, że pismo jest nadal w Polsce zakazane, zanotował w „*Kulturze*”: „Wydaje się że najprostszym rozwiązaniem tej sprawy byłoby potraktowanie *Kultury* za periodyk zagraniczny i – poza dopuszczaniem numerów wymiennych, recenzyjnych, bibliotecznych etc. – przyznanie jej jakiegoś ograniczonego, *bezdeewizowego* debitu. [...] wpływy z tej ograniczonej sprzedaży naszego pisma i książek przeznaczylibyśmy na jakieś bezsporne cele o charakterze społeczno-kulturalnym w Kraju”³⁰⁰.

Ponowne wydawanie nadbitek i broszur na papierze biblijnym zainaugurował tekst *Do krajowych czytelników „Kultury”*, wysłany w proteście po zamknięciu warszawskiego tygodnika „*Po prostu*” w końcu 1957 roku. List „*Kultury*” w sprawie „*Po prostu*” dotyczył też problemu obecności wydawnictw Instytutu Literackiego w Polsce, „*Po prostu*” było jedynym pismem, które pisało pozytywnie o „*Kulturze*”. W pierwszym, styczniowym numerze z 1955 roku ukazał się np. obszerny artykuł Zbigniewa Florczaka pt. *Ostatnie pokolenie*, poświęcony m.in. publicystyce Juliusza Mieroszewskiego i szkicom Jerzego Stempowskiego.

²⁹⁷ M. A. Supruniuk, „*Kultura*”, T. 1, s. 73.

²⁹⁸ Por. np. list z 2.05.1956 roku. J. Giedroyc pisał: „W dzisiejszej sytuacji Pana artykuł może być prawdziwą bombą. Zamierzam go ewentualnie wysłać do kraju w dwóch tysiącach listów na papier bible”. Tymczasem artykuł Mieroszewskiego nie został wydany osobno. Do kraju posłano Z. Jordana, *Genealogia i perspektywy odwilży* (*Kultura* 6/1956) oraz tegoż, *O prawach historii* (4/1956). Z listów do J. Stempowskiego wynika, że nadbitki robione były 4-5 razy w roku, choć można odnieść wrażenie, że każdy zeszyt „*Kultury*” w latach 1953-1955 był „nadbitekowany”. Por. J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 267-270.

²⁹⁹ [J. Mieroszewski] Londyńczyk, *Kronika angielska*, *Kultura* 1956 nr 10 (108) s. 55; por.: *Charakterystyczny dokument*, *Kultura* 1957 nr 9(119) s. 100.

³⁰⁰ [J. Mieroszewski] Londyńczyk, *Kronika angielska*, *Kultura* 1957 nr 7 (117)-8 (118) s. 130.

Od roku 1958 do lat 70., w miarę regularnie, wydawano na papierze lotniczym (biblijnym) teksty z „Kultury” i wydawnictw Instytutu, ale też samodzielne broszury, np. przemówienie N. Chruszczowa, zwiększając objętość druków nawet do kilkudziesięciu stron, np. przedmowa Aleksandra Waśa do opowiadań Terca. W latach 60. wydano w tej formie również dwie samodzielne książki, przedruki Biblioteki „Kultury”: zbiór dokumentów *Komunizm z ludzką twarzą* (1969) oraz najważniejszą pracę J. Mieroszewskiego, *Ewolucjonizm* (1964).

Niewiele da się powiedzieć o nakładach poszczególnych druków: książek i nadbitek wysyłanych do Polski na papierze biblijnym lub z ukrytą okładką. Sporadycznie, Jerzy Giedroyc informował współpracowników o liczbie wydrukowanych lub wysłanych egzemplarzy, ale wydaje się, że wiedzę tę – dla dobra akcji – traktował jako ściśle poufną. Wiadomo np., że nadbitka zawierająca komentarz Aleksandra Weissberga-Cybulskiego do XX Zjazdu KC KPZR wydrukowana została w 1000 egzemplarzy³⁰¹. Jeszcze mniej wiadomo o sposobie wysyłania nadbitek do Polski. W akcie oskarżenia Hanny Rewskiej (w czasie wojny żołnierz AK, w połowie lat 50. współpracowała z Klubem Krzywego Koła i kolportowała wydawnictwa Instytutu Literackiego) znajduje się informacja, że na przełomie grudnia 1957 i stycznia 1958 roku otrzymała z Paryża około 130 egzemplarzy ulotki³⁰². Z korespondencji pomiędzy Jerzym Giedroyciem i Juliuszem Mieroszewskim wynika, że druki na papierze lotniczym wysłano do kraju na wiele adresów, musiały to być zatem nakłady zbliżone do podanego wyżej. Ile wysłanych książek i broszur dotarło do adresatów nie sposób określić nawet w przybliżeniu. Wszystkie sprawy związane z wysyłką książek, czasopism i przede wszystkim druków na papierze biblijnym (korespondencje, rachunki, monity pocztowe itp.) Jerzy Giedroyc realizował sam lub starał się, by „Kraj” odnosił takie wrażenie. W liście do H. Rewskiej pisząc o Hertzach, Giedroyc zaznaczył: „To są moi przyjaciele i współpracownicy ale jeśli idzie o kontakty czy sprawy krajowe to nikt nie jest w nie wprowadzony”³⁰³.

Swoistym dopełnieniem wydawnictw „biblijnych” miała być nielegalna działalność wydawnicza prowadzona w Kraju, w oparciu o teksty głównie „Kultury”. Po raz pierwszy pomysł ten pojawił się w listach Giedroycia ze Stempowskim w roku 1953 i zakładał stworzenie „biblioteki przekładów arcydzieł współczesnej literatury światowej”, której każdy tom byłby „matrycowany”, tak by w przyszłości można było „mieć plan wydawniczy dla Kraju”³⁰⁴. Nie wydaje się, by koncepcja ta miała szansę realizacji. W 1956 roku z pomysłem założenia drukarni (czy raczej powielarni) w Polsce wyszła Hanna

³⁰¹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2 s. 263. Nadbitka zawierała: Weissberg-Cybulski Alexander, *Po XX Zjeździe Partii*. – Czapski Józef, *Katyni i odwilż*. – Czaykowski Bogdan, *Wywiad z Graham Greene'm*. [Paryż 1956] – 21, [1] s. (Kultura 4/1956 s. 3-8, 65-72, 93-99).

³⁰² Por.: *Sąd orzekł...*, s. 29; H. Korczyk, *Rewska Hanna*, *Polski Słownik Biograficzny* T. 31. Wrocław 1988-89 s. 178-179; por. też: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 2, s. 88.

³⁰³ List J. Giedroycia do H. Rewskiej z 7.01.1958 – AIL.

³⁰⁴ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 202-203.

Rewska, która potrzebę podobnego przedsięwzięcia argumentowała niewielką liczbą egzemplarzy miesięcznika w obiegu krajowym i dużym zapotrzebowaniem czytelnictwem. Rewska była w połowie lat 50. jednym z najważniejszych krajowych korespondentów „Kultury” – człowiekiem „do wszystkiego”. Zbierała adresy osób potrzebujących pomocy, opinie o piśmie i książkach Instytutu oraz rzeczowe analizy na temat sytuacji politycznej w Kraju. Wiele z tych materiałów wykorzystywał Juliusz Mieroszewski w „Kulturze”. Przesyłała do Maisons-Laffitte wycinki prasowe na temat „Kultury”, krajowe wydawnictwa oficjalne, a także powielane i półoficjalne, w rodzaju artykułów Leszka Kołakowskiego *Śmierć Bogów*, czy ulotek rozrzucanych na uczelniach, a także sprawozdania i biuletyny klubów dyskusyjnych. Opiniowała również projekty działań „na kraj” przygotowane w Paryżu: „Czy jest sens wydawania precyzyjnej broszury o powstaniu warszawskim z uwypukleniem roli Sowietów?” – zapytywał Giedroyc w czerwcu 1956 roku. – „Czy sprawa Katynia żyje w opinii i czy tu należy też naciskać ‘pedał’. Jaki typ książek należy wydawać na emigracji z myślą o kraju. Literatura socjalna? Rewizjonistyczno-marksistowska? Rola radia? Czy słuchają, jakie są krytyki? [...] Co wie się o emigracji? [...] Czy nie należałoby zrobić antologii wierszy poświęconych Stalinowi? Trzeba jednak tępić oportunizm”³⁰⁵. Rewska odpisywała: „Wydaje mi się, że b. pożądanym byłoby utworzenie w *Kulturze* stałego działu, omawiającego najciekawsze artykuły, jakie pojawiły się każdego ub. miesiąca w lewicowych czasopismach zachodnich, a dotyczących zagadnień ideologicznych i socjalnych. [...] Raczej należałoby streszczać mniej pozycji, ale bardziej dokładnie, podając tok rozumowania autora. [...] Mam nadzieję, że Pan sam rozumie, że w obecnej naszej sytuacji umożliwienie nam przez *Kulturę* kontaktu z ideologią lewicową Zachodu, z ich koncepcjami socjalnymi, z ich krytyką komunizmu i marksizmu – jest po prostu niezbędne”. Była też pomysłodawczynią „ankiety odwilżowej” wśród znajomych, której wyniki przesłała do „Kultury”. Nie zostały one opublikowane, ale stały się jeszcze jednym źródłem wiedzy o inteligencji w kraju³⁰⁶. Listy Rewskiej przynosiły również informacje niezwykle cenne dla zrozumienia rzeczywistości PRL-u: „W Sejmie nie wolno wygłaszać przemówień, a jedynie odczytywać uprzednio napisane i ocenzone-

³⁰⁵ *Sąd orzekł...*, s. 27. List H. Rewskiej do J. Giedroycia z 12.06.1956 – AIL. Pomysł antologii „hańby narodowej”, „zdrady klerków” (różne tytuły w listach) – wyboru prac polskich pisarzy gloryfikujących stalinizm – upadł po poznańskim czerwcu 1956, w obliczu postawy wielu z tych pisarzy. Przeciwny był jej zwłaszcza Stempowski, który zwracał uwagę na możliwość zerwania stosunków z autorami tych prac: „Ten wielki wpływ, jaki możemy mieć w kraju, jest możliwy tylko za pośrednictwem inteligencji, do której należą nasi nieliczni czytelnicy krajowi. Jest to nasza jedyna łączność, nasz jedyny partner. Dlatego musimy starać się go zrozumieć nawet w jego odach do Stalina i innych rzeczach, których chwalić nie możemy”. Ostatecznie Giedroyc zrezygnował z projektu. Por.: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 400-402; por. też: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 354.

³⁰⁶ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 398-400 p. 1.

wane. Ze *Sztandaru Młodych* usunięto pracownika, który jeszcze kilka miesięcy temu, w okresie *odwilży* napisał list do Sartre'a podpisanym nazwiskiem..."³⁰⁷.

Projekt wydawniczy Rewskiej zakładał, że „Kultura” przygotowywać będzie w Paryżu na powielaczu matryce (tzw. białkówki – 50-100 sztuk) najciekawszych tekstów politycznych (w korespondencji mowa była o szkicach J. Mieroszewskiego, Z. Jordana, W. Sukiennickiego, A. Weissberga), zwłaszcza koncepcji społeczno-politycznych i tekstów ex-komunistów. Matryce te, dzięki pomocy ambasady francuskiej w Warszawie, przesyłane miały być do Polski, gdzie na powielaczach („bardzo trudno dostępnych”) Rewska robiłaby odbitki w nakładzie kilkuset egzemplarzy³⁰⁸. Naturalnie, działalność ta prowadzona miała być obok rozprowadzania zeszytów i książek „Kultury”. Pomimo zabiegów Rewskiej, która specjalnie przyjechała do Francji, oraz pomocy finansowej na zakup powielacza, który miałby być przewieziony do Polski, pomysł ten nie został zrealizowany. Początkowy entuzjazm J. Giedroycia³⁰⁹ szybko przyjął formę ostrożnego sceptycyzmu, zwłaszcza wobec napływających z kraju informacji o lekkomyślności Rewskiej, która w efekcie doprowadziła do jej aresztowania. Proces Rewskiej rozpoczął się 30 maja 1958 roku. W akcie oskarżenia była mowa o tym, że w okresie od 1956 do lutego 1958 roku w Warszawie oraz na terenie innych miejscowości w Polsce rozpowszechniała miesięcznik „Kultura” oraz wydawnictwa Instytutu Literackiego³¹⁰. W wyniku procesu Rewska skazana została na pięć lat więzienia, lecz wyrok później obniżono do 1,5 roku³¹¹.

Instytut Literacki nie był jedyną instytucją, która podjęła taką – „biblijną” – formę oddziaływania na kraje za „żelazną kurtyną”, nie był też jej pomysłodawcą. Niestety, w bibliotekach krajowych nie zachowało się wiele tych druków. W 1950 roku Wydawnictwo Delegacji Zagranicznej PPS w Paryżu wydrukowało na cienkim papierze niewielką broszurę Zygmunta Zaremby *Kazimierz Pużak. Szkic życiorysu*, która wysyłana była do Polski. Kilka miesięcy później podobną inicjatywę podjął Free Europe Committee Inc. w Nowym Jorku, wydając na papierze lotniczym fragment książki Jerzego Gliksmana *Powiedz Zachodowi...*, która również kolportowana była za „żelazną kurtynę”. W 1954 roku Radio Wolna Europa (choć faktycznie Free Europe Com.) wydrukowała „tytułem eksperymentu”, na cienkim papierze miesięcznik wysyłany pocztą do działaczy komunistycznych w Czechosłowacji, a rok później

³⁰⁷ List H. Rewskiej do J. Giedroycia z 22-26.12.1957 – AIL.

³⁰⁸ M. in. listy H. Rewskiej do J. Giedroycia z 12.06.1956, 09.1956 [?] i 28.11.1956 – tamże. Pisał o tym również J. Giedroyc do K. A. Jeleńskiego: *Listy*, s. 194.

³⁰⁹ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 199, „To powielanie *Kultury* jest niewątpliwie pasjonujące. Myślę matryce podrzucić przez ambasadę francuską ew. przez Oberona, jeśli pojedzie”.

³¹⁰ *Sąd orzekł...*, s. 26. Tam informacje o innych osobach skazanych za kontakty z „Kulturą” w latach 50. i 60. Por. też: A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*. Londyn 1994 s. 176 – na temat Hanny Rudzińskiej więzionej w latach 1961-1962.

³¹¹ Wiele szczegółów na ten temat przynosi też korespondencja z Jerzym Stempowskim, np. listy z sierpnia 1958 roku.

przerzuciło do Polski, za pomocą specjalnie przygotowanych balonów, 3 miliony egzemplarzy wydanej na bibule broszury *Za kulisami bezpieki i partii* Józefa Świątły i wiele innych tytułów³¹². Również niektóre wydawnictwa, zwłaszcza prasa, Kongresu Wolności Kultury drukowane były na papierze biblijnym. Niemniej „Kultura” była jedyną instytucją, która działalność taką prowadziła konsekwentnie przez lata, dążąc nie tyle do wywołania doraźnych reakcji władz w PRL-u, ile do stopniowych zmian w umysłach czytelników w Polsce.

Pojawienie się niezależnego obiegu wydawniczego i czytelniczego w Polsce w drugiej połowie lat 70. (o czym „Kultura” zawsze marzyła) wzmogło aktywność kolporterów i „przemytników” wydawnictw emigracyjnych. Książki Instytutu Literackiego gromadzone były m.in. w Społecznych Bibliotekach i stanowiły podstawę licznych przedruków dokonywanych w „2 obiegu”³¹³. W połowie 1979 roku Instytut Literacki rozpoczął druk miniaturowych wydań „Kultury”, a później wybranych tomów Biblioteki „Kultury” (od 1983 roku także „Zeszytów Historycznych”) „celem łatwiejszego docierania do kraju”. Drukowano w ten sposób tytuły, których nakłady zostały wyczerpane, przy czym ogromna większość książek wysyłana była do Polski, a jedynie niewielka część sprzedawana. O własnej inicjatywie Zespół Instytutu poinformował czytelników późno, gdy do Kraju przekazano już cały nakład pierwszego wydania *Historii dwudziestolecia* Pawła Zaremby i *Innego świata* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. W drugiej połowie lat 80. wysyłano do Polski różnymi kanałami (przez biblioteki zagraniczne i emigracyjne, emigracyjne księgarnie, „okazje”, transporty, pocztę itp.) około 600-700 egzemplarzy każdego numeru „Kultury” normalnego formatu oraz niemal całe nakłady „wydań miniaturowych”. Ile z tego trafiało do czytelników nie sposób stwierdzić³¹⁴. Nakłady wydań miniaturowych wahały się między 1000 a 2000 egzemplarzy³¹⁵, formatem i rodzajem papieru przypominały konspiracyjne, XIX-wieczne welinowe wydawnictwa paryskiej Księgarni Luksemburskiej Władysława Mickiewicza; były od tamtych jednak o wiele grubsze i znacznie bardziej „niebezpieczne”. Jednocześnie archiwum Instytutu Literackiego gromadziło druki „drugiego obiegu”, a w „Kulturze” opublikowano jedną z pierwszych prób rejestracji druków niezależnych. W kolejnych sześciu numerach miesięcznika Władysław Chojnacki (anonimowo) przedstawił wyniki własnych poszukiwań bibliograficznych, na kilka lat przed pierwszą bibliografią³¹⁶.

W 1984 roku Independent Polish Agency w Lund w Szwecji, rozpoczęła na zlecenie Instytutu Literackiego druk kompletu roczników miesięcznika na mikrofilmach. Pierwsza edycja roczników „Kultury”, obejmująca lata 1947-1984 wydana została na 804 fiszach formatu 10,5x14,8 cm. Każdy rocznik umieszczony jest w osobnej kopercie, a całość spakowana w dwa plastikowe pudełka.

³¹² J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, s.155, 162 pass.

³¹³ *Do Czytelnika*, s.2 i nn.; *Biblioteka książek zakazanych*, s.192-193; por. też: M. A. Supruniuk, *Toruńska Społeczna Biblioteka*, s. 449-476.

³¹⁴ *40-lecie „Kultury”*, *Obraz* (Szczecin) 1987 nr 1-2 s. 53-54.

³¹⁵ List Jacka Krawczyka do autora z 29.12.1992 roku.

³¹⁶ Por. np.: [W. Chojnacki], *Spis wydawnictw podziemnych w PRL*, *Kultura* 1982 nr 12 s. 94-104.

W 1985 roku ukończono ponadto mikrofiszową reedycję „Zeszytów Historycznych” (nr 1-70). Do kogo trafiły, prócz instytucji naukowych na Zachodzie, nie sposób powiedzieć³¹⁷.

Organizowana w Paryżu pomoc dla krajowych bibliotek i instytucji naukowych nie ograniczała się jednak do wysyłki książek, opłacania prenumeraty czasopism, aranżowania międzynarodowych kontaktów i wymiany czy zapraszania krajowych naukowców i bibliotekarzy przez bliźniacze instytucje na Zachodzie. Przyjeżdżający do Paryża naukowcy i bibliotekarze zwracali uwagę na fatalny stan wyposażenia wyższych uczelni i głównych księżnic narodowych w Polsce, zwłaszcza poza Warszawą³¹⁸. W numerze 3 (113) „Kultury” z 1957 roku redakcja opublikowała apel do emigracji i przyjaciół Polski na Zachodzie – *Pomóżmy „Bibliotece Narodowej”*: „Biblioteka Narodowa w Warszawie potrzebuje pomocy. Jej księgozbiór jest poważnie zagrożony przez brak urządzeń do konserwacji starych druków. Zważywszy, że większość bibliotek warszawskich i archiwów została spalona w czasie wojny – ocalałe zbiory mają wartość bezcenną i powinno się zrobić wszystko, aby zostały zachowane dla następnych pokoleń. Biblioteki na całym świecie rozporządzają aparatami, które służą do luminacji papieru [...]. Rozporządzają też aparatami do fotokopii, dzięki czemu szczególnie drogocenne zabytki mogą być udostępniane badaczom w kopii, nie w oryginale. Poza tym jest rzeczą trudną do pomyślenia, aby unikaty [...] nie były utrwalone w mikrofilmach, na wypadek pożaru. Biblioteka Narodowa nie ma takich urządzeń”. Dalej, po zaznaczeniu, że chodzi nie tylko o zbiory BN, ale zabezpieczenie zasobów bibliotek i archiwów na prowincji oraz, specjalnie, zbiorów klasztornych, napisano w apelu: „Szereg uczonych i specjalistów z kraju zwraca się więc do nas z prośbą o pomoc [...]. Nie potrafilibyśmy przyczynić się do odbudowy gmachów bibliotecznych [...] natomiast w tym wypadku kiedy chodzi o zakup środków technicznych, oceniamy udział Polaków z zagranicy w ratowaniu zbiorów Biblioteki, jako możliwy”. Potrzeby BN, po szczegółowym wyliczeniu kosztów wszystkich zabiegów konserwatorskich, określono w przybliżeniu na 12000\$, a potrzeby pozostałych bibliotek i archiwów polskich (AGAD, BJ, BU we Wrocławiu, Poznaniu oraz archiwa w Gdańsku i Poznaniu) na podobną sumę³¹⁹. Kierowane na adres redakcji „sumy w dowolnej wysokości” na zakup sprzętu technicznego miały być po zakończeniu zbiórki przesłane Bibliotece Narodowej jako dar czytelników „Kultury”.

Przez cały rok 1957 drukowane były w „Kulturze” potwierdzenia drobnych wpłat na BN (obok zbiorów na inne cele), a cała akcja znalazła finał w początkach roku następnego, gdy redakcja ogłosiła z żalem, że zbiórka dała nikły rezultat, a zebrana suma prawie 900 tys. franków (zaledwie jedna ósma potrzeb) przeznaczona zostanie na zapłacenie rachunków za sprzęt nabyty

³¹⁷ *Komplet „Kultury” na mikrofiszach*, *Kultura* 1984 nr 10 s. 28; tamże, 1985 nr 6 s. 85; tamże, 1986 nr 1/2 s. 220.

³¹⁸ J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy*, s. 262.

³¹⁹ *Pomóżmy „Bibliotece Narodowej”*, *Kultura* 1957 nr 3(113) s. 3-5.

przez Bibliotekę Narodową. W „Kulturze” tłumaczono niewielkie zainteresowanie apelem, masowymi przyjazdami rodzin z kraju i wzmożonym ruchem paczkowym³²⁰. Nie zmienia to jednak faktu, że ogół inteligencji emigracyjnej zbagatelizował zagadnienie uważane przez „Kulturę” za ważne. Nie udała się również próba pozyskania na ten cel dotacji z Library of Congress i Council of Librarian Resources w Waszyngtonie, którą Giedroyc podjął za pośrednictwem S. Korbońskiego³²¹.

Zniechęcony efektami apelu, Jerzy Giedroyc długo nie ogłaszał podobnych zbiorów w „Kulturze”. Sytuacja zmieniła się dopiero w roku 1977, gdy dostrzeżono w Maisons-Laffitte potrzeby niezależnego ruchu wydawniczego w Polsce.

KRAJOWE ZESZYTY „KULTURY”

„Kultura” uważała, że emigracja powinna w pierwszym rządzie służyć interesom wolnego Państwa Polskiego, a podstawowym warunkiem spełnienia przez wychodźstwo tego obowiązku wobec Polski jest stałe i dokładne obserwowanie przemian, jakie dokonują się w kraju. Stan wiedzy o Polsce zależał przede wszystkim od sytuacji politycznej w Polsce, od dostępu do kraju, jego otwartości na Zachód oraz od postaw Polaków wobec komunistycznego państwa, w tym „od bariery strachu”³²². Obserwowanie przemian nie oznaczało naturalnie ich akceptacji, nie było też jednak równoznaczne z całkowitym potępieniem wszystkiego, co za „żelazną kurtyną” się dzieje, zwłaszcza, że bardzo wcześnie zrozumiano w Maisons-Laffitte, że wiele z przemian zachodzących w PRL jest nieodwracalnych, np. nowe granice, dostęp do edukacji i świadczeń zdrowotnych. W *Przedmowie* do pierwszego zeszytu „krajowego” „Kultury” wydanego w marcu 1952 roku Jerzy Giedroyc³²³ napisał: „Polacy – emigranci, którzy chcą pracować w przyszłości w kraju, muszą wyraźnie uświadomić sobie, że Polska, jaką zastaną, będzie się bardzo różniła od Polski, jaką pozostawili, opuszczając kraj. Ten okres kilkunastu lub nawet kilku lat został wypełniony przemianami, których ślady w życiu narodowym będą głębokie i nieprzemijające. Niezdawanie sobie sprawy z tego jest równoznaczne z traktowaniem narodu, jako tworu martwego, nie podlegającego ciągłej ewolucji. [...] Punktem wyjścia pracy w kraju może być tylko ten stan rzeczy, jaki tam zastaniemy. [...] Społeczeństwo w kraju na pewno wypowie się za tym, aby wiele urzędów, narzuconych przez obecny system usunąć, a niektóre z nich zachować, dostosowując je do naszych potrzeb”³²⁴.

Równocześnie, służenie interesom Polski na emigracji polegało na współdziałaniu z Zachodem w walce ideologicznej ze Związkiem Sowieckim i komunizmem. Walka ta wymagała – z jednej strony – znajomości postępów sowiety-

³²⁰ Zamknięcie zbiórki na Bibliotekę Narodową, *Kultura* 1958 nr 1(123)-2(124) s. 2.

³²¹ Listy S. Korbońskiego do J. Giedroycia z 22.04.1957 i 21.06.1957 – AIL.

³²² *Wizja Polski*, T. 1, s. 22.

³²³ Tekst *Przedmowy* jest anonimowy, z treści wynika jednak, że autorem jej jest najpewniej redaktor „Kultury”.

³²⁴ „Kultura” 1952 marzec, numer specjalny, s. 5-7.

zacji w kraju (choćby po to tylko, by wiedzieć którym grupom społecznym potrzebna jest pomoc), z drugiej – współdziałania z tą częścią narodu, która w wypadku odzyskania niepodległości mogłaby wspomóc emigrację w obronie przyszłych interesów wolnego Państwa Polskiego. Badanie wszelkich przejawów życia narodowego w kraju wynikało także z przekonania, że część emigracji wróci do niepodległej Polski i weźmie udział w przemianach i odbudowie życia społecznego. Zakładano przy tym, że wszelkie działania powinny być prowadzone wspólnie, lub choćby we współpracy, z emigrantami z innych krajów bloku sowieckiego. Pozwoli to nie tylko uniknąć zadrażnień w przyszłości, ale też bardziej wyraziście występować z żądaniami wobec Zachodu.

Właśnie chęć poinformowania emigracji o wpływie systemu komunistycznego na życie społeczeństwa i głębszych przemianach, jakie dokonały się w życiu Polski – obu niezbędnych, w wypadku występowania o pomoc dla konkretnych działań politycznych, spowodowały inicjatywę zbiorowych studiów nad wszelkimi przejawami życia w Polsce. Ich koordynatorem został Stanisław Gryziewicz, ekonomista, którego Giedroyc znał jeszcze z okresu międzywojennego. Zebrał on zespół bliskich współpracowników miesięcznika, ale też osób niezwiązanych z „Kulturą” wcześniej, który zajął się badaniem problemów społecznych, kulturalnych, politycznych i ekonomicznych Polski – pracując zupełnie bezinteresownie – i przygotował szereg opracowań naukowych i dokumentacyjnych, które złożyły się na pięć książek monograficznych wydanych pod auspicjami Ośrodka Badań Europy Środkowej (adres w Bibliotece Polskiej przy 6, Quai d’Orleans). Przyjęto założenie, że w poznaniu prawdy i opracowaniu konstruktywnych wniosków na przyszłość najlepiej sprawdzi się metoda badań naukowych. Gryziewicz odpowiadał za kształt i zawartość wszystkich numerów „krajowych”, a jedynie szczegóły ustalane były z „Kulturą”. W pierwszym rzędzie badaniami objęto organizację i zasady reglamentacji poszczególnych dziedzin życia, a efektem studiów były 2 tomy pt. *Ramy życia w Polsce*, wydane w marcu i październiku 1952 roku. Wśród autorów opracowań byli m.in: Antoni Nowak (analiza systemu i organy władzy), Władysław Dunin-Borkowski i Aleksander Stypułkowski (wymiar sprawiedliwości), Tadeusz Sulimirski (szkolnictwo, nauka i oświata), Maria Danilewiczowa (ruch wydawniczy), Stanisław Gryziewicz (rolnictwo, praca), Wojciech Zaleski (system partyjny), Janusz Jasieńczyk i Olga Żeromska (twórczość artystyczna), Władysław Kowalczyk (handel i sfera prywatna gospodarki).

Numer specjalny „krajowy” szczególnie przypadł do gustu Juliuszowi Mieroszewskiemu: „jest wspaniały [...]. Czegoś podobnego nie było na emigracji. To jest pierwsze tego typu opracowanie. Doskonały jest wstęp – i odzwierciedla w pełni linię, której dawaliśmy wyraz we wszystkich artykułach poświęconych Krajowi. Opracowania są rzeczowe, pozbawione wszelkiej propagandy i naszczekiwań, naukowe i źródłowe”³²⁵.

Kolejne trzy zeszyty specjalne ukazały się na przełomie 1952 i 1953 roku i poświęcone były szczegółowym aspektom zmian dokonywanych w Polsce: sowietyzacji kultury w Polsce, aparatowi wytwórczemu i stosunkom demogra-

³²⁵ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 196.

ficznym oraz młodzieży i religii. W zeszytach znalazły się teksty m.in.: Ireny Gałęzowskiej (filozofia), Józefa Jasnowskiego (programy szkół wyższych i badania historyczne), Marii Danilewiczowej (nauki literackie), Wojciecha Gniatczyńskiego, Janusza Jasieńczyka i Olgi Żeromskiej (literatura piękna), Olgi Żeromskiej (teatr i film), Mariana Bohusza-Szyszko (sztuki plastyczne), Józefa Poniatowskiego (rolnictwo), Jerzego Zubrzyckiego (zdrowie), Władysława Kowalczyka (kadry pracownicze, transport), Jana Szuldrzyńskiego (położenie kościoła), Mieczysława Biesiekierskiego (organizacje młodzieżowe) i Tadeusza Cząstki (podręczniki szkolne).

Opublikowane książki starały się – w miarę możliwości badawczych na emigracji – przedstawić organizacyjny tryb przeprowadzanych w Polsce zmian, manipulacje w postawie światopoglądowej oraz środki ekonomiczne, jakimi system rozporządzał. Zespół podejmujący badania zdawał sobie sprawę, że nie będzie w stanie objąć analizą badawczą wszystkich przejawów życia w Polsce, ani nawet przestudiować wszystkich aspektów badanych zagadnień. Poza obszarem „zainteresowań” znalazły się np. aparat bezpieczeństwa i represji, wojsko, przemysł zbrojeniowy, więziennictwo i wiele innych. Wydawca nie krył jednak satysfakcji, że publikacje – jakkolwiek niekompletne – wystarczają by czytelnik zdał sobie sprawę, „w jakim etapie na swojej drodze historycznej znajduje się obecnie naród polski”³²⁶.

Nie udało się jednak pracy tej kontynuować; po doprowadzeniu do wydania edycji angielskojęzycznej zeszytów – o co zabiegał zwłaszcza Juliusz Mieroszewski – Gryziewicz opuścił Europę i przeniósł się do Etiopii³²⁷.

Zeszyty krajowe były częścią pomysłu, który w dość jeszcze niekonkretnej formie pojawiał się w dyskusjach prowadzonych przez Jerzego Giedroycia w korespondencjach z Mieroszewskim, Jeleńskim i innymi współpracownikami³²⁸. Obserwowanie kraju miało na celu zbieranie materiału do „kronik” i „przeglądów krajowych” w „Kulturze”, ale też dostarczanie informacji autorom artykułów politycznych w piśmie, głównie Mieroszewskiemu, Sukienickiemu, Stempowskiemu i Jeleńskiemu. Informacji tej nie niosły ani oficjalne publikacje krajowe, ani biuletyny nasłuchów RWE, ani prasa Free Europe Committee Inc., np. wydawany od 1951 roku miesięcznik „News From Behind the Iron Curtain”, poświęcony w przeważającej części Polsce. Z drugiej strony, można traktować pomysł opracowania „zeszytów”, jako fragment konsekwentnie prowadzonej od początku istnienia Instytutu Literackiego, bardzo specyficznej polityki informacyjnej, której narzędziami były wcześniej np. książka Aleksandra Janty-Pończyńskiego *Wracam z Polski 1948* (Warszawa – Wrocław – Kraków – Poznań – Szczecin – Życie – Polityka – Gospodarka – Sztuka – Ludzie i zagadnienia – reportaż z pobytu w Polsce, przyjęty na emigracji (głównie ze względu na specyficzne słownictwo) z oburzeniem lub, co najmniej dystansem³²⁹, oraz obie książki Czesława Miłosza: *Zniewolony umysł* i *Zdobycie*

³²⁶ Redakcja, *Krajowe zeszyty „Kultury”*, Kultura 1952 nr 7 (57)-8 (58) s. 3-6.

³²⁷ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, s. 150.

³²⁸ Np. w liście J. Mieroszewskiego i projekcie agencji prasowej przy „Kulturze” – J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 100-106.

³²⁹ Najostrzej zaatakował Aleksandra Jantę Tadeusz Nowakowski, który wychodząc

władzy, obie traktujące o nowej rzeczywistości w Polsce i zakresie lojalności różnych grup społecznych wobec władzy komunistycznej, a w latach późniejszych prace np. Władysława Bieńkowskiego, które były pierwszą próbą zbiornej analizy rządów realnego socjalizmu³³⁰.

Wypadnie jednak zwrócić uwagę na pewien bardzo istotny dla dalszych rozważań kontekst powstania „zeszytów krajowych”. Czytelnik dostrzeże, że metoda naukowa, przyjęta przez Gryziewicza dla opracowania poszczególnych tomów, zakładała zdobywanie informacji na podstawie lektury oficjalnych dokumentów, publikacji i danych statystycznych, które jakkolwiek poddawane krytyce i wszechstronnej analizie, stanowiły podstawę opisu. Pomijając fakt (widoczny zwłaszcza w przytaczanej bibliografii), że autorzy nie mieli dostępu do wielu podstawowych opracowań krajowych, opieranie się na danych oficjalnych musiało prowadzić do wypaczenia, czy wręcz nieświadomego zafalszowania obrazu rzeczywistości w Polsce. Oto przykład: w latach 1945-1948 miało miejsce w Polsce co najmniej 825 strajków robotniczych, a w większości z nich wysuwano postulaty o charakterze ekonomicznym. Największy z tych strajków zgromadził w Łodzi, we wrześniu 1947 roku, kilkadziesiąt tysięcy robotników włókienniczych³³¹. Tymczasem, zarówno w publikacjach „Kultury” z tego okresu, jak i w „zeszytach krajowych” nie ma na ten temat ani słowa³³². Wydaje się, że były dwie przyczyny takiego stanu rzeczy: brak bezpośrednich i wiarygodnych źródeł informacji o wydarzeniach w Polsce – w każdym razie na tyle wiarygodnych, by mogły stanowić podstawę źródłową – oraz niemożność weryfikacji pozyskanych różnymi drogami danych. Ponieważ autorzy opracowania tekstów w „krajowej” „Kulturze” nie podają skąd czerpali informacje, wolno nam jedynie domyślać się, że wiele z zawartych faktów przekazali odwiedzający „Kulturę”, lub współpracowników miesięcznika, nowi emigranci. Część danych znajdowała się w listach i przesyłanych do Maisons-Laffitte anonimowych opracowaniach. Najwięcej jednak wiadomości pozyskiwano z rozmów z Polakami w obozach DPisów w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Zbieraniem tych wiadomości zajmował się na polecenie Jerzego Giedroycia w początku lat 50., Jerzy Prądyński, specjalny korespondent „Kultury” w Berlinie, „Naszą ambicją” – pisał Gied-

z założenia, że podróż mogła się odbyć jedynie za zgodą administracji peerelowskiej, kwestionował prawo Janty do nazywania się „pisarzem emigracyjnym”. Por.: M. Daniłowicz Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, s. 379. Por. też: A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 102-105; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, s. 145-148.

³³⁰ Podobnie na ten temat: A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*. Warszawa 1999 s. 195.

³³¹ Ł. Kamiński, *Formy oporu społecznego w Polsce w latach 1944-1948*, [w:] *Polska 1944/45 – 1989. Studia i materiały IV*. Warszawa 1999 s. 51-52; por. też: W. Górecki, *Strajki robotnicze w Łodzi w latach 1945-1947*, [w:] *Polska 1944/45 – 1989. Studia i materiały IV*. Warszawa 1997 s. 217-233 (pisze również o strajkach studenckich w Łodzi); tegoż, *Strajki robotnicze w Łodzi w latach 1948-1949*, [w:] *Polska 1944/45 – 1989. Studia i materiały IV*. Warszawa 1999 s. 111-148.

³³² Por. np. S. Pawłowicz, *Przemysł włókienniczy [w Polsce]*, *Kultura* 1953 nr IV Krajowy s. 287-303.

royc w grudniu 1951 roku – „jest kontrolowanie całego ruchu uchodźczego, przychodzenie im z pomocą, odpowiednie kanalizowanie ludzi i wiadomości. Wyobrażam sobie Pana rolę jako po prostu polskiego agenta politycznego czy nieoficjalnej ambasady”³³³. Weryfikowanie pozyskanych tą drogą informacji wymagało potwierdzenia ich przez osoby mieszkające z Kraju, stałych korespondentów i przyjaciół Giedroycia w Polsce. Nie było to możliwe. Lektura korespondencji, dzienników i zachowanych notatek pisarzy, dziennikarzy czy intelektualistów polskich przed rokiem 1956 (ale często i później) wskazuje wyraźnie, że ludzie, na których pomoc mógł liczyć redaktor „Kultury” nie mieli styczności z robotnikami i nie mogli (lub nie chcieli) wiedzieć o strajkach w Polsce³³⁴. Przytoczmy tu niezwykle istotny głos Jerzego Stempowskiego, który świadczy, że w Maisons-Laffitte doskonale zdawano sobie sprawę z tej sytuacji. Po spotkaniu i rozmowie ze Stanisławem Lorentzem, wkrótce po wydarzeniach poznańskich, Hostowiec napisał: „My, emigranci, mamy w kraju dostęp tylko do inteligencji i ewolucja tej ostatniej prowadzi nas do izolacji od reszty społeczeństwa. Zbliżając się do inteligencji reżymowej, nie zbliżamy się być może wcale do kraju i do narodu, nie mówiąc już o ludziach”³³⁵.

Wydane i kolportowane jak „Kultura” stały się rodzajem „kompedium spraw krajowych” – jak pisał Juliusz Mieroszewski – i, pomimo braków, odegrały trudną do przecenienia rolę w kształtowaniu na Zachodzie wiedzy o Polsce powojennej, wiedzy niemal niedostępnej poza tym wydawnictwem. Giedroyc liczył, że nie tylko czytelnicy „Kultury”, ale też tzw. Politycy emigracyjni zaopatrzą się w numery krajowe. Tymczasem, głównymi klientami były różnego rodzaju „wschodnioeuropejskie” instytuty naukowe na Zachodzie oraz francuskie i amerykańskie uniwersytety³³⁶. W archiwum Instytutu Literackiego gromadzone były wycinki z publikacji amerykańskich i zachodnioeuropejskich, ale też rzadszych emigracyjnych polskich i np. ukraińskich, w których autorzy powoływali się na opracowanie zespołu Stanisława Gryziewicza, cytując lub komentując liczby i opinie³³⁷. Duże znaczenie miał też fakt, że równocześnie z wersją polską ukazała się angielskojęzyczna edycja zeszytów, niemal identyczna, z drobnymi jedynie skrótami. Wydanie jej postulował m.in. Mieroszewski akcentując w liście atrakcyjność opracowań dla mediów anglosaskich: „Każda redakcja i większość dziennikarzy angielskich i amerykańskich kupiliby taką książkę”³³⁸.

³³³ List J. Giedroycia do J. Prądzyńskiego z 10.12.1951 i inne – AIL.

³³⁴ Wystarczy porównać wspomniane wcześniej dzienniki Marii Dąbrowskiej, Zofii Nałkowskiej, Stefana Kisielewskiego, Jerzego Zawieyskiego, Stanisława Stommy, Zygmunta Mycielskiego czy *Dziennik 1954* (Londyn 1980) Leopolda Tyrmanda, *Zapiski 1950-1953* (Twórczość 1957 nr 2) Jana Strzeleckiego czy *Dziennik. Wybór z lat 1955-1960* (Londyn 1990) Mieczysława Jastruna.

³³⁵ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 395.

³³⁶ Tamże, s. 199.

³³⁷ Por. np. J. Malara, L. Rey, *La Pologne d'une occupation a l'autre (1944-1952)*. Paris 1952.

³³⁸ Dwa pierwsze zeszyty krajowe ukazały się po angielsku już w roku 1952/1953 jako *The pattern of life in Poland*. Edit. board: S. Gryziewicz [et all.]. Paris 1952-1953. Jako wydawcę zaznaczono Mid-European Research and Planning Centre. Nie udało się jed-

Wydaje się, że uzupełnieniem i swoistym „przedłużeniem” specjalnych „krajowych” zeszytów „Kultury” były też niektóre książki wydawane przez Instytut Literacki jeszcze w latach 50. Spośród nich na szczególną uwagę zasługują: Czesława Straszewicza *Turyści z bocianich gniazd* (1953) – traktowana na emigracji i w Polsce jako autentyczne świadectwo pobytu w Kraju, dwie bardzo ważne faktograficznie wspomnieniowe książki Stefana Korbońskiego – *W imieniu Rzeczypospolitej* (1954) i *W imieniu Kremla* (1956) – obie wypełniające lukę w opracowaniach Stanisława Gryziewicza, na podstawie własnych doświadczeń opisujące działalność aparatu bezpieczeństwa w PRL, a ponadto: nowele Marka Hłasko oraz zapoczątkowana w 1956 roku seria „Dokumenty”, w której ukazało się np. przemówienie Władysława Gomułki na VII Plenum KC PZPR. Dotyczy to również niewielkich tekstów drukowanych w „Kulturze”, a później w osobnych nadbitkach, np. Marka S. Korowicza *Wybrałem wolność* (7-8/1954). W odróżnieniu jednak od zeszytów specjalnych, w całości przygotowanych i opracowanych na emigracji siłami przebywających poza Polską od 1945 roku ludzi nauki, książki pisali bądź „nowi” emigranci, bądź osoby odwiedzające kraj – wysłannicy Giedroycia do Polski.

Nie wolno jednak zapominać, że „Kultura” nie była jedynym emigracyjnym ośrodkiem gromadzącym i publikującym opracowania na temat przemian polityczno-ekonomicznych i sytuacji bieżącej w Polsce. W 1951 roku powołany został w Londynie Instytut Badania Zagadnień Krajowych, którego zadaniem było systematyczne studiowanie wydarzeń zachodzących w Polsce od 1945 roku we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Prezesem Instytutu został Edward Szczepanik. Efektem prac i studiów podjętych samodzielnie i we współpracy z innymi ośrodkami na emigracji była przygotowana w maju 1953 roku „Konferencja poświęcona sprawom oświaty i wychowania w Kraju i na emigracji” oraz powstałe w jej zakończeniu trzy tomy „Studiów Krajowych”. Publikacje dalekie były od naukowości i miały na celu jedynie zaznaczenie zagrożeń społeczeństwa, kultury i gospodarki polskiej w latach stalinizmu³³⁹. W 1960 roku ukazał się nakładem Instytutu „Rocznik Spraw Krajowych. Okres 1958 i 1959”, którego redaktorem był Stefan Mękowski. Instytut wydawał też inne efemeryczne czasopisma i biuletyny oraz opracowania źródłowe, m. in.: „Biuletyn Informacyjny”, „Biuletyn Krajowy”, „Przegląd Krajowy”, „Biuletyn Komisji Badania Sytuacji na Ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej Wcielonych do ZSRR”, „Komunikat Komisji Źródeł i Materiałów” oraz broszury np. *Obsada personalna stanowisk urzędowych, władz, stronnictw i organizacji reżymowych włd. Stanu z dnia 1. września 1952 r.* Później, z powodu rozbicia londyńskiej emigracji i konfliktów konstytucyjnych, działalność Instytutu uległa osłabieniu i zawieszeniu, jakkolwiek w głównych instytucjach polskiego wychodźstwa: Studium Polski Podziemnej, Bibliotece Polskiej i Muzeum im. gen. Sikorskiego, gromadzone były prasa i wydawnictwa z Polski. Ograniczona została zwłaszcza

nak wydać całości zeszytów, z planowanych 21 ukazało się jedynie 16 – w 12 tomach. Osobno ukazał się też zeszyt trzeci, jako *The sovietization of culture in Poland. Collective work*. Paris 1953, będący tłumaczeniem (bez bibliografii) *Sowietyzacji kultury w Polsce*.

³³⁹ R. Lewicki, J. Skowronek, *Instytut Badania Zagadnień Krajowych, [w:] Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945-1990*, s. 88-94.

działalność wydawnicza Instytutu. W latach 60. ukazało się zaledwie kilka niewielkich broszur, z których na uwagę zasługuje zwłaszcza opublikowana w 1963 roku dyskusja odbyta w redakcji „Kultury” nad głośnym artykułem Witolda Jedlickiego *Chamy i Żydy*, na temat „Polskiego Października”³⁴⁰. Działalność Instytutu Badań Zagadnień Krajowych reaktywowano w roku 1979, gdy wraz z nawiązaniem kontaktów z opozycją demokratyczną w Polsce, emigracja powołała do życia instytucje „pomocowe”, w tym Fundusz Pomocy Robotnikom pod przewodnictwem ambasadora Edwarda Raczyńskiego (1976), Fundusz Wolności Słowa (1977) i, powstały z połączenia obu, Fundusz Pomocy Krajowi (1979)³⁴¹. Szczegółowy spis wydawnictw i inicjatyw Instytutu w latach 80. ilustruje szkic Romana Lewickiego i Jerzego Skowronka w tomie piątym *Materiałów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*³⁴². Sami autorzy stwierdzają jednak: „Trudno stwierdzić, czy publikowane przez Instytut materiały docierały do Kraju. Starano się je kolportować głównie w środowiskach i organizacjach polskiej emigracji”³⁴³.

„KULTURA” W POLSCE. INTELEKTUALIŚCI

Przez wiele lat „Kultura” posiadała niewielką wiedzę o zasięgu odbioru miesięcznika w Polsce, liczbie egzemplarzy docierających do adresatów, przekroju społecznym czytelników, a przede wszystkim o ocenie i przydatności pisma wśród krajowych czytelników oraz ich preferencjach. Sporadyczne informacje z korespondencji „krajowej”, od obcokrajowców odwiedzających Polskę, np. Auberona Herberta³⁴⁴, od intelektualistów wybierających wolność na Zachodzie np. Czesława Miłosza, Marka S. Korowicza, Andrzeja Panufnika oraz dane pozyskiwane w Berlinie, w czasie Festiwalu Młodzieży, dawały obraz niepełny, choć potwierdzający zasadność akcji wysyłkowej. Również różnego typu polskie delegacje na kongresy i konferencje międzynarodowe, które od czasu do czasu odwiedzały Francję, mogły być źródłem informacji o zakresie obecności „Kultury” w Polsce, „We Francji bawi duża delegacja reżymowa na kongres filmowy w Cannes. Byli u Lama (kierownika Księgarni Polskiej). Wszyscy znają *Kulturę*, cytowali artykuły etc. Twierdzą, że *Kultura* jest jedynym pismem, które kraj rozumie i jest w kraju czytana. Mówią o *Wiadomościach* z pogardliwą pobłażliwością. Z pisarzy *Kultury* najwyżej cenią Pana, z literatury najwyżej stawiają Straszewicza. O Miłoszu mówią półgębkiem, starając się go bagatelizować, ale widać, że to jest sprawa, która ich boli. [...] W każdym razie dałem im pakę naszych książek i starych numerów. Takie wiadomości są naprawdę satysfakcją” – donosił Jerzy Giedroyc Mieroszowskiemu³⁴⁵. Spotka-

³⁴⁰ Tamże, s. 97.

³⁴¹ R. Lewicki, J. Skowronek, *Fundusz Pomocy Krajowi*, [w:] *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo*, s. 21-33.

³⁴² R. Lewicki, J. Skowronek, *Instytut Badania Zagadnień Krajowych*, s. 108-111.

³⁴³ Tamże, s. 97.

³⁴⁴ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 160, 168 i n.

³⁴⁵ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 374.

nia z Polakami z Kraju dawały również nowe adresy dla paczek. Wszelkie koncepcje i pomysły tworzone w pewnej próżni, z czego w „Kulturze” zdawano sobie sprawę: „Trudno mówić o stosunku kraju, gdyż wszystkie informacje, które dochodzą, są i fragmentaryczne i ułamkowe” – pisał Giedroyc do Stempowskiego pod koniec roku 1951³⁴⁶.

Pierwszą zorganizowaną akcją zbierania informacji tak o sytuacji w Polsce, jak – przede wszystkim – o zasięgu odbioru wydawnictw emigracyjnych, rozgłośni radiowych w Polsce, było gromadzenie relacji z „przesłuchań” Polaków (ale też np. Ukraińców i Rosjan), którzy po wybraniu wolności po 1945 roku znaleźli się w obozach dla uchodźców w Niemczech: w Berlinie, w Parschke/Salzburga i wielu innych. Gromadzeniem relacji zajmowali się Urszula i Jerzy Prądyński, którzy w imieniu Kongresu Wolności Kultury (sugestia Giedroycia) nawiązali kontakt z International Refugee Organization (IRO). Każdy wyjazd do obozów DP czy uchodźców, a także potrzeby (tzn. zakres pytań) uzgadniane były z redaktorem „Kultury”. Korzystając z mobilności i zaangażowania Prądyńskich, Giedroyc starał się ponadto dowiedzieć możliwie najwięcej o losach uciekinierów z krajów bloku sowieckiego, zwłaszcza o młodzieży. Uzyskane informacje wykorzystywane były zarówno w tekstach w miesięczniku, w rezolucjach i dokumentach Kongresu Wolności Kultury, jak i w projekcie Uniwersytetu dla Uchodźców z za „Żelaznej Kurtyny”³⁴⁷, „Niech Pan obejrzy obóz” – pisał Giedroyc do Prądyńskiego – [...] Dobrze by Pan miał w obozie ‘zaprzyjaźnionego’ chłopca, który by Pana zawiadomił o nowoprzybyłych. Wystarczy poza dobrym słowem parę marek od czasu do czasu czy paczka papierosów”³⁴⁸. Szczegółowa lista interesujących „Kulturę” zagadnień zawierała kilkanaście pytań: „Bardzo Pana proszę o możliwie szybkie zorientowanie się w technice przyjmowania czy zajmowania się uciekinierami z za żelaznej kurtyny, specjalnie Polakami. 1) jaka jest procedura, 2) jakie władze, urzędy zajmują się tymi uciekinierami, 3) gdzie są umieszczani, w jednym czy w szeregu obozach, 4) warunki w tych obozach, 5) losy uchodźców, co się z nimi robi etc, 6) jak wygląda wykorzystywanie tych ludzi przez wywiady alianckie i niemieckie, 7) ogólna charakterystyka uchodźców, co za element, 8) przeciętna ilość uciekinierów, Polaków i innych narodowości (poza Niemcami), 9) główne czy typowe szlaki ucieczek polskich, czy tylko przez Berlin, czy też i w innych punktach, 10) czy poza Berlinem są obozy dla nowych uchodźców, 11) Pana wnioski, co można by zrobić, ulepszyć, jak zorganizować opiekę. [...] Sprawa jest b. pilna dlatego, że dochodzą mnie bardzo niepokojące wieści o demoralizowaniu tego elementu przez wywiady, brak zupełnej opieki etc.”³⁴⁹ Wysyłane przez Prądyńskich do „Kultury” sprawozdania z wizyt w obozach na terenie Niemiec zawierały informacje potwierdzające ciężką sytuację uchodźców z Polski i niebezpieczeństwo związane z wykorzystaniem ich przez obce wywiady³⁵⁰.

³⁴⁶ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 165-166.

³⁴⁷ M. A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności*, s. 53-116.

³⁴⁸ List J. Giedroycia do J. Prądyńskiego z 21.11.1951 – AIL.

³⁴⁹ List J. Giedroycia do J. Prądyńskiego z 6.12.1951 – tamże.

³⁵⁰ Jerzy Prądyński – różne materiały – tamże.

W 1952 roku „Kultura” opracowała ankietę do czytelników miesięcznika w Kraju, którą zamierzała wyemitować przez polskojęzyczne rozgłośnie radiowe: RWE, BBC, Voice of America, Radio Paryż i Radio Madryt. O pomysły i rozmowach w sprawie emisji Giedroyc pisał szczegółowo do Mieroszewskiego, żaląc się że jedynie Radio Paryż wyraziło zgodę na emisję³⁵¹.

Prognozy i oceny wydarzeń krajowych bardzo często dalekie były od rzeczywistości. Po śmierci Stalina przewidywano w „Kulturze” (głównie J. Stempowski), że wzrośnie liczba „listów z kraju” i kontaktów, a tym samym materiału na temat życia codziennego w Polsce. Oznaczało to konieczność opracowania metody ich weryfikacji i publikacji, tak by nie narażać autorów, „Aby być, emigracja musi mieć stałe źródła wiadomości” – pisał Stempowski do Giedroycia – „jeżeli chce zabierać głos na tematy bieżące kraju”³⁵². Jednak spodziewany napływ listów nie nastąpił. Stąd pomysły, by wysyłać do Polski „emisariuszy”, którzy mogliby na miejscu zapoznać się z realiami życia. Ich pobyt opłacany miał być paczkami materiałowymi³⁵³.

Konieczność znalezienia partnera do dyskusji politycznych (ale nie tylko) w Kraju łączyła się koniecznością oparcia się na istniejących, czy wykreowanych, autorytetach moralnych, których postępowanie mogłoby być powszechnie w Polsce akceptowane. Wydaje się, że pod wpływem Jerzego Stempowskiego, wybór padł na Marię Dąbrowską, którą Giedroyc znalazł jeszcze z lat międzywojennych, choć raczej nie cenił jako pisarki. W połowie 1954 roku rozpoczęto w „Kulturze” nieoficjalne działania zmierzające do umożliwienia Dąbrowskiej wyjazdu z Polski, „Chciałbym by mogła ona przyjechać na Zachód” – pisał Giedroyc do S. Korbońskiego w lipcu 1954 roku. – „Nie idzie mi zresztą o to by ona wybrała wolność. Idzie o to, by z Dąbrowską, która jest w tej chwili b. wielkim autorytetem w kraju, a w każdym razie wśród inteligencji krajowej – przedyskutować sytuację po tej i tamtej stronie i w razie znalezienia wspólnego języka – zastanowić się nad tym, co można by zrobić. Gdyby z Dąbrowską doszło się do porozumienia, to byłaby to rzecz bezcenna. Uzyskalibyśmy bowiem możliwość pewnego oddziaływania na opinię i ewolucję polskiej inteligencji krajowej, byłoby to rozpoczęciem ‘pracy na kraj’ w prawdziwym tego słowa znaczeniu, a nie na dotychczasowych dziecinnych i dwójkarskich zasadach”³⁵⁴. Sprawa ta poruszana jest również w korespondencji ze Stempowskim i Mieroszewskim z tego okresu.

„Stawianie na intelektualistów” było złem koniecznym, z którego zdawali sobie wszyscy w „Kulturze”. Nawet ostrożny w ocenie zachowania pisarzy w Polsce Jerzy Stempowski pozwalał sobie na surowe uwagi pod adresem Marii Dąbrowskiej i Anki Kowalskiej, które w roku 1955 odwiedziły wreszcie Szwajcarię: „obie odrzucają a *limine* wszelki kontakt z emigracją, potępiając tę ostatnią bezapelacyjnie. Przypuszczam też, że obie posuwają się do pewnego rodzaju lojalności wobec reżymu”. Dodawał również: „Nie wiem też wcale,

³⁵¹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 1, s. 241-244.

³⁵² J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 208.

³⁵³ Tamże, s. 211.

³⁵⁴ List J. Giedroycia do S. Korbońskiego z 27.07.1954 – AIL.

jaka byłyby ich reakcja, gdyby dowiedziały się, że na ich zaproszenie emigranci musieli złożyć swoje ubogie fundusze [...], że wszelka pomoc dla nich z zewnątrz może przychodzić tylko od emigrantów. Przypuszczam, że odkrycie to byłoby dla nich samych przeżyciem raczej tragicznym, odsłaniającym całkowitość ich samotności". Stempowski tłumaczył uległość pisarzy wobec reżymu małodusznością, trwożliwością, brakiem oporu i brakiem odpowiedzialności za własne czyny³⁵⁵.

Okolo roku 1955 coraz więcej osób z Polski zaczęło pojawiać się na Zachodzie. Byli to głównie „prawomyślni” pisarze, naukowcy i artyści, zapraszani na różnego rodzaju konferencje i sympozja organizowane przez komunistyczne lub lewicowe organizacje międzynarodowe. Wielu z nich znało „Kulturę” z lektury lub opowieści i poszukiwało kontaktu z Instytutem Literackim. Spotkania z nimi odbywały się w Paryżu, Londynie, Brukseli, Berlinie, a nawet Bernie, gdzie doszło m.in. w październiku 1955 roku do spotkania z Marią Dąbrowską, w czasie, którego podjęta została decyzja o wysłaniu listu do sygnatariuszy apelu w sprawie powrotu emigrantów do Polski. Od nich dowiadywał się Giedroyc o sposobach cyrkulacji czasopisma w Polsce, „Kultura zdobywana z wielkim trudem i pewnym nawet ryzykiem – była w okresie stalinizmu dla większości z nas pismem, które otwierało nam okna na inny świat” – wspominał Jan J. Lipski. – „Koledzy, mający dostęp do nielicznych egzemplarzy, przysyłanych uprzywilejowanym instytucjom państwowym – ‘wypożyczali’ je sobie na jedną noc, co celniejsze artykuły i utwory przepisywano na maszynie, filmowano itd. (*Światło dzienne* znam z fotokopii, *Umysł zniewolony* – z mikrofilmów)”³⁵⁶.

Dopiero wydarzenia roku 1956 przyniosły potwierdzenie obecności „Kultury” w Polsce. Wśród wiele dowodów wpływu pisma na ludzi i politykę Giedroyc podkreślał te, które świadczyły o akceptacji wśród niezależnej inteligencji (np. informacja sensacyjna otrzymana w czerwcu 1956 roku od George’a Sidre³⁵⁷ z ambasady francuskiej w Warszawie, że gromadzone są w Polsce pieniądze na Dom „Kultury”³⁵⁸ czy informacja od „wybitnego uczonego z Uniwersytetu Wrocławskiego” o roli „Kultury” w świecie intelektualnym³⁵⁹) oraz wśród ludzi władzy komunistycznej. Szczególnym przypadkiem było *exposé* premiera Józefa Cyrankiewicza na otwarciu VIII sesji Sejmu, 23.04.1956 roku, w którym mówił o „Kulturze”³⁶⁰.

³⁵⁵ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 237-242.

³⁵⁶ List J. J. Lipskiego do J. Giedroycia z 8.04.1958 – tamże.

³⁵⁷ Jednym z nich był George Sidre, w ambasadzie francuskiej: „Jest on moim informatorem, jak i skrzynką pocztową” pisał o nim J. Giedroyc w liście do Mieroszewskiego – J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 114. Po nim „człowiekiem” Giedroycia był George Nivat, a jeszcze później Anne Durufle. Por. list J. Giedroycia do H. Rewskiej z 10.09.1957 – AIL.

³⁵⁸ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 239-240. Wpłaty zostały potwierdzone w „Kulturze” w rubryce „Dalsze wpłaty na Dom Kultury”.

³⁵⁹ Tamże, s. 276.

³⁶⁰ Tekst publikowała „Trybuna Ludu”, 24.04.1956 s. 1.

W początkach 1956 roku „Kulturze” brano pod uwagę możliwość wpływa-
nia na przyspieszenie procesu przemian wolnościowych w Polsce. Jedynym
sposobem zgodnym z koncepcją działań „niesiłowych” (trzeba pamiętać, że
echa powstania w Berlinie w 1953 roku, zgaszonego sowieckimi czołgami, były
wciąż bardzo żywe) było dostarczenie do Polski książek, które wywołają
ferment myślowy i zmuszą do działania tak niezależnie myślącą inteligencję,
jak władzę. Juliusz Mieroszewski podjął się przygotowania do druku w „Kul-
turze” książki wspomnieniowej Józefa Światły, pełnej wersji broszury, którą
w lutym 1955 roku, RWE w operacji „Spotlight”, wysłała nad Polskę w 800 tys.
egzemplarzy pt. *Za kulisami bezpieki i partii*³⁶¹, „Na tle dzisiejszej sytuacji
w kraju zaczynam wracać do myśli, że książka S. może mieć kapitalne znacze-
nie dla ostatecznego pognębienia okresu terroru bezpieki i przyspieszenia
pewnych procesów odwilżowych” – pisał Giedroyc w maju 1956 roku³⁶².

Niestety, praca nad książką (źle napisaną, lecz ogromnie ważną faktografi-
cznie) przeciągnęła się i „Kultura”, zajęta wydarzeniami na Węgrzech i w Pol-
sce, nigdy jej nie wydała. Drugą z książek było przemówienie Nikity Chru-
szczowa, opublikowane w Kraju tylko dla członków Komitetu Centralnego
i wąskiego grona działaczy partyjnych. Giedroyc zlecił Mieroszewskiemu tłumaczenie tekstu wydanego po angielsku i późnym latem 1956 roku wydał go
pt. *O kulcie jednostki i jego następstwach* (wyłącznie na papierze biblijnym).
Referat Chruszczowa został w całości rozesłany do Polski jako tom pierwszy
nowej serii pn. „Dokumenty”. W listach Giedroycia do Mieroszewskiego z tego
okresu pojawił się interesujący passus: „Zupełnie się z panem zgadzam, że
należy tak pisać, jakbyśmy byli kolportowani w Kraju. Ta metoda zresztą
sprawiła, że *Kultura* jest tak uważnie studiowana i niewątpliwie ma dziś spory
wpływ, nawet w partii”³⁶³.

Dzięki listom z Kraju, wiadomościom od odwiedzających Europę Zachod-
nią pisarzy, naukowców i dziennikarzy oraz informacjom uzyskanym od zag-
ranicznych korespondentów i dyplomatów w Warszawie, redakcja „Kultury”
miała świadomość, że pismo dociera do Polski, że jest czytane i – jak to określił
Juliusz Mieroszewski – „przecieka i szerzy zarazę”³⁶⁴, „Chciałbym, by Pan
jednak zdał sobie dokładnie sprawę z tego, że pismo Pańskie jest w kraju nie
tylko czytane – ale cieszy się dużym uznaniem i w wielu wypadkach na opinię
pisma, wyrażającego punkt widzenia zgodny pod wieloma względami ze
stanowiskiem postępowej, demokratycznej inteligencji w kraju” – pisał Jan
Józef Lipski w czerwcu 1957 roku, dodając – „*Kultura* łatwiej dociera, jeśli jest
adresowana do instytucji (szczególnie do instytutów naukowych i wydaw-
nictw) – niż do mieszkań osób prywatnych. Zabawne, że dociera też łatwiej do
Krakowa niż do Warszawy”³⁶⁵. W listach Hanny Rewskiej z tego samego czasu
Giedroyc znajdował podobne uwagi. Posyłając własne spostrzeżenia na temat
„odwilży” Rewska dodawała: „grupa ‘wielkich wtajemniczonych’ w kraju,

³⁶¹ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*, s. 9.

³⁶² J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 279-317.

³⁶³ Tamże, s. 295.

³⁶⁴ [J. Mieroszewski] Londyńczyk, *Kronika angielska*, *Kultura* 1958 nr 9(131) s. 86

³⁶⁵ List J. J. Lipskiego do J. Giedroycia z 2.06.1957 – AIL.

którzy czytają *Kulturę*. Są to przede wszystkim czołowi intelektualiści reżimu, którym dobrze chyba by zrobiło zapoznanie się z niektórymi opiniami społeczeństwa, oddzielonego od nich *żelazną kurtyną* nieufności i milczenia. [...] nasza grupa składa się z: 'heretyków' komunistów, socjalistów i katolików. [...] Jakim szczęściem dla nas jest, że istniejecie. Wpływ wasz na środowisko intelektualne W-wy jest o wiele większy niż przypuszczacie. Tylko wciąż za mało egzemplarzy *Kultury*"³⁶⁶. Listy i oceny tego rodzaju, przysyłane z Polski, utwierdzały „Kulturę” w błędnym przekonaniu, że pismo trafia do „właściwych” czytelników.

Wnikliwą analizę dostępności i percepcji „Kultury” w Polsce opublikowała Grażyna Pomian we wstępie do antologii *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947-1976*. Przeglądając archiwa Instytutu Literackiego i studiując oficjalną propagandę, starała się odpowiedzieć na pytanie „czy *Kultura* istniejąca od 1947 roku na emigracji i dopiero od 1989 roku mająca legalny dostęp do kraju mogła być pismem systematycznie czytany przez liczącą się grupę czytelników”? Zdaniem Grażyny Pomian – do czego przyjdzie się tu przychylić – „większość Polaków, w tym inteligentów, znała [Kulturę] bardziej ze słyszenia niż z czytania”³⁶⁷. W utrwaleniu legendy „Kultury”, tak w Polsce, jak i (bardzo specyficznie) w Maisons-Laffitte odegrały rolę represje policyjne za jej rozpowszechnianie i posiadanie, w tym zwłaszcza głośne procesy i wyroki sądowe, choć ogólna liczba osób skazanych np. za przewożenie wydawnictw „Kultury” do kraju była zadziwiająco niska: siedem za rządów W. Gomułki i trzy za Edwarda Gierka³⁶⁸. Uwzględniając nawet niewielką grupę osób represjonowanych za współpracę z „Kulturą” i jej rozpowszechnianie (np. kopiowanie), przyjdzie stwierdzić, że „Kraj” nie zamierzał narażać się dla „Kultury”. W „Obserwatorium” komentującym proces „taterników” – młodych ludzi, którzy przewozili wydawnictwa Instytutu Literackiego do Polski – Gustaw Herling-Grudziński, wyrażając współczucie z powodu wysokich wyroków, przypominał, że nigdy tak nie bywało, by „wolność gwarantowała gotowym do walki o nią życie bez ofiar”³⁶⁹.

Jednym z najważniejszych pytań, zagadnień – często pojawiającym się w publicystyce miesięcznika oraz w korespondencji ze najbliższymi współpracownikami – było wyjaśnienie nie tyle, do kogo dociera w Polsce „Kultura”, ile, na kogo w Polsce może liczyć „Kultura” zarówno w dyskusjach programowych, jaki i w działalności pozaredakcyjnej, tzn. do kogo adresowane winny być teksty i propozycje publikowane w miesięczniku i kto winien być odbiorcą „przemycanych myśli”? I wynikające z tego automatycznie dramatyczne pytanie: komu, w związku z tym, należy pomagać?

Głównym adresatem niemal wszystkich pomysłów politycznych „Kultury” oraz odbiorcą większej części pomocy w całym omawianym okresie lat 1946-

³⁶⁶ List H. Rewskiej do J. Giedroycia z 12.06.1956 – tamże.

³⁶⁷ *Wizja Polski*, T. 1, s. 7.

³⁶⁸ Tamże, s. 8.

³⁶⁹ *Obserwatorium*, *Kultura* 1970 nr 4. Cyt. za: *Wizja Polski*, T. 1, s. 201.

1990 była inteligencja, a nawet wężej – lewicowi intelektualiści w Polsce, „Moiim zdaniem – i nadal podtrzymuję ten pogląd” – wspominał Gustaw Herling-Grudziński – „myśmy mieli wówczas tylko sojuszników na lewicy. [...] niezależna lewica była naszym prawdziwym sojusznikiem. I tego samego zdania był Jerzy Giedroyc [...]. Nie było z chadekami kontaktu ani dialogu, bo nie chcieli, dla nich to było niebezpieczne”³⁷⁰, „Nasze wpływy w kraju dotyczą świata partii i inteligencji literacko-dziennikarskiej, ale i tu uporczywie wysyłanie pism, książek, listów z nadbitkami na papierze lotniczym robi swoje” – podkreślał również Jerzy Stempowski³⁷¹. Dodawał również: „Ten niewielki wpływ, jaki możemy mieć w kraju, jest możliwy tylko za pośrednictwem inteligencji, do której należą nasi nieliczni czytelnicy krajowi. Jest to nasza jedyna łączność, nasz jedyny partner”³⁷². Owa niezależna lewica była „Krajem”, z którym prowadzone były dyskusje, który tworzył opinię publiczną w Polsce i był zaczynem wszelkich fermentów, „Kraj dyskutuje tylko z nami i nikim więcej.” – pisał Juliusz Mieroszewski w liście do Jerzego Giedroycia mając na myśli czytelników miesięcznika – „Co się liczy poza *Kulturą*? – nikt i nic”³⁷³. Zdaniem Krzysztofa Pomiana, również „z perspektywy władz PRL emigracja polityczna utożsamiała się niemal bez reszty z *Kulturą*”³⁷⁴. Ta zadziwiająca zgodność w określaniu sojusznika-wroga wynikała jednak z różnych przesłanek. Dla inteligencji w Polsce „Kultura” była jeżeli nie jedynym, to przecież najważniejszym partnerem. Uważnie śledzono losy powojennych emigrantów, np. Miłosza. Jego publikacje w „Kulturze” i Kongresie Wolności Kultury robiły w kraju wrażenie, oznaczały bowiem, że wybierając wolność pisarze nie muszą iść do fabryki, lecz mogą pisać książki. Nie znaczy to, że nie szukano w kraju innych sojuszników: próby te są świadectwem zarówno wątpliwości, jak i pretensji kierowanych do „Kultury” i Jerzego Giedroycia.

„Na kim my (*Kultura*) opieramy się w Kraju?” – zapytywał Mieroszewski w liście do redaktora z 25 lipca 1955 roku. – „Z całą pewnością nie na inteligencji kolaborującej z reżimem, mimo że ci panowie są naszymi namiętymi czytelnikami. Opieramy się na inteligencji stanowiącej potencjalną opozycję. Ci ludzie w Kraju, którzy czytają powielaną *Kulturę*, być może współpracują z komunizmem w sensie ideologicznym, nie pisują komunistycznych artykułów do prasy itp. W mojej opinii – też właśnie inteligencja z przelamanym kręgosłupem (Pańskie spostrzeżenie i określenie) mimo wahań i wiecznego dyskusowania – stanowi najpewniejszą pozycję reżimu, bo w razie wyzwolenia bankructwo tych panów byłoby większe niż kogokolwiek innego. Nie mam wątpliwości, że gdyby... Anders wjechał na białym koniu – 80% tych panów – gdyby było to możliwe, ryknęliby jednym głosem: wodzu prowadź! – Ileż razy w życiu można zmieniać ideologię i religię? Cynizm tych facetów jest czymś nawet w sensie rosyjsko-słowiańskim bezprzykładnym. Gdybyśmy podjęli

³⁷⁰ G. Herling-Grudziński, *Przeszłość, która dzieli. Rozmowa* [Andrzeja Morawskiego] z... Przegląd Polityczny 1997 nr 35 s. 104-105.

³⁷¹ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 363.

³⁷² Tamże, s. 400.

³⁷³ List J. Mieroszewskiego z 16.01.1962 – AIL.

³⁷⁴ K. Pomian, *Redaktor i Publicysta*, s. 14.

jakikolwiek flirt z tym panami, podciąlibyśmy fundamenty, na których *Kultura* opiera się w 'Kraju'. Negatywny stosunek do przeszłości, akceptacja pewnych reform i ogólna radykalizacja poglądów u większości Polaków w Kraju łączy się z nienawiścią do reżimu. Akceptując sensowne zmiany – nawet więcej: doceniając je w pełni – patrząc trzeźwo na nieodwracalne przemiany i akceptując je również – a przy tym domagając się prawdziwej demokracji – jestem najgłębiej przekonany, że wyrażamy nie tylko tęsknoty, ale poglądy 80% myślącego społeczeństwa w Kraju, i to stanowi tajemnicę pozycji *Kultury* w Polsce". Pisał jednak przy tym: „To nie my potrzebujemy sojuszników, tylko owa grupa intelektualnych kolaborantów i semikolaborantów, którzy są całkowicie zdyskredytowani w opinii myślącego społeczeństwa. Jakież zaufanie czy szacunek może mieć 'szary' inteligent w Polsce do takich facetów jak Iwaszkiewicz, Broniewski, Słonimski [...] Kompromitacja tych facetów jest nieodwracalna. [...] Niezależnie od spraw zasadniczej natury – ta grupa to są nasi wrogowie nie tylko na dziś, ale i na jutro. Z punktu widzenia taktycznego – to są nasi wrogowie również. W razie wyzwolenia będziemy ich niszczyć w opinii Kraju i nie ma najmniejszego powodu, byśmy mieli się z nimi dzielić naszą pozycją, przygarniać ich i dzielić się z nimi naszym sukcesem.[...] Musielibyśmy być bandą szaleńców, by siedzieć tu latami w biedzie na emigracji po to, by w uwolnionej Polsce facetom otwierać łamy *Kultury* i walczyć dla nich o duchowo-polityczną amnestię”³⁷⁵.

W odpowiedzi Giedroyc pisał: „Bardzo obserwuję kraj i, jak Pan wie, docieranie do kraju jest moją troską główną. Niech Pan nie ma złudzeń: czytelników mamy przede wszystkim wśród inteligencji mającej jeszcze korzenie sprzed wojny. Jeśli zaś mamy pewien rezonans wśród młodej inteligencji 'pracującej', to głównie dzięki nim. Zresztą, jeśli idzie o młodzież inteligentką, to właściwie jedyny współpracownik *Kultury* jest tam prawdziwym bożyszczem: to Gombrowicz. Kott i inni z prawdziwą i nieukrywaną złością mówią, jak nieliczne egzemplarze *Ferdydurke* czy *Trans-Atlantyku* kursują wśród studentów. Zgadzam się więc z Panem, że to są wrogowie na dziś. Rozgrzeszenia ich dziś nie darowałaby opinia krajowa”. Przypominając casus szwajcarskich „Horyzontów”, które dzięki pomocy Jerzego Putramenta dostały debiet komunikacyjny w Polsce i w szybkim czasie przestały mieć czytelników, Giedroyc dodawał, że nie zamierza układać się z władzami w PRL-u. Pragnąc zatrzymać na emigracji głośnych pisarzy i malarzy: Teodora Parnickiego, Michała Choromańskiego i Rafała Malczewskiego, Giedroyc zdecydował się wydać im książki³⁷⁶, „Idę dziś najchętniej na rozmowy prywatne, nie wykluczam nawet takiego małego zjazdu, ale nie mam zamiaru ich menażować. Jednocześnie staram się krzyżować ich propagandę, np. z najwyższym wysiłkiem decyduję się wydać książkę Parnickiego [*Koniec „Zgody Narodów”*], gdyż jest on pod ogromnym ostrzałem Warszawy, a to biedny, słaby zhistryzowany facet. Z rozpaczy mógłby nie wiem co zrobić. [...] Natomiast, kogo

³⁷⁵ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 119-121. W podobnym duchu napisany został artykuł J. Mieroszewskiego *Stos pacierzowy*, *Kultura* 9/1955.

³⁷⁶ List J. Giedroycia do Free Europe Committee z 12.12.1957 – AIL.

z tych ludzi będziemy uważali za wrogów jutro, to nie wiem. To będzie zależało od okoliczności”³⁷⁷.

Podobne pytania i jeszcze bardziej podobne odpowiedzi znajdujemy w korespondencjach Jerzego Giedroycia z innymi współpracownikami: Jerzym Stempowskim, Konstantym A. Jeleńskim, Witoldem Gombrowiczem czy Andrzejem Bobkowskim, ale też w publicystyce „Kultury” – głównie w tekstach Londyńczyka z przełomu lat 1955/1956 i później – z lat 1962/1963. Najpełniejszą egzemplifikacją tych wątpliwości był artykuł Mieroszewskiego *Dramat polskich „klerków”* z listopada 1955 roku³⁷⁸, w którym na zadane pytania: „W jakiej mierze (i czy w ogóle?) sfery intelektualne w Kraju dążą do poszerzenia sfery wolności? Czy jest rzeczą możliwą i pożądaną byśmy na tym odcinku z intelektualistami w Polsce współpracowali?” – Mieroszewski odpowiadał: „[...] trzeba obiektywnie stwierdzić, że polscy intelektualiści w przytłaczającym procencie *nie* szukają poszerzenia sfery wolności lecz kolaborują. Każdy już nie ‘heretyk’, lecz kandydat na ‘heretyka’ jest natychmiast izolowany i potępiony – najczęściej piórem własnych kolegów. [...] zarzucam im [intelektualistom], że stali się czymś gorszym niż polskimi komunistami. Z fałszywym i bojaźliwym uśmiechem wyższości przyjęli rolę [...] wykonawców poleceń agentów Moskwy. Toteż po dziesięciu latach trwania Polski ‘ludowej’ naszymi profesorami uniwersytetów, uczonymi, pisarzami, artystami – rządzą tacy ‘luminarze’ jak Cyrankiewicz czy Sokorski.” Obserwując z ubolewaniem przemiany zachodzące w kraju, dostrzegał, że inteligencja polska poczuła się usatysfakcjonowana postulatami „naprawy socjalizmu” i nie zdobyła się na inną koncepcję, „Czy ludzie [w Polsce] mają jakąś inną koncepcję Polski niż ta, w której żyją?” – pytał retorycznie³⁷⁹.

Pytanie o zasadność współpracy z „intelektualistami w Polsce” i szukanie partnera, z którym można by w Kraju prowadzić dyskusję na temat przyszłości, stało się zwłaszcza zasadne w połowie 1955 roku. Powołane w tym czasie: radiostacja „Kraj” oraz Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” rozpoczęły ogromną akcję, której celem miała być „likwidacja emigracji”³⁸⁰. Próba zlikwidowania emigracji niosła ze sobą pewne złagodzenie presji politycznej w Polsce. Zwiększyły się kontakty z Zachodem, paczki, listy, telefony; coraz więcej osób otrzymywało paszporty i zgodę na wyjazd na Zachód, w tym również literaci, muzycy.

26 lipca 1955 roku opracowany został i podpisany przez 48 osobistości nauki, kultury i polityki w Polsce apel *Rodacy za granicą*, opublikowany wraz z podpisami 50 osób w „Biuletynie Rozgłośni Kraj” oraz w „Tygodniku Pow-szechnym”. Apel wzywał emigrantów do powrotu, a wśród sygnatariuszy byli ludzie, do których w przeszłości „Kultura” wysyłała paczki i wydawnictwa

³⁷⁷ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 122-123.

³⁷⁸ J. Mieroszewski, *Dramat polskich „klerków”*, *Kultura* 1955 nr 11(97) s. 76-80. Zastanawiające, że tekst ten nie znalazł się w antologii Grażyny Pomian, *Wizja Polski na tamach „Kultury” 1947-1976*.

³⁷⁹ J. Mieroszewski, *Materiały do refleksji*, *Kultura* 1956 nr 4(102) s. 74.

³⁸⁰ J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, s. 174.

Instytutu Literackiego. Informację o apelu i sygnatariuszach przyniosło Radio Wolna Europa. Tekst, w którym cytowane jest m.in. przemówienie Bolesława Bieruta: „Polska Ludowa – to Polska, w której władzę sprawuje cały naród, a naród polski jest wspaniałomyślny. Nie pamiętamy i nie chcemy pamiętać popełnionych win i przekroczeń...” – podpisali m. in.: Józef Chałasiński, Maria Dąbrowska, Ludwik Grosfeld, Paweł Jasienica, Leon Kruczkowski, Julian Krzyżanowski, Kazimierz Kumaniecki, Tadeusz Lehr-Splawiński, Gustaw Morcinek, Edmund Osmańczyk, Julian Przyboś, Antoni Słonimski, Zygmunt Wojciechowski i Jerzy Zawieyski.

„Na kogo możemy liczyć?” oznaczało tym razem konieczność zweryfikowania potrzeb i oczekiwań oraz ponownego przyjrzenia się osobom, które deklarując niezależność myśli brali udział w podobnych akcjach o charakterze propagandowym. Obawy budziło zwłaszcza stworzenie Rozgłośni Radiowej „Kraj”, której audycje skierowane były do emigracji, oraz wydaniem pierwszego numeru wspomnianego wyżej „Biuletynu” Rozgłośni, na którego łamach poświęcano „Kulturze”: działaniom i publicystyce paryskiego miesięcznika, większość miejsca. Artykuły dawnego, bliskiego współpracownika Jerzego Giedroycia z lat 1946-1949 – Zbigniewa Florczaka oraz Zbigniewa Mitznera i innych atakowały „Kulturę” próbując powiększyć dystans dzielący ją od pozostałych środowisk emigracyjnych.

Opublikowanie „Listu 48” dało „Kulturze” pretekst do dyskusji o przyszłości stosunków emigracji z Krajem, spowodowało też (co jest szczególnym fenomenem pisma) wzrost liczby prenumeratorów³⁸¹. W efekcie doszło do dwóch wydarzeń. Pierwszym był pomysł ankiety *Które zmiany w Polsce są odwracalne?*, rozpisanej wśród Polaków na emigracji, ale też wysyłanej w listach do kraju wraz z podsumowaniem zrobionym przez Stanisława Zarzewskiego³⁸². We wstępie do podsumowania Giedroyc napisał: „Ankieta redakcji *Kultury* o przemianach społeczno-gospodarczych w Polsce miała na celu zastanowienie się nad drogą rozwoju gospodarki polskiej i wyciągnięcie wniosków na przyszłość. [...] Nie można myśleć tylko o odzyskaniu wolności: trzeba już zawczasu planować jak będziemy pracować, gdy będziemy nie tylko gospodarzami we własnym kraju, ale partnerami w budowaniu nowej Europy”³⁸³.

Drugim efektem był „list do 48”. Pomysł zaproszenia do Maisons-Laffitte na dyskusję wszystkich 48 (dwóch zmarło w międzyczasie) sygnatariuszy apelu nawołującego emigrantów do powrotu do Polski powstał po rozmowie Giedroycia z Jerzym Stempowskim i Marią Dąbrowską, która przekonywała, że wiele podpisów znalazło się w druku bez wiedzy zainteresowanych³⁸⁴. Przy pomocy finansowej Kongresu Wolności Kultury – Jeleński uznał pomysł spotkania za doskonały i obiecał przekonać Kongres do sfinansowania pobytu zaproszonych osób³⁸⁵ – wysłano na adres „Tygodnika Powszechnego” zapro-

³⁸¹ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 363.

³⁸² S. Zarzewski, *Które z przemian w Polsce są odwracalne? Ankieta pod redakcją S. Zarzewskiego*, *Kultura* 1955 nr 7 (93)-8 (94) s. 3-19; 9 (95) s. 29-51; 10 (96) s. 12-31; 11 (97) s. 5-20.

³⁸³ M. A. Supruniuk, „*Kultura*”, T. 1 s. 72.

³⁸⁴ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 161 p.2.

³⁸⁵ J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy*, s. 216, 222-223.

szenia, do wszystkich osób podpisanych pod tekstem, do odwiedzenia Maisons-Laffitte i dyskusji. List *Do czterdziestu ósmiu*, publikowany w „Kulturze” (11/1955) oraz na papierze biblijnym, wysłany został wraz z artykułami Mieroszewskiego i Miłosza³⁸⁶. Rozmowy z „48” zakładały wyłożenie poglądów „Kultury” na „najważniejsze zagadnienia, a poza tym nawiązanie prywatnych kontaktów i dyskusje”. Materiałem do dyskusji miał być np. tekst Jana Nowaka o Radio Wolna Europa. Giedroyc liczył też, że „jeśli zjazd by doszedł do skutku, a *odwilż* jeszcze potrwała – to może by się z tego wyłonił pewien załączek (najsłabszy) ośrodka społecznego w kraju”³⁸⁷. Mieroszewski napisał: „Kolegom w Kraju odpowiadamy: przemiany widzimy i poświęcamy im wiele uwagi i studiów. Nie spostrzegamy natomiast żadnej zmiany. Intelktualiści na łamach prasy krajowej nie podejmują z nami dyskusji, nie polemizują z wypowiedziami poważnych pism emigracyjnych, nie starają się nawet stworzyć pozorów, że między nimi a nami istnieje choćby w teorii możliwość swobodnej wymiany zdań. [...] Współdziałanie z reżymem takich Panów jak Słonimski czy Iwaszkiewicz porównane być może wyłącznie do roli odegranej przez tych nielicznych Żydów, którzy kolaborowali z Gestapo. Słonimscy i Iwaszkiewicz pracują nad tym by już nigdy w Polsce nie było ani Słonimskich, ani Iwaszkiewiczów. To jest filozofia tych Żydów, którzy pomagali palić w krematoriach innych Żydów w nadziei, że w ten sposób uratują się przed zagładą”³⁸⁸.

Ideę bezwarunkowego spotkania z przedstawicielami Kraju w formie zaproponowanej przez „Kulturę” skrytykowała niemal cała emigracja, domagając się odwołania zaproszenia i ukarania redaktora Giedroycia. Utrata pewnej liczby prenumerat nie okazała się jednak dokuczliwa w obliczu nowych, które zaczęły napływać po opublikowaniu „listu”. Z drugiej strony, Kraj – co było do przewidzenia – zignorował zaproszenie³⁸⁹. Teksty były jednak czytane w Kraju i komentowane. Kiedy w 1956 roku Adam Schaff, czołowy marksistowski filozof, zjawił się z odczytem na Zachodzie okazało się, że „jest znawcą *Kultury*, tak że można go egzaminować jak Andersa z *Trylogii*”, znał też treść artykułu Mieroszewskiego, z którym polemizował w rozmowie z Marianem Pankowskim, próbując tłumaczyć własną postawę³⁹⁰.

Jednak reakcją władz w Warszawie był kolejny apel nawołujący do powrotu – wezwanie *Do Polaków na całym świecie*, nadane przez Rozgłośnie Kraj 15 stycznia 1956 roku, a następnie opublikowane w „Biuletynie Rozgłośni Kraj” (3/1956 s. 1-2)³⁹¹. W tekście wezwania, które powtarzało podstawowe tezy ape-

³⁸⁶ Redakcja „Kultury”, *Do czterdziestu ósmiu*. – Mieroszewski Juliusz, *Dramat polskich „klerków”*. – Miłosz Czesław, *Refleksje o środowisku zamkniętym*. [Paryż 1955].- 21, [1] s. (Kultura 11/1955 s. 3-4; 21-33; 74-81. Zmieniono tytuł artykułu Miłosza, w oryginale: *O środowisku zamkniętym*).

³⁸⁷ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 159.

³⁸⁸ J. Mieroszewski, *Dramat polskich „klerków”*, s. 76-80.

³⁸⁹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 196 p. 3, tam obszerna bibliografia na ten temat. W AIL zgromadzone są wszystkie głosy emigracji w tej sprawie.

³⁹⁰ Tamże, s. 200.

³⁹¹ Kraj zignorował Apel, ale z końcem 1955 r. w prasie krajowej zaczęły się pojawiać

lu z 1955 roku, wyraźnie nawiązywano do „listu” i zaproszenia „Kultury”: „Inni usiłują w jakiś niepojęty sposób uzależnić powrót emigracji z Zachodu od powrotu Polaków ze Związku Radzieckiego. Perfidia jest tu posunięta tak daleko, że pod tym hasłem przeprowadza się na emigracji specjalną kampanię. tymczasem cała Polska wie, że repatriacja Polaków ze Związku Radzieckiego rozpoczęła się w roku ubiegłym i jest w pełnym toku. [...] Są i tacy, którzy chcieliby przed powrotem przedyskutować i wyjaśnić sobie różne nawarstwione w ciągu lat wątpliwości. Takie bezpośrednie rozmowy z rodakami z zagranicy uważamy za możliwe i celowe. Właściwym jednak miejscem takiej szczerzej rozmowy między Polakami jest Polska”. Wśród 63 osób podpisujących apel osób znalazły się m.in.: Józef Chałasiński, Karol Estreicher, Paweł Jasienica, Julian Krzyżanowski, Witold Kula, Kazimierz Kumaniecki, Tadeusz Lehr-Spławiński, Janusz Meissner, Stanisław Pigoń, Antoni Słonimski, czy Arnold Szyfman. Jednocześnie władze w Warszawie rozpoczęły próbę izolowania „Kultury” podsycając ataki innych ośrodków emigracyjnych na Instytut, licząc, że skłócony z resztą wychodźstwa, albo straci rację bytu, albo zdecyduje się na współpracę.

W odpowiedzi „Kultura” opublikowała tekst Mieroszewskiego pt. *Karty na stół* (K. 1/1956), który nie próbując polemizować z tekstem wezwania zwracał uwagę na warunki, które musiałyby być spełnione, by „Kultura” wróciła do Polski.

Przez szereg lat „Kultura” namawiała intelektualistów do emigracji lub choćby dłuższego pobytu poza Polską, z chłodną satysfakcją obserwując ucieczki aparatczyków J. Światło, Seweryn Bialer) i pisarzy współpracujących z systemem. Tymczasem, w obliczu „apeli do emigracji” i po kilku spektakularnych powrotach dwóch kolejnych premierów rządu emigracyjnego: Hugona Hanke i Stanisława Cata-Mackiewicza, a także pisarzy: Melchiora Wańkowicza, Teodora Parnickiego, Marii Kuncewiczowej i Zofii Kossak, „Kultura” zmuszona została do określenia swego stanowiska w tej kwestii³⁹². Wychodząc z założenia dobrowolności emigracji, „Kultura” nie potępiała tych, którzy decydowali się na powrót, pod warunkiem jednak, że robili to otwarcie. Jednak w wypadku pisarzy, publicystów, działaczy politycznych i wojskowych roszcujących sobie prawo do wyrażania opinii publicznych, „Kultura” potępiała ich powroty oraz podróże do Polski z wizami PRL. Jednak, jako sankcje mógł Giedroyc zastosować jedynie zakaz druku w „Kulturze”. Tak np. postąpił z Kazimierzem Smogorzewskim, który pojechał do Polski w 1956 roku. Zauważmy jednak, że ostracyzm nie dotyczył wszystkich, vide Cat-Mackiewicz³⁹³.

Jednocześnie, ze zdziwieniem notowała w początkach 1956 roku nową falę emigracji z Polski. Z kraju wyjeżdżali Polacy narodowości żydowskiej, rodziny emigrantów w celu łączenia rodzin oraz niedawni repatrianci z Sowietów.

coraz liczniejsze artykuły atakujące „Kulturę”. Np. „Żołnierz Wolności” 20.08.1955, 22.08.1955; „Świat” 1955 nr 34; „Nowa Kultura” 1955 nr 37; 49; „Życie Warszawy” 2.12.1955; „Życie Literackie” 20.11.1955. – patrz: wycinki prasowe w AIL.

³⁹² Na temat H. Hanke – A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, s. 206-208. Por. też: J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, s. 145-148.

³⁹³ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 327-328.

Poza tym głównie ludzie nauki i pióra, artyści i młodzież, najczęściej z wyższym wykształceniem, dla których zachód był szansą na rozwój i możliwość prowadzenia badań. Giedroyc dostrzegał konieczność podkreślenia wartości i pożyteczności nowej emigracji inteligenckiej z kraju, pomimo tego, że Mieroszewski pisał w listach: „W mojej opinii wyjeżdżać z Polski w tej chwili jest nonsensem [...]. W stosunku do takiego pana nigdy nie dowiemy się autentycznych powodów jego wyjazdu”³⁹⁴. W roku 1956 szło jednak nie tyle o propagowanie emigracji i namawianie do wyjazdu z Polski, co o stworzenie na Zachodzie atmosfery przychylniej dla nowych emigrantów. Z drugiej strony „Kultura” nie kryła, że dla wielu emigrantów, zwłaszcza „niepolitycznych” i mieszkających poza głównymi obszarami „polskości” np. w Niemczech³⁹⁵ – o ile nie udało im się stworzyć ani podstaw własnej egzystencji, ani uzyskać wpływu na politykę kraju osiedlenia w stosunku do Polski, wreszcie w obliczu zagrożenia wynarodowienia młodego pokolenia – być może najlepszym wyjściem byłaby decyzja o powrocie do Kraju³⁹⁶. Tam, gdzie Polacy mają warunki nie tylko przeżycia, ale i uzyskania materialnego dobrobytu, a proces ich wynarodowienia jest kwestią długich lat, jeśli nie pokoleń – tam emigracja powinna pozostać.

W połowie roku 1956 „Kultura”, piórem m.in. Klaudiusza Hrabyka, zaczęła domagać się bilansu polityki emigracji i przygotowywać czytelników do szerszego otwarcia na Kraj, „Naszą rzeczą jako emigracji jest wysuwać postulaty w dziedzinie stosunków z Krajem, który w obecnym naszym położeniu jest jedynym konkretnym elementem każdej polityki polskiej”. Podsumowanie sytuacji, z której wynikało m.in., że po dziesięciu latach sowietyzacji Europy Środkowej nikt już nie myśli na świecie o „trzeciej wojnie”, a przeciwnie – świat zachodni wchodzi w okres koegzystencji z komunizmem – kończyło się wnioskiem o niewielkiej roli emigracji na świecie, a to – zdaniem Hrabyka – oznaczało konieczność weryfikacji własnego *status quo*. Krytykując działalność Radio Free Europe, zauważał, że emigracja nie powinna bezkrytycznie popierać całej polityki państw zachodnich: „Doświadczenie ubiegłych lat wykazało, że nie ma gorszej polityki dla sprawy polskiej, jak polityka nieograniczonej lojalności wobec partnera, a przykłady polityki innych krajów dowiodły, że nie ma skuteczniejszej metody na zainteresowanie [...] jak lojalność warunkowa lub zgoła nielojalność wobec tych, na których pomoc się liczy. Wystarczy wymienić przykłady Francji, Czechosłowacji Norwegii, Włoch, a z świeżych czasów Jugosławii Tity, a nade wszystko Niemcy. Na tle tych przykładów Polska wierna do ostatniej Kropli Żołnierza spod Monte Cassino czy z Powstania Warszawskiego i do ostatniego potu pracownika Głosu Wolnej Polski w Monachium czy w New Yorku – rysuje się jak niepojęta postać nieobliczalnego fantasty”³⁹⁷. Hrabyk wyartykułował zagadnienie bardzo czytelnie: emigracja musi zerwać z polityką biernego oponenta w stosunku do

³⁹⁴ Tamże, s. 307-308.

³⁹⁵ Na temat sytuacji Polaków w Niemczech po II wojnie światowej patrz np. *Polonia w Niemczech. Historia i współczesność*. Warszawa 1995.

³⁹⁶ K. Hrabyk, *Kraj i emigracja*, Kultura 1956 nr 5(103) s. 106-111.

³⁹⁷ Tamże.

inicjatywy przeciwnika. Musi podjąć próbę czynnego stanowiska i zaangażowania. Dopiero to zrodzi wśród emigracji poczucie realnej przydatności w kształtowaniu rzeczywistości polskiej i wartość decyzji o pobycie na obczyźnie³⁹⁸.

Zmiany w Polsce, w tym projekty reprivatyzacji firm wydawniczych, likwidacja Rozgłośni Radiowej Kraj (oraz biuletynu wydawanego przezeń), względna liberalizacja kontroli celnej, ale przede wszystkim oczekiwania ze strony inteligencji w Polsce, spowodowały, że „Kultura” – nie bez zastrzeżeń – zdecydowała się dać nowej „październikowej” władzy w Polsce, kredyt zaufania. Robiła to wbrew ogromnej większości (prawie całej) emigracji niepodległościowej – jedynie RWE podzieliło zdanie „Kultury” – ale w obliczu spodziewanych przemian i dzieląc nadzieje nie tylko chłopów, którzy rozwijali spółdzielnie produkcyjne; robotników biorących we władanie fabryki; technokratów i menadżerów liczących na unowocześnienie gospodarki; pisarzy i artystów wyzwających się z ram socrealizmu i cieszących się z otwarcia na Zachód, ale też Kościoła czekającego na zwolnienie kardynała Stefana Wyszyńskiego, środowiska inteligencji katolickiej z zamkniętego „Tygodnika Powszechnego”, młodych marksistów z „Po prostu”, studentów, rzemieślników itd. Wydaje się jednak, że bezpośrednim powodem poparcia udzielonego Gomułce był wybuch powstania na Węgrzech³⁹⁹. Warunki były minimalne: nie było mowy o przywróceniu niepodległości czy wolnych wyborach parlamentarnych, liczone jedynie na poprawę warunków życia, elementarne przemiany wewnętrzne, otwarcie na Zachód oraz rozluźnienie kontroli mediów i kultury. W perspektywie na debit dla prasy i wydawnictw emigracyjnych, choćby tylko „Kultury”. Instytut Literacki zaprzestał wysyłania do Polski druków na papierze biblijnym i zobowiązał się do mobilizowania zachodniej opinii publicznej do poparcia polskich przemian. Przyjęto jednak błędne założenie, że wszystkich zmian, w trybie ewolucyjnym, dokonają w Polsce sami komuniści, którzy zechcą zamienić przywilej geopolityczny, stanowiący fundament ich egzystencji, na autentyczne poparcie narodu⁴⁰⁰.

Coraz liczniejsze „dzikie” przedruki książek Instytutu Literackiego w prasie i wydawnictwach krajowych⁴⁰¹ spowodowały ponadto, że w kwietniu 1957

³⁹⁸ Wkrótce po tym Klaudiusz Hrabyk wrócił do Polski i zaproponował władzom, by zamiast namawiania do powrotu – reżym skoncentrował się na infiltrowaniu lub neutralizacji emigracji i Polonii. Hrabyk wziął w tym aktywny udział pisząc pod ps. Tadeusz Mateja teksty szkalujące emigrację, publikowane w prasie polonijnej i emigracyjnej [!] w tym m.in. ataki na Jerzego Giedroycia drukowane w „Naszym Znaku” ukazującym się w Malmo. Zob. Bibliografię – na końcu pracy.

³⁹⁹ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 439. W liście do Giedroycia z 26.10.1956 roku Mieroszewski napisał „dajemy kredyt Gomułce”.

⁴⁰⁰ Redaktor, *Do krajowych czytelników „Kultury”*. [Paryż 1958] s. 1. Patrz: Aneks nr 7.

⁴⁰¹ Np. zapowiedź druku *Dziennika W. Gombrowicza w „Twórczości”*, z której strona krajowa zrezygnowała po proteście autora i interwencji „Kultury”, druk fragmentów *Traktatu poetyckiego* C. Miłosza i prozy M. Pankowskiego. Por. list W. Gombrowicza do redakcji „Kultury” (1/1957 s. 158); por. też: C. Miłosz, *Samotności nikt nie wybiera...* *Rozmowa z Anną Frajlich*, *Archiwum Emigracji* 2000 z. 3.

roku Londyńczyk, w „Kronice angielskiej”, ogłosił gotowość „Kultury” do dalszych ustępstw, tym razem w kwestii druku pisarzy emigracyjnych w Polsce i rezygnacji z warunków postawionych w artykule *Dialog*⁴⁰², „W przyszłości *Kultura* nie zamierza krępować pisarzy emigracyjnych z nami współpracujących – ustanawianiem jakichkolwiek warunków dotyczących drukowania czy publikowania utworów literackich w Kraju. Obstajemy tylko przy jednym postulatcie. Pisarz emigracyjny pod żadnym warunkiem nie może wyrazić zgody na jakiegokolwiek zmiany w oryginale, skreślenia, retusze, dodatki czy komentatorskie wstępy”⁴⁰³. Mieroszewski nazwał propozycję „zakończeniem ‘stanu wojennego’” i otwarciem nowych stosunków wydawniczych między Krajem a emigracją na normach obowiązujących na świecie. W artykule zaznaczono jednak, że zespół „Kultury” nie zmienił poglądu na branie honorariów w Polsce przez autorów decydujących się na reedycję książki opublikowanej pierwotnie w Paryżu: „przeznaczamy [je] na bezsporne ogólnonarodowe cele, jak np. pomoc dla repatriantów ze Wschodu”⁴⁰⁴. Jednocześnie Sąd Konkursowy nagrody literackiej „Kultury” zdecydował ufundować nagrodę dla utworu literackiego wydanego w Polsce lub nadesłanego w rękopisie z Kraju (przy jednoczesnym zagwarantowaniu druku)⁴⁰⁵. Wszelako, w obawie przed represjami ze strony władz krajowych – po pierwszych procesach politycznych, w których oskarżano osoby utrzymujące kontakt z pismem i po likwidacji „Po prostu” – „Kultura” zmuszona była zrezygnować z projektu⁴⁰⁶. W 1956/1957 roku Jerzy Giedroyc pozyskał jednak kilku krajowych autorów do współpracy stałej (Kisielewski, Mackiewicz) lub sporadycznej (np. Sandauer). W liście do Kisielewskiego pisał: „W związku ze zmianą sytuacji w Polsce i znaną Panu zapewne uchwałą Związku Literatów na temat *Kultury* – zaczynam, ku mojej radości, nawiązywać kontakt i współpracę z pisarzami krajowymi. Jest to dla mnie tym cenniejsze, że inicjatywa wyszła ze strony Kraju”⁴⁰⁷. Gdy w 1957 roku redakcja „Przeglądu Kulturalnego” zwróciła się do „Kultury” z propozycją współpracy, Giedroyc zasugerował, by zacząć ją od „wymiany numerów”: „Kultura” opracowałaby miała numer „Przeglądu” i odwrotnie, a oba numery ukazałyby się równocześnie⁴⁰⁸.

Jednak oferta „Kultury” w każdym z tych zagadnień została w Polsce przemilczana. W styczniu 1958 roku, po likwidacji „Po prostu” i coraz liczniejszych atakach na „Kulturę” w prasie krajowej, kredyt został cofnięty, a Jerzy Giedroyc zmuszony był w *Liście do krajowych czytelników*, przesyłanym na

⁴⁰² J. Mieroszewski, *Dialog*, *Kultura* 1956 nr 9 (107) s. 3-11.

⁴⁰³ [J. Mieroszewski] Londyńczyk, *Kronika angielska*, *Kultura* 1957 nr 4(114) s. 62-64.

⁴⁰⁴ Przykładem realizacji tego postulatu była decyzja Teodora Parnickiego, który część honorarium za krajowe wydanie swoich książek przeznaczył na stypendium dla młodego powieściopisarza historycznego w Kraju – *Stypendium Teodora Parnickiego*, *Kultura* 1958 nr 1(123)-2(124) s. 183.

⁴⁰⁵ Redakcja, *Przekształcamy Nagrodę Literacką „Kultury”*, *Kultura* 1957 nr 3(113) s. 116-117.

⁴⁰⁶ *Piętnastolecie „Kultury”*. Paryż 1962 s. 3.

⁴⁰⁷ List J. Giedroycia do S. Kisielewskiego z 5.01.1957 – AIL.

⁴⁰⁸ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T. 1, s. 411.

papierze lotniczym w nakładzie 1000 egzemplarzy do Polski, wytłumaczyć powody wcześniejszych decyzji. List przyjęty został w kraju ze zrozumieniem wśród czytelników miesięcznika. Komentując jego treść, Rewska pisała bardzo optymistycznie: „Odegra on tu dużą rolę dwojakiego rodzaju. Z jednej strony doskonale precyzując obecną sytuację w Polsce i stanowisko *Kultury*, z drugiej aktywizując najbardziej wartościowe elementy przez stwierdzenie, że władze partyjne zmuszają do nielegalnej działalności zarówno ugrupowania w kraju jak i *Kulturę*. Wreszcie w liście zawarte są niejako potencjalne perspektywy współpracy między *Kulturą* a owymi ‘wartościowymi i niezależnymi ugrupowaniami w Kraju’”. Wkrótce jednak wszelkie nadzieje na poprawę sytuacji w Kraju stały się nieaktualne, a kolejne procesy o kolportaż „*Kultury*” i wydawnictw Instytutu Literackiego w Kraju spowodowały, że w Maisons-Laffitte zmieniono pogląd na wartość wewnętrznych walk frakcyjnych w partii komunistycznej i możliwość działania w instytucjach oficjalnych, takich jak „Znak” czy Kluby Inteligencji Katolickiej: „Oni – w przeciwieństwie do rewizjonistów – są moralnymi bankrutami i oportunistami – pisał Mieroszewski w liście do Giedroycia⁴⁰⁹.”

Wracając do wciąż aktualnego pytania o przydatność inteligencji w procesie transformacji systemu totalitarnego, stwierdzał w innym miejscu: „Inteligencja w takich krajach jak Polska czy ZSSR, dzięki wykształceniu, lekturze, radiu – zdaje sobie sprawę z odmian i gatunków wolności. Ale ponieważ w ramach istniejącego systemu społeczno-gospodarczego znaczny procent owej inteligencji nie może zrealizować swych ambicji życiowych – w rezultacie powiększa potencjał społecznej frustracji”⁴¹⁰. Oraz, nieco później: „Przed wojną warstwa inteligencji była tak duża, że z łatwością asymilowała dopływ nowych elementów z klasy robotniczej i chłopskiej [...]. Inteligencja poniosła ilościowo największe straty zarówno w okresie wojny, jak pod okupacją i po wojnie. Z drugiej strony awans mas społecznych [...] jest wielokrotnie większy niż przed wojną. Lecz tych mas nowych inteligentów nie ma już komu asymilować. Kultura poszlachecka straciła swoją bazę społeczną i tym samym siłę przyciągania [...]. W wielu wypadkach wraz z kompleksami kultury poszlacheckiej wylano imponderabilia”⁴¹¹.

Powyższe uwagi, oraz liczne inne teksty drukowane w „*Kulturze*”, których przytaczać tu nie ma potrzeby, skłoniły Mieroszewskiego do stwierdzenia, że stara inteligencja poszła na „kolaborację”, a nowej nie miał kto nakłonić do przyjęcia „starych przebrzmiałych” ideałów. W opinii londyńskiego korespondenta „*Kultury*” najbardziej zdumiewający był fakt, że inteligencja polska „niekomunistyczna” czy „antykomunistyczna” miała za złe emigracji stałe wypominanie jej zaangażowania po stronie „nowej religii” i obojętności na potrzeby innych grup społecznych. Zapewne stąd brała się – zaznaczona wcześniej w wypowiedzi Herlinga-Grudzińskiego – niemożność rozmów z kimś

⁴⁰⁹ List J. Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 26.01.1962 – AIL.

⁴¹⁰ J. Mieroszewski, *Na Rubikonie nie ma mostu*, *Kultura* 1962 nr 9(179) s. 9.

⁴¹¹ Tegoż, *Rozmowa z anonimem*, *Kultura* 1962 nr 11(181) s. 57.

spoza lewicy⁴¹². Jednak nawet dobre zdanie o rewizjonistach, którego efektem był druk *Listu otwartego* Kuronia i Modzelewskiego, w połowie lat 60., uległo zmianie.

Z drugiej strony, od wczesnych lat 60., w „Kulturze” zaczęto sobie zdawać sprawę z tego, że Kraj nie oczekuje od emigracji „robienia polityki”, a wszelkie próby i usiłowania budowania na emigracji alternatywy dla systemu politycznego w Polsce, właśnie u intelektualistów w Kraju napotykało na jawnie nieprzychylny stosunek. Były naturalnie wyjątki (Maria i Stanisław Ossowsky, Tadeusz Manteuffel), ale generalnie stosunek środowisk intelektualnych w kraju był dla pomysłów politycznych „Kultury” niechętny, „Oni praktycznie wolą i Kongres i nawet FE. To jest obawa, że my zanadto wszystko chcemy firmować, że narażamy etc.”⁴¹³.

W 1964 roku 34 pisarzy polskich wysłało list do premiera Józefa Cyrankiewicza, w którym domagali się zwiększenia zaopatrzenia w papier i liberalizacji cenzury⁴¹⁴. Ten akt cywilnej desperacji nastąpił w osiem lat po powrocie Gomułki do władzy, powrocie, któremu towarzyszyły nadzieje niemal wszystkich grup społecznych i środowisk. Z dzisiejszej perspektywy sprawa „listu 34” wydaje się być drobnym epizodem pozbawionym większego znaczenia dla powojennej historii Polski. Jego ważność wyznaczały jedynie nazwiska sygnatariuszy i kontekst historyczny ciągu wydarzeń, w których powinien być rozpatrywany, od likwidacji „Po prostu”, przez aresztowania i procesy za współpracę z „Kulturą”, aż po wyroki dla „taterników”. W połowie lat 60. list ten, nagłośniony przez RWE, spowodował – wbrew wszelkiej logice i faktom, o których pisała również „Kultura”⁴¹⁵ – dalsze nadzieje na możliwości ewolucji systemu i przekonanie, że jedynie intelektualiści są w stanie w procesie tym odegrać zasadniczą rolę. Stanowisko to zadziwia zwłaszcza w kontekście ogłoszonej w „Kulturze” listy kilkuset pisarzy krajowych, którzy podpisali „kontrprotest” w stosunku do sygnatariuszy „listu 34”, „Większość z tych ludzi po 1956 r. była na Zachodzie, kontaktowała się z nami. Deklarowali swoje poglądy liberalne, tłumaczyli się z ‘okresy błędów i wypaczeń’. Daliśmy im z miejsca wiarę i bardzo duży kredyt moralny. Wiedzieliśmy jak nie łatwo wytrzymać naciski i terror, wiedzieliśmy, że jednak wielu ludzi wierzyło czy chciało wierzyć, i że dopiero Poznań i wypadki z października 1956 r. otworzyły im oczy”⁴¹⁶. Istniał głęboko zakorzeniony w środowisku Instytutu Literackiego, funkcjonujący jeszcze w latach 70., mit o reformowalności komunizmu, mit który podzielała duża część lewicy europejskiej. Dla różnych okresów nazywano to albo „komunizmem z ludzką twarzą”, albo „ewolucjonizmem”, a głównym ideologiem – prócz Mieroszewskiego – tego poglądu był Leszek Kołakowski, który po nawiązaniu współpracy z „Kulturą” w 1970 roku napisał

⁴¹² Bardzo ważnym świadectwem rosnącego krytycyzmu Mieroszewskiego jest zbiór jego prac zatytułowany *Polityczne neurozy* (Paryż 1967).

⁴¹³ List J. Giedroycia do J. Mieroszewskiego z 5.04.1964 – AIL.

⁴¹⁴ Por.: J. Eisler, *List 34*. Warszawa 1993.

⁴¹⁵ Por. np.: [J. Mieroszewski] Londyńczyk, *Kronika angielska*, *Kultura* 1964 nr 6(200) s. 88-98, gdzie pisze się m.in. o liście 10 profesorów potępiających „list 34”.

⁴¹⁶ Tamże, s. 91-93.

Tezy o nadziei i beznadziejności – tekst, w którym dowodził, że komunizm jest reformowalny. Kołakowski z czasem zmienił zdanie, ale jego opinie miały wpływ na dużą część publicystyki politycznej opozycji lat 70. w Polsce. Publicystyki, którą uprawiali niezależni intelektualiści. Trudno się zatem dziwić, że również autor wstępu do amerykańskiej antologii „Kultury” Paul F. Wheeler, analizując publicystykę „Kultury”, zauważył w 1970 roku, że głównym odbiorcą, do którego adresowane było pismo i wszelkie pomysły polityczne była inteligencja, jedyna potencjalna siła zdolna do wywołania zmian w Europie Wschodniej⁴¹⁷.

⁴¹⁷ P.F. Wheeler, *Foreword*, [w:] *Kultura Essays*. New York 1970 s. IX.

ZAKOŃCZENIE

Nie było moim zadaniem badanie czy opisywanie przyczyn zaangażowania się intelektualistów w tworzenie systemu komunistycznego w Polsce po roku 1944. Liczne studia i publikacje na ten temat, począwszy od *Zniewolonego umysłu* Czesława Miłosza, po opracowania ostatnich lat, wyjaśniając – czy tylko starając się wyjaśnić – istniejące do czasu specyficznego dialogu Miłosza z Herlingiem-Grudzińskim pytanie o powody kolaboracji⁴¹⁸, zajęły się przede wszystkim usprawiedliwianiem lub dezawuowaniem losów i wyborów poszczególnych osób z kręgu wybitnych intelektualistów PRL (Jacek Trznadel, Wiesław P. Szymański, A. Walicki, J. Prokop i inni)⁴¹⁹, w mniejszym zaś stopniu badaniem przyczyn. Niemniej kilka publikacji zasługuje na uwagę głównie ze względu na próbę analizy zjawiska w szerszym, niż jedynie polski, kontekście wydarzeń historycznych. Najważniejszą z nich, choć dziś już w dużym stopniu zdezaktualizowaną, jest studium Petera Vierecka *Shame and glory of the intellectuals* (New York 1965), w którym przedstawione zostały okoliczności udziału intelektualistów w budowaniu systemu sowieckiego na świecie oraz wydane w Polsce w ostatnim czasie: *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.* François Fureta (Warszawa 1996) i *Intelektualiści nowej lewicy* Rogera Scrutona (Poznań 1999). Szczególne znaczenie mają też prace powstałe w Kongresie Wolności Kultury, publikowane w prasie i wydawnictwach Kongresu⁴²⁰ oraz poświęcone mu opracowanie Pierre Gremiona *Intelligence de*

⁴¹⁸ Mam na myśli *Zniewolony umysł* Miłosza oraz *Kłękę i bunt dworzanina* Herlinga-Grudzińskiego, artykuł opublikowany w lipcowych „Wiadomościach” z 1957 roku. Wypadnie dodać, że tezy Miłosza cały czas znajdują apologetów, czego dowodem są interesujące książki Andrzeja Walickiego: „*Zniewolony umysł” po latach* (Warszawa 1993) i *Marksizm i skok do królestwa wolności: dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996, w których autor próbuje w ten sam sposób, co Miłosz tłumaczyć własne oraz swojego pokolenia (B. Baczek, W. Kula, L. Kołakowski) wybory. Por. na ten temat również M. Przybyliński, *Gustaw Herling-Grudziński i Jan Strzelecki wobec „Zniewolonego umysłu”*, [w:] *Polska 1944/45 – 1989. Studia i materiały II*. Warszawa 1997 s. 217-233.

⁴¹⁹ Por. np. J. Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*. Paryż 1986; tegoż, *Polski Hamlet. Kłopoty z działaniem*. Paryż 1988; W. P. Szymański, *Uroki dworu (rzecz o zniewalaniu)*. Kraków 1994; J. Prokop, *Pisarze w służbie przemocy*. Kraków 1995; tegoż, *Sowietyzacja i jej maski. PRL w latach stalinowskich*. Kraków 1997; A. Walicki, „*Zniewolony umysł” po latach*; J. Eisler, *List 34*. Warszawa 1993.

⁴²⁰ Wśród wielu tekstów publikowanych w „*Soviet Survey*” i „*Survey*” na uwagę zasługują zwłaszcza: *The New Soviet intelligentsia* Leopolda Łabędzia (29/1959), *The genealogy of the Polish intelligentsia* K.A. Jeleńskiego (tamże) oraz K. Volnego *The intelligentsia and the democratic movement* (3/1971).

*l'anticommunisme*⁴²¹. Z publikacji krajowych warto odnotować głos Jerzego Szackiego, który w eseju *Intelektualiści między polityką a kulturą* dostrzegł konflikt między dwoma typami intelektualistów zaangażowanych w budowanie systemu totalitarnego: „politycznymi” i „kulturowymi”, tym drugim przypisując rolę dyspozytariuszy uniwersalnych „prawd” kulturowych⁴²². I jakkolwiek podział Szackiego niewiele wniósł w spór o zachowanie intelektualistów, esej jego był wstępem do licznych prac powstałych po roku 1990, w tym szkiców i książek Krystyny Kersten, Stefana Chwina, Tomasza Łubieńskiego, Hanny Palskiej czy ostatnio Wojciecha Tomasika, Doroty Praszalowicz, Zbigniewa Jarosińskiego oraz Stanisława Salmonowicza⁴²³. Ważnym przyczynkiem do poznania omawianego zagadnienia są ponadto dyskusje i dokumenty publikowane na łamach „Przeglądu Politycznego” w cyklu „Historia intelektualna Europy 1945-1989” (od numeru 33/34: 1997)⁴²⁴. Najważniejszym jednak opracowaniem wydaje się studium Henryka Ślabka *Intelektualistów obraz własny*, oparte w dużej mierze – jak wskazuje na to podtytuł – na dokumentach autobiograficznych: dziennikach, wspomnieniach, wypowiedziach i korespondencjach kilkudziesięciu krajowych pisarzy, dziennikarzy i publicystów oraz „autorytetów świata artystycznego i nauki”⁴²⁵.

Nie było tu ani miejsca, ani powodu by powtarzać ustalenia i sugestie Ślabka na temat łatwości, z jaką intelektualiści uwikłali się w tworzenie systemu sowieckiego w Polsce. Warto jednak zaznaczyć, że Autor *Intelektualistów* oparł się w dużej mierze na publicystyce „Kultury” znajdując w miesięczniku

⁴²¹ P. Gremion, *Intelligence de l'anticommunisme. Le Congrès pour la liberté de la culture a Paris (1950-1975)*. Paris 1995. Dopełnieniem tej pracy jest: M. A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności*.

⁴²² J. Szacki, *Intelektualiści między polityką a kulturą*, [w:] *Spółczesność – kultura – osobowość*. Red. Z. Bokszański. Warszawa 1990 s. 355-356. Zob. też: T. Szkołut, *Inteligencja twórcza wobec totalitaryzmu*, *Annales UMCS Vol. XIV/XV*, 16 sectio I, Lublin 1989/1990 s. 203-213.

⁴²³ K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944-1956*. Londyn 1993; K. Woźniakowski, *Między ubezwłasnowolnieniem a opozycją. ZLP w latach 1949-1959*. Kraków 1990; S. Chwin, *Literatura i zdrada*. Kraków 1993; T. Łubieński, *Porachunki sumienia*. Warszawa 1994; S. Murzański, *Między kompromisem a zdradą*. Warszawa 1993; W. Tomasik, *Inżynieria dusz. Literatura realizmu socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”*. Wrocław 1999; H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*. Warszawa 1997; D. Praszalowicz, *Zbiorowy portret Polaków*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie w perspektywie socjologicznej*. Kraków 1997 (zwłaszcza s. 125-135); Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*. Warszawa 1999 (zwłaszcza interesująca analiza literatury krajowej w prasie emigracyjnej w rozdziale „W oczach emigrantów”); S. Salmonowicz, *Postawy inteligencji polskiej wobec stalinizmu (1944-1956)*. *Refleksje historyka*, *Czasy Nowożytnie* 1999 T. 6 s. 207-227.

⁴²⁴ Cykl ten poświęcony był głównie Kongresowi Wolności Kultury, ale przyniósł też wiele interesujących tekstów niezwiązanych z KWK, np. szkic T. S. Eliota *Uwagi o kulturze i polityce*

⁴²⁵ H. Ślabek, *Intelektualistów obraz własny w świetle dokumentów autobiograficznych 1944-1989*. Warszawa 1997 s. 6-7.

swoisty wzorzec kryteriów etycznych i politycznych dla oceny ich działania. Badania te powinny być kontynuowane.

Zaznaczmy na koniec jeszcze jeden ważny kierunek oddziaływania Instytutu Literackiego na Kraj. Krzysztof Pomian we wstępie do katalogu wystawy „Kultury” w 1986 roku zauważył, że już w 1963 roku Jerzy Giedroyc zrozumiał rolę jaką mają do odegrania w Polsce robotnicy⁴²⁶. Spostrzeżenie to potwierdzają też inne źródła, np. Stefan Kisielewski, który zanotował w latach 80., że już w roku 1971 przewidywał Redaktor wystąpienia robotnicze w Polsce nie tylko w sprawach bytowych (jak w Poznaniu 1956 roku czy w grudniu 1970), lecz w „sprawach najważniejszych”⁴²⁷. Nie ulega wątpliwości – przyznajmy to za Pomianem – że Jerzy Giedroyc orientował się w stanie społeczeństwa polskiego lepiej od wielu uznanych w kraju autorytetów „opozycyjnych”. Dotyczyło to nie tylko roku 1971, gdy po wystąpieniach na Wybrzeżu, przewidywanie dalszych wystąpień robotniczych nie wymagało szczególnej dalekowzroczności, ale lat wcześniejszych.

Zdaniem Andrzeja S. Kowalczyka, Giedroyc sformułował pierwszą wnikliwą diagnozę rozwoju sytuacji w Polsce, dostrzegając w niej rolę robotników, już w 1953 roku. Prognoza, i wynikające z niej zadania dla „Kultury”, przewidywały, że najskuteczniejsze politycznie i najgroźniejsze dla reżymu komunistycznego będą strajki robotników wysuwających elementarne żądania bytowe. Pogląd ten zakładał, że „Kultura” odegra w tych wydarzeniach rolę „inspiratorów i ‘prowokatorów’”⁴²⁸. W „Notatce J. Giedroycia z 1955 roku dla Kongresu Wolności Kultury”⁴²⁹ znalazł się ustęp potwierdzający powyższą tezę. Giedroyc pisał: „W Europie, a przede wszystkim w Europie Wschodniej nie wyłączając samych Sowietów, klasą decydującą i kierowniczą jest inteligencja, na którą należy kierować główny nacisk. Od nastawienia inteligencji będą zależały nastroje mas w Polsce. Drugą klasą decydującą jest warstwa robotnicza. Jest ona ważna przede wszystkim dlatego, że stale wzrasta na skutek gwałtownego uprzemysławiania krajów wschodnioeuropejskich a przede wszystkim Polski, poza tym – jak historia Polski wskazuje – jest to klasa najbardziej dynamiczna, jedyna po inteligencji, na której można budować ruch polityczny”. Analiza ta nie miała jednak przełożenia na działania i podjęte inicjatywy. Wydaje się nawet, że nie znalazła zrozumienia u korespondentów i najbliższych współpracowników Giedroycia, tak na emigracji, jak w Polsce. Wydarzenia czerwca 1956 roku, a zwłaszcza dojrzewanie polityczne klasy robotniczej w Październiku, spowodowały, że „kwestia robotnicza” stała się ponownie aktualna. Z niepokojem odbierano w „Kulturze” zwłaszcza wypadki poznańskie, widząc w nich powrót do atmosfery roku 1905, tj. walki robotników o poprawę bytu. Jednak Giedroyc zauważał: „łączy się to z nienawiścią do Sowietów”. W efekcie szerokiej akcji politycznej na Zachodzie udało się

⁴²⁶ K. Pomian, *Redaktor i Publicysta*, s. 15.

⁴²⁷ S. Kisielewski, *Spotkania z Jerzym Giedroyciem*, Puls 1986 nr 30 s. 17.

⁴²⁸ A. S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 141.

⁴²⁹ Patrz p. 116.

„Kulturze” wykorzystać „czerwiec” do propagowania zmian zachodzących w Polsce Wykorzystano w tym celu sympatię lewicy francuskiej i intelektualistów. Apel w „Le Monde” w sprawie Poznania podpisali m.in. A. Camus, K. Jaspers, A. Koestler, F. Mauriac, I. Silone, M. Sperber. Za sprawą „Kultury” osobną rezolucję uchwaliła Francuska Partia Socjalistyczna oraz liczne związki zawodowe we Francji, USA i Wielkiej Brytanii. Była nawet koncepcja zwołania w sprawie Poznania specjalnej sesji ONZ⁴³⁰. Nagłośnienie wydarzenia miało uniemożliwić represje i stworzyć atmosferę solidarności międzynarodowej. Umiejętna propaganda pozwoliła na zebranie funduszy na paczki dla osób represjonowanych i ofiar walk ulicznych⁴³¹.

Na przełomie 1956/1957 roku Giedroyc mógł się pochwalić się Mieroszewskiemu, że „nasz autorytet jest nie tylko wśród intelektualistów, ale i wśród robotników i związków zawodowych⁴³², a Stempowskiemu, że „Kultura” od kilku miesięcy „ma dostęp” do młodzieży i robotników z Żerania, którym załatwiła wizytę w Turynie (koncern Fiata)⁴³³. Osobne stypendium dla Goździka – jednego z głównych bohaterów wydarzeń na Żeraniu w 1956 roku – zostało cofnięte po tym, jak rozbił samochód i, korzystając ze „sławy”, próbował zatuszować wypadek⁴³⁴. Być może na przeszkodzie dalszym kontaktom stanęła zmiana polityki reżymu warszawskiego wobec „Kultury”, być może fakt, że robotnicy nie wyjeżdżali na Zachód i nie utrzymywali prawie kontaktów z intelektualistami, z którymi rozmawiał Jerzy Giedroyc. Jeszcze jednak w grudniu 1956 roku w liście do Korbońskiego znalazła się prośba w sprawie robotników: „Czy nie sądzi Pan, że byłoby dobrze, by Związek Zawodowy robotników Forda zaprosił do siebie robotników z Żerania. Jeżeli zaproszenie wysłane byłoby wprost do Rady Załogowej Żerania, ewentualnie również do Zakładów im. Kasprzaka – to jestem pewien, że w obecnej sytuacji robotnicy nie pozwolą wydrzeć sobie takiej okazji. A taka wizyta byłaby propagandowo niezmiernie ważna zarówno jako propaganda Ameryki, jak również propaganda sprawy polskiej w samej Ameryce”⁴³⁵.

W 1957 roku w liście do Kazimierza Studentowicza Giedroyc wysunął nawet koncepcję stworzenia na Zachodzie pisma dla robotników w Polsce, „Idzie po prostu o miesięcznik któryby był *Kulturą* dla tej warstwy społeczeństwa. Sprawą tą interesują się Związki Zawodowe i tu są poważne możliwości. Pismo to musiałoby być redagowane w Paryżu czy Brukseli. Nie myślę by mogło ono uzyskać debit. Nawet nie byłoby to chyba wskazane. Najwygodniejszym byłby obecny statut *Kultury*: pisma, które na prywatne adresy dociera w 60-70% oficjalnie, a w pewnym procencie nieoficjalnie. Dziś przy dezorientacji mas robotniczych, zagubieniu się działaczy związkowych pismo to mogłoby być poważnym stymulantem. Początkowo [...] myślałem o Panu jako

⁴³⁰ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy*, T. 2, s. 343.

⁴³¹ Tamże, s. 313-314.

⁴³² Tamże, s. 422-424.

⁴³³ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy*, T.1, s. 439.

⁴³⁴ List J. Giedroycia do J.J. Lipskiego z 3.02.1957 – AIL.

⁴³⁵ List J. Giedroycia do S. Korbońskiego z 10.12.1956 oraz odpowiedź Korbońskiego z 30.09.1957 – tamże.

o redaktorze"⁴³⁶. Pomysł „Kultury” dla robotników nie został jednak zrealizowany, a podobną inicjatywę zrealizowała w pewnym zakresie IV Międzynarodówka wydając po polsku, na papierze biblijnym, pismo „Inprekor” oraz przede wszystkim emigracja „solidarnościowa” lat 80.

W 1963 roku redaktor „Kultury” pisał w liście do Londyńskiego korespondenta: „jedną z najważniejszych [spraw] wydaje mi się problem robotniczy. Jest to dziś warstwa najbardziej niezadowolona i najbardziej wroga ustrojowi (przy istniejącej jeszcze sympatii, stale zresztą się zmniejszającej, do Gomułki). Jest to jednak warstwa w Polsce nowa, która nie miała czasu, a przede wszystkim możliwości wychowania sobie leaderów. Została ona zdradzona przez inteligencję całkowicie, poza nieśmiałyimi próbami w okresie Października. [...] Dziś trzeba robotnika podniecać do walki o poprawę warunków materialnych, o samorząd w związkach zawodowych, o wyjazdy za granicę. (Ciekawe, że z kraju komunistycznego, przy tych masowych wyjazdach, stypendiach, wycieczkach, zupełnie nie ma elementu robotniczego [...]). Tu trzeba, mam wrażenie, bardzo ostro zwrócić uwagę inteligencji na konieczność nawiązania kontaktu i współpracy, i nie bać się zachęcać robotników do walki, strajków”⁴³⁷. Uwagi z listu znalazły się później w artykułach Juliusza Mieroszewskiego drukowanych w „Kulturze” i zebranych w broszurze *Ewolucjonizm*⁴³⁸ i były wstępem zarówno do powstałego w 1966 roku *Listu otwartego do partii* Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, czy dokumentów programowych KOR-u opracowanych w 1976 roku. Nigdy nie dowiemy się – zauważył Krzysztof Pomian – z iloma przybyszami z kraju Giedroyc poruszył kwestię rosnącej roli robotników i ilu z nich przekonał do swoich poglądów; o roli jaką przykladał do nich świadczy choćby fakt, że *Ewolucjonizm* został wydany na papierze lotniczym i, śladem druków biblijnych z lat 50., posłany został kanałami kolporterskimi i pocztą do Polski.

„Marzec 1968” obserwowany był Paryżu w kontekście rewolucji w Czechosłowacji i z nadzieją, że stanowi on zapowiedź szerokiego wybuchu społecznego, którego konsekwencjami będą zmiany w całym bloku sowieckim. W liście do Leopolda Tyrmanda wyraźnie przejęty, lecz mocno na wyrost, stwierdzał: „Najważniejsze, że ruszają się wreszcie robotnicy. Pafawag i Nowa Huta zsolidaryzowały się ze studentami. Aresztowany syn Jerzego Zagórskiego, powstaje prawdziwe podziemie. [Stefan] Staszewski się np. ukrywa poszukiwany przez policję. Niepokoi mnie los Jasienicy”⁴³⁹. Nadzieje na wystąpienie robotników sprawdziły się dwa lata później.

W reakcji na wydarzenia grudnia 1970 roku Jerzy Giedroyc wysunął projekt stworzenia, w oparciu o finanse zachodnio-europejskich i amerykańskich związków zawodowych, funduszu strajkowego jako materialnego zabezpieczenia dla represjonowanych robotników w Polsce. Usiłował też zachęcić intelektualistów we Francji, Anglii i Niemczech do wystąpień solidarności

⁴³⁶ List J. Giedroycia do K. Studentowicza z 19.03.1957 – tamże.

⁴³⁷ List J. Giedroycia do J. Mieroszewskiego z 13.08.1963 – tamże.

⁴³⁸ Por. np. J. Mieroszewski, *Strona bierna*, [w:] tegoż, *Ewolucjonizm*. Paryż 1964 s. 41-48.

⁴³⁹ Cyt. za: J. Korek, *Paradoksy*, s. 263.

z protestującymi. Wszystkie pomysły, analogiczne do udanych zabiegów z roku 1956, tym razem nie przyniosły rezultatu, a „Kultura” zmuszona była zmagać się z kosztami pomocy samodzielnie⁴⁴⁰.

Musiała minąć kilkanaście lat od wydania *Ewolucjonizmu*, by poglądy Mieroszewskiego, a tym samym – co wykazaliśmy wcześniej – „Kultury”, zaczęły budzić nie tylko zdumienie, czy wręcz oburzenie słuchaczy i czytelników w Polsce, ale też zainteresowanie. W wyniku wstrząsów roku 1970, a zwłaszcza lat późniejszych, poglądy te uznane zostały przez duży odłam opozycji (inteligencji) za oczywiste i wręcz za własne. Uznano ich słuszność adaptując i przetwarzając w program działania. Było to oryginalnym wkładem KOR, którego twórcy w międzyczasie stali się bliskimi korespondentami „Kultury”, w tezy Mieroszewskiego⁴⁴¹. Błędne w dzisiejszej perspektywie historycznej założenie, że zapoczątkowanie w Polsce ewolucji systemu ku modelowi demokratycznemu możliwe jest tylko przez odzyskanie przez społeczeństwo (już nie mówi się „robotnicy”) poczucia podmiotowości, było jednym z podstawowych składników orientacji „Kultury”, która zyskała miano „ewolucjonizmu”. Spowodowało ono m.in. nie docenienie roli Kościoła i powstających w latach 70. ruchów wyrastających z innych niż „partyjne” korzeni np. Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), Ruchu Młodej Polski (RMP) lub Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) i pełnej akceptacji, utożsamianego z robotnikami, KOR-u.

⁴⁴⁰ Pisał o tym A. Friszke, *Jerzego Giedroycia praca u podstaw (1956-1976)* oraz R. Habielski, *Między Czerwcem a Sierpniem: emigracja wobec wydarzeń 1970 roku*, [w:] *Grudzień przed Sierpniem*. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych. Gdańsk 1996 s. 148. Por. też: L. Mażewski, *Lekcja Grudnia a „Kultura” i opozycja przedsierpniowa*, [w:] tamże, s. 131-141.

⁴⁴¹ K. Pomian, *Redaktor i Publicysta*, s. 17.

ANEKSY

Aneks nr 1

Maszynopis z odręcznymi dopiskami. Bez podpisu, bez daty. 2 karty, A-4. W zbiorach archiwum Instytutu Literackiego (Wysyłka paczek do kraju).

Lista instytucji w Polsce, do których wysłano pierwszą dużą partię książek pod koniec 1953 r.

BIBLIOTHEQUES en POLOGNE

A. 40 paquets cont. LIVRES:

1. Witold Gombrowicz: „Transatlantyk i Ślub”
2. George Orwell: „1984” traduit par J.Mieroszewski
3. James Burnham: „Bierny Opór czy Wyzwolenie ?” traduit par J. Ulatowski
4. Czesław Miłosz: „Zniewolony Umysł”

B. 40 paquets cont. exempl. de la Revue „KULTURA”

1. Biblioteka Uniwersytecka, Łódź, Narutowicza 59
2. Biblioteka Jagiellońska, Kraków, ul.Mickiewicza 22
3. Biblioteka Uniwersytecka im.M.Curie Skłodowskiej, Lublin, Głowackiego 12
4. Śląska Biblioteka Publiczna, Stalinogród, ul.Francuska 12
5. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, Kraków, Sławkowska 17
6. Biblioteka Instytutu Śląskiego, Stalinogród, Warszawska 37
7. Polska Biblioteka Narodowa, Warszawa, Rakowiecka 6
8. Biblioteka Miejska, Gdańsk, Wałowa 16
9. Biblioteka i Muzeum Świętokrzyskie, Kielce, Plac Partyzantów
10. Biblioteka Uniwersytecka, Poznań, Ratajczaka 4/6
11. Biblioteka Powiatowa, Siedlce, Kilińskiego 16
12. Biblioteka Uniwersytecka, Toruń, Wysoka 16
13. Biblioteka Zakładu Narodowego im.Ossolińskich, Wrocław, Szewska 37
14. Biblioteka Miejska, Bydgoszcz, Stary Rynek 24
15. Miejska Biblioteka Publiczna, Częstochowa, ul.N.M.Panny 22
16. Miejska Biblioteka Publiczna, Łódź, Andrzeja Struga 14
17. Biblioteka Miejska, Radom, Żeromskiego 40
18. Biblioteka Miejska, Szczecin, Dworcowa 8
19. Biblioteka Instytutu Zachodniego, Chełmońskiego 1
20. Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, Dolna P.Marii 26
21. Biblioteka Uniwersytecka, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26 .28
22. Biblioteka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Krak.Przedm. 26/28
23. Biblioteka Towarzystwa Naukowego, Toruń, Wysoka 16
24. Zakład Seminarium Historii Lit. Polskiej, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Garbarska 7a

25. Biblioteka Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Łódź, Al.Kościuszki 4
26. Biblioteka Miejska, Kraków
27. Biblioteka Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Warszawa, Nowy Świat 72
28. Biblioteka Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, dla Biblioteki P.A.N., Warszawa, Nowy Świat 72
29. Biblioteka im. Czartoryskich, Kraków, Pijarska 15
30. Biblioteka Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, Al. Raclawickie
31. Biblioteka Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Warszawa, Rozbrat 14a
32. Biblioteka Podręczna Wyższego Studium Nauk.Społ.Gosp., Stalinogród, Krasieńskiego 2
33. Biblioteka Uniwersytecka, Wrocław
34. Biblioteka Sejmowa, Warszawa, Wiejska 4
35. Biblioteka Państwowego Instytutu Sztuki, Warszawa, Krakowskie Przedm. 17
36. Biblioteka Politechniki Warszawskiej, Plac Jedności Robotniczej
37. Biblioteka Szkoły Głównej Służby Zagranicznej, Warszawa, Reja 7
38. Biblioteka Towarzystwa Naukowego Wrocławskiego, Wrocław
39. Biblioteka Zawodowego Związku Literatów Polskich, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 87/89
40. Biblioteka Kórnicka, Kórnik, Powiat Śrem, Woj.Poznańskie

Biblioteka Publiczna Miasta Stoł. Warszawy^a

^a Dopisane ręcznie.

Aneks nr 2.

List Redaktora „Kultury” do krajowych czytelników z października 1957 roku, wysyłany do stałych odbiorców miesięcznika w Polsce. Druk na papierze biblijnym.

Wysyłamy stale znaczną ilość egzemplarzy naszego pisma do Polski, wychodząc z założenia, że słowo - czy pisane w kraju czy zagranicą - jest wspólną własnością wszystkich, którzy posługują się językiem polskim. Nie mamy trudności z otrzymywaniem prasy krajowej i nie widzimy powodu, dla którego czytelnik w Polsce miałby być pozbawiony korzyści, jakie daje instytucja poczty. Czyli staramy się uważać Polskę za Państwo normalne, w którym książki i pisma nie są zwalczane policyjnymi środkami.

Niestety wiemy, że większość egzemplarzy nie dociera do adresatów. Zwłaszcza w ostatnich miesiącach „Kultura” jest konfiskowana ze szczególną gorliwością. W poprzednim numerze przedrukowaliśmy z „Monitora Polskiego” (data: 11 lipca 1950 - a więc pełnia stalinizmu) - zarządzenie zakazujące rozpowszechniania naszego pisma. Ten właśnie ukaz, jak domyślamy się, służy nadal, dzisiaj, po Październiku, za podstawę do konfiskat.

Jeżeli więc czytelnicy nasi nie otrzymują „Kultury” - nie dzieje się to z naszej winy. Prosimy ich, aby nie zrywali z nami kontaktu i aby pomogli nam w walce z cenzurą, bo niebezpieczeństwo powrotu do kłamstw i fałszerstw ubiegłego okresu jest rzeczywiste, a pierwszym krokiem na tej drodze jest zwykle tępienie niezależnej myśli. Cenzorzy ostatnio skreślają w pismach krajowych artykuły zawierające przychylne wzmianki o „Kulturze” - te fakty są nam znane.

Niezależnie od bieżących numerów „Kultury”, wysyłamy też książki: i polskie, wydane przez nas, i w obcych językach, zakupione w Paryżu. Staramy się w ten sposób odpowiedzieć na apele instytucji oraz osób prywatnych, zdając sobie sprawę z braku dewiz w kraju. Nie jesteśmy zasobni w środki finansowe i musimy urządzać koletki na ten cel. Jest szczytem absurdu, że książki z trudem przez nas zdobyte, zamiast znaleźć się w rękach adresatów, lądują najczęściej w policyjnych biurach. Jak działa ta sieć, przechwytyjąca wydawnictwa zagraniczne, wskazuje opublikowany przez nas w wrześniowym numerze dokument: konfiskacie uległ album sztuki nowoczesnej, zaadresowany do Władysława Bieńkowskiego, ministra oświaty, dyrektora Biblioteki Narodowej.

Naszym zdaniem zagraniczna opinia o Polsce, jako o państwie, w którym panuje dość duża wolność myśli i słowa, jest dla interesów polskich korzystna. Niezwykle szybko jednak fakty, niezrozumiałe dla cudzoziemców, a zrozumiałe tylko dla znawców totalitarnego ustroju, mogą zburzyć obraz, jaki wytworzył się w pierwszych miesiącach roku 1957. Nie chcemy jednak dać za wygraną i nadal mamy nadzieję, że kwestie przez nas poruszone będą przedmiotem jakiejś rozsądnej decyzji, do czego na pewno przyczynić się mogą nasi czytelnicy w kraju - jeżeli nie weszli jeszcze w fazę bierności i zobojętnienia.

Liczymy, że w tej rozgrywce nasi czytelnicy nam pomogą i że zechcą utrzymać z takim trudem nawiązany kontakt.

List ten wysyłamy do tych wszystkich, którym od dłuższego czasu wysyłamy pocztą „Kulturę” i nasze wydawnictwa. Prosimy o wiadomość czy „Kultura” dociera. Pozwoli to nam zorientować się w zasięgu represji cenzuralnych i zastanowić się nad znalezieniem innych, skuteczniejszych metod docierania.

Redaktor „Kultury” (Jerzy Giedroyc)

Aneks nr 3.

Listy do Biblioteki Narodowej, Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz Związku Literatów Polskich w sprawie docierania wydawnictw Instytutu Literackiego do Polski. Maszynopisy (w zbiorach Archiwum Instytutu Literackiego).

1.

5 stycznia 1957

Dyrektor Biblioteki Narodowej
Warszawa
ul. Rakowiecka

Szanowny Panie Dyrektorze,

W odpowiedzi na list z dn. 22 grudnia 1956 za l.dz.9840/1-lw/56 przesyłam katalog naszych wydawnictw książkowych, by Panowie mogli sprawdzić braki w posiadanych zasobach. Chętnie je uzupełnimy. W przyszłości będziemy wysyłali Panom nasze wydawnictwa w 2-ch egzemplarzach — tak jak Panowie sobie życzą.

Bardzo będę zobowiązany jeżeli z posiadanych zapasów zechcą Panowie uzupełnić braki w naszych wydawnictwach w innych bibliotekach. Od szeregu lat, dzięki uprzejmości zarówno Biblioteki Polskiej w Paryżu, jak i Bibliothèque Nationale, wysyłamy wszystkie nasze wydawnictwa i wszystkie numery „Kultury” do 60-ciu bibliotek w Polsce, według załączonego spisu. Niestety, o ile się orientujemy, książki te nie docierały do adresatów. Cieszyłbym się niezmiernie gdyby Pan Dyrektor zechciał polecić sprawdzenie, co się z tymi książkami stało, gdyż nie jest wykluczone, że znajdują się one w piwnicach Biblioteki Narodowej lub w piwnicach Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw.

Wysłanie wprost do bibliotek — jak dotąd — też zawodzi. Przykładem jest chociażby Biblioteka Akademii Nauk, Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, do której stale nasze wydawnictwa wysyłamy bezpośrednio i która stale reklamuje, że nic nie dostała. Nawet wysyłanie za pośrednictwem Bibliothéque Nationale — nie zawsze dawało pozytywne rezultaty.

Byłbym więc wdzięczny Panu Dyrektorowi za wskazanie drogi, skutecznego dostarczania naszych wydawnictw bibliotekom krajowym. Uważamy to za swój obowiązek, niemniej jednak będąc pismem niezależnym, a zatem nie rozporządzającym zbyt wielkimi kapitałami, nie możemy sobie pozwolić na stałe wysyłanie w próżnię.

W oczekiwaniu odpowiedzi łączę wyrazy poważania.

Redaktor „Kultury”
(Jerzy Giedroyc)

1. Biblioteka Akademii Sztuk Plastycznych, Kraków
2. Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich, Wrocław
3. Biblioteka Sejmowa, Warszawa
4. Biblioteka Wojewódzka, Opole
5. Biblioteka Polskiego Towarzystwa Muzycznego, Kraków
6. Biblioteka Państwowego Instytutu Sztuki, Warszawa
7. Fundacja Zakłady Kórnickie, Biblioteka, Kórnik, pow. Śrem
8. Biblioteka Miejska, Białystok
9. Biblioteka Miejska im. Waryńskiego, Łódź
10. Biblioteka Akademii Wojskowo-Politycznej, Warszawa
11. Biblioteka Wyższej Szkoły Służby Zagranicznej, Warszawa
12. Biblioteka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa
13. Biblioteka Politechniki Śląskiej, Gliwice
14. Biblioteka Publiczna Wojewódzka, Kielce
15. Biblioteka Politechniki Gdańskiej, Gdańsk
16. Biblioteka Śląska, Bytom
17. Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Szczecin
18. Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Kraków
19. Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Łódź
20. Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Poznań
21. Biblioteka Politechniki Łódzkiej, Łódź
22. Biblioteka Wyższej Szkoły Rolniczej, Olsztyn
23. Biblioteka Głównego Instytutu Górniczego, Stalino
24. Biblioteka Miejska Publiczna, Gdynia
25. Biblioteka Centralna Muzyczna, Warszawa
26. Biblioteka Instytutu Bałtyckiego, Gdańsk
27. Biblioteka Uniwersytecka, Poznań
28. Biblioteka Uniwersytecka, Toruń
29. Biblioteka Prasy Z.M.P., Warszawa
30. Biblioteka Wyższej Szkoły Muzycznej, Warszawa
31. Biblioteka Akademii Sztuk Plastycznych, Warszawa
32. Biblioteka Główna Akt Dawnych, Warszawa
33. Biblioteka Muzeum Świętokrzyskie, Kielce
34. Biblioteka Śląska Publiczna, Stalino
35. Biblioteka Polskiej Partii Zjednoczenia Robotniczego, Warszawa
36. Biblioteka Politechniki Warszawskiej, Warszawa
37. Biblioteka Gospodarczego Instytutu Wydawniczego, Warszawa
38. Biblioteka Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa
39. Biblioteka Państwowego Zakładu Higieny, Warszawa
40. Biblioteka Izby Przemysłowo Handlowej, Łódź
41. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, Kraków
42. Biblioteka Miasta Stoł. Warszawy, Warszawa
43. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
44. Biblioteka Polskiego Instytutu Socjologicznego, Łódź
45. Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
46. Biblioteka Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź

47. Biblioteka Instytutu Śląskiego, Stalinogród
48. Biblioteka Uniwersytecka, Łódź
49. Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, Gdańsk
50. Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Naukowego, Poznań
51. Biblioteka Instytutu Badań Historii Najnowszej, Warszawa
52. Biblioteka Związku Literatów Polskich, Warszawa
53. Biblioteka Instytutu Badań Literackich, Warszawa
54. Biblioteka Toruńskiego Towarzystwa Naukowego, Toruń
55. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
56. Biblioteka Instytutu Zachodniego, Poznań
57. Biblioteka Domu Wydawniczego PAX, Warszawa
58. Biblioteka Jagiellońska, Kraków
59. Biblioteka im. Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
60. Biblioteka Uniwersytetu Katolickiego, Lublin

2.

12 kwietnia [195]7

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Wydawnictw
Warszawa
ul. Bracka 6/8

Szanowni Panowie,

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częstsze wypadki konfiskowania egzemplarzy naszego pisma i naszych wydawnictw książkowych, które wysyłamy do kraju. Poczta francuska coraz częściej zawiadamia nas o faktach konfiskaty, stwierdzanych przez pocztę polską. (Fotokopie takich stwierdzeń przesyłamy w osobnym liście.)

Szereg naszych odbiorców w kraju i ewentualni kandydaci na otrzymanie „Kultury” zaniepokojeni tym stanem rzeczy zwrócili się do Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia” celem wyjaśnienia tej sprawy. Towarzystwo „Polonia” oświadcza im, że sprawa ta jest wyłącznie i jedynie w kompetencji Panów. W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie następujących spraw:

- 1) Czy „Kultura” jest drukiem zakazanym w kraju?
- 2) Kto ma prawo „Kulturę” otrzymywać?

Odpowiedź na te pytania jest dla nas bardzo ważna gdyż jakkolwiek nie zabiegamy o debit i kolportaż w kraju to jednak wysyłamy pewną ilość egzemplarzy naszych wydawnictw do Instytucji naukowych, Bibliotek, Redakcji pism, literatów, artystów, naukowców i dziennikarzy. Jest to ilość dość ograniczona. W większości wypadków wysyłamy na skutek propozycji czy prośb ze strony redakcji i bibliotek, które nam w zamian przysyłają swoje pisma czy wydawnictwa. Pisma krajowe z nielicznymi wyjątkami (jak np. „Dziennik Polski w Krakowie”, który jest wysyłany

a o nas nie dociera) dochodzą do nas bez przeszkód. Niedocieranie zaś wymiennych egzemplarzy „Kultury” do kraju stawia nas w nieprzyjemnej sytuacji, nie mówiąc już o stratach materialnych, na jakie nas ten stan rzeczy naraża.

Ostatnie Walne Zebranie Związku Literatów Polskich powzięło uchwałę, domagającą się swobodnego docierania „Kultury” do kraju. Z posiadanych informacji wiemy, że najwyższe czynniki państwowe ustosunkowały się do tego dezyderatu pozytywnie, tym dziwniejsze nam się wydaje masowe konfiskowanie naszego pisma w ostatnich tygodniach.

Liczę, że zechcą Panowie wyjaśnić nam tę sytuację, która może niepotrzebnie wpłynąć na zaostrzenie stosunków między krajem a emigracją, co byłoby w rażącej sprzeczności z licznymi oświadczeniami czynników rządowych i działalnością Towarzystwa „Polonia”.

Redaktor „Kultury”
(Jerzy Giedroyc)

3.

1 lipca [195]7

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich
w Warszawie

Szanowni Panowie,

W momencie fragmentarycznego normalizowania się stosunków kraju z emigracją wydawcy krajowi zaczęli się interesować pisarzami emigracyjnymi i wydawać ich książki. Wytworzyło to paradoksalną sytuację, że jednocześnie istnieją wydawnictwa krajowe i wydawnictwa emigracyjne jednej i tej samej książki. Paradoks jest tak daleko posunięty, że książka emigracyjna jest nadal konfiskowana – mimo wydania krajowego. Najbardziej typową ilustracją tych nienormalnych stosunków jest sprawa „Końca Zgody Narodów” – Teodora Parnickiego. Wydawnictwo PAX, które tę książkę zamierza wydać i zapewne uzyskało na to zgodę odpowiednich urzędów – nie mogło otrzymać egzemplarza edytorskiego od nas, który był ośmiokrotnie wysyłany. To samo było z książką Graham Greene’a „Moc i chwała”.

Ponieważ przy zawieraniu umów z pisarzami nikt z wydawców emigracyjnych nie przypuszczał, że może powstać tego rodzaju sytuacja dwóch jednoczesnych wydań polskich – umowy takiego wypadku nie obejmowały. Jeśli idzie o nas to uważając, że nie możemy odcinać pisarza od czytelnika krajowego – akceptowaliśmy ten stan rzeczy w wypadkach dotyczących nas, jako wydawców. Niewątpliwie w najbliższej przyszłości wytworzy się siłą faktu pewien podział ról między wydawcą krajowym a emigracyjnym, w założeniu bowiem chcemy stać na stanowisku, że jest tylko jedno wydanie polskie. Tymczasem idzie o zlikwidowanie niepotrzebnego chaosu, który powstał w ostatnim półroczu. W tej chwili następujące pozycje wydane przez „Kulturę” są wydane lub mają być wydane (rozumiemy przez to podpisanie umów) w kraju:

- 1) Kaden-Bandrowski: „Miasto mojej matki”
- 2) Witold Gombrowicz: „Transatlantyk – Ślub”
- 3) Czesław Miłosz: „Poezje”
- 4) Czesław Miłosz: „Dolina Issy”
- 5) Graham Greene: „Moc i chwała”

oraz są pertraktacje między nami a PIW'em – bardzo się przeciągające – w sprawie książki Czesława Straszewicza „Turyści z bocianich gniazd”. Nie wymieniam książki Parnickiego „koniec zgody narodów”, gdyż wydawnictwo PAX zgłosiło zamiar wykupienia pozostałości naszego wydania.

Wyżej wymienione pozycje – jeśli idzie o ilość niesprzedanych egzemplarzy wahają się od kilkuset do paru tysięcy (Miasto mojej matki).

Przed paroma miesiącami zwróciliśmy się do Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom ze Wschodu proponując im, że gotowiśmy te książki ofiarować komitetowi celem zorganizowania ich rozsprzedaży na rzecz repatriantów (odpis tego listu przesłaliśmy jednocześnie do Pana Prezesa Antoniego Słonimskiego). Na powyższy list Komitet Pomocy odpowiedział odmownie – nie precyzując zresztą powodów odmowy. Wobec powyższego zwracamy się do Panów z tą samą propozycją. Gotowiśmy ofiarować wyżej wymienione pozycje z dostawą loco Paryż – z tym, że Związek Literatów zorganizowałby rozsprzedaż tych książek w formie uznanej przez siebie za najbardziej odpowiednią, po cenach ustalonych wspólnie z nami. Pieniądze uzyskane z rozsprzedaży również i obecnie chcielibyśmy przeznaczyć na jakiś ogólny cel – najchętniej na pomoc pisarzom, którzy w poprzednim okresie siedzieli w więzieniach a obecnie oczekują na rehabilitację. Znamy bowiem wypadki, że ludzie ci znajdują się nie tylko w bardzo ciężkich warunkach materialnych ale są chorzy i nie mają środków na przeprowadzenie odpowiedniej kuracji. Ale, ma się rozumieć, możemy cele przedyskutować, gdyby Panowie mieli inne sugestie.

Licząc, że ta sprawa, która niewątpliwie przyczyniłaby się do pewnej normalizacji stosunków wydawniczych – Panów zainteresuje, Łączymy wyrazy poważania.

Redaktor „Kultury”
(Jerzy Giedroyc)

4.

1 lipca [195]7

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich
w Warszawie
Krakowskie Przedmieście 87/89

Szanowni Panowie,

Pragnę Panów poinformować, że w ostatnich dwóch miesiącach przesyłki „Kultury” do kraju – z nielicznymi wyjątkami – są systematycznie konfiskowane. Fakt konfiskaty jest wielokrotnie przez nas stwierdzony poprzez pocztę francuską. Ponadto szereg instytucji i osób zostało poinformowanych oficjalnie – zarówno przez Minister-

stwo Łączności jak i przez Główny Urząd Kontroli Prasy, że „Kultura” rozporządzeniem z 1950 roku jest w kraju zakazana. Paru osobom, których nazwiska są w naszym posiadaniu — Główny Urząd Kontroli oświadczył, że nie może dopuścić, by „Kultura” trafiła w „nieodpowiednie ręce”, i że on jest powołany do przeprowadzania selekcji. Mieliśmy również pośrednie sugestie — by przedłożyć władzom wykaz osób, do których wysyłamy „Kulturę”, celem aprobaty czy przedyskutowania tej listy.

Stan ten jest dla nas w najwyższym stopniu niepokojący. Z jednej strony byliśmy i jesteśmy zwolennikami obiektywnego podchodzenia do przemian krajowych i współpracy na tych odcinkach, które są nam wspólne, z drugiej zaś strony utrzymując kontakt ze społeczeństwem w kraju w najgorszym okresie stalinizmu nie zgodzimy się nigdy na odcięcie nas obecnie. Powrót do tajnego kolportażu i metod „zimnej wojny” wydaje się nam szkodliwy w obecnej sytuacji politycznej i chcielibyśmy tego uniknąć. Rozumiemy, że kolportaż nawet w ograniczonych rozmiarach jest obustronnie niewygodny — proponujemy więc rozwiązanie tego rodzaju, że:

1) „Kultura” będzie mogła docierać bez przeszkód do redakcyj domów wydawniczych, bibliotek, uniwersytetów i zakładów naukowych oraz do czołowych przedstawicieli świata literatury, sztuki i nauki.

2) Niezależnie od pkt. 1) — „Kultura” wysyłałaby pewną ustaloną ilość egzemplarzy do Związku Literatów, który by zorganizował sprzedaż czy abonament dla członków Związku Literatów i Stowarzyszenia Dziennikarzy. Ceny ustalone byłyby w złotych przez Związek Literatów w porozumieniu z „Kulturą”, a uzyskane wpływy przekazane byłyby przez Związek — również w porozumieniu z „Kulturą” — na ogólnospołeczne czy kulturalne cele w kraju.

To samo dotyczyłoby naszych wydawnictw książkowych.

Jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że nasza prośba wykracza poza normalne zajęcia Związku — zwracamy się z tym do Panów licząc na zrozumienie i przychyłne ustosunkowanie się, któremu dali Panowie wyraz chociażby w uchwale Związku na ostatnim Zjeździe.

W oczekiwaniu odpowiedzi łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Redaktor „Kultury”
(Jerzy Giedroyc)

Aneks nr 4.

Notatka w sprawie zabrania przez osoby odwiedzające Instytutu Literacki (lub księgarnie w Paryżu?) książek do Polski. Maszynopis (archiwum Instytutu Literackiego)

Wrzesień 1962

6 Człowiek wśród skorpionów
5 Pornografia
5 Zeszyty historyczne Nr 1
5 Zeszyty historyczne Nr 2
5 Kolumbowy Błąd
5 Na nieludzkiej Ziemi
5 Kultura Masowa
5 Węgry
5 Król Popiel
5 Opowieści fantastyczne
5 Zaremba Historia Polski
5 Czy istnieje życie na Marsie
razem 61 książek

Otrzymali: Jarema Stępowski – aktor, Elżbieta Ukraińczyk – pianistka, czterech studentów, którzy przyjechali na praktykę dwumiesięczną do Paryża, trzech inżynierów, dwóch lekarzy, dwie kosmetyczki, dwóch techników, dwie sekretarki oraz trzy osoby bez określonego zawodu.

5 Na nieludzkiej ziemi
2 Od Witosa do Sławka
5 Rodzinna Europa
3 Zaremba Historia Polski
5 Zeszyty historyczne Nr 1
5 Zeszyty historyczne Nr 2
5 Skrzydła ołtarza
5 Czy istnieje życie na Marsie
5 Pornografia
5 Węgry
5 Król Popiel
razem 50 książek oraz 5 Kultur

Otrzymała dwunastoosobowa reprezentacja Polski w koszykówce kobiecej podczas Mistrzostw Europy, które odbywały się w Miluzie. Z koszykarkami przebywało dwóch trenerów, jeden sędzia i jeden dziennikarz. W sumie książki otrzymało 16 osób.

Aneks nr 5.

List Jerzego Giedroycia do Stefana Korbońskiego, wraz z aneksem. Dotyczy akcji wysyłania do Polski książki W imieniu Rzeczypospolitej. Kopia maszynopisowa (archiwum Instytutu Literackiego)

12 lipca [195]4

Szanowny Panie,

Przesyłam w załączeniu wykaz statków, na które została wysłana Pana książka. Dn. 13 i 14 bm. odbędą się w Paryżu występy Teatru Polskiego z Warszawy, o czym zdaje się wspominałem już Panu w poprzednich listach. Również i artystom będzie Pana książka doręczona.

W dniu wczorajszym dostałem list od Pawła Kubisza, redaktora „Zwrotu” w Czeskim Cieszynie, potwierdzający otrzymanie Pana książki wysłanej w „specjalnej” oprawie. List ten wydaje mi się niezmiernie ciekawym dokumentem. Przesyłam go Panu, ma się rozumieć z prośbą o traktowanie go z jak największą dyskrecją. Z Kubiszem jestem w stałym kontakcie i mamy swoisty szyfr korespondencji. Gdyby – w związku z treścią listu – chciał Pan coś Kubiszowi przekazać, to proszę o nadesłanie mi tekstu.

Do tej pory nie mam od Pana potwierdzenia odbioru egzemplarzy w specjalnej oprawie. Nie otrzymałem również zapowiadanej recenzji książki Gersona.

Wspomnienia Korowicza, po przeprowadzonych skrótach, wyszły zupełnie ciekawe i interesujące. Chciałbym je – jeśli uda mi się znaleźć pieniądze – wydrukować na papierze *bible* i wysłać w formie listów do kraju, ze specjalnym uwzględnieniem profesury i literatów.

Łączę wyrazy poważania

(Jerzy Giedroyc)

Nazwa statku	Agencja	Port		Data odjazdu statku
s/s ŚLĄSK	O. Y. VAKAVA Minkokatu 7	Helsinki	28/6	3.7.1954
s/s LUBLIN	ELLERMAN'S WILSON LINE Ltd.	Hull	28/6	2.7.1954
s/s JAROSŁAW DĄBROWSKI	GDYNIA AMERICA SHIP. LINE, 47, Whitcomb Str. London W.C. 2	London	2/7	8.7.1954

m/s MAZURY	N. V. NEDERLANDS TRANSPORT BUREAU Villemaskade 17,	Roterdam	21/6	30.6.1954
m/s WARMIA	F. H. BERTLING Schiffahrtskontor G.mb. H Gänsemarkt 33, Hamburg 36	Hamburg	28/6	3.7.1954
m/s BUG	Hagbard Dannel A.B. Skeppsbron 18	Stockholm	21/6	30.6.1954
m/s NYSA	Agence Maritime et Bureau de Voyages Transtours, 49 Avenue de l'Opera, Paris 2	Rouen	3/7	5.7.1954
m/s NYSA*	Sogemar S.A. 14, Rue du Margrave	Antwerp	28/6	2.7.1954
m/s ELBLĄG	A/S Saturn P.O. Rathsgaten 8	Oslo	21/6	28.6.1954
m/s ODRA	O. Y. VAKAVA Minkokatu 7	Helsinki	28/6	3.7.1954
m/s PILICA	N. V. NEDERLANDS TRANSPORT BUREAU Villemaskade 17	Rotterdam	28/6	2.7.1954
s/s MARCHLEWSKI**	KOSULICH Fratelli via Balbi 4	Genoa	22/6	15.7.1954
DAR POMORZA	FRATELLI KOSULICH	Palermo	22/6	15.7.1954
s/s KOŁOBRZEG***	Ag. MARITTIMA MORFINI e FIGLIO 2/7	Bari		10.7.1954

* należy się liczyć, że biuro paryskie NIE prześle paczki

** w drodze na Daleki Wschód

oraz 2 egzemplarze wysłano 6.6.1954 do A. R. 21/6/84-list. w Colombo celem przesłania na statki obsługujące Daleki Wschód i Chiny

*** w drodze na Daleki Wschód.

Aneks nr 6.

Lista osób i instytucji w Polsce, które dzięki pomocy finansowej Free Europe Committe Inc. otrzymały w listopadzie 1957 roku pierwszy tom „Dziennika” Witolda Gombrowicza. Zawiera też dane o miejscach skąd wysyłano książki. Maszynopis (archiwum Instytutu Literackiego).

WITOLD GOMBROWICZ — „DZIENNIK”

Redakcja Przeglądu Bibliograficznego — 2 egz.

Wyd. „Nasza Księgarnia” — 2 egz.

Biblioteka Narodowa — 2 egz.

Centr. Biblioteka Wojskowa — 2 egz.

Redakcja „Fakty”

L. Goździk

I. Frey

A. Grabowska

Wł. Hodys

Klub Krzywego Koła

I. Lazari-Pawłowska

J. Jankowski

A. Mrozińska

Redakcja „Nasze Słowo”

M. Różycka

St. Pazurkiewicz

Z. Skwarczyński

M. Zagrobska

M. Zuzankiewicz

Opolskie Tow. Przyjaciół Nauk

Ministerstwo Oświaty, Dyrektor Gabinetu Ministra

Zrzeszenie Studentów Polskich, Wrocław

Zakład Logiki Un. Łódzkiego

Tow. Naukowe w Toruniu

Stowarzyszenie Historyków Sztuki

Polska Akademia Nauk, Zakład Teorii Kultury i Przemian Społecznych

P.A.N. Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw

Kluby:

Studentów „Hybrydy”, W-wa

„Akcenty”, Lublin

Im. Karola Marksa, W-wa

„Wiosna w Październiku”, Kraków

„Zielony Semafor”, Poznań

Im. Wery Kostrzewy, W-wa

Ogólno-Polski Postępowej Inteligencji Katolickiej, W-wa

Wydawnictwa:

Zakład im. Ossolińskich, Wrocław

Instytut Zachodni, Poznań
„Iskry”, W-wa
„Książka i Wiedza”, W-wa
Państwowy Instytut Wydawniczy, W-wa
Państwowe Wydawnictwa Techniczne, W-wa
Ministerstwo Obrony Narodowej, W-wa
Prawnicze, W-wa
Literackie, Kraków
Poznańskie, Poznań
Komunikacyjne, W-wa
„Śląsk”, Katowice
Polskie Wydaw. Gospodarcze, W-wa
Polskie Wydaw. Gospodarcze, W-wa, (Sekretarz do Spraw Czasopism)
„Pax”, W-wa
Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, W-wa
Państwowe Wydawnictwa Naukowe, W-wa

BIBLIOTEKI:

Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, W-wa
Zakładu im. Ossolińskich, Wrocław
Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej, Lublin
Uniwersytecka, W-wa
Uniwersytecka, Toruń
Uniwersytecka, Łódź
Sejmowa, Kancelaria Rady Państwa, W-wa
Publiczna m. Warszawy, W-wa
Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauki, Poznań
P.A.N., Kraków
P.A.N., Gdańsk
Naukowa Akademii Wojskowo-Politycznej, W-wa
Miejska Publiczna im. Raczyńskich, Poznań
Miejska Publiczna, Gdynia
Miejska Publiczna, Bydgoszcz
Miejska, Gdańsk
Państwowego Instytutu Sztuki, W-wa
Katolickiego Uniw. Lubelskiego, Lublin
Jagiellońska, Kraków
Jagiellońska, Kierownik Sekcji Zagranicznej, Kraków
Główna Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Opole
Instytutu Badań Literackich P.A.N., W-wa

REDAKCJE:

„Muzyka”, W-wa
„Dialog”, W-wa
„Dookoła Świata”, W-wa
„Dziennik Bałtycki”, Gdańsk
„Dziennik Ludowy”, W-wa
„Ekspres Wieczorny”, W-wa
„Ekspres Poznański”, Poznań
„Horyzonty”, W-wa
„Głos Olsztyński”, Olsztyn

„Głos Nauczycielski”, W-wa
 „Głos Koszaliński”, Koszalin
 „Gazeta Pomorska”, Bydgoszcz
 „Folks Sztymme”, W-wa
 „Kierunki”, W-wa
 „Kierunki”, Kraków
 „Kamena”, Lublin
 „Kontrasty”, Gdańsk
 „Rocznik Literacki”, W-wa
 „Krakowski Medyk”, Kraków
 „Kultura i Społeczeństwo”, W-wa
 „Kwartalnik Pedagogiczny”, W-wa
 „Państwo i Prawo”, W-wa
 „Nowiny Literackie i Wydawnicze”, W-wa
 „Nowe Sygnały”, Wrocław
 „Nowe Drogi”, W-wa
 „Nowa Kultura”, W-wa
 „Niwa”, Białystok
 „Nowe Książki”, W-wa
 „Myśl Filozoficzna”, W-wa
 „Żołnierz Polski”, W-wa
 „Żołnierz Wolności”, W-wa
 „Życie i Myśl”, W-wa
 „Życie Partii”, W-wa
 „Życie Warszawy”, W-wa
 „Zwienio”, W-wa
 „Ziemia i Morze”, Szczecin
 „Zebra”, Kraków
 „Wektor”, Kraków
 „Warmia i Mazury”, Olsztyn
 „Tygodnik Zachodni”, Poznań
 „Twórczość”, W-wa
 „Trybuna Ludu”, W-wa
 „Teatr”, W-wa
 „Sztandar Młodych”, W-wa
 „Szpilki”, W-wa
 „Sygnały”, W-wa
 „Stolica”, W-wa
 „Słowo Powszechne”, W-wa
 „Skrzydłata Polska”, W-wa
 „Przyjaźń”, W-wa
 „Przyjaciółka”, W-wa
 „Przyjaciół Żołnierza”, W-wa
 „Przemysł Ludowy i Artystyczny”, W-wa
 „Przemiany”, Katowice
 „Przekrój”, Kraków
 „Przegląd Zagadnień Socjalnych”, W-wa
 „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, W-wa
 „Przegląd Polski i Obcy”, Lublin
 „Przegląd Kulturalny”, W-wa
 „Projekt”, W-wa

„Problemy”, W-wa
„Po prostu”, W-wa
„Pomorze”, Bydgoszcz
„Polska”, W-wa
„Polityka”, W-wa
„Poglądy”, Wrocław
Wydawnictwo Sport i Turystyka, W-wa

J. S. Stawiński
St. Kisielewski
J. Ficowski
M. Hłasko
L. Hering
J. Guze
M. Gierszewski
St. Hubert
Z. Kępiński
W. Kapuściński
A. Jałosiński
Scibor Rylski
J. Dobraczyński
H. Holland
T. Hołuj
Z. Herbert
W. Górny
Z. Gawrak
J. Iwaskiewicz
T. Karpowicz
M. Jastrun
J. Kott
B. Korzeniewski
J. Koprowski
K. Koźniewski
A. Maliszewski
J. J. Lipski
Z. Lichniak
W. Kubacki
M. Boniecka
J. Błoński
E. Czapska

J. Czachowska
R. Chodakowski
J. Brzechwa
S. Olszowski
T. Morawski
J. Meysztowicz
T. Mellerowicz
W. Żuławski
B. Mark
A. Wyczański
A. Wasilewski
K. Truchanowski
K. Sztajnert
J. Strzelecki
J. Stoynowski
A. Slonimski
A. Szaff (Schaff)
J. M. Rytard
A. Rudnicki
J. E. Płomieński
St. Penczek
J. Parandowski
J. Babiejczuk
B. Bejze
A. Berkowicz
B. Czeszko
J. Kornacki
A. Krzyżanowski
St. Nieznanowski
L. Maciąg
T. Kwiatkowski
A. Lam

St. Lorenz
J. Bocheński
M. Bieszczadowski
M. Dąbrowska
D. Ciepieńko
J. Chałasiński
M. Ossowska
M. Moretti
T. Mikulski
T. Meissner
J. Żuławski
W. Machejek
J. Zagórski
M. Misiorny
H. Vogler
St. Ostrowski
B. Suchodolski
J. Strykowski
A. Stawar
A. Siciński
J. Samlicki
J. Rymkiewicz
Adolf Rudnicki
W. Piotrowski
A. Pawelczyńska
J. Andrzejewski
H. Bereza
P. Beylin
L. Kasiński
P. Hertz

LIST No 2

Witold GOMBROWICZ: „DZIENNIK”

1) Copies handed in France (Paris)

- 1) Andrzej Wirth
- 2) Leopold Tyrmand (2 copies)
- 3) Józef Gielo
- 4) Jan Sikora from „Klub Literatury Współczesnej Uniwersytetu Warsz.
- 5) Henryk Kuźmiak
- 6) A. Mauersberger
- 7) Benedykt Łubieński (3 copies)
- 8) Jerzy Jędrzejewicz (2 copies)
- 9) Eberhardt (redaction „Za i Przeciw” – (2 copies)
- 10) Wirpsza
- 11) Prof. Jerzy Starnawski (K.U.L.) (3 copies)
- 12) Jabłonkówna (2 copies)
- 13) Perelman (Red, „Po prostu”) – (3 copies)
- 14) Mieczysław Górski (Red, „Po prostu”) – (3 copies)
- 15) Z. Starowieyska-Morstinowa (Red, „Tygodnik Powszechny”) – (5 copies)
- 16) Łąkawa and Theater „Bim-Bom” – (10 copies)
- 17) Doc. Przymusiński, Uniw. Poznań – (2 copies)
- 18) Biruta Martyniak (K.U.L.) – (2 copies)
- 19) Mikołaj Rostworowski (Red, „Kierunki”) – (3 copies)
- 20) Janusz Przewłocki (Red, „Słowo Powszechny”) – (3 copies)
- 21) Jacek Woźniakowski (Red, „Tygodnik Powszechny”) – (3 copies)
- 22) Bożena Danek
- 23) Mieczysław Jastrun
- 24) Jan Meysztowicz
- 25) Kazimierz Braun
- 26) Wiktor Prandota (2 copies)
- 27) Waldemar Michna (2 copies) from Związek Młodzieży Wiejskiej
- 28) Eugeniusz Gorzelak (2 copies)
- 29) prof. dr Helena Więckowska, Uniw. Łódź – (2 copies)
- 30) Wilkanowicz (Red, „Znak”) – (2 copies)
- 31) Karol Hirszberg (Red, „Express Wieczorny”) – (3 copies)
- 32) Andrzej Brzeski (Red, „Życie Gospodarcze”)
- 33) Konstanty Łubieński, poseł
- 34) Tomasz Łubieński
- 35) Henryk Vogler (Dyr, „Wydawnictwo Literackie”) – (2 copies)
- 36) Antoni Marylski (Dyr. Lasek) – (2 copies)
- 37) Makarczyk
- 38) J. Pieniążek – (2 copies)
- 39) J. Trzebuchowski (Red, „Przegląd Polski i Obcy”) – (4 copies)
- 40) Adela Uziembło
- 41) Jerzy Wiatr (Red, „Polityka”)
- 42) Prof. Szczepański, poseł – (2 copies)

- 43) K. Przewłocka
- 44) Hoffmanowa
- 45) Brus (Red. Życie Gospodarcze)
- 46) Kowalczyk (Red. „Życie Gospodarcze“)
- 47) Jan Budkiewicz (Klub Filmowy „Po prostu“)
- 48) Jan Zakrzewski
- 49) T. Zelezny
- 50) A. Krasieński
- 51) Krzysztof Morawski – (2 copies)
- 52) Dominik Morawski (Klub Inteligencji Katolickiej) – (2 copies)
- 53) J. Strykowski
- 54) J. Guze
- 55) Dolański
- 56) Irena Szymańska (Państwowy Instytut Wydawniczy) – (2 copies)
- 57) Studencki Teatr Satyryków – (5 copies)
- 58) Tadeusz Nowak – (4 copies)
- 59) Manturzewski (Klub Krzywego Koła)
- 60) Andrzej Banach

II) Copies handed in London

- 61) Kazimierz Koźniewski
- 62) Aleksander Ziemny
- 63) J. M. Rytard
- 64) Monika Żeromska

III) Copies handed in Wien

- 65) St. Stomma
- 66) Jerzy Turowicz
- 67) I. Lazari-Pawłowska
- 68) Prof. St. Ossowski
- 69) Prof. Andrzej Malewski

IV) Copies handed in Geneva

- 70) Leszek Kołakowski
- 71) Jan Strzelecki
- 72) Jarosław Iwaszkiewicz

V) Copies Mailed to Poland

- 73) Maria Przecherska
- 74) Aleksander Wat
- 75) Adam Czekalski
- 76) St. Królikowski
- 77) Olgierd Terlecki
- 78) Sroka (Biblioteka „Po prostu“ wydawnictwo „Wiedza i Życie“) – (2 copies)
- 79) Biblioteka Akademii Wojskowo-Politycznej, Warszawa
- 80) Kazimierz Błahij, Szczecin
- 81) Redaction „Współczesność“, Warszawa
- 82) Redaction „Zdarzenia“
- 83) Redaction „Orka“, Warszawa
- 84) Redaction „Europa“, Warszawa
- 85) Redaction „Panorama Północy“, Olsztyn

- 86) Redaction „Pallotinum”, Poznań
- 87) Redaction „Odra”, Opole
- 88) Redaction „Rada Robotnicza”, Katowice
- 89) Redaction „Wojsko Ludowe”
- 90) Redaction „Kurier Polski”, Warszawa
- 91) Redaction „Opinie”, Warszawa
- 92) Redaction „Zarzewie”, Warszawa
- 93) Redaction „Sztuka i Kultura”
- 94) Redaction „Przegląd Artystyczny”, Warszawa
- 95) Redaction „Wieś Współczesna”
- 96) Redaction „Film”, Warszawa
- 97) Redaction „Filipinka”
- 98) Redaction „Tygodnik Demokratyczny”
- 99) Redaction „Gazeta Robotnicza”, Katowice
- 100) Aleksander Bocheński
- 101) Leszek Elektorowicz, Kraków
- 102) Henryk Gertner, Kraków
- 103) Leszek Herdegen, Kraków
- 104) Stefan Kurowski
- 105) Ryszard Matuszewski
- 106) Eugeniusz Szermentowski
- 107) prof. Andrzej Slisz (Uniwersytet Warszawski)
- 108) prof. Stefan Wierczyński, Poznań.

Aneks nr 7.

List drukowany na papierze biblijnym w sprawie zamknięcia „Po prostu” wysyłany do Polski w końcu 1957 roku wraz z numerami „Kultury”⁴⁴².

DO KRAJOWYCH CZYTELNIKÓW „KULTURY”

„Nowe drogi” i „Trybuna Ludu” - organy Komitetu Centralnego PZPR - podjęły frontalny atak przeciwko „Kulturze”. Głównym zarzutem jest, że redaktorzy „Kultury” „głowami i nogami” tkwią w przeciwnym obozie. Zgodnie ze stalinowską tradycją, tak świetnie reprezentowaną przez osławiony biuletyn „Kraj” - ów „przeciwny obóz” oznacza imperialistyczne, rewizjonistyczne Niemcy, sprzęgnięte z siłami reakcji całego świata.

Należymy niewątpliwie do odmiennego obozu niż „Trybuna Ludu” i „Nowe Drogi”, ale nasz rodowód nie wywodzi się ani z Waszyngtonu, ani z Bonn. Przynależymy do tego obozu Polaków w Kraju, którzy wierzą iż „nie ma socjalizmu bez demokracji a demokracji bez wolnej prasy”. Tego hasła nikt w Polsce nie zagłuszy i członkowie KC jeszcze nieraz posłyszają je na ulicach Warszawy. Teraz, gdy zamknięto „Po Prostu” i ogranicza się prasę - na „Kulturę” w pierwszym rządzie spada cały ciężar walki o wolność słowa i rzetelną demokrację.

Zdajemy sobie sprawę, że wszelka „nielegalisztyczna” utrudnia proces demokratyzacji, ale nie mamy przed sobą innego wyboru. Spodziewaliśmy się, że partia, rozsądną polityką, wypośredkuje margines bezpiecznej wolności pomiędzy groźbą interwencji a naporem społeczeństwa. Niestety straszak interwencji służy przede wszystkim jako generalny argument do zwalczania najbardziej uzasadnionych żądań wolnościowych.

W kraju, w którym istnieje cenzura nie ma potrzeby zamykania pism opozycyjnych. W wypadku „Po Prostu” chodziło nie o zamknięcie pisma, lecz o rozbitcie grupy, która miała szansę stać się w przyszłości ośrodkiem krystalizacyjnym odrodzonej myśli socjalistycznej.

Nigdy nie było i nie jest naszym celem zaognianie stosunków polsko-rosyjskich. Nie tracimy nadziei, że przyjdzie chwila kiedy Rosja zechce oprzeć się nie na satelitach i agentach, lecz na sojusznikach i przyjaciółach.

Wysuwając już przed paru laty koncepcję neutralizacji i ewakuacji wojsk sowieckich i amerykańskich z Europy Środkowo- Wschodniej - spotkaliśmy się początkowo z tą samą nieufnością i konserwatyzmem w myśleniu na Zachodzie. Koncepcja ta jednak się przyjmuje, została przede wszystkim podtrzymana przez lewicę europejską z labourzystami na czele i dziś coraz więcej realistów politycznych i ludzi naprawde dobrej woli, szukających wyjścia z impasu światowego bez katastrofy wojennej - do niej dołącza. Wierzymy, że tego typu rozwiązanie wpłynęłoby wydatnie na poprawę stosunków między narodami polskim i rosyjskim. Ale komunistyczne sfery, rządzące w Polsce, są przeciwne temu projektowi bo realizacja tej koncepcji wyraziłaby się zmniejszeniem bezpośrednich wpływów sowieckich, a tym samym straszak interwencji

⁴⁴² W akcie oskarżenia Hanny Rewskiej (żołnierz AK, w połowie lat 50. współpracowała z Klubem Krzywego Koła i kolportowała wydawnictwa Instytutu Literackiego) znajduje się informacja, że na przełomie grudnia 1957 i stycznia 1958 roku otrzymała z Paryża ok.130 egz. ulotki; por. *Sąd orzekł...*, s.29; H. Korczyk, *Rewska Hanna*, s. 178-179. Interesująco opisał proces Rewskiej Z. Mycielski, *Dziennik 1950-1959*, s. 425-428.

- ten najbardziej wszechmocny i wszechstronny instrument polityczny - jednego dnia straciłby wszelki sens.

Tak w tej sprawie, jak i w sprawie Rad Robotniczych czy innych form samorządu społecznego i w ogóle w każdej sprawie - jedynym kryterium polityki Polski Ludowej jest nadal interes partii i racja stanu partii, a nie Polski.

Dając wyraz naszej wierze w możliwość ewolucyjnej zmiany i poprawę warunków w kraju - nie rozumieliśmy przez to, że któregoś dnia komuniści odejdą od komunizmu. Sądziliśmy natomiast, że komuniści wykorzystując wyjątkową sytuację, zechcą zamienić ów przywilej geopolityczny, stanowiący fundament ich egzystencji, na autentyczne zaufanie i solidarne poparcie narodu. Droga do tego celu wiodła poprzez demokryzację - poprzez poszerzenie marginesu wolności - poprzez budowanie społecznego i gospodarczego modelu ustrojowego, który czyniłby zadość aspiracjom nie tylko paruset tysięcznej partii komunistycznej, ale i pozostałej dwudziestoosmiomilionowej reszcie polskiego społeczeństwa. Komuniści polscy mieli przed sobą dosłownie dziejową szansę wykazania światu, że potrafią przeprowadzić demokratycznemu społeczeństwu w oparciu o demokratyczne metody i instrukcje. Mieli szansę podważyć tezę - uznaną za pewnik przez setki milionów ludzi na Zachodzie - a mianowicie, że z komunistami nie można współpracować, a można ich tylko zwalczać. Całe zainteresowanie „polskim eksperymentem” sprowadza się de facto do tego problemu.

Dziejową szansę miał „polski eksperyment” przede wszystkim w bloku sowieckim w bloku sowieckim i w Azji. Ile narodów, żyjących w poczuciu zupełnej beznadziei nagle z Polską zaczęło wiązać swoją przyszłość. Co zrobiono, by te - w tej chwili nikle odruchy wykorzystał do współpracy? Tchórzostwo, prowincjonalizm, schlebienie tępemu szowinizmowi - kazało nadal ograniczać się jedynie do drętowych „dekad przyjaźni”. Co dano, co próbowano dać młodzieży niemieckiej, czeskiej czy ukraińskiej by wziąć pierwsze z brzegu przykłady?

Jesteśmy realistami i nawet „Trybuna Ludu” przyznaje nam trzeźwość w ocenach sytuacji polskiej. Toteż nie domagaliśmy się całkowicie wolnych wyborów w obecnych warunkach. Ale demokryzację i uspołecznienie można przeprowadzić i bez pełnych wolnych wyborów. Między wyborami i restauracją parlamentaryzmu a represjami prasowymi jest wielka różnica. Między wyborami a pacyfikowaniem demonstracji studenckich pałkami policji - jest różnica nie mniejsza. Co innego domagać się wyborów, a co innego domagać się skasowania hańbiącego embarga na polskie, zagraniczne wydawnictwa naukowe i literackie. W obecnej sytuacji Polska nie może być jeszcze, niestety, w pełni krajem demokratycznym - ale już nie musi być totalistycznym ciemnogrodem, gdzie nie dopuszcza się studium o Puszkynie wybitnego rusycysty - tylko dlatego, że zostało ono napisane i wydane w Ameryce.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że hamowanie demokryzacji, zwężanie strefy wolności, cenzury, konfiskaty, a ostatnio aresztowania - to wszystko w 80% nie jest dyktowane obawą przed interwencją sowiecką, ale względami partyjnymi. Partia czuje się zbyt słaba i wewnętrznie rozbita i dlatego wraca do metod policyjnych. I w tym miejscu komuniści wstępują w orbitę błędnego koła. Metody policyjno-administracyjnego przymusu partii nie wzmocnią, wzmocnią natomiast i skonsolidują opozycję, pogłębią rozczarowanie, zwiększą ogólną niechęć i marazm.

Mimo, że „Trybuna Ludu” podjęła przeciw nam świętą wojnę - nie wpływa to w niczym na nasz stosunek do Kraju i do Władysława Gomułki. Jesteśmy zawsze gotowi popierać każdą sprawę, która leży w interesie Polski. Pozostajemy nadal przekonani, że jest rzeczą możliwą, w oparciu o Październik, budować postępowy, społecznie sprawiedliwy i coraz pełniej demokratyczny ustrój społeczny w Polsce.

Zdajemy sobie sprawę i z tego, że dla władz Polski Ludowej jesteśmy niewygodni. Ale dlaczego w walce przeciwko „Kulturze” uciekać się do prostackich kłamstw?

„Trybuna Ludu” w omawianym artykule pisze m.in.: „...nad naszą granicą, wzdłuż Odry i Nisy, stałyby dywizje odwetowego Wehrmachtu. Te dywizje - to pierwszy punkt programu budowy 'demokratycznego socjalizmu' w wydaniu pana Mieroszewskiego”.

To są zdania jakby żywcem wycięte z taśmy bierutowej propagandy: emigracja w sojuszu z odwetowym Wehrmachtem szykuje się do osadzenia w Polsce kapitalistów i reakcjonistów. Czy naprawdę redakcja „Trybuny Ludu” uważa wszystkich swoich krajowych czytelników za idiotów?

Największe zagrożenie Ziem Odzyskanych to nie Wehrmacht, który się jeszcze nie narodził, ale zbrodnicze zaniedbanie tych Ziem, które są dziś większą pustynią niż w roku 1948. Proponujemy, by Gomułka, który zna przecież ten problem, odwiedził obecnie, po latach, ziemie Zachodnie i wyciągnął ze swojej podróży odpowiednie wnioski.

I wreszcie ostatnie nieporozumienie. Nie dobijamy się o debit dla „Kultury”. Walczymy jedynie o normalizację stosunków i w związku z tym o zniesienie embarga na periodyki i wydawnictwa emigracyjne, „Kultura” - tak jak docierała do kraju za Bieruta - tak i dociera i b e d z i e d o c i e r a ć za Gomułki. Popularność i pozycja „Kultury” w Polsce nie zrodziły się przecież z powietrza. Nielegalność - powtarzamy raz jeszcze - uważamy za niebezpieczną dla demokracji. Niestety władze partyjne zmuszają do tej drogi nie tylko nas, ale wszystkie ideowo wartościowe i niezależne ugrupowania w Kraju, nie wyłączając najwartościowszych kół młodzieży.

Emigracji nie da się zredukować do pocziwej „Polonii”, wysyłającej paczki i dostarczającej dewiz. Wydawać by się mogło, że nikt nie jest bardziej powołany do trafnej oceny politycznej możliwości emigracji jak marksiści, którzy winni mieć żywo w pamięci rolę, jaką odegrały emigracyjne, lewicowe koła i związki. Prasa rosyjska, sprzed pierwszej wojny światowej, rola się od kpin z „kawiarnianych polityków” i „emigracyjnych kibiców”. A przecież z genewskich kawiarni wyszła rewolucja październikowa...

Inna jest nasza rola i inne nasze perspektywy. Niemniej jednak zadanie nasze pojmujemy a m b i t n i e. Jesteśmy za socjalizmem i demokracją, za postępem i wolnością. Nikt nas nie przekona, że to są pojęcia przeciwstawne. Wiemy, że podobnie myślą tysiące Polaków w Kraju. Będziemy mówić za tych, którym konfiskują artykuły i likwidują pisma, za tych, którym zamykają usta gazem łzawiącym, za tych - którzy ucichli w obawie przed prześladowaniem. Będziemy walczyć wolnym słowem w imieniu zmuszonej coraz bardziej do milczenia polskiej niezależnej myśli.

REDAKTOR

Niepublikowany w „Kulturze” list do Czytelników, z marca 1959 roku, na temat potrzeb Instytutu Literackiego w związku z realizowaniem wysyłki książek do Polski oraz pomocy paczkowej, kolportowany wśród prenumeratorów „Kultury”⁴⁴³.

DO CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ

Z wielu względów trudno nam poruszać w druku niektóre problemy, sądzymy więc, że list, pozwalając nam na większą swobodę, spełni rolę niejako wewnętrznego biuletynu, informującego o naszych poczynaniach.

Polska ma największą emigrację polityczną i zarobkową ze wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Temu też przypisujemy w pierwszym rzędzie fakt, że w ciągu lat już ponad jedenastu ukazuje się takie pismo jak „Kultura”. Być może wybór Francji na siedzibę pisma okazał się o tyle szczęśliwy, że duże centrum międzynarodowe daje dostęp do wiadomości politycznych i kulturalnych, ułatwia śledzenie sytuacji w Polsce i chroni od zamknięcia się w jednym politycznym środowisku.

Przywiązujemy dużą wagę do równoległego rozwoju różnych ośrodków emigracji i do współpracy z nimi, rozumiejąc zwłaszcza znaczenie ośrodków zamorskich. Równocześnie, zapewne dzięki sile polskiej paryskiej tradycji, „Kultura” przekształciła się w rodzaj instytucji, na szczęście nie biurokratycznej, bo z bardzo szczupłym personelem. Dom nasz w Maisons-Laffitte pod Paryżem, zakupiony dzięki pomocy czytelników-przyjaciół, w znacznym stopniu wypełnia biblioteka, jak się zdaje jedyna tego typu na świecie, bo zawierająca zarówno publikacje emigracyjne od 1939 roku, jak książki i czasopisma wydawane w kraju i na emigracji po 1945 r. nie mówiąc o literaturze zachodniej. W obecnej chwili biblioteka liczy 16.000 tomów i jest stale uzupełniana. - Obok niej jest biblioteka pism obejmująca komplety pism w języku polskim, ukraińskim, litewskim, czeskim, rumuńskim oraz w językach zachodnich. To gromadzenie zbiorów okazało się, jak dowiódł upływ czasu, rozsądne, gdyż posiadamy druki niełatwe już do znalezienia nawet w bibliotekach Warszawy czy Krakowa.

Zarazem nasza działalność, początkowo ograniczona do wydawania miesięcznika, rozszerzyła się na inne dziedziny, mocą samej konieczności. Wskutek pogłębiającego się kryzysu organizacji politycznych, wiele zadań, które mogłyby być spełniane przez większe grupy, spada na barki naszego zespołu. Tak więc spostrzegliśmy, że zaczynając od małego, stopniowo zostaliśmy zmuszeni do podjęcia szeregu prac i doraźnych i obliczonych na dalszą metę.

Przedstawiając nasze plany zaczniemy oczywiście od naszego pisma. Chcielibyśmy udzielać możliwie dużo miejsca życiu emigracji w różnych krajach, i to nie tylko w formie aktualnych wiadomości, ale opisów i analiz socjologicznych. Jak wiadomo jest to dotychczas teren niemal dziewiczy. Drukowaliśmy już fragmenty pierwszej w tej dziedzinie książki o polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii, pióra B. Sulika i B. Czaykowskiego. Książkę tę wydamy w bieżącym roku.

Zagadnienie młodzieży wychowanej poza Polską i już dwujęzycznej szczególnie nas obchodzi i doceniamy ważną rolę, jaką ta młodzież może odegrać w przyszłości, stanowiąc pomost pomiędzy odmiennymi kulturami.

Co do naszego stosunku do kraju, to nie możemy chyba być oskarżeni o sztywność postawy. Zawsze dbaliśmy o jak najżywszy kontakt z tym, co się tam odbywa i nasz

⁴⁴³ Cały tekst przedrukował ukazujący się w Buenos Aires „Kurier Polski” z 26.03.1959 roku.

stosunek jest, pochlebiamy sobie, rzeczowy czy też empiryczny. Gotowi jesteśmy popierać każdą zmianę, która wychodzi na dobre 28 milionom mieszkańców Polski, jak złożyliśmy tego dowód w Październiku i bezpośrednio po Październiku. Wydaliliśmy wtedy natychmiast w osobnej broszurze przemówienie Gomułki, chcąc aby dotarło do jak największej liczby odbiorców naszego pisma. Natomiast w walce z tendencjami powrotu do dawnego stanu rzeczy nie widzimy możliwości jakichkolwiek kompromisów. Tendencje te, naszym zdaniem, uległyby osłabieniu wskutek nowego układu międzynarodowego, dlatego też nieraz opowiadaliśmy się na łamach „Kultury” za koncepcją strefy zneutralizowanej i zdemilitaryzowanej w środku Europy.

Środowiska emigracyjne mają nieraz skłonność do zasklepiania się w swoim narodowym kręgu albo, przeciwnie, do zatracania swojej odrębności. I jedno i drugie wydaje się nam szkodliwe. Stąd, starając się wyławiać nowe emigracyjne talenty literackie, uważamy zarazem za konieczną konfrontację polskich osiągnięć w literaturze, nauce i sztuce z podobnymi osiągnięciami krajów gdzie nam przebywać wypadło. Publikujemy więc omówienia dzieł albo utwory obce w przekładzie. Korzystając z Paryża, jako miasta gdzie spotykają się ludzie różnych narodowości, zapewniliśmy współpracę szeregu pisarzy cudzoziemskich. Nieraz zdarza się, że ich utwory ukazują się w „Kulturze” niemal równocześnie z drukiem oryginału w innym języku. Zdarza się też, że utwory pisarzy polskich pojawiają się najpierw w „Kulturze”, a następnie, wydane w tłumaczeniu, przyczyniają sporo hałasu na terenie międzynarodowym. Nie ograniczamy się do tej wymiany i postanowiliśmy zrobić próbę nawiązania ściślejszej łączności z cudzoziemcami. W bieżącym roku zostanie wprowadzony w „Kulturze” kwartalny dodatek, w językach angielskim i francuskim, zawierający ciekawsze materiały, mogące zainteresować tych czytelników, którzy nie znają polskiego.

W jaki sposób, obok wydawania pisma, udało się nam działać również jako dom wydawniczy, sami nie bardzo wiemy. Niemniej „Biblioteka Kultury” obejmuje już dzisiaj ponad czterdzieści pozycji. Akcja ta rozwinęła się głównie w ciągu ostatnich kilku lat i zadecydowała o tym wyraźna potrzeba. Nie dublujemy innych firm wydawniczych, wybieramy książkę, jeżeli nie może się ona gdzie indziej ukazać. W tej sytuacji są książki, które, czy to ze względu na nazwiska ich autorów, czy na ich treść, nie mają szans w Polsce. Tak np. olbrzymia ilość tłumaczeń z obcych języków sprowadza się w Polsce, wskutek wymagań cenzury, głównie do beletrystyki, natomiast dzieła o charakterze ideologicznym, nieraz podstawowe dla myśli współczesnej, są zakazane. Powoduje to bardzo ujemne skutki, gdyż ucieczkę od problematyki poza-literackiej jako „niebezpiecznej”. Zresztą niektóre dzieła literackie też są objęte zakazem cenzury. Jakkolwiek pracujemy na emigracji i zasadniczo dla emigracji, wierzymy, że myśl wyrażona w polskim języku, czy będą to utwory oryginalne czy tłumaczone, stanowi pewną całość i że powinniśmy wypełniać tę lukę. Tym się kierując, wydaliśmy w końcu ubiegłego roku tak zupełnie różne pozycje jak *Wybór pism Simone Weil*, *Człowiek zbuntowany* Camusa, powieść *W polu* Rembeka, *Revolucję menadżerską* Burnhama. Nasz program na najbliższą przyszłość przewiduje pierwszą doprowadzoną do ostatnich czasów *Historię Polski* Pawła Zaremby; polski przekład *Doktora Żiwago* Borysa Pasternaka, który przygotowuje Paweł Hostowiec oraz specjalną kolekcję pod nazwą „Dokumenty”. Będzie ona zawierać materiały dotyczące zagadnień, które żywo obchodzą ludzi w kraju czy też mają duże znaczenie ogólne. W kolekcji tej ukazał się obecnie *Program Związku Komunistów Jugosławii*, wraz z najważniejszymi krytykami prasy sowieckiej, mającymi charakter zasadniczy. W najbliższym czasie ukaże się: *Kultura masowa* – dyskusja o *mass culture* tocząca się obecnie w Ameryce, w opracowaniu i przekładzie Czesława Miłozza, i jako dalsze tomy: *Antologia artykułów ogłoszonych w ostatnich latach przez anty-stalinowskich marksistów zachodnich* oraz *Antologia polskich prac z okresu „burzy i naporu” tj. z lat 1955-1957.*

Leży nam na sercu nieznajomość problematyki polskiej u najbliższych sąsiadów i, na odwrót, nieznajomość problematyki tych sąsiadów u nas. Dlatego przystępujemy, na razie dorywczo, do wydawnictw książkowych w językach obcych. W najbliższym czasie ukaże się czeski przekład *Cmentarzy* Marka Hłaski oraz antologia w języku ukraińskim *Rozstrzelane Odrodzenie*, obejmująca utwory (poezja, proza, dramat, esej) 40 najwybitniejszych pisarzy Ukrainy Sowieckiej z okresu 1917-1933. Ponieważ pisarze ci w większości zostali zlikwidowani, a dzieła ich są zakazane, antologia ta, objętości ok. 800 stron, będzie zapewne dla czytelników znających ukraiński, a przede wszystkim dla samych Ukraińców prawdziwym odkryciem nieznannej Ukrainy. Przedsięwzięcie, przynajmniej, dość szalone, ale celowe, jeżeli liczą się akty zmierzające do poprawy stosunków polsko-ukraińskich.

Kończąc ze sprawami wydawniczymi przechodzimy do innych działów, „Kultura” co roku przyznaje dwie nagrody literackie, jedną dla pisarza emigracyjnego, drugą dla krajowego, w wysokości 100.000 franków każda, oraz nagrodę plastyczną, w wysokości 70.000 franków.

Napływ młodzieży z kraju do Paryża na kilkumiesięczne pobyty związane ze studiami przyczynia nam wiele trosk. Młodzież ta jest, z powodu braku dewiz w kraju, najczęściej zupełnie bez pieniędzy, z trudnością daje sobie radę w obcym mieście. Nie sposób jest odnieść się do jej losu obojętnie. Ustanowiliśmy więc dwa stypendia paromiesięczne po 25.000 franków, i, biorąc pod uwagę, że hotele pochłaniają znaczną część studenckiego budżetu, zapewniamy potrzebującym bezpłatne mieszkanie w domu „Kultury”. Nie jest to akcja filantropijna, ale pomoc tym, co faktycznie studiują, robią prace dyplomowe, odbywają praktyki specjalizacyjne etc. Nie jest to też akcja polityczna, jakkolwiek mogłaby być tak w Warszawie interpretowana, toteż musi być prowadzona bardzo dyskretnie.

Zresztą na brak pieniędzy cierpią nie tylko przybysze z kraju. Szereg literatów na emigracji, czy to ze względu na wiek czy choroby jest w nędzy, dlatego zmuszeni zostaliśmy wprowadzić dwa stypendia dla nich, jedno stałe a drugie zmienne, w wysokości mniej więcej 25.000 franków każde.

Wydając miesięcznik i książki chcemy żeby trafiały one do rąk nie tylko emigracyjnych czytelników. Wysyłamy więc bezpłatnie od 500 do 700 egzemplarzy każdej pozycji do Polski, częściowo pocztą, przede wszystkim przez okazje, nie możemy też, rzecz jasna, traktować przybyszów stamtąd jako handlowych klientów i dostają oni nasze wydawnictwa darmo.

W Polsce szereg osób wypuszczonych z więzień po październiku 1956 znajduje się w skrajnej nędzy (często jest to forma dalszego prześladowania). Pomagamy im w miarę naszych możliwości, wybierając ludzi wybitnych i zasłużonych, niezależnie od ich przekonań politycznych, przez wysyłanie co miesiąc trzech do czterech paczek.

Ten nasz program jest, jak na pismo emigracyjne, bardzo ambitny i nieraz spotykamy się ze zdaniem, że zapewne stoją za nami jakieś potężne instytucje czy fundusze. Na szczęście, czy niestety, zdanie to nie odpowiada prawdzie. Z naciskiem podkreślamy, że „Kultura” nie korzysta z niczyjej subwencji i nie jest związana z żadną organizacją, ani polską ani cudzoziemską. Czasami ludzie dobrej woli pomagają nam jednorazowymi darami na poszczególne cele, czasami uzyskujemy pomoc na wydanie jakiejś książki, ale cały ten budżet musi być wygospodarowany z własnych funduszy, to jest z prenumerat „Kultury” i sprzedaży książek.

Gdybyśmy, zamiast rozwijać stopniowo nasze wydawnictwo w ciągu ubiegłych lat jedenastu, zaledwie utrzymywali je przy życiu, być może żenowałoby nas stwierdzenie jakie nastąpi. Oto w chwili, kiedy wyraźniej niż kiedykolwiek dostrzega się społeczny pożytek takiej placówki jak nasza, zauważyć możemy w niektórych środowiskach emigracyjnych apatię oraz skłonność do odwracania się od polskich pism i książek.

Przyczyny tego zjawiska są wielorakie, niepoślednie jednak znaczenie ma zapewne poczucie braku jasno określonych celów. My natomiast sądzimy, że najważniejsza jest postawa czynna i że celów działania jest raczej nadmiar – świadczą o tym chociażby dyskusje, zarówno na emigracji jak w kraju, na temat wielu utworów przez nas drukowanych. Dlatego zwracamy się do naszych czytelników z prośbą o współpracę w przełamywaniu zaraźliwej apatii. Pomóc nam można tymi środkami, które stanowią naszą podstawę finansową tj. prenumerując pismo i kupując nasze książki. Reforma monetarna we Francji ugodziła nas dotkliwie, gdyż podniosła znacznie koszty drukarni, prądu elektrycznego, poczty etc. Mimo to prenumerata „Kultury”, 6 dolarów rocznie, a więc 50 centów miesięcznie, jest jedną z najniższych. Każdy werbując nowych prenumeratorów, przekonując przyjaciół (a być może i siebie) że nasze książki zasługują na to, aby je kupować, przyczynia się do powodzenia naszej akcji. Prenumerata stanowi minimum, ale nie wystarcza. Idzie również o kupowanie książek. Rozprzeda-
na książka pozwala na wydanie następnej, umożliwia również bezpłatną wysyłkę do Polski.

Oczywiście, można się z nami w wielu rzeczach nie zgadzać, mamy jednak nadzieję, że można ocenić nasze dobre intencje. Jeżeli nie zawsze mamy rację, to w każdym razie prowadzimy uczciwą dyskusję i nie wstydzimy się przyznawać do błędów. Naszym zdaniem postawa czynna, choćby niekiedy prowadziła do różnic w opiniach, może jedynie nadać sens naszej emigracji. Po raz pierwszy zwracamy się do emigracyjnych czytelników z takim apelem. Dotychczasowy nasz dorobek daje gwarancję, że nie idzie tu o podtrzymanie efemerydy, ale o umożliwienie dalszego rozwoju placówce, która złożyła egzamin samowystarczalności. Stale ostatnio zwężający się zakres swobody słowa w kraju zmusza nas do szczególnego wysiłku.

Redaktor Jerzy GIEDROYC

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła niepublikowane

Archiwum Instytutu Literackiego, Maisons-Laffitte -
teczki korespondencji i dokumentacji:

Maria Dąbrowska;
Stanisław Ehrlich;
Wanda Filipowicz;
Jerzy Kornacki;
Stefan Kurowski;
Stefan Kisielewski;
Jan Józef Lipski;
Stanisław Cat-Mackiewicz;
Juliusz Mieroszewski;
Lucjan Mróz;
Marek Nowakowski;
Jerzy Prączyński -
Korespondencje;
Różne materiały;
Urszula Prączyńska;
Hanna Rewska;
Kazimierz Studentowicz;
Helena Zamoyska;
August Zamoyski;
Związek Literatów Polskich, Zarząd Główny -
Antoni Słonimski;
Wysyłka paczek do kraju - 1953-1959;
Marian Kaleta;
Kazimierz S. Krawczyk;
International Literary Centre -
Adam Rudzki;
Zdzisław Gremski;
Czesław Bielecki;
Czesław Bielecki - CDN;
Eugeniusz Smolar - Aneks;
Mirosław Chojecki - Kontakt;
Pomoc dla kraju - 1979-1989;
Korespondencja krajowa [1978]1980-1985;
Korespondencja krajowa - 1986-1987;
Współpraca z wydawnictwami podziemnymi - 1982-1987;
Potwierdzenia otrzymania wydawnictw „Kultury” od bibliotek i instytucji z Polski,
Węgier, NRD i Sowietów;
Potwierdzenia dotacji w prasie niezależnej - 1985-1989;
Kartoteka sprzedaży wydawnictw Instytutu Literackiego 1953-1990;
Kartoteka rozdawnictwa wydawnictw Instytutu Literackiego 1953-1990;
Kongres Wolności Kultury - dokumentacja;
Kongres Wolności Kultury - korespondencje J. Czapskiego i J. Giedroycia -

Arthur Schlesinger jr;
Gunther Birkenfeld;
François Bondy;
Malcolm W. Davis;
Michał Karpowicz;
Amelene Caprivi;
David Martin;
Bohdan Osadczuk;

Kolegium Wolnej Europy - dokumentacja;

Kolegium Wolnej Europy - korespondencje J.Czapskiego i J.Giedroycia -

Arthur Koestler;
Sydney Hook;
Michał Karpowicz;
Jerzy S. Langrod;
Zygmunt Nagórski jr;
Bolesław Wierzbiański;
Tadeusz Romer;
Auberon Herbert;

Sekcja Polska Radia Wolna Europa - korespondencja 1951-1961 -

Marek Świącicki;
William Griffith;
Jan Nowak-Jeziorański;
Zygmunt Michałowski;
Tadeusz Nowakowski;

Free Europe Exile Relations, Paris - korespondencja 1957-1960 -

James G. McCargar;
Free Europe Committee -
Stefan Korboński;
J.P.C. Matthews;
Bernard Yarrow;

National Catholic Welfare Conference, New York -

Irena Dalgiewicz.

Kartoteka Kartkowa Wysyłki Wydawnictw Instytutu Literackiego do Polski.

Archiwum Emigracji Biblioteki UMK, Toruń

Dokumentacja Kongresu Wolności Kultury;

Wycinki prasowe -

Jerzy Giedroyc;
Instytut Literacki;
„Kultura”;

Teczki dokumentacyjne -

Jerzy Giedroyc.

Archiwum Juliusza Sakowskiego

Dwudziestolecie „Kultury”. [Dyskusja w RWE z udziałem, J. Sakowskiego, M. Danilewiczowej, M. Chmielowca, P. Zaremby i J. Mieroszewskiego]. [Monachium] 1966 k.16 (maszynopis).

Archiwum „Wiadomości”

J. Giedroyc - korespondencje z redakcją.

Archiwum Michała Chmielowca
J. Giedroyc - korespondencje.

Archiwum Libelli
„Kultura” - korespondencje i rachunki;
J. Giedroyc - korespondencje;
Z. Hertz - korespondencje.

Źródła publikowane (uzupełniono o prace powstałe po 2000 r.)

- Chciuk Andrzej, Wizyta w paryskiej „Kulturze”, „Tygodnik Polski” (Sydney) 4.IX.1971;
Chruślińska Iza, Była raz „Kultura” ... Rozmowy z Zofią Hertz. Warszawa 1994;
Chruślińska Iza, Była raz „Kultura” ... Rozmowy z Zofią Hertz. Ze wstępem Czesława Miłosza. Wyd. 2 poprawione i rozszerzone. Lublin-Warszawa 2003;
Ciołkoszowa Lidia, Spojrzenie wstecz. Rozmowy przeprowadził A. Friszke. Paryż 1995;
Czapski Józef, Dwadzieścia pięć lat, „Kultura” 1972, nr 7/8, s.3-10;
Czapski Józef, Kul'tura, „Kontinent” (Bonn) 1977, nr 12, s.227-238;
Czapski Józef, O Miłoszu, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5, s.152-154;
Czapski Józef, Piętnastolecie „Kultury”, „Kultura” 1962, nr 7/8, s.207-218;
Czarna księga cenzury PRL. T.1-2. Londyn 1977; Wydanie 2, Londyn 1978, oraz wydania podziemne w Polsce;
Czechowicz A., Wywiad na temat RWE i „Kultury”. Rozm. B.Świątkiewicz, „Nowiny Rzeszowskie” 1971, nr 192, s.2;
Gawłowicz Józef, Byłem kurierem Giedroycia. Szczecin 1998;
Giedroyc Jerzy, „... o pomstę do nieba”. Z... rozm. Jerzy Kłosiński, „Tygodnik Solidarność” 1992, nr 47, s.1, 10-11;
Giedroyc Jerzy, „Oby jak najdłużej...” Wywiad z... „Obraz” (Szczecin) 1988, nr 2, s.2-4;
Giedroyc Jerzy, 40 lat paryskiej „Kultury”. Wywiad z... „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 183, s.1, 3; Wywiad wielokrotnie przedrukowywany w prasie podziemnej i emigracyjnej.
Giedroyc Jerzy, Autobiografia na cztery ręce. Oprac. i posłowiem opatrzył Krzysztof Pomian. Warszawa 1994.
Giedroyc Jerzy, Autobiografia na cztery ręce. Oprac. i posłowiem opatrzył Krzysztof Pomian. Wyd. 2. Warszawa 1996;
Giedroyc Jerzy, Autobiografia na cztery ręce. Opracował i posłowiem opatrzył Krzysztof Pomian. Warszawa 2006;
Giedroyc Jerzy, Będę rozmawiał o konkretach. Rozm. Maria Bugaj, „Przegląd Tygodniowy” (Warszawa) 1989, nr 8, s.10;
Giedroyc Jerzy, Droga na Wschód. Rozmawia Marek Zieliński, „Więź” 1989, nr 10, s. 42-50;
Giedroyc Jerzy, Emigracja. Wywiad z... „Biuletyn Informacyjny” (Warszawa) 1978, nr 25, s. 32-33.
Giedroyc Jerzy, Impuls przychodzi od społeczeństwa. (Rozmowa z...), „PWA” (Warszawa) 1988, nr 129, s. 4.
Giedroyc Jerzy, Jedynym wyjściem jest słowo (fragmenty wywiadów), „Nowe Książki” 1991, nr 8, s.11-15;
Giedroyc Jerzy, Jedynym wyjściem jest słowo. Z... rozm. Adam Sławiński, „Rzeczpospolita” 1990, nr 168, s.4;
Giedroyc Jerzy, Jestem pesymistą. Rozm. Andrzej Garlicki, „Polityka” 1991, nr 42, s.1, 8-9;
Giedroyc Jerzy, Kraj z Gombrowicza. Z... rozmawiał Zdzisław Zaryczny, „Prawo i Życie” 1992, nr 35, s.1, 6;

- Giedroyc Jerzy, Kto dzisiaj myśli o państwie. Rozmowa z... Rozm. Maria de Hernandez-Paluch, „Przekrój” 1992, nr 21, s.10-11;
- Giedroyc Jerzy, Nie wyprowadzam się z Polski. Z... rozmawia A. Garlicki, „Polityka” 1994, nr 48, s. 17.
- Giedroyc Jerzy, Odpowiedź na ankietę „O stosunkach polsko-ukraińskich”, „Widnokrąg” (Fryburg) 1986, nr 2, s.108-112;
- Giedroyc Jerzy, Oświadczenie... w sprawie losów „Kultury” i Instytutu Literackiego po jego śmierci, „Kultura” 1987, nr 9, s.174;
- Giedroyc Jerzy, Po wielu latach. Rozmowa z... przeprowadzona przez J. Garlińskiego 4 czerwca 1986 r, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1987, t.11, s.8-16;
- Giedroyc Jerzy, Polacy-Niemcy, rozmowa o przyszłości. [Głos w ankiecie], „Arka” (Kraków) 1989, nr 28, s.8-9;
- Giedroyc Jerzy, Rozgłosnia RWE i „Kultura”, „Jedność” (Sztokholm) 1978, nr 16, s.24-31; J.Giedroyc jest jednym z rozmówców;
- Giedroyc Jerzy, Rozmowa „Spotkań”. Z..., twórcą pisma „Kultura” i Instytutu Literackiego w Paryżu, rozmawia Marek Zieliński, „Spotkania” (Lublin) 1981, nr 16, s. 6-13;
- Giedroyc Jerzy, Rozmowa sprzed dwunastu lat, „Aneks” 1986, nr 44, s. 23-54;
- Giedroyc Jerzy, Rozmowa z.... (Rozmawiał Jerzy Czernski), „Kultura Niezależna” 1985, nr 15, s.29-31;
- Giedroyc Jerzy, Wywiad z Redaktorem „Kultury”, „Kultura” 1980, nr 10, s.139-142;
- Giedroyc Jerzy, Emigracja ukraińska. Listy 1950-1982. Wybrała, wstępem i przypisaniami opatrzyła Bogumiła Berdychowska. Listy autorów ukraińskich przełożyła Ola Hnatiuk. Warszawa 2004;
- Giedroyc Jerzy, Bobkowski Andrzej, Listy 1946-1961. Wybrał, oprac. i wstępem opatrzył Jan Zieliński. Warszawa 1997;
- Giedroyc Jerzy, Cat-Mackiewicz Stanisław, Nie jestem pisarzem słodkim, „Zeszyty Historyczne”, 171, 2010, 252-269;
- Giedroyc Jerzy, Gliksman Łucja, Tak czy inaczej - praca ta się urwie, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 297-300;
- Giedroyc Jerzy, Gombrowicz Witold, Correspondance 1950-1969. Trad. du pol., préf. et annoté par Jean-Claude Famulicki. Paris 2004;
- Giedroyc Jerzy, Gombrowicz Witold, Listy 1950-1969. Wybrał, oprac. i wstępem opatrzył Andrzej Kowalczyk. Warszawa 1993;
- Giedroyc Jerzy, Gombrowicz Witold, Listy 1950-1969. Wybrał, wstępem i przypisaniami opatrzył Andrzej Stanisław Kowalczyk. [Wyd. 2 rozszerzone] Warszawa 2006;
- Giedroyc Jerzy, Herling-Grudziński Gustaw, Emigracja jest sposobem walki politycznej, „Kontakt” (Paryż) 1983 nr 3-4 s.64-67;
- Giedroyc Jerzy, Hertz Zofia, Dwa wywiady o "Kulturze". (Rozmowę prowadziła B. Toruńczyk), „Res Publica” (Londyn) 1982 nr 8 s.152-182;
- Giedroyc Jerzy, Janta-Polczyński Aleksander, Korespondencja 1947-1974. Opracował, przedmową i przypisaniami opatrzył Paweł Kądziała. Warszawa 2009;
- Giedroyc Jerzy, Jeleński Konstanty A., Listy 1950-1987. Wybrał, opracował i wstępem opatrzył Wojciech Karpiński. Warszawa 1995;
- Giedroyc Jerzy, Mieroszewski Juliusz, Listy 1949-1956. Cz. 1-2. Wybrał i wstępem opatrzył Krzysztof Pomian. Warszawa 1999;
- Giedroyc Jerzy, Miłosz Czesław, Listy 1952-1963. Opracował i wstępem opatrzył Marek Kornat. Warszawa 2008;
- Giedroyc Jerzy, Miłosz Czesław, Laiškai 1952-1963. Leidinio reng ėjas, įžangos ir komentatų autorius Marek Kornat. Iš lenkų kalbos vertė Kazys Uscila Vilnius 2010;
- Giedroyc Jerzy, Stempowski Jerzy, Listy 1946-1969. Cz. 1-2. Wybrał, wstępem i przypisaniami opatrzył Andrzej Stanisław Kowalczyk. Warszawa 1998;

- Giedroyc Jerzy, Wańkiewicz Melchior, Listy 1945-1963. Wyboru dokonała i wstępem opatrzyła Aleksandra Ziółkowska-Boehm. Przypisy opracowali Aleksandra Ziółkowska-Boehm i Jacek Krawczyk. Warszawa 2000;
- Giedroyc Jerzy, Wittlin Józef, Niezrażony długim milczeniem., „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 270-284;
- Głosy o „Kulturze”. Zebrała Regina Wasiak, „Pamiętnik Literacki” 1987, t.11, s.35-38;
- Gombrowicz Rita, Gombrowicz w Europie. Świadectwa i dokumenty 1963-1969. Kraków 1993;
- Gombrowicz Witold, Walka o sławę, T. 1: Korespondencja z Józefem Wittlinem, Jarosławem Iwaszkiewiczem, Arturem Sandauerem. Układ, przedmowy, przypisy Jerzy Jarzębski. Kraków 1996 S. 227;
- Gombrowicz Witold, Scherer Olga, Korespondencja. Oprac. Marek Zaborowski, „Obecność” (Wrocław) 1988, nr 21, s. 23-33;
- Gorczyńska Renata, Podróżny świata. Rozmowy z Czesławem Miłoszem. Komentarze. New York 1983;
- Herling-Grudziński Gustaw, Dziennik pisany nocą 1971-1988. T.1-4. Paryż 1973-89;
- Herling-Grudziński Gustaw, Dziennik pisany nocą 1989-1992. Warszawa 1993;
- Herling-Grudziński Gustaw, Od gułagu do Neapolu, „Więź” 1994, nr 9, s. 7-23;
- Herling-Grudziński Gustaw, Popołudnie w Neapolu. Wizyta „Promienistych” u..., „Promieniści” (Kraków) 1987, nr 13, s. 1;
- Herling-Grudziński Gustaw, Radość daje pisanie we własnym języku. Rozmowa z..., „Kontakt” 1985, nr 7-8, s.42-45;
- Herling-Grudziński Gustaw, Radość daje pisanie we własnym języku. (Z... rozmawia B. Wildstein), „Kurs” (Łódź) 1986, nr 25, s. 6-11;
- Herling-Grudziński Gustaw, Rozmowa z..., „Obecność” 1987, nr 19, s. 33-42, 46;
- Herling-Grudziński Gustaw, Wyjścia z milczenia. Oprac. Z. Kudelski. Warszawa 1993;
- Herling-Grudziński Gustaw, Wywiad. Rozmawiał Bogusław Sonik, „Arka” 1987, nr 19, s. 2-8;
- Herling-Grudziński Gustaw, Z... o Jerzym Giedroyciu. On żyje Polską dosłownie. (Rozm. E. Berberysz), „Życie Warszawy” 12-13 XI 1994, s. 4;
- Hertz Zofia, „Oddamy, jak będziemy mieli...”. Rozmowa, „NaGłos” 1992, nr 6(31), s.13-24;
- Hertz Zofia, Z Buzułuku do Paryża... wspomina Józefa Czapskiego, „Gazeta o Czapskim”. Specjalny dodatek „Gazety w Lublinie”, 26 maja 1993, s.II;
- Hertz Zygmunt, Listy do Czesława Miłosza 1952 - 1979. Paryż 1992;
- Jaka Polska? - przesłanie „Kultury”, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 132, s. 52-108;
- Jeleński Konstanty Aleksander, „Nigdy nie emigrowałem z Polski...”, „Zeszyty Literackie” 1988, nr 21, s.133-143;
- Jeleński Konstanty Aleksander, „Preuves”. Strzępy wspomnień, „Zeszyty Literackie” 1988, nr 21, s.196-198;
- Jeleński Konstanty Aleksander, Z listów do Józefa Czapskiego, „Zeszyty Literackie” 1991, nr 34, s.98-111; nr 35, s.51-73; nr 36, s.87-98;
- Jeleński Konstanty Aleksander, Zygmunt Hertz mój przyjaciel, „Kultura” 1980, nr 1/2, s.171-174;
- Kisiel. [Red. Katarzyna Merta]. [Wspomnienia]. Warszawa 1997;
- Kisielewski Stefan, Spotkania z Jerzym Giedroyciem, „Puls” 1986, nr 30, s. 7-19. Wersja skrócona w „Kurs” (Łódź) 1986, nr 24;
- Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego 1945-1977. Paryż 1979;
- Lipski Leo, Ludzie z Maisons-Laffitte, „Kontury” (Tel Aviv) 1993, t. 4, s. 105-110;
- Lipski Leo, Paryż jeszcze, „Kontury” 1995 T. 6 S. 108-114;
- Maurer Jadwiga, Moje lata z „Kulturą”, „Pamiętnik Literacki” 1987, t.11, s.28-31;

- McCarthy Mary, Kota Jeleńskiego portret z pamięci. Z... rozmawia Renata Gorczyńska, „Kultura” 1988, nr 5, s.117-127;
- Michałowski Z., List do Redakcji [Rezolucja potępiająca „Kulturę” z powodu kontaktów z krajem], „Kultura” 1956, nr 2, s.156;
- Michnik Adam, Różne głosy (dokończenie). (Z „Dziennika więziennego”), „Kultura” 1986, nr 6, s.19-23;
- Miciński Bolesław, Stempowski Jerzy, Listy. Oprac. A. Micińska, J. Klejnocki, A. S. Kowalczyk. Warszawa 1995;
- Mieroszewski Juliusz, Budujemy dom, „Kultura” 1954, nr 10, s.3-12;
- Mieroszewski Juliusz, Finał klasycznej Europy. Wybór i oprac. Rafał Habielski. Lublin 1997;
- Miłosz Czesław, Był raz..., „Kultura” 1980, nr 3, s.107-117;
- Miłosz Czesław, [Dwa listy], „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 149, s. 3-9;
- Miłosz Czesław, Rok myśliwego. Paryż 1990;
- Miłosz Czesław, Wańkiewicz Melchior, Korespondencje 1951-1956. Oprac. Aleksandra Ziółkowska. Warszawa 1986;
- Neyman Iza de, Wspomnienie o Jerzym Stempowskim, „Obecność” 1988, nr 23, s. 26-29;
- Niewiadomski Andrzej, Rec. O „Kulturze”. Wspomnienia i opinie.; Kultura i jej krąg 1946-1986, „Pamiętnik Literacki” (Warszawa) 1990, z.1, s.341-349;
- Nowak-Jeziorański Jan, Giedroyc i „Kultura”, „Wiadomości Polskie” (Sydney) 1987, nr 1, s.1; Również inne wydania tekstu w prasie emigracyjnej;
- Nowak-Jeziorański Jan, Mówię głośno to, co myślę. (Rozmowa redakcji „Spotkań”), „Spotkania” 1982, nr 19-20, s. 127-132;
- Nowak-Jeziorański Jan, Polska z oddali. Wojna w eterze - wspomnienia, t.2, 1956-1976. Londyn 1988;
- Nowak-Jeziorański Jan, Wojna w eterze. Wspomnienia, t.1, 1948-1956. Londyn 1985;
- Nowak-Jeziorański Jan, Giedroyc Jerzy, Listy 1952-1998. Wybór, opracowanie i wstęp Dobrosława Platt. Wrocław 2002;
- O "Kulturze". Wspomnienia i opinie. Materiały do książki zebrali i ułożyli Grażyna i Krzysztof Pomianowie. Londyn 1987;
- Ostatnie lato w Maisons-Laffitte: Jerzy Giedroyc, Zofia Hertz, Henryk Giedroyc, Sierpień 2000 r. - listopad 2001 r. Rozmawiała i opracowała Hanna Maria Giza. Wrocław 2007;
- Pomian Krzysztof, Herling-Grudziński i wojenna literatura polska. Z... rozmawia Z. Kudelski, „Kresy” 1994, nr 3, s. 35-43;
- Pomian Krzysztof, Linia podziału. Z... rozmawia A. Garlicki, „Polityka” 1994, nr 49, s. 3;
- Realści z wyobraźnią, „Kultura” 1976 - 2000: wybór tekstów, [t.] 1-2. Wybrali i wstępem opatrzyli Basil Kerski, Andrzej S. Kowalczyk. Lublin 2007;
- Sąd orzekł... Paryż 1972;
- Siemaszko Zbigniew S., Korespondencja z Jerzym Giedroyciem (1959-2000). Lublin 2008;
- Sprawozdanie [z 25-lecia Instytutu Literackiego], „Kultura” 1972, nr 7/8, s.13-30;
- Stempowski Jerzy, Listy do Jerzego Giedroycia. Wybrał, opracował i posłowiem opatrzył A. S. Kowalczyk. Warszawa 1991;
- Stempowski Jerzy, Listy do Olgi Scherer, „Obecność” 1988, nr 23, s.18-26;
- Supruniuk Mirosław A., Uporządkować wspomnienia. Nieautoryzowane rozmowy z Jerzym Giedroyciem. Toruń 2011;
- Szczęśna Joanna, Byłam w środku (rozmowa z...), „Arka” 1988, nr 24, s. 77-92;
- Szljafjer Henryk, Rozmowa z... (fragm.), „Czas Kultury” 1988, nr 2-3, s. 7-16;
- Teczki Giedroycia. Opracowanie Iwona Hofman, Leopold Unger. Lublin 2010;
- Toruńczyk Barbara, Rozmowy w Maisons-Laffitte, 1981. Warszawa 2006;
- Tyrmand Leopold, O sobie samym i o defreggerszczyźnie. Z... rozm. Janusz Kowalewski, „Wiadomości” (Londyn) 1971, nr 1316, s.3;

- 1956: Polska emigracja a Kraj. Antologia źródeł. Praca zbiorowa pod redakcją prof. Mariana M. Drozdowskiego. Warszawa 1998;
- Umowa z „Nową” zawarta pomiędzy Instytutem Literackim w Paryżu a Niezależną Oficyną Wydawniczą w Warszawie, „Kultura” 1981, nr 11, s. 4-5;
- Wittlin Józef, Wierzyński Kazimierz, Janta-Pończyński Aleksander, Samotność słowa. Z listów do Wacława Iwaniuka. Oprac. i wstępem opatrzył L. M. Koźmiński. Lublin 1995;
- Zarządzenie prezesa GUKPiW z dnia 29 stycznia 1982 r. w sprawie pozbawienia debitu komunikacyjnego, „Monitor Polski” 1982, nr 5, poz. 32, s. 31;
- Zespół „Kultury”, Nasza odpowiedź [na list Jana Chomeckiego], „Kultura” 1951, nr 12, s.155-158.

Źródła audiowizualne

- „Kultura” – film zrealizowany przez VideoKontakt, Paryż 1987
- Tratwa „Kultury”. Cz.1-3. Reż. Adam Kuczyński. Warszawa 1996 – film dokumentalny;
- Rozmowa Mirosława A. Supruniuka z Jerzym Giedroyciem, 1994 – Archiwum Emigracji Biblioteki UMK.

OPRACOWANIA

Opracowania ogólne na temat emigracji i bibliografie

- Antologia polskiej krytyki literackiej na emigracji 1945-1985. Wybór, wstęp i biogramy Jacek Dąbała. Lublin 1992;
- Barański Kamil, W trzy strony świata. Polskie szkolnictwo poza granicami kraju podczas drugiej wojny światowej. [Hove] 1991;
- Danilewicz Zielińska Maria, Bibliografia, „Kultura” (1958-1973); „Zeszyty Historyczne” (1962-1973); Działalność wydawnicza (1953-1973). Paryż 1975;
- Danilewicz Zielińska Maria, Bibliografia, „Kultura” (1974-1980); „Zeszyty Historyczne” (1974-1980); Działalność wydawnicza (1974-1980). Paryż 1981;
- Danilewicz Zielińska Maria, Bibliografia, Kultura” (1981-1987); „Zeszyty Historyczne” (1981-1987); Działalność wydawnicza (1981-1987). Paryż 1989;
- Danilewicz Zielińska Maria, Literatura wolnego słowa 1939-1986. Warszawa 1986;
- Danilewicz Zielińska Maria, Szkice o literaturze emigracyjnej. Paryż 1978;
- [Instytut Literacki - wykaz wydawnictw 1946-1980], „Kultura” 1981, nr 1/2, s. 161-170;
- Katalog. 50-lecie działalności wydawniczej Instytutu Literackiego w Paryżu. Oprac. M. A. Supruniuk i M. Krawczyk. Paryż 1996;
- Klimaszewski Bolesław, Nowakowska Ewa R., Wyskiel Wojciech, Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980. Warszawa 1992;
- Klimaszewski Bolesław, Nowakowska Ewa Regina, Wyskiel Wojciech, Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980. [Wyd. 2 uzup.]. Warszawa 1993;
- Kłossowski Andrzej, Biblioteki polskie na obczyźnie. Warszawa 1992;
- Kłossowski Andrzej, Polskie oficyny wydawnicze na obczyźnie. Warszawa 1993;
- Kowalik Jan, „Kultura” 1947-1957. Bibliografia zawartości treści. Paryż 1959;
- Kowalik Jan, Czasopiśmiennictwo, [w:] Literatura polska na Obczyźnie 1940-1960, pod redakcją T. Terleckiego. Londyn 1965, t.2, s.373-548 (zwl. s.403-409);
- Literatura polska po 1939 roku. Przewodnik encyklopedyczny pod redakcją [Marka Drabikowskiego] Marka Witkowicza, t.1. Warszawa, Wydawnictwo PEN, 1989;
- Supruniuk Mirosław A., „Kultura”: Materiały do dziejów Instytutu Literackiego w Paryżu.

- Bibliografia działalności wydawniczej 1946-1990 (Uzupełnienia). Toruń 1994;
- Supruniuk Mirosław A., „Kultura”: Materiały do dziejów Instytutu Literackiego w Paryżu. T. 2: Bibliografia przedruków wydawnictw Instytutu Literackiego w niezależnych oficynach wydawniczych w Polsce w latach 1977-1990. Warszawa 1995;
- Supruniuk Anna, Supruniuk Mirosław A., Bibliografia, „Kultura” (1988-1996); „Zeszyty Historyczne” (1988-1996); Działalność wydawnicza (1988-1996). Paryż 1997;
- Wilkiewicz Zbigniew R., Polnische Exilliteratur 1945-1980. (Eine Bestandsaufnahme). Köln-Wien 1991;
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury, słownik biobibliograficzny. T. 1-6 (A-P). Warszawa 1994-1999 (zwłaszcza hasła, Czapski J., Giedroyc J., Herling-Grudziński G., Mieroszewski J.).

Opracowania i przyczynki (wybór) – uzupełniono o prace powstałe po 2000 r.

- AL., „Kultura” - Polska na wygnaniu, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych” (PWA) 1985, nr 19, s. 4;
- Ankieta - Bibuła „Promienistych”, „Promieniści” 1986, nr 18, s. 2;
- Anty-Kultura. Wybór tekstów o paryskiej „Kulturze”. Ze wst.ęp. L. Ungera. Warszawa 1992;
- Arendt Hannah, Korzenie totalizmu, T. 1, Warszawa 1989;
- Atak paryskiej „Kultury” na Prymasa Polski, „Samoobrona Polska” (Warszawa) 1981, nr 14, s. 29-33;
- Baglajewski Arkadiusz, Bez namaszczenia, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 29, s. 14;
- Bakuła Bogusław, Emigracje „Międzymorza” - czy początek dialogu? „Almanach Humanistyczny” (Warszawa) 1987, t. 7, s. 40-51;
- Barańczak Stanisław, Na czterdziestolecie „Kultury”, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1987, t.11, s.17-20;
- Bartoszcze Roman, Rec. O „Kulturze”. Wspomnienia i opinie, „Zeszyty Prasoznawcze” 1990, nr 1, s.91-93;
- Batorowicz Adam, Paryska „Kultura” - ośrodek inspiracji antysocjalistycznej, „Ideologia i Polityka” (Warszawa) 1981, nr 2, s.158-168;
- Bednarczyk Czesław, W podmostowej arkadzie. Londyn 1988;
- Berberysz Ewa, Gałązka rozmarynu, „Tygodnik Powszechny” 1993 nr 51-52 s.12;
- Berberysz Ewa, Książę z Maisons-Laffitte. Gdańsk 1995;
- Berberysz Ewa, Polak drugiego piętra, „Tygodnik Powszechny” 1993 nr 27 s.1, 5-7;
- Bielak Feliks, Pepłoński A., Polska emigracja polityczna a grupy antysocjalistyczne w kraju w latach 1976-1984. Warszawa 1985;
- Bielatowicz Jan, Literatura na emigracji. Londyn 1972;
- Bielatowicz Jan, Sprawy literackie na emigracji, „Orzeł Biały” (Londyn) 1948, nr 40, s.3;
- Blumsztajn Seweryn, Une Pologne hors censure. Paris 1988;
- Bocheński Jacek, Trzy uwagi po lekturze paryskiej „Kultury”, „Przegląd Kulturalny” (Warszawa) 1956, nr 1, s.2, 11;
- Bodnar P., Styl politycznego myślenia, „Aneks” (Londyn) 1980, nr 23, s.127-139;
- Bolecki Włodzimierz, Redaktor, „Ex Libris” (Warszawa) 1991, nr 10, s.1;
- Boniecki Jerzy, Okno na świat. Londyn 1990;
- Borowicz T., Proces w Warszawie, „Horyzonty” (Paryż) 1970, nr 165, s.47-50;
- Bregman Aleksander, W Maisons-Laffitte, „Tydzień Polski” (Londyn) 1966, nr 40, s.3, 8;
- Brzechczyn Krzysztof, Kłopoty z Polską. Wybór publicystyki politycznej. Poznań 1998;
- Budzyń Bolesław, Z dziejów Polskiej Wyższej Szkoły Technicznej w Esslingen (Niemcy 1945-1949). Nowy Jork [1990];
- Bugaj Maria, Instytut Literacki w Paryżu, „Almanach Polonii 1992” 1991, s.126-128;

- Bujnicki A., „Kultura”, „Głos Wybrzeża” (Gdańsk) 1982, nr 241, s. 3-4;
- Burba-Kochański O. N., List do emigranta. Paryż 1970;
- Bursa Andrzej, Notatki o paryskiej „Kulturze”, „Od A do Z” (Warszawa) 1956, nr 15, s.1;
- Cecuda Maria, Antypolska działalność emigracji, „Ideologia i Polityka” 1984, nr 9, s.126-134;
- Cecuda Maria, Działalność ośrodków dywersji ideologicznej po KBWE, „Biuletyn”. Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu (Warszawa) 1977, nr 6, s. 1-23;
- Cecuda Maria, Nowa rola polskiej emigracji politycznej wobec kraju, „Ideologia i Polityka” 1983, nr 5/6, s.67-78;
- Cecuda Maria, Polska emigracja polityczna w latach 1975-1982. Warszawa 1982;
- Ceranka Paweł, Ludzie Klubu Krzywego Koła, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 159, s. 89-134.
- Cękański Roman, Rocznicowy bilans, „Kontakt” (Paryż) 1986, nr 2, s. 17-19;
- Ciechanowski Jan, Czym były dla mnie „Kultura” i „Zeszyty Historyczne”? „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 195-202;
- Cichocka Anna Z., „Na zimno kalkulowana rewolucja”, „Kultura” i Kraj 1957-1958, „Zeszyty Historyczne” 2009, z. 167, s. 3-72;
- Cichocka Anna Z., „Trzeba wytworzyć iskrę...” Kraj w dyskusji Giedroyc-Mieroszewski, 1959-1973, „Zeszyty Historyczne” 2009, z. 169, s. 3-63;
- Chiaromonte Nicola, Polacy z Paryża, „Kresy” 1994, nr 3, s. 33-34;
- Chruślińska Iza, Zosia [Hertz], „Zeszyty Historyczne” 2003, z. 145, s. 7-11;
- Chrzanowski Tadeusz, Książ niezłomny, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 9, s. 5;
- Ciećwierz Mieczysław, Próby neutralizacji propagandy antypolskiej na Zachodzie w latach 1944-1947, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 4, s.101-113;
- Czapka Krzysztof, Propagandowe metody dywersyjnej działalności paryskiej „Kultury”. Warszawa 1981 (praca mag. – Ak. Spraw Wewn.);
- Czarnik Oskar Stanisław, Między dwoma sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944-1980. Warszawa 1993 (szczególnie strony 311-379);
- Czarnota Tomasz, To zawsze zostanie dla potomności... Archiwalia w kręgu myśli i prac Jerzego Giedroycia. Lublin 2010;
- Czesław Miłosz w wydawnictwach Instytutu Literackiego w Paryżu. Bibliografia. Pod kierunkiem Jadwigi Czachowskiej, opracował Adam Szlendak. Warszawa 2007;
- Czterdzieści lat Instytutu Literackiego, „Nota” (Kraków) 1986, nr 10, s.1, 3;
- Czuchnowski Edward, Oddziaływanie „Kultury” paryskiej na środowisko intelektualne Warszawy w latach 1964-1969. Warszawa 1969 (praca mag. – Ak. Spraw Wewn.);
- Dawid Dorota, Księstwo w Maisons-Laffitte: rzeczywistość i legenda paryskiej „Kultury”. Kraków 2000;
- Donecki Tadeusz, Chwałę Paryż, „Przegląd Polityczny” (Gdańsk) 1986, nr 7, s.102-113;
- Dorosz Beata, Literatura i krytyka literacka w drugim obiegu (1977-1989). Rekonesans bibliograficzny w zakresie druków zwartych. [w:] Piśmiennictwo - systemy kontroli - obiegi alternatywne, t 2. Warszawa 1992 s. 335-355;
- Drewnowski Jan, Rozkład i upadek sowietyzmu w Polsce. Lublin 1991;
- Dronowicz Jerzy, „Kultura” i jej krąg, „Kontakt” 1987, nr 1-2, s.172-176;
- Dybczak Krzysztof, Literacka działalność Instytutu Literackiego. [w:] Literatura, źle obecna. (Rekonesans). Londyn 1984 s.11-23;
- Dyskusja o „Wiadomościach” i „Kulturze”, „Kontynenty-Nowy Merkuriusz” (Londyn) 1960, nr 23-24, s.7-8;
- Filler Witold, Literatura malej emigracji. Warszawa 1970;
- Filler Witold, Teorie i praktyki paryskiej „Kultury”. Warszawa 1968;
- Florczak Zbigniew, „Kultura”, moje reminiscencje, „Nowe Książki” 1991, nr 8, s.9-11;
- Florczak Zbigniew, Autorytet Lafitu, „Rzeczpospolita” (Warszawa) 1995, nr 18, s. 15;
- Florczak Zbigniew, Czytając „Kulturę”, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1956, nr 4, s.2-3;
- Florczak Zbigniew, Grypsy i reminiscencje (1968-1993). Londyn 1995;

- Florczak Zbigniew, Materiały do refleksji, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1956, nr 13, s.10-11;
- Florczak Zbigniew, Nie poddawać się Polsce, „Nowe Książki” 1994, nr 2, s.31-33;
- Florczak Zbigniew, Październik na odległość, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1957, nr 2, s.2-3;
- Florczak Zbigniew, Talmudystom emigracji w odpowiedzi, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1956, nr 38, s.12-13;
- Florczak Zbigniew, To jest nieporozumienie, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1955, nr 1, s. 8-9;
- [Florczak Zbigniew] Pelikan, Morowa i z charakterem, „Kultura” 1971, nr 11, s.3-12;
- Franchet-Guzal Halina, L'edition polonaise en France. Sous la direction de M.Alain Mas-suard. [b.m.] 1989. Rozdział 3 poświęcony „Kulturze” (s. 37-81, 151);
- Friszke Andrzej, Jerzego Giedroycia praca u podstaw (1956-1976), „Więź” 1995, nr 7, s. 109-133;
- Friszke Andrzej, Opozycja polityczna w PRL 1945-1980. Londyn 1994;
- Friszke Andrzej, Redaktor z Maisons-Laffitte, „Więź” 1995, nr 5, s. 180-185;
- Friszke Andrzej, Sto osiem tomów jednego pisma, czyli „Zeszyty Historyczne”, „Więź” 1994, nr 9, s. 159-168;
- G.S., 30-lecie [Instytutu Literackiego], „Związkowiec” (Toronoto) 1977, nr 60, s.2;
- Garçon Gabriel, La radio française parle le polonais. Histoire des émissions en langue polo-naise de la radiodiffusion française, 1932-1974. Lille 1991;
- Glomb Jan, Zielony Jasiak (o Janie Bielatowiczu). Tarnów 1992;
- Głuchowski Krzysztof, W polskim Londynie 1947-1970. Rio de Janerio 1997;
- Gombrowicz emigrantów. Na podstawie ankiety Michała Chmielowca w londyńskich „Wia-domościach”, przygotował do druku, uzupełnił i wstępem opatrzył M. A. Supruniuk. Toruń 2006;
- Gömöri George, Two émigré journals: „Kultura” (from a Hungarian) and „Irodalmi Ijsag” (from a Polish) point of view, „Canadian-American Slavic Studies 1999, Vol. 33, Nos 2-4 s. 223-230;
- Gorczyńska Renata, Portrety paryskie. [Kraków] 1999;
- Gorczyńska Renata, Traf. Rzecz o Kocie Jeleńskim, „Puls” 1993, nr 63, s.37-51;
- Gorczyńska Renata, Wybór Zofii [Hertz], „Zeszyty Historyczne” 2003, z. 145, s. 23-32;
- Góra Mieczysław, Co za szyldełm troski o Polskę. (Program paryskiej „Kultury”), „Perspek-tywy” 1983 nr 25 s.12-13; Przedruk: „Głos Robotniczy” 1983, nr 152; nr 155;
- Góra Mieczysław, Instytut [Literacki] w Maisons-Laffitte, „Perspektywy” 1977, nr 3-7;
- Grabowski J., Kogo i w jaki sposób oplaca paryska „Kultura”? „Rzeczywistość” 1981 nr 21 s.8;
- Gremion Pierre, Le Congres pour la Liberte de la Culture en Europe (1950-1967). Paris 1988;
- Gremion Pierre, Intelligence de l'anticommunisme. Le Congres pour la liberte de la culture a Paris 1950-1975. Paris 1995;
- Grochowska Magdalena, Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu. Warszawa 2009;
- Gruszyński Jan, Emigracja polska we Francji w latach 1900-1975, „Przegląd Polonijny” (Wrocław) 1979, z. 2, s.15-31;
- Gustaw Herling-Grudziński w wydawnictwach Instytutu Literackiego w Paryżu. Biblio-grafia. Opracował Zdzisław Kudelski. Warszawa 2008;
- Habielski Rafał, Emigracja londyńska a „Kultura”, „Kresy” 1994, nr 3, s. 50-55;
- Habielski Rafał, Między Czerwcem a Sierpniem: emigracja wobec wydarzeń 1970 roku, [w:] Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych. Gdańsk 1996, S. 142-154.
- Habielski Rafał, Niezlomni, nieprzejednani: emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940-1981. Warszawa 1991;
- Habielski Rafał, Prasa w okresie II wojny światowej. Prasa emigracyjna po 1945 roku, [w:] Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów. Warszawa 1999, S. 93-110;
- Hayn Ryszard, Historia i cele działania Paryskiej "Kultury" do roku 1980, „Edukacja Poli-tyczna” (Warszawa) 1980, vol.11, s.154-168;
- Hempel Adam, Za kulisami działalności J.Giedroycia, „Perspektywy” 1983, nr 6-8 (3 części);

- Hernandez-Paluch Maria de, Zakon z Maisons-Laffitte, „Pogląd” (Berlin Zachodni) 1987, nr 1, s.40-43;
- Heydenkorn Benedykt, Czołowy ośrodek emigracyjny, „Związkowiec” 1981, nr 36, s.2;
- Hrabyk Klaudiusz, Kraj i emigracja. New York 1957;
- [Hrabyk Klaudiusz] Mateja Tadeusz, Ciąg dalszy sprawy J. Giedroycia, „Nasz Znak” (Malmo) 1965, nr 7-8, s.81-88;
- [Hrabyk Klaudiusz] Mateja Tadeusz, Ciąg dalszy sprawy Jerzego Giedroycia, „Nasz Znak” 1965, nr 5, s. 61-64;
- [Hrabyk Klaudiusz] Mateja Tadeusz, Oferta nieporadnego faktora, „Nasz Znak” 1965, nr 11-12, s.26-34;
- [Hrabyk Klaudiusz] Mateja Tadeusz, Podwójne życie Jerzego Giedroycia. Malmo 1965;
- [Hrabyk Klaudiusz] Mateja Tadeusz, Sprawa Samsona Mikicińskiego, „Nasz Znak” 1966, nr 1, s.32-47;
- [Hrabyk Klaudiusz] Mateja Tadeusz, W dwudziestolecie paryskiej „Kultury”, „Nasz Znak” 1967, nr 1, s.1-25;
- [Hrabyk Klaudiusz] T.M., Dwie miarki panagiedroyciowego organu, „Nasz Znak” 1965, nr 6, s.72-74;
- J.T., Słowo o paryskiej „Kulturze”, „Nowe Horyzonty” (Warszawa) 1986, nr 4, s.6, 12;
- Jak scalić literaturę powojenną? „Więź” 1994, nr 9, s. 67-84;
- Jakubowski A., Okolice „Buntu Młodych”, „Aneks” (Londyn) 1980, nr 23, s.121-127;
- Jarosiński Zbigniew, Nadwiślański socrealizm. Warszawa 1999;
- Jaruzelski Jerzy, Stanisław Cat-Mackiewicz: 1896-1966: Wilno - Londyn - Warszawa. Wyd. 2 posz. Warszawa 1994;
- Jarzębski Jerzy, Pożegnanie z emigracją. O powojennej prozie polskiej. Kraków 1998;
- Jaśko Krzysztof, Działalność wydawnicza Instytutu Literackiego w Paryżu. Kraków 1993 (praca mag. - Uniwersytet Jagielloński);
- Jaworska Krystyna, Wydawnictwa i działalność informacyjna Drugiego Korpusu w języku włoskim, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1991, t.16, s.84-99;
- Jaworski Marek, Mechanizmy antykomunizmu, „Kultura” i polityka, „Trybuna Ludu” (Warszawa) 1977, nr 59, s.7;
- [Jeleński Konstanty A.] (n), Z działalności Kongresu Kultury. Komitet dla spraw Europy środkowo-wschodniej przy Kongresie Wolności Kultury. Audycje radiowe, „Kultura” 1953, nr 12, s. 129-130.
- Jeleński Konstanty A., „Kultura”, Polska na wygnaniu, „Aneks (Londyn) 1981, nr 24/25, s.236-254. - Co najmniej dwa wydania w niezależnym obiegu wydawniczym w Polsce w latach 80;
- Jeleński Konstanty A., Le role du mensuel „Kultura” en France, „Revue du Nord”, Collection „Histoire”. Hors-Serie (Paris) 1988, Nr 4, s.213-224;
- Jeleński Konstanty A., O „Kulturze” raz jeszcze, „Aneks” 1987, nr 46/47, s.156-170;
- Jeleński Konstanty A., Odpowiedź na partyzantkę krytyków, „Kontynenty” (Londyn) 1966, nr 4, s.4-10;
- Jeleński Konstanty A., Zbiegi okoliczności. Paryż 1982;
- [Jeleński Konstanty A.] a.n., Dwie koncepcje szczerości, „Kultura” 1956, nr 4, s.105-109;
- Jerzego Giedroycia doktoraty honoris causa, Biblioteka Polska, Paryż 9 listopada 1991 roku. Lublin 1999;
- Jerzego Giedroycia Doktoraty Honoris Causa. Przyznane przez Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet we Fryburgu, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Białostocki, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Lublin 2005;
- Jerzy Giedroyc, „WiS” (Katowice) 1987, nr 27, s. 9-11;

- Jerzy Giedroyc doctor honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku, Paryż 29 czerwca 1998. [Białystok 1998];
- Jerzy Giedroyc i dziupla „Kultury”. [Katalog wystawy]. [Warszawa 2006];
- Jerzy Giedroyc: redaktor, polityk, człowiek. Zebrał, do druku przygotował i wstępem poprzedził Krzysztof Pomian. Lublin 2001;
- Jerzy Stempowski w wydawnictwach Instytutu Literackiego w Paryżu. Bibliografia. Opracował Jerzy Timoszewicz. Warszawa 2007;
- Józef Czapski w wydawnictwach Instytutu Literackiego w Paryżu. Bibliografia. Opracowała Alicja Szalagan. Warszawa 2007;
- Józwick Dariusz, Dwa spotkania, „Kresy” 1995, nr 23, s. 242-243;
- Jung Stanisław, Ku czemu zmierza PPN? „Ideologia i Polityka” 1981, nr 4, s.152-159;
- Jurkszus-Tomaszewska Jadwiga, Aspekty akcji wydawniczej na emigracji, [w:] Prace Kongresu Kultury Polskiej T.9, Oświata, książka i prasa na obczyźnie. Londyn 1989, S.128-144;
- Kacpura Z., Kowalska A., Prasa Polonii i polskiej emigracji politycznej. Warszawa 1975;
- Karpiński Wojciech, Jerzy Giedroyc, kustosz pamięci, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 50-57;
- Karpiński Wojciech, Józef Czapski, świadek wieku, „Zeszyty Literackie” 1990, nr 29, s.41-53;
- Karpiński Wojciech, Książki zbójcekie. Londyn 1988;
- Karpiński Wojciech, Lustro „Innego świata”, „Więź” 1989, nr 10, s.28-34;
- Karpiński Wojciech, Herb wygnania. Paryż 1989;
- [Karpiński Wojciech] WK, O „Kulturze” w Paryżu, „Res Publica” 1982, nr 8, s. 35-236;
- Kirkien Leszek, O „Kulturze” paryskiej. Cz. 1-4. [Cykl artykułów], „Kronika” (Londyn) 1970, nr 3-6;
- Klechta Jerzy, Tubą jest Mieroszewski, „Walka Młodych” (Warszawa) 1970, nr 9, s.6;
- Klincz Jan, Rajd po skrzynkach, „Tygodnik Mazowsze” (Warszawa) 1987, nr 218, s. 1, 3;
- Kłosiński Jerzy, Znowu jesteśmy w Soplicowie. Relacja z wizyty w Maisons-Laffitte, „Tygodnik Solidarność” (Warszawa) 1992, nr 51/52, s. 16-17;
- Kłossowski Andrzej, Polski ruch wydawniczy we Francji po II wojnie światowej (1945-1989). Cz.1, „Editor” (Warszawa) 1990, t. 3, s.15-35;
- Kobielski Dobrosław, „Kultura” z Maisons-Laffitte, „Prasa Polska” 1969, nr 10, s.12-14;
- Kobielski Dobrosław, Ewolucjonizm - „Kultura”, „Perspektywy” 1969, nr 10, s.33-34;
- Kobielski Dobrosław, Juliusz Mieroszewski i „Kultura”. Warszawa 1971;
- [Kofman Jan] Mart Włodzimierz (ps.), O esejach Juliusza Mieroszewskiego, „Krytyka” (wyd. Londyn) 1978, nr 1, s. 106-116;
- Konkurs wiedzy o polskiej literaturze emigracyjnej (po 1945 r.), „Gąbka” (Warszawa) 1989, nr 1, s. 39-42, 51-52;
- Konstanty Aleksander Jeleński w wydawnictwach Instytutu Literackiego w Paryżu. Bibliografia. Opracował Jerzy Kandziora. Warszawa 2007;
- Kopczyński Krzysztof, O Jerzym Giedroyciu, „Więź” 1994, nr 9, s. 24-34;
- Kopczyński Krzysztof, Przed przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i Kraj w latach 1980-1989. Warszawa, 1990; na stronie 71, przypis 30, 31 (zestawienie literatury oficjalnej, propagandowej z lat 80.);
- Korboński Stefan, Jerzy Giedroyc o sobie, „Nowy Dziennik - Przegląd Polski” (Nowy Jork) 17.XII.1986, s.7;
- Korek Janusz, Paradoxy paryskiej „Kultury”. Ewolucja myśli politycznej w latach 1947-1980. Stockholm 1998;
- Korek Janusz, Paradoxy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego. Lublin 2000;
- Korek Janusz, „Przylegać do rzeczywistości”. Stanowiska i sopry polityczne w „Kulturze” w latach 1968-1975, „Acta Sueco-Polonica” (Uppsala) 1993, nr 1, s.113-166;

- Kornaga Jeremi, Robotnicy. Warszawa 1932; (Powieść z „kluczem” - jednym z bohaterów jest J.Giedroyc);
- Kornat Marek, Jerzy Giedroyc a Polska myśl polityczna XX stulecia, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 58-69;
- Kornat Marek, Między literaturą a polityką. Korespondencja Jerzego Giedroycia z Czesławem Miłoszem, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 150, s. 3-54;
- Kossowska Stefania, „Kultura” od środka, „Dekada Literacka” (Kraków) 1992, nr 16, s. 5, 8;
- Kossowska Stefania, Listy i legenda Gombrowicza, „Więź” 1994, nr 9, s.185-189;
- Kostek Hanna (ps.), Rozgovor po duszom, „Kultura” (numer rosyjski) 1971, nr 2, s. 5-23;
- Kowalczyk Andrzej S., Giedroyc i „Kultura”. Wrocław 1999;
- Kowalczyk Andrzej S., Giedroyc i pisarze, „Kresy” 1994, z. 3, s. 47-49;
- Kowalczyk Andrzej S., Jerzy Giedroyc w Bukareszcie (1939-1940), „Zeszyty Historyczne”, 2001, z. 136, s. 3-41;
- Kowalczyk Andrzej S., „Stepowa Hellada”, [w:] Jerzy Stempowski, W dolinie Dniestru. Listy o Ukrainie. Warszawa 1992, S.319-339;
- Kowalczyk Andrzej S., Jerzy Giedroyc, „Nowe Książki” 1991, nr 8, s. 83, okł. 4;
- Kowalczyk Andrzej S., Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna. Sejny 2006;
- Kowalewski Janusz, Jerzy Giedroyc wiecznie młody i wciąż zbuntowany, „Fotorama Polaków w Świecie” (Londyn) 1987, nr 100, s.18-21;
- Kowalewski Janusz, Kraj - emigracja, serdeczne zbliżenie, „Orzeł Biały” 1995, nr 9, s. 57-61;
- Koźniewski Kazimierz, Słownik swoich i obcych. Warszawa 1994;
- Krance Felicja, Paryż - po dwóch latach, „Nowy Dziennik - Przegląd Polski” 27.04.1989, s.4-5;
- Król Marcin, Cnoty „Kultury”, „Zeszyty Literackie” 1989, nr 36, s.120-127;
- Król Marcin, Konstanty Jeleński (1922-1987), „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 20, s.8;
- Król Marcin, Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”. Paryż 1979;
- Krzykacz Ewa, „Kultura” kontra „Polityka Polska”, „Votum Separatum” 1985, nr 1, s. 38-42;
- Krzyżanowski Jerzy R., Przekraczanie granic, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 239-244;
- Krzyżanowski Jerzy R., Z perspektywy Warszawy lat pięćdziesiątych, „Pamiętnik Literacki” 1987, t. 11, s.21-27;
- Krzyżanowski Wojciech, Lata bukaresztańskie. Leonberg 1987. (Przedruk z „Zeszytów Historycznych” 38, 39, 43, 44, uzupełniony przez autora);
- Kudelski Zdzisław, Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość - recepcja - biografia. Lublin 1998;
- Kudelski Zdzisław, Świat Gustawa Herlinga Grudzińskiego. Katalog wystawy w Muzeum Literackim im. J. Czechowicza w Lublinie. Lublin 1994;
- „Kultura” paryska na warszawskim bruku. Impreza uliczna 24 maja 1998 r. Warszawa 1998;
- „Kultura” i jej krąg. Katalog wystawy Czterdziestolecia Instytutu Literackiego, Biblioteka Polska, Paryż 11 XII 1986 - 10 I 1987 pod red. Grażyna Pomian (i inn.). [Paryż], Les Amis de Kultura, [1988];
- Latoszyk Józef, O gomulkiźmie i emigracyjnym stalinizmie, „Nasz Znak” 1965, nr 11-12, s.48-52;
- Lechowski Andrzej, Zastrzeżone zbiory i zakazane lektury, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 11, s. 6;
- Lubiński Tomasz, Lekcja „Kultury”, „Aneks” 1986, nr 44, s.55-57;
- m.a., „Kultura” i jej krąg, „Puls” 1986/1987, s.77-78;
- M.K., Sprawa taterników, „Arka” (Kraków) 1988, nr 24, s.96-99;
- M.R., Imponująca bibliografia, „Miesięcznik Małopolski” (Kraków) 1989, nr 23, s. 118-120;
- Machcewicz Paweł, Polska widziana z Maisons-Laffitte, „Magazyn Historyczny. Mówią Wieki” 1991, nr 1, s.1-8;
- [Machejek Władysław] W.M., Proces przeciw Giedroycowi, „Życie Literackie” 1970, nr 8, s. 1-2;
- Maciąg Włodzimierz, Wokół jubileuszu „Kultury”, „Arka” 1988, nr 24, s.130-132;

- Maciejewski Janusz, Emigracja - bilans zysków i strat (na przykładzie polskich emigracji od XVII do XX wieku), „Almanach Humanistyczny” (Warszawa) 1989, nr 10, s. 5-19;
- Makowski Andrzej, Kilka wyjaśnień, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1957, nr 6, s.2-3;
- Maksimov Vladimir, Na trzydziestolecie „Kultury”, „Kultura” 1977, nr 7/8, s.202-202;
- Malinowski Ludwik, Federacja środkowo-europejska w koncepcji rządu generała Władysława Sikorskiego 1939-1943, [w:] Między historią a politologią. [Pod red. Władysława Gilla i in.]. Poznań 1998, S. 145-160;
- Markiewicz Tomasz, „Kultury” nie będzie, „Przegląd Tygodniowy” 1992, nr 2, s.1, 15;
- Matuszczak Wojciech, Odliczanie czasu dla Polski, „Gazeta Regionalna” (Bydgoszcz) 1993, nr 300, s.5;
- Mazur Grzegorz, Kronika „Zeszytów Historycznych”, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 81-105;
- Mazur P., „Kultura” - sto lat, „Tydzień Polski” (Londyn) 1978, nr 1, s.3;
- Mażewski Lech, Lekcja Grudnia a „Kultura” i opozycja posierpniowa, [w:] Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych. Gdańsk 1996, S. 131-141;
- MB, Lekcja Mieroszewskiego, „Res Publica (Londyn) 1982, nr 5/6, s.141-147;
- Mencwel Andrzej, Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku. Warszawa 1997;
- Mencwel Andrzej, Studium sukcesu. Przykład „Kultury” (1946-1956), [w:] tegoż, Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku. Warszawa 1997;
- Mereżka Stefan, „Kultura” w obronie Paula Schandruka, „Nasz Znak” 1965, nr 6, s.34-48;
- Michalski Ryszard H., Droga do Maisons-Laffitte, „Tygodnik Demokratyczny” 1989, nr 30, s.18, 21;
- Mieroszewski Juliusz (Londyńczyk), Linia, „Kultura” 1971, nr 1/2, s. 113-114;
- Mieroszewski Juliusz, ABC polityki „Kultury”, „Kultura” 1966, nr 4, s.40-51;
- Mieroszewski Juliusz, Karty na stół, „Kultura” 1956, nr 2, s.3-11;
- Mitzner Zbigniew, Debit i suwerenność, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1956, nr 48, s.3, 14;
- [Mitzner Zbigniew] Szelaż Jań, Konrad Wallenrod w Maisons-Laffitte, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1956, nr 5, s.2;
- [Mitzner Zbigniew] Szelaż Jan, O odwracaniu, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1955, nr 3, s.2;
- [Mitzner Zbigniew] Szelaż Jan, Prawdziwe karty na biurku w redakcji „Kultury”, „Biuletyn Rozgłośni Kraj” 1956, nr 12, s.2;
- Modzelewski Edward, Kogo lubi paryska „Kultura”? „Trybuna Ludu” 1985, nr 109, s.7;
- Modzelewski Edward, Paryska „Kultura” a KSS „KOR”, „Ideologia i Polityka” 1981, nr 7/8, s.69-78; nr 9, s.53-69;
- [Morawski Kajetan] Chomecki Jan, Czym jest „Kultura”. List do Zespołu „Kultury”, „Kultura” 1951, nr 12, s.147-155;
- Moszyński Piotr, Książę, „Wprost” (Poznań) 1992, nr 51/52, s.18-19;
- Nakarjakov Vladimir, Diversii protiv Pol'si. Moskva 1985;
- Nowakowski Wiesław, Jakie cele wyznaczają imperialistyczne środki dywersji ideologicznej ukazującemu się w języku polskim w Paryżu miesięcznikowi „Kultura”, „Zagadnienia i Materiały” (Warszawa) 1970, nr 4, s.23-27;
- Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944-1988. Pod red. T. Walichnowskiego. Warszawa, Akad. Spraw Wewn., 1989;
- Olejniczak Józef, Dyskurs i autobiografia. (Wokół prozy Witolda Gombrowicza, Czesława Miłosza i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego), [w:] Studia o przemianach gatunkowych w powieści polskiej XX wieku. Katowice 1987, S.154-177;
- Olejniczak Józef, Emigracje - szkice - studia - sylwetki. Katowice 1999;
- Olszewska Anna, Dokumenty Zofii Hertz (1910/1911-2003), „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 156, s. 3-39;

- Olszewska Anna, Zygmunt Hertz (1908–1979) absolwent Szkoły Zgromadzenia Kupców w Łodzi, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 162, s. 168-196;
- Opozycja i opór społeczny w Polsce (1945-1980). Materiały konwersatorium z 20 lutego 1991 r. Red., A. Friszke i A. Paczkowski. Warszawa 1991;
- Osiadacz Maria, Emisariusze paryskiej „Kultury” - przed sądem w Warszawie, „Zagadnienia i Materiały” 1970, nr 5, s.18-24;
- Owacki Stanisław, Knebel [Cenzura w PRL], „Most” (Warszawa) 1988nr 19-20, s. 140-150; [Paczkowski Andrzej] A.P., 25 lat „Zeszytów Historycznych”, „Almanach Humanistyczny” 1987, nr 6, s.99-106; Przedruk w: „Zeszyty Historyczne” 1987, z. 82, s.3-15;
- Pasierb Janusz S., Konstanty Jeleński - Polak i Europejczyk, „Więź” 1988, nr 1, s.51-53;
- Piątek Jolanta, O „Kulturze” - wspomnienia i opinie, „Kontur” 1988, nr 1, s. 87, 104-105;
- Piecuch Henryk, Imperium służb specjalnych. Warszawa 1997;
- Pieczara Marek, O „Kulturze” - za bardzo jubileuszowo, „Kultura Niezależna” 1989, nr 47, s.123-128;
- Pomian Grażyna, Pomian Krzysztof, Wspomnienia jako źródło historyczne, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 120-129;
- Pomian Krzysztof, Redaktor i publicysta - o polityce „Kultury”, „Arka” 1988, nr 23, s. 37-49;
- Pomian Krzysztof, W kręgu Giedroycia. Warszawa 2000;
- Preis Paulina (ps.), Dialog trwa! „Kultura” 1969, nr 3, s.53-58;
- PRL a „Kultura”, „Kultura” 1973, nr ½, s.135;
- Przewoźniak Andrzej, Jakuba Karpińskiego taternictwo nizinne, „Czas Kultury” (Poznań) 1989, nr 9-10, s. 107-108;
- Ptańska Małgorzata, Czapski-Anders-Giedroyc. Trzy listy w sprawie Janty, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 138, s. 78-97;
- Ptańska Małgorzata, Jerzego Giedroycia „Hôtel Lambert”, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 141, s. 3-36;
- Ptańska Małgorzata, Jerzy Giedroyc - Jerzy Zawieyski. Z listów 1956-1957, „Zeszyty Historyczne” 2003, z. 144, s. 19-49;
- Ptańska-Wójcik Małgorzata, Jerzy Giedroyc i „odzyskiwanie pamięci narodowej”, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 130-141;
- Ptańska Małgorzata, Kryptonim „Rable”. O próbach „werbunku” Zygmunta Herta, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 147, s. 79-106;
- Ptańska-Wójcik Małgorzata, „Kultura” w notatce służbowej porucznika [Zbigniewa] Pudysza z 1961 r, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 158, s. 136-147;
- Ptańska-Wójcik Małgorzata, „Merime”, „Pascal”, „Camus”. Trzy sprawy operacyjne SB wobec „Kultury”, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 154, s. 153-176;
- Ptańska-Wójcik Małgorzata, Podręcznik „na łapsów”, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 160, s. 192-194;
- Ptańska Małgorzata, Rzymskie lata Instytutu Literackiego, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 137, s. 3-34;
- Ptańska Małgorzata, Strażniczka „zniczu”... „Zeszyty Historyczne” 2003, z. 145, s. 11-22;
- Ptańska Małgorzata, W cieniu Października. Listy: Jerzy Giedroyc - Zdzisław Bronceł, styczeń 1958, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 151, s. 136-180;
- Ptańska-Wójcik Małgorzata, Z dziejów Biblioteki „Kultury”: 1946-1966. Warszawa 2006;
- Ptańska Małgorzata, Z listów wydawcy do autora. Giedroyc-Korboński 1948-1987, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 139, s. 199-216;
- Puddington Arch, Rozgłoszenie wolności. Tryumf Radia Wolna Europa i Radia Swoboda w zimnej wojnie. Toruń 2009;
- Quarantieme anniversaire de Kultura 1946-1986. Kultura et son cercle. Guide de l'exposition Bibliotheque polonaise 12.12.1986-10.01.1987. Paris 1986;

- Rabski Janusz, Alma Mater. Poznań 1935 (Powieść z „kluczem” – jednym z bohaterów jest J.Giedroyc);
- Radzik Tadeusz, Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej. Lublin 1991;
- Ratke Krystyna, Polonijne tematy, „Pomost” (Chicago) 1980, nr 5, s.9-14;
- Redakcja, Czterdziestolecie Instytutu Literackiego, „Arka” 1986, nr 15, s.2-3;
- Rehan Wiesław, Myśl społeczno-polityczna ugrupowań opozycyjnych w Polsce w latach 1976-1981. Warszawa 1987;
- Rodziński Stanisław, Jerzy Giedroyc a Błonia Krakowskie, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 9, s. 5;
- Rokicka E., Antypolska działalność głównych ośrodków polskiej emigracji politycznej na Zachodzie. Warszawa 1985;
- Rudnicki Józef, Kształtowanie się ośrodka dywersji ideologicznej w Paryskiej „Kulturze” w latach 1947-1971. Warszawa 1985 (praca doktorska – Akad.Nauk Społ.);
- Rudzki Marek, Akcja masowych przekazów książek do Polski w latach 1956-1994, „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 134, s. 217-223;
- Rusek Edward, „Kultura” (Paryż), [w:] Burżuazyjne i emigracyjne próby deprecjacji roli i polityki PZPR (1980-1985). Warszawa: Akad. Nauk Społ., 1986, s. 106-117;
- Salmonowicz Stanisław, Pasje polityczne Jerzego Giedroycia, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1995, nr 6, s. 36-37;
- Sarna Adam, Czterdziestolecie, „Most” 1986, nr 7/8, s.136-138;
- Sekcja Polska Radia Watykańskiego. Złoty jubileusz 1938-1988. [Kronikę oprac. i wyboru tekstów dok. Ludwik Grzebień]. Rzym 1990;
- Semelin Jacques, Wolność w eterze. [Przekład Hanna Abramowicz]. Lublin 1999;
- Sędklak Monika, Zygmunt Hertz. (W dwudziestą piątą rocznicę śmierci), „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 149, s. 163-173;
- Siedlecka Joanna, Wydawca, „Tygodnik Solidarność” (Warszawa) 1989, nr 13(50), s.8;
- Siemaszko Zbigniew S., Pożegnanie [z „Zeszytami Historycznymi”], „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 203-217;
- Sito Jerzy S., W perspektywie Warszawy i roku, „Kontynenty-Nowy Merkuriusz” 1961, nr 25, s.2;
- Siwik Anna, Juliusz Mieroszewski jako publicysta polityczny paryskiej „Kultury”, „Przegląd Polonijny” 1992, z.3, s.113-133;
- Skalmowski Wojciech, Bardzo dzielna pani, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 51-52, s. 16;
- Skaradziński Bohdan, Uwaga na Wschód, Szyfrówka z Maisons-Laffitte, „Więź” 1995, nr 3, s. 156-160;
- Smolar Aleksnader, Sprzężenie zwrotne, „Most” 1985, nr 1. s. 111-113;
- Stambrowski Aleksander, Ewolucja, „Orzeł Biały” 1965, nr 9, s.29-30;
- Staszyc Marek, Oblicza Jeleńskiego, „Kresy” 1995, nr 22, s. 36-37;
- Stefanowski St., Ponure zmartwienie Juliusza Mieroszewskiego, „Nasz Znak” 1965, nr 4, s.74-77;
- Sterna-Wachowiak Sergiusz, O emigracji i literaturze współczesnej – w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza, „Kultura Niezależna” 1988, nr 37, s. 122-134;
- Strzelecki Krzysztof, Kogo należy się wystrzegać., „Panorama Północy” 1970, nr 9, s.6;
- Strzelecki Krzysztof, Pozna mnie Pan po miesięczniku „Kultura”, „Panorama Północy” 1970, nr 8, s.10-11;
- Strzelecki Krzysztof, Testament bankrutów z Maisons-Laffitte, „Panorama Północy” 1970, nr 10, s.6;
- Sulima Jan, „Kultura” - obecność i trwanie, „Akces” (Wrocław. Pismo NZS U.Wr.) 1988, nr 2, s.21-22;
- Sulek-Kowalska Barbara, Wierzyli w inną Polskę. W kręgu „Kultury” paryskiej, „Tygodnik Gdański” 1991, nr 43, s.8-9;

- Supruniuk Anna, Supruniuk Mirosław A., Pisarze emigracyjni w pracach doktorskich i magisterskich w Polsce, „Kultura” 1994, nr 7/8, s. 101-112;
- Supruniuk Mirosław A., Czesław Miłosz i Kongres Wolności Kultury, Archiwum Emigracji 1998, z. 1, s. 95-102;
- Supruniuk Mirosław A., Czesławas Miłoszas be cenzūros. Poetas nepriklausomoje pogrindžio leidyboje 1977-1989 metais - Czesław Miłosz poza cenzurą. Poeta w niezależnym obiegu wydawniczym w latach 1977-1989 [folder wystawy]. Vilnius - Kaunas - Toruń, 2006;
- Supruniuk Mirosław A., Dwa Koty i komunizm, Więź 1995, nr 12, s. 186-191;
- Supruniuk Mirosław A., Emigracyjny księgozbiór prywatny Józefa Czapskiego i jego znaczenie w badaniach biograficznych, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Bibliologia 1, Toruń 1996, s. 71-106;
- Supruniuk Mirosław A., Emisariusze innej Polski. Instytut Literacki w Paryżu (1946-1992). Toruń 1993;
- Supruniuk Mirosław A., Gdyby nie było „Kultury”. Jerzy Giedroyc i próba reaktywowania „Wiadomości” w 1945 roku, „Archiwum Emigracji” 2007, z. 1 (9), s. 93-109;
- Supruniuk Mirosław A., Institute Litteraire (Instytut Literacki), [w:] Europe since 1945. An Encyclopedia, ed. By Bernard A. Cook, vol. I: A-J, New York 2001, 613-614;
- Supruniuk Mirosław A., Instytucje prowadzące badania nad emigracją i Polonią w Toruniu: ich zbiory i prace, Archiwum Emigracji 1998, z. 1, s. 249-271;
- Supruniuk Mirosław A., Instytut Literacki, [w:] Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny. T.1: A-O. Warszawa 2000 s. 238;
- Supruniuk Mirosław A., „Kultura” w Ameryce: „Fragments” (1973-1979), „Archiwum Emigracji”, 2000, z. 3, s. 35-56;
- Supruniuk Mirosław A., Listy, książki, paczki. Z archiwum paryskiej „Kultury”, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza (Londyn) 1993, nr 250, s. 4-5;
- Supruniuk Mirosław A., Pomoc Instytutu Literackiego w Paryżu i Jerzego Giedroycia dla intelektualistów zza żelaznej kurtyny. Wykład wygłoszony w dniu 9 grudnia 2004 roku na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Wileńskiego. Toruń-Wilno 2004;
- Supruniuk Mirosław A., Pracowita nieobecność. (Prace redakcyjne Mieczysława Grydzewskiego w latach 1944-1947. Próba reaktywowania „Wiadomości”), [w:] „Wiadomości” i okolice, Szkice i wspomnienia. Toruń 1995, S. 47-56;
- Supruniuk Mirosław A., Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy. Warszawa 2008;
- Supruniuk Mirosław A., Toruńska Społeczna Biblioteka w latach 1978-1981, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 328, Bibliologia 2-3, Toruń 1998, s. 449-476;
- Supruniuk Mirosław A., Trzy „podróże” Józefa Czapskiego do Polski. Paryż-Toruń 1993;
- Supruniuk Mirosław A., „Wielkie pokuszenie”, albo zapomniany fragment “Zniewolonego umysłu” Czesława Miłosza, Archiwum Emigracji 2001, z. 4, s. 73-80;
- Supruniuk Mirosław A., Zagadki Czesława Miłosza (rok 1951 - wstęp do opisu), Kresy 2003, z. 2/3, s. 54-79;
- Szaruga Leszek, Lekcja realizmu politycznego, „Kultura” wobec „kwestii niemieckiej”, „Przegląd Polityczny” (Warszawa) 1994, nr 26, s. 14-20;
- Szaruga Leszek, Przestrzeń spotkania. Eseje o Kulturze paryskiej. Lublin 2001;
- Szczerski Zbigniew, Dziesięciolecie kultury niezależnej w Polsce. Cz.1, „Kontakt” 1986, nr 5, s. 34-43;
- Szeptycki Krzysztof, Myśl polityczna Juliusza Mieroszewskiego, „Myśli Nieinternowane” (Kraków) 1983, nr 10, s. 20-24;
- Śleszyński Wojciech, Dziedzictwo paryskiej „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” a współczesne wyzwania badawcze na pograniczu polsko-białorusko-litewskim, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 184-191;

- Święcicki Marek, *Z mikrofonem przez historię*. Warszawa 1990;
- Święcicki Marek, *Z mikrofonem przez USA*. Warszawa 1991;
- Tarka Krzysztof, *Cenzura wobec „Kultury”*. Migawki archiwalne, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 158, s. 148-151;
- Tomkowski Jan, Jerzy Stempowski. Warszawa 1991;
- Turowicz Jerzy, Giedroyc, Miłosz, Herbert, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 9, s. 5;
- Turowski Krzysztof, *Stan wojenny - prasa i propaganda*, „Drogi” 1986, nr 1, s. 70-80;
- Tyrchan Mikołaj, „Kultura” a stan wojenny w Polsce, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 162, s. 127-148;
- Tyrchan Mikołaj, Marek Hłasko i „Kultura”, „Zeszyty Historyczne” 2009, z. 168, s. 191-199;
- Tyrchan Mikołaj, Początki opozycji demokratycznej w Polsce na łamach „Kultury”, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 160, s. 104-130;
- Tyrchan Mikołaj, Recenzje krajowych publikacji historycznych na łamach „Zeszytów Historycznych” do 1989 roku, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 151, s. 47-78;
- Urbanek Mariusz, *Polska na jawie*, „Wprost” 1992, nr 34, s.33;
- W kręgu paryskiej „Kultury”. Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie - Wystawa. Warszawa 1991 - Wydany przy okazji wystawy w Muzeum Literatury;
- Walicki Andrzej, „Zniewolony umysł” po latach. Warszawa 1993;
- Wandycz Piotr, O „Zeszytach Historycznych”, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 70-80;
- Waszkiewicz Jan, *Korzenie „Solidarności”*, „Obecność” 1988, nr 21, s. 73-82;
- Wawrzyniewicz Ryszard, Od „gomułkizmu” do „rewizjonizmu” - paryska „Kultura” w latach 1956-1958, „Głos” (Warszawa) 1991, nr 70-71, s.20-34;
- Weggi W., *Mistycy i intelektualści*. (Dywersja ideologiczna Zachodu), „Panorama Północy” (Gdańsk) 1969, nr 46, s.11;
- Wędrowski Jan, *Z zagranicznej działalności „Solidarności”*. Warszawa: KC PZPR, 1982;
- Wiaderny Bernard, Jerzy Giedroyc i Józef Czapski na berlińskim Kongresie Wolności Kultury w świetle nowych źródeł, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 148-161;
- Wiaderny Bernard, *Krań „Kultury” wobec Niemiec, Niemcy wobec „Kultury” (1947-1956)*, „Zeszyty Historyczne” 2009, z. 167, s. 98-126;
- “Wiadomości” i okolice. T. 1-2. Redakcja i opracowanie M. A. Supruniuk. Toruń 1995-1996;
- Wierny Józef, Kościół - „Kultura” - konflikt, „Polityka Polska” (Londyn) 1987, nr 5/6, s.5-47;
- Wilczyński Julian, *Antypolska działalność radia „Wolna Europa”, paryskiej „Kultury” i kwartalnika „Aneks”*. Warszawa 1984 - Biblioteka Lektora i Wykładowcy, t.18;
- Wilk Franciszek J., *Prasa polska na obczyźnie*, [w:] *Prace Kongresu Kultury Polskiej*, T.9, Oświata, książka i prasa na obczyźnie. Londyn 1989, s.145-152;
- Witold Gombrowicz w wydawnictwach Instytutu Literackiego w Paryżu. Bibliografia. Opracowała Alicja Szałagan. Warszawa 2007;
- Wojtasik Lesław, *Podziemie polityczne*. Warszawa 1983 (szczególnie s. 34-51);
- Wolański Marian S., *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945-1975*. Wrocław 1996;
- Wolański Marian S., *Porozumienie polsko-niemieckie w eseistyce J. Mieroszewskiego, „Zbliżenia Polska Niemcy”* (Wrocław) 1992, nr 2;
- Wolański Marian S., *Środowiska emigracyjne w Londynie i Paryżu a kwestia stosunków polsko-niemieckich (1949-1972)*. Wrocław 1992;
- Wrzeszcz M., *Pogróżki z tonącego okrętu, „Kierunki”* (Warszawa) 1969m nr 8m s.14;
- Wyrwa Waclaw, *Oświata niezależna - sprawozdanie z marzeń, „Arka”* 1986, nr 16, s. 75-84;
- xxx, 500 x *Kultura, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych”* 1989, nr 189, s.7-9;
- Z. Piotr, *ciąg dalszy spraw Jerzego Giedroycia, „Nasz Znak”* 1965, nr 4, s.70-73;
- Zabielska Janina, *Instytucje i firmy wydawnicze - oficyny drukarskie*, [w:] *Literatura polska na Obczyźnie 1940-1960* pod red. T. Terleckiego. Londyn 1965, t. 2, s. 544-572;
- Zablocki-Gwasz Tadeusz, *Odwrotna strona medalu, „Tydzień Polski”* (Londyn) 22 IV 1995, s. 11;

- Zaborowski Marek, O Konstantym Jeleńskim, „Obecność” 1988, nr 21, s. 37-39;
- Zagajewski Jan Tomasz, Polska emigracja polityczna. Warszawa 1975;
- Zagajewski Jan Tomasz, Wybrane pisma polskiej emigracji politycznej, informator. Warszawa: Akad. Spraw Wewn., 1975;
- Zagończyk Marek, Podwójne widzenie, „Kultura Niezależna” 1990, nr 60, s. 42-48;
- Zajączkowska Anna, Z ziemi włoskiej. Reportaż z prac kulturalnych II Korpusu, „Przegląd Polski” (Londyn) 1946, nr 1, s.48-50;
- Zamorski Kazimierz, Pod anteną Radia Wolna Europa. Poznań 1995;
- Zbiory i prace dotyczące emigracji i Polonii w Bibliotece Uniwersyteckiej i Książnicy Miejskiej w Toruniu. Informator. Toruń 1999;
- Zbyszewski Waclaw A., Zagubieni romantycy i inni. Paryż: 1992;
- Zdun Marcin, Popper i ulotki. Z Jerzym Giedroyciem i Gustawem Herlingiem-Grudzińskim polemika o sprawach emigracyjnych, „Polityka Polska” (Gdańsk) 1984, nr 5, s.13-15;
- Zieliński Jan, Józef Czapski: krótki przewodnik po długim życiu. Warszawa 1997;
- Zieliński Jan, Książę Jerzy I, „Tak i Nie” (Katowice) 1986, nr 46, s.2;
- Zieliński Marek, Polska emigracja polityczna i Polonia. Legionowo 1988;
- Zieliński Marek, Seppuku, „Nowe Książki” 1991, nr 8, s.15-17;
- Zieliński Marek, Zorganizowane ugrupowania antysocjalistyczne (1976-1985). Warszawa: Akad. Nauk Społ., 1987;
- Zostało tylko słowo... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach. Lublin [1991];
- Zuzowski Robert, Metoda, „Puls” 1988, nr 39, s. 68-75;
- Żakiewicz Zbigniew, „Kultura” ma prawie pięćdziesiąt lat, „Przegląd Polityczny” 1994, nr 26, s. 96-98;
- Żebrowski Marek, Dzieje sporu, „Kultura” w emigracyjnej debacie publicznej lat 1947-1956. Warszawa 2007.

INDEKS NAZWISK

- Abramowicz Hanna, 167
 Ajdukiewicz Kazimierz, 72
 AL, 159
 Alter Wiktor, 31
 Amalrik Andriej, 84
 Anders Władysław, gen., 108, 112, 166
 Andrzejewski Jerzy, 29, 34, 72, 141
 Arendt Arendt, 14, 15, 159
 Aron Raymond, 29
 Ash Timothy Garton, 14
 Asipowicz Krystyna, 60, 74
- Babiejczuk Janusz, 141
 Baczko Bronisław, 120
 Bałajewski Arkadiusz, 159
 Bakula Bogusław, 159
 Bałganin Nikołaj, 31
 Banach Andrzej, 143
 Baranowska-Borowa Julia, 63, 64
 Barańczak Stanisław, 29, 30, 73, 159
 Barański Kamil, 158
 Bartoszcze Roman, 159
 Batorowicz Adam, 159
 Bednarczyk Czesław, 159
 Bejze Bohdan, 141
 Berberyusz Ewa, 156, 159
 Berdychowska Bogumiła, 32, 155
 Berent Waclaw, 27
 Bereza Henryk, 141
 Berkowicz Andrzej, 68, 141
 Beylin Paweł, 68, 141
 Bialer Seweryn, 113
 Bielak Feliks, 159
 Bielatowicz Jan, 26, 159, 161
 Bielecki Czesław, 73, 152
 Bienkowski Władysław, 34, 99, 128, 129
 Bierut Bolesław, 55, 111, 147
 Biesiekierski Mieczysław, 98
 Bieszczadowski Mikołaj, 141
 Bikont Anna, 61
 Birkenfeld Gunther, 153
 Blumsztajn Seweryn, 159
 Błahij Kazimierz, 143
 Błażyński Zbigniew, 43, 77, 106
 Błoński Jan, 68, 141
 Bobkowski Andrzej, 19, 29, 34, 71, 87, 110, 155
- Bobowicz Zofia, 61
 Bocheński Aleksander, 64, 144, 159
 Bocheński Jacek, 141
 Bocheński Józef M., 31
 Bodnar P., 159
 Bogucka Teresa, 83
 Boguszewska Helena, 68
 Bohusz-Szyszek Marian, 98
 Bohusz-Szyszek Zygmunt, 27
 Bojer Johan, 27
 Bokszański Z., 121
 Bolecki Włodzimierz, 159
 Bondy François, 61, 153
 Boniecka Maria, 141
 Boniecki Jerzy, 159
 Borowicz T., 159
 Borowski Tadeusz, 88
 Borowy Waclaw, 63
 Brandys Kazimierz, 29
 Bratkowski Stefan, 38, 68
 Braun Jerzy, 66
 Braun Kazimierz, 142
 Bregman Aleksander, 159
 Breiter K., 27
 Broncel Zdzisław, 166
 Broniewski Władysław, 109
 Brońska-Pampuch Wanda, 49
 Browne Donald R., 36
 Brus Włodzimierz, 70, 143
 Brycht Andrzej, 72
 Brzechczyn Krzysztof, 159
 Brzechwa Jan, 141
 Brzeski Andrzej, 68, 142
 Brzękowszczyk Jan i Suzanne, 20
 Brzozowski Stanisław, 79
 Budkiewicz Jan, 143
 Budzyń Bolesław, 159
 Bugaj Maria, 154, 159
 Bujnicki A., 160
 Bukowski Stanisław, 66
 Burba-Kochański O. N., 160
 Burnham James, 29, 126, 149
 Bursa Andrzej, 80, 160
- Camus Albert, 29, 123, 149, 166
 Caprivi Amelene, 153
 Carter Jimmy, 37
 Cassel-Kokczyński A. H., 60
 Cecuda Maria, 160

- Ceranka Paweł, 160
 Cękański Roman, 160
 Chałasiński Józef, 111, 113, 141
 Chciuk Andrzej, 34, 154
 Chiaromonte Nicola, 69, 160
 Chilecki Andrzej, 83
 Chmielowiec Michał, 153, 154, 161
 Chodakowski R., 141
 Chojecki Mirosław, 152
 Chojnacki Władysław, 94
 Chomecki Jan, 158
 Choromański Michał, 109
 Chruszczow Nikita, 31, 43, 91, 106
 Chruslińska Iza, 19, 26, 154, 160
 Chrzanowski Tadeusz, 160
 Chwin Stefan, 121
 Cichocka Anna, 21, 160
 Ciechanowski Jan, 160
 Cieciewicz Mieczysław, 160
 Ciepieńko Donata, 141
 Ciołkosz Lidia, 154
 Custine Astolphe de, 25
 Cyrankiewicz Józef, 105, 110, 118
 Czachowska Jadwiga, 141, 160
 Czapka Krzysztof, 160
 Czapów Czesław, 68
 Czapska E., 141
 Czapski Józef, 7, 9, 13, 19, 29, 31, 40, 58,
 60, 68, 89, 91, 152-156, 159, 163, 166,
 168-170
 Czarnecki Leszek, 21
 Czarnik Oskar S., 160
 Czarnota Tomasz, 160
 Czaykowski Bogdan, 91, 148
 Cząstka Tadeusz, 98
 Czechowicz Andrzej, 154
 Czekalski Adam, 143
 Czerski Jerzy, 155
 Czeszko Bohdan, 141
 Czuchnowski Edward, 160
 Czystowska Krystyna, 64
 Czystowska Wanda, 63
 Czystowski Andrzej, 63

 Dalgiewicz Irena, 64, 153
 Danek Bożena, 142
 Danilewicz Zielińska Maria, 11, 30, 33,
 97, 98, 99, 153, 158
 Davis Malcolm W., 153
 Dawid Dorota, 11, 160
 Dąbała Jacek, 158

 Dąbrowska Maria, 8, 54, 55, 59, 63, 64,
 67-69, 75, 77, 100, 104, 105, 111, 141,
 152
 Dejmek Kazimierz, 73
 Dobosz Andrzej, 68
 Dobraczyński Jan, 141
 Dolański, 143
 Dominiczak Stanisław, 63, 64
 Donecki Tadeusz, 160
 Donimirski Kazimierz, 27
 Dorosz Beata, 160
 Drabikowski Marek, 158
 Drewnowski Jan, 160
 Dronowicz Jerzy, 160
 Drozdowski Marian M., 158
 Dunin-Borkowski Władysław, 97
 Durufle Anne, 105
 Dybciak Krzysztof, 11, 33, 160
 Działak Jerzy, 34

 Eberhardt Konrad, 142
 Ehrlich Seweryn K., 27
 Ehrlich Stanisław, 78, 152
 Eisenhower Dwight, 36, 42
 Eisler J., 118, 120
 Elektorowicz Leszek, 144
 Eliot T. S., 121
 Erlich Henryk, 31
 Estreicher Karol, 113

 Falski Marian, 63, 64
 Famulicki Jean-Claude, 155
 Felsztyn Tadeusz, 27
 Ficowski Jerzy, 141
 Filipowicz Wanda, 64, 65, 152
 Filler Witold, 160
 Flemming G. J., *patrz* : Działak Jerzy
 Florczak Zbigniew, 32, 90, 111, 160, 161
 Frajllich Anna, 115
 Franchet-Guzal Halina, 161
 Frey I., 138
 Friszke Andrzej, 7, 8, 11, 18, 30, 34, 36,
 41, 67, 74, 93, 113, 125, 154, 161, 166
 Furet François, 120

 G.S., 161
 Gałęzowska Irena, 98
 Garçon Gabriel, 161
 Garlicki Andrzej, 154, 155, 157
 Garliński Józef, 155
 Gawłowicz Józef, 76, 154

- Gawrak Zbigniew, 141
 Gąsiorowski J., 27
 Gerson, 136
 Gertner Henryk, 144
 Giedroyc Henryk, 21, 78
 Giedroyc Jerzy, *pass.*
 Gielo Józef, 142
 Gielżyński Witold, 63-65
 Gierek Edward, 107
 Gierszewski Marian, 141
 Gill Władysław, 165
 Giza Hanna M., 19, 157
 Gliksman Jerzy, 43, 93
 Gliksman Łucja, 155
 Gliwa Stanisław, 25
 Glomb Jan, 161
 Gluchowski Krzysztof, 161
 Gniatczyński Wojciech, 98
 Goetel Ferdynand, 27
 Gojawiczyńska Pola, 27
 Gombrowicz Rita, 156
 Gombrowicz Witold, 19, 29, 34, 38, 61,
 70, 79, 84, 86, 109, 110, 115, 126, 133,
 138, 154-156, 161, 164, 165, 169
 Gömöri George, 161
 Gomułka Władysław, 42, 44, 79, 101,
 107, 115, 118, 124, 146, 147, 149
 Goryńska Renata, 156, 157, 161
 Goryński M., 27
 Gorzelak Eugeniusz, 142
 Goździk Lechosław, 123, 138
 Góra Mieczysław, 161
 Górecki W., 99
 Górny Wojciech, 141
 Górski K. T., 40
 Górski Mieczysław, 142
 Grabowska Alina, 49, 138
 Grabowski J., 161
 Grabowski Mateusz, 74
 Greene Graham, 29, 91, 132, 133
 Gremion Pierre, 120, 121, 161
 Gremski Zdzisław, 83, 152
 Griffith William, 81, 153
 Grochowska Magdalena, 161
 Grosfeld Ludwik, 111
 Grotkowski, *patrz* : Gutkowski
 Mieczysław
 Gruszyński Jan, 161
 Grydzewski Mieczysław, 27, 48, 168
 Grynberg Henryk, 29, 34
 Gryziewicz Stanisław, 97-101
 Grzebień Ludwik, 38, 167
 Grzędziński January, 34, 72
 Gustowski Zdzisław, 53
 Gutkowski Mieczysław, 66
 Guze Joanna, 68, 141, 143
 Guzy Piotr, 34
 Habielski Rafał, 11, 18, 125, 157, 161
 Hanke Hugon, 113
 Hass Ludwik, 68
 Haupt Zygmunt, 29, 34
 Hayn Ryszard, 161
 Heller Michał, 31, 68
 Hempel Adam, 162
 Herbert Auberon, 44, 93, 102, 153
 Herbert Zbigniew, 29, 141, 169
 Hercen Aleksander, 36
 Herdegen Leszek, 144
 Hering Ludwik, 141
 Herling-Grudziński Gustaw, 19, 27, 29-
 31, 73, 86, 94, 107, 108, 117, 120, 155-
 157, 159, 161, 164, 165, 170
 Hernandez-Paluch Maria de, 155, 162
 Hersch Jeanne, 29
 Hertz Paweł, 68, 141
 Hertz Zofia, 19, 21, 26, 60, 62, 65, 82,
 154-157, 160, 161, 165
 Hertz Zofia i Zygmunt, 91
 Hertz Zygmunt, 19, 29, 30, 68, 78, 156,
 166, 167
 Heydenkorn Benedykt, 78, 162
 Hirszberg Karol, 142
 Hłasko Marek, 29, 30, 34, 101, 141, 150,
 169
 Hnatiuk Ola, 32, 155
 Hochfeld Julian, 69
 Hodys Włodzimierz, 138
 Hoffmanowa, 143
 Hofman Iwona, 11, 157
 Holland Henryk, 141
 Hołuj Tadeusz, 141
 Hook Sydney, 153
 Hoppe Jan, 66
 Horodyński Witold, 64
 Hostowiec Paweł, *patrz* : Stempowski
 Jerzy
 Hrabyk Klaudiusz, 41, 114, 115, 162
 Hubert Stanisław, 141
 Huxley Aldous, 67
 Ignotus P., 29

- Infeld Leopold, 69
 Ingarden Roman, 65
 Ipohorski-Lenkiewicz Witold, 27
 Ireduński Ireneusz, 72
 Irzykowski Karol, 79
 Iwaniuk Waclaw, 30, 158
 Iwaskiewicz Jarosław, 54, 70, 109, 112,
 141, 143, 156

 J.T., 162
 Jabłonkówna Leonia, 142
 Jakubowski A., 162
 Jałosiński Aleksander, 141
 Jankowski J., 138
 Janta-Polczyński Aleksander, 32, 98,
 99, 155, 158, 166
 Jarosiński Zbigniew, 121, 162
 Jaruzelski Jerzy, 162
 Jarzębski Jerzy, 70, 156, 162
 Jasienica Paweł, 111, 113, 124
 Jasińczyk Janusz, *patrz* : Poraj-
 Biernacki Janusz
 Jasnowski Józef, 98
 Jaspers Karl, 123
 Jastrun Mieczysław, 100, 141, 142
 Jaśko Krzysztof, 162
 Jaworska Krystyna, 25, 162
 Jaworski Marek, 162
 Jedlicki Witold, 34, 48, 68, 82, 88, 102
 Jeleńska Teresa (Rena), 43
 Jeleński Konstanty A., 9, 19, 20, 31, 40,
 41, 44, 45, 48, 55, 60, 61, 62, 68-75, 89,
 93, 95, 98, 110, 111, 120, 155-157, 161-
 164, 166, 167, 170
 Jeżewski Krzysztof, 62
 Jędrzejewicz Jerzy, 142
 Jordan Zbigniew, 89, 90, 93
 Józwiak Dariusz, 163
 Jung Stanisław, 163
 Jurkszus-Tomaszewska Jadwiga, 163

 Kacprzak M., 54
 Kacpura Z., 163
 Kaden-Bandrowski Juliusz, 133
 Kaleta Marian, 83, 152
 Kałużyński Zygmunt, 54
 Kamieniecki Witold, 64
 Kamiński Ł., 99
 Kandziora Jerzy, 163
 Kapuściński Witold, 141
 Karpiński Jakub, 29, 30, 166

 Karpiński Wojciech, 40, 155, 163
 Karpowicz Michał, 153
 Karpowicz Tymoteusz, 141
 Karst Roman, 70
 Kasiński L., 141
 Kądziała Paweł, 155
 Kerski Basil, 30, 157
 Kersten Krystyna, 121
 Kępiński Zdzisław, 141
 Kirkien Leszek, 163
 Kisielewski Stefan, 7, 8, 29, 34, 59, 62-
 68, 71, 73, 75, 77, 79, 100, 116, 122,
 141, 152, 156
 Klechta Jerzy, 163
 Klejnocki Jarosław, 157
 Klimaszewski Bolesław, 158
 Klincz Jan, 163
 Kłoczowski Piotr, 11
 Kłosiński Jerzy, 154, 163
 Kłossowski Andrzej, 81, 158, 163
 Kobielski Dobrosław, 163
 Kochanowski Jan, 25
 Koestler Arthur, 55, 67, 123, 153
 Kofman Jan, 163
 Kołakowski Leszek, 29, 34, 68, 70, 92,
 118-120, 143
 Kopczyński Krzysztof, 10, 11, 30, 163
 Koprowski Jan, 141
 Korboński Stefan, 44, 56, 57, 71, 76, 77,
 87, 88, 96, 101, 104, 123, 136, 153,
 163, 166
 Korczyk H., 91, 145
 Korek Janusz, 8, 11, 30-32, 34-36, 62,
 124, 163
 Kornacki Jerzy, 68, 141, 152
 Kornaga Jeremi, 164
 Kornaga Zygmunt, *patrz* : Miłosz
 Czesław
 Kornat Marek, 155, 164
 Korowicz Marek, 89, 101, 102, 136
 Korzeniewski Bohdan, 141
 Kossak Zofia, 113
 Kossowska Stefania, 164
 Kostek Hanna, 164
 Kotarbiński Tadeusz, 69
 Kott Jan, 81, 109, 141
 Kowalczyk, 143
 Kowalczyk Andrzej S., 11, 18, 25, 26,
 28, 30, 33, 35, 87, 99, 122, 155, 157,
 164
 Kowalczyk Władysław, 97, 98

- Kowalewski Janusz, 157, 164
 Kowalik Jan, 25, 26, 30, 158
 Kowalik Tadeusz, 68
 Kowalska A., 163
 Kowalska Anka, 104
 Kozłowski Maciej, 82
 Koźmiński Leszek M., 158
 Koźniewski Kazimierz, 141, 143, 164
 Krahelska Jadwiga, 63
 Kramme Maria, 64
 Krance Felicja, 164
 Krasieński A., 143
 Krawczyk Jacek, 21, 94, 156
 Krawczyk Kazimierz S., 152
 Krawczyk Marek, 158
 Krok-Paszkowski Jan, 37
 Król Marcin, 164
 Król Stefan, 54
 Królikowski St., 143
 Kruczkowski Leon, 111
 Krynicki Ryszard, 29, 85
 Krzykacz Ewa, 164
 Krzywicka Irena, 69
 Krzyżanowski Adam, 64, 141
 Krzyżanowski Jerzy R., 164
 Krzyżanowski Julian, 111, 113
 Krzyżanowski Wojciech, 164
 Kubacki Waclaw, 141
 Kubisz Paweł, 63, 64, 136
 Kuczyński Adam, 158
 Kudelski Zdzisław, 156, 157, 161, 164
 Kukliński Ryszard, 89
 Kula Witold, 113, 120
 Kumaniecki Kazimierz, 111, 113
 Kuncewiczowa Maria, 113
 Kuroń Jacek, 29, 72, 118, 124
 Kurowski Stefan, 68, 69, 144, 152
 Kurpisowa G., 36
 Kuthan Eugeniusz, 53
 Kuźmiak Henryk, 142
 Kwiatkowski Eugeniusz, 65
 Kwiatkowski Tadeusz, 141
- Lach Józef, 53
 Lagerlöf Selma, 27
 Lam Andrzej, 141
 Lam Stanisław, 102
 Langrod Jerzy S., 153
 Latoszyk Józef, 164
 Lazari Pawłowska Irena, 69, 138, 143
 Lebenstein Jan, 61
- Lechowski Andrzej, 80, 164
 Lehr-Splawiński Tadeusz, 111, 113
 Lewandowski Waclaw, 32
 Lewicki Anatol, 27
 Lewicki Roman, 37, 74, 101, 102
 Lichniak Zygmunt, 141
 Lipski Jan J., 54, 67, 68, 73, 105, 106,
 141, 152
 Lipski Leo, 29, 30, 34, 156
 Londyńczyk, *patrz* : Mieroszewski
 Juliusz
 Lorentz Stanisław, 100, 141
 Ludkiewicz Seweryn, 64
- Łabędź Leopold, 120
 Łatyński Marek, 49
 Ławruk Janusz, 66
 Łobodowski Józef, 29, 38
 Łubieński Benedykt, 142
 Łubieński Konstanty, 142
 Łubieński Tomasz, 121, 142, 164
- M.K., 164
 M.R., 164
 Machcewicz Paweł, 43, 44, 164
 Machejek Władysław, 141, 164
 Maciąg Ludwik, 141
 Maciąg Włodzimierz, 164
 Maciejewski Janusz, 165
 Mackiewicz Józef, 29, 34, 84
 Mackiewicz Stanisław Cat, 41, 72, 113,
 116, 152, 155, 162
 Madej Bogdan, 29, 34
 Makarczyk Waclaw, 142
 Makowski Andrzej, 165
 Maksimov Vladimir, 165
 Makuszyński Kornel, 27
 Malara J., 100
 Malczewski Rafał, 109
 Malewski Andrzej, 143
 Malinowski Ludwik, 165
 Maliszewski Aleksander, 141
 Manteuffel Tadeusz, 118
 Manturzewski Stanisław, 68, 143
 Marcin Jan, *patrz* : Bratkowski Stefan
 Marczewski Jan, 89
 Mark Bernard, 141
 Markiewicz Tomasz, 165
 Mart Włodzimierz, *patrz* : Kofman Jan
 Martin David, 153
 Martyniak Biruta, 142

- Marylski Antoni, 142
 Mateja Tadeusz, *patrz* : Hrabyk
 Klaudiusz
 Matthews J. P. C., 89, 153
 Matuszczak Wojciech, 165
 Matuszewski Ryszard, 144
 Mauersberger Adam, 142
 Maurer Jadwiga, 156
 Mauriac François, 123
 Mazur Grzegorz, 165
 Mazur P., 165
 Mażewski Lech, 125, 165
 MB, 165
 McCargar James G., 42, 153
 McCarthy Mary, 157
 McKay W. B., 27
 Meissner Janusz, 113
 Meissner Tadeusz, 141
 Mellerowicz-Gella Teresa, 68, 141
 Mencwel Andrzej, 11, 18, 30, 165
 Merezka Stefan, 165
 Merta Katarzyna, 156
 Metzner Krystyna, 67
 Meysztowicz Jan, 141, 142
 Mękarski Stefan, 101
 Micewski Andrzej, 73
 Michalski Ryszard H., 165
 Michałowski Zygmunt, 48, 49, 66, 153,
 157
 Michna Waldemar, 142
 Michnik Adam, 29, 34, 157
 Micińska Anna, 157
 Miciński Bolesław, 157
 Mickiewicz Adam, 26
 Mickiewicz Władysław, 94
 Mieroszewski Juliusz, 18-21, 30, 31, 35,
 36, 38, 40, 42, 44, 45, 49, 57, 58, 65-68,
 73, 79-82, 87-93, 97, 98, 100, 102, 104-
 106, 108-118, 123-126, 147, 152, 153,
 155, 157, 159, 160, 163, 165, 167-169
 Mikulski Tadeusz, 141
 Miller J Clayton, 62
 Miłosz Czesław, 9, 19, 29, 30, 32, 34, 35,
 43, 61, 72, 82, 84, 86-88, 98, 102, 108,
 112, 115, 120, 126, 133, 149, 154-157,
 160, 164, 165, 168, 169
 Misiorny Michał, 141
 Mitzner Zbigniew, 111, 165
 Mizniszyn Danuta, 83
 Modzelewski Edward, 165
 Modzelewski Karol, 72, 118, 124
 Mond Jerzy, 34
 Moosmann André, 38
 Morawski Andrzej, 108
 Morawski Dominik, 143
 Morawski Kajetan, 165
 Morawski Krzysztof, 143
 Morawski T., 141
 Morcinek Gustaw, 111
 Moretti M., 141
 Moszyński Piotr, 165
 Mrozińska A., 138
 Mrozek Sławomir, 29, 34, 72
 Mróz Lucjan, 63, 152
 Murzański S., 121
 Mycielski Zygmunt, 44, 54, 75, 100, 145
 Naglerowa Herminia, 25
 Nagórski Zygmunt jr, 153
 Najder Zdzisław, 30, 48, 49, 73
 Nakarjakov Vladimir, 165
 Nałkowska Zofia, 100
 Neuding L., 65
 Neyman Iza de, 157
 Nicieja S. S., 60
 Niewiadomski Andrzej, 157
 Nieznanowski Stefan, 141
 Nivat George, 105
 Nowak Stefan, 68
 Nowak Tadeusz, 143
 Nowak-Jeziorański Jan, 19, 42, 44, 45,
 48, 49, 64, 75, 94, 97, 110, 112, 153,
 157
 Nowakowska Ewa R., 158
 Nowakowski Marek, 29, 72, 85, 152
 Nowakowski Tadeusz, 29, 34, 98, 153
 Nowakowski Wiesław, 165
 Odojewski Włodzimierz, 34
 Odrowąż-Pieniążek Janusz, 142
 Ogórek Mirosław, 64
 Olejniczak Józef, 165
 Olszewska Anna, 165, 166
 Olszewski Jan, 68
 Olszowski S., 141
 Orłoś Kazimierz, 29, 34
 Orwell George, 29, 43, 88, 126
 Osadcuk Bohdan, 31, 153
 Osęka Andrzej, 68
 Osiadacz Maria, 166
 Osmańczyk Edmund, 111
 Ossowska Maria, 72, 118, 141

- Ossowski Stanisław, 68, 72, 118, 143
 Ostrowski St., 141
 Ostrowski Wiktor, 27
 Owacki Stanisław, 166
- Paczkowski Andrzej, 84, 99, 166
 Paczusi Adam, 82
 Palska Hanna, 121
 Pankowski Marian, 30, 34, 112, 115
 Panufnik Andrzej, 46, 102
 Parandowski Jan, 141
 Parnicki Teodor, 25, 109, 113, 116, 132,
 133
 Pasierb Janusz S., 166
 Pasternak Borys, 29, 149
 Paszkiewicz Mieczysław, 80
 Pawelczyńska Anna, 68, 141
 Pawłowicz S., 99
 Pazurkiewicz Stanisław, 138
 Penczek Stanisław, 141
 Peplowski A., 159
 Perlman Marek, 142
 Piasecki Bolesław, 43
 Piasecki Sergiusz, 27, 34
 Piątek Jolanta, 166
 Piecuch Henryk, 166
 Pieczara Marek, 166
 Pietrkiewicz Jerzy, 29
 Pietrzak Władysław, *patrz* : Giedroyc
 Jerzy
 Pigoń Stanisław, 113
 Piłsudski Józef, 27
 Piotrowski W., 141
 Piovene Guido, 69
 Piskorski Aleksander, 26
 Płomiński Jerzy E., 141
 Płudowski Jerzy, 68
 Pomian Grażyna, 11, 20, 42, 107, 110,
 157, 166
 Pomian Krzysztof, 11, 18-20, 30, 32,
 108, 122, 124, 125, 154, 155, 157, 163,
 166
 Poniatowski Józef, 98
 Popkiewicz S., 39
 Poraj-Biernacki Janusz, 98
 Prandota Wiktor, 142
 Praszalowicz Dorota, 121
 Prączyńska Maria, 71, 152
 Prączyńska Urszula, 57, 103
 Prączyński Jerzy, 40, 57, 63, 99, 100,
 103, 152
- Preis Paulina, 166
 Pretwic Józef, *patrz* : Zbyszewski
 Waclaw A.
 Prokop J., 120
 Przecherska Maria, 143
 Przewłocka K., 143
 Przewłocki Janusz, 142
 Przewoźniak Andrzej, 166
 Przyboś Julian, 111
 Przybyliński M., 120
 Przymusiński Czesław, 142
 Ptasieńska-Wójcik Małgorzata, 11, 25,
 26, 166
 Puddington Arch, 43, 166
 Putrament Jerzy, 109
- Rabski Janusz, 167
 Raczyński Edward, 73, 102
 Radzik Tadeusz, 167
 Raegan Ronald, 37
 Ratke Krystyna, 167
 Rehan Wiesław, 167
 Rembek Stanisław, 34, 64, 149
 Rewska Hanna (Anna), 54, 60, 66, 70,
 91-93, 105-107, 117, 145, 152
 Rey L., 100
 Rodys Janina, 64
 Rodziński Stanisław, 167
 Rokicka E., 167
 Romanowicz Kazimierz, 28, 61
 Romanowiczowa Zofia, 29, 30, 34
 Romanowski Andrzej, 75
 Romer Tadeusz, 153
 Rostworowski Mikołaj, 142
 Różycka Maria, 138
 Rubinstein Artur, 48
 Rudnicki Adolf, 141
 Rudnicki Józef, 167
 Rudnicki Marek, 61
 Rudzińska Hanna, 93
 Rudzki Adam, 83, 85, 152
 Rudzki Marek, 83, 167
 Rusek Edward, 167
 Rymkiewicz Jarosław M., 29, 141
 Rytard Jerzy M., 141, 143
 Rzewuska Maria, 66
- S. N., 41
 Sacharow Andriej, 29, 84
 Sakowski Juliusz, 153, 156
 Salmonowicz Stanisław, 121, 167

- Samlicki J., 141
 Sandauer Artur, 34, 70, 116, 156
 Sarna Adam, 167
 Sartre Jean Paul, 93
 Schaff Adam, 70, 112, 141
 Scherer Olga, 61, 72, 156, 157
 Schlesinger Arthur jr, 153
 Scruton Roger, 120
 Semelin Jacques, 14, 17, 36, 39, 40, 167
 Serge V., 29
 Sędlak Monika, 167
 Shanor Donald, 43
 Short Kenneth R. M., 36
 Siciński Andrzej, 141
 Sidre George, 8, 105
 Siedlecka Joanna, 167
 Siemaszko Zbigniew S., 19, 157, 167
 Sienkiewicz Henryk, 25
 Sikora Jan, 142
 Sikorski Władysław, 101, 165
 Silone Ignatio, 123
 Siniawski Andriej D., 91
 Sito Jerzy S., 167
 Siwik Anna, 167
 Skalmowski Wojciech, 167
 Skaradziński Bohdan, 167
 Skowronek Jerzy, 101, 102
 Skwarczyński Zdzisław, 138
 Skwarnicki Marek, 68
 Sliż Andrzej, 144
 Słabek Henryk, 121
 Sławiński Adam, 154
 Słonimski Antoni, 70, 79, 109, 111, 112, 113, 133, 141, 152
 Smogorzewski Kazimierz, 113
 Smolar Aleksnader, 167
 Smolar Eugeniusz, 152
 Sokolnicki Michał, 89
 Sokorski Włodzimierz, 110
 Solżenicyn Aleksander, 29, 84
 Sonik Bogusław, 156
 Sosnkowski Kazimierz, 43
 Sperber Max, 29, 67, 123
 Stalin Józef, 16, 92, 104
 Stambrowski Aleksander, 167
 Starewicz Artur, 79
 Starnawski Jerzy, 142
 Starowieyska-Morstinowa Zofia, 142
 Staszewski Stefan, 124
 Staszyc Marek, 167
 Stawar Andrzej, 34, 82, 141
 Stawikowski Antoni, 83
 Stawiński Jerzy S., 141
 Stefanowski St., 167
 Stempowski Jerzy, 19, 29, 31, 35, 38, 40, 41, 44, 49, 53-56, 59, 60, 65, 68, 69, 72, 78-82, 87-93, 98, 100, 103-105, 108, 110, 111, 116, 123, 155, 157, 163, 164, 169
 Stempowski Stanisław, 54
 Sterling-Sternicka Helena, 64
 Sterna-Wachowiak Sergiusz, 167
 Stępowski Jarema, 135
 Stomma Stanisław, 48, 63, 64, 75, 100, 143
 Stoynowski J., 141
 Straszewicz Czesław, 25, 34, 101, 102, 133
 Strug Andrzej, 27
 Strykowski Julian, 141, 143
 Strzelecki Jan, 68, 100, 120, 141, 143, 167
 Strzelecki Krzysztof, 167
 Strzetelski Stanisław, 62, 63
 Studentowicz Kazimierz, 8, 34, 66, 68, 70, 71, 123, 124, 152
 Sturm de Strem Tadeusz, 64, *patrz* :
 Szturm de Sztrem Tadeusz
 Stypułkowski Aleksander, 97
 Suchodolski Bogdan, 141
 Sukiennicki Wiktor, 30, 93, 98
 Sulik Bolesław, 148
 Sulima Jan, 167
 Sulimirski Tadeusz, 97
 Sulek-Kowalska Barbara, 167
 Supruniuk Anna, 19, 30, 86, 159, 168
 Supruniuk Mirosław A., 9, 10, 13, 14, 19, 20, 26, 27, 29, 30, 32, 35, 73, 76, 80-84, 86-90, 94, 103, 111, 121, 157-159, 161, 168, 169
 Swinarski Artur M., 34
 Szacki Jerzy, 121
 Szalagan Alicja, 163, 169
 Szaruga Leszek, 168
 Szczepanik Edward, 101
 Szczepański Jan, 68, 142
 Szczerski Zbigniew, 168
 Szczęsna Joanna, 157
 Szeptycki Krzysztof, 168
 Szermentowski Eugeniusz, 144
 Szkolūt T., 121
 Szlachcic Franciszek, 77, 81, 82, 88

- Szlajfer Henryk, 157
 Szlendak Adam, 160
 Szpotański Janusz, 29
 Sztajnert K., 141
 Szturm de Sztrem Tadeusz, 65
 Szuldrzyński Jan, 98
 Szyfman Arnold, 113
 Szymańska Irena, 143
 Szymański Wiesław P., 120
- Ścibor Rylski Aleksander, 141
 Ślesieńska Alina, 67
 Śleszyński Wojciech, 168
 Śliwonik Roman, 72
 Śniadecka L., *patrz* : Czapscy Maria i
 Józef
 Światło Józef, 43, 77, 94, 105, 106, 113
 Świdzki Bolesław, 81
 Świącicki Marek, 42, 153, 169
- Tarka Krzysztof, 169
 Tatkiewicz Władysław, 64
 Terc Abram, *patrz* : Siniawski Andriej
 D.
 Terlecki Olgierd, 143
 Terlecki Tymon, 44, 158, 169
 Tillich Sack, 57
 Timoszewicz Jerzy, 163
 Tito Josip Broz, 114
 Tomasiak Wojciech, 121
 Tomkowski Jan, 169
 Toruńczyk Barbara, 155, 157
 Truchanowski Kazimierz, 141
 Truman Harry, 36, 37
 Trzebuchowski J., 142
 Trznadel Jacek, 120
 Turowicz Jerzy, 54, 63, 64, 68, 143, 169
 Turowski Krzysztof, 169
 Turski Ryszard, 68
 Twardowska Anna, 64
 Tyrchan Mikołaj, 169
 Tyrmand Leopold, 29, 32, 34, 62, 100,
 124, 142, 157
- Ukraińczyk Elżbieta, 135
 Ułasińska Wanda, 65, 66
 Ulatowski Jan, 126
 Ulatowski Lech, 53
 Undset Sigrid, 27
 Unger Leopold, 30, 31, 157, 159
 Urban George R., 42
- Urbanek Mariusz, 169
 Uziembło Adam, 89
 Uziembło Adela, 142
- Viereck Peter, 120
 Vincenz Stanisław, 29, 60
 Vogler Henryk, 141, 142
 Volny K., 120
- Walichnowski Tadeusz, 82, 165
 Walicki Andrzej, 15, 120, 169
 Wallenberg Ernst, 27
 Wandycz Piotr, 169
 Wańkowicz Melchior, 27, 32, 34, 113,
 156, 157
 Wasiak Regina, 156
 Wasilewski Andrzej, 141
 Waszkiewicz Jan, 169
 Wat Aleksander, 34, 91, 143
 Wawrzyniewicz Ryszard, 169
 Wąchała Władysław, 25
 Weggi W., 169
 Weil Simone, 29, 79, 149
 Weissberg-Cybulski Alexander, 91, 93
 Weyssenhoff Józef, 25
 Wędrowski Jan, 169
 Wheeler Paul F., 32, 119
 Wiaderny Bernard, 169
 Wiatr Jerzy, 142
 Wielowiejska Irena, 66
 Wierczyński Stefan, 144
 Wierny Józef, 169
 Wierzbiański Bolesław, 153
 Wierzyński Kazimierz, 29, 158
 Więckowska Helena, 142
 Wilczyński Julian, 42, 169
 Wildstein Bronisław, 156
 Wilk Franciszek J., 169
 Wilkanowicz Stefan, 142
 Wilkiewicz Zbigniew, 159
 Winczakiewicz Jan, 38, 70
 Wirpsza Witold, 34, 142
 Wirth Andrzej, 142
 Witkiewicz Stanisław (Witkacy), 79
 Witkiewiczowa Jadwiga, 64
 Witkiewicz Marek, *patrz* : Drabikowski
 Marek
 Witos Wincenty, 29, 135
 Wittlin Józef, 29, 70, 156, 158
 Wojciechowski Zygmunt, 111
 Wojtasik Lesław, 169

Wolański Marian S., 11, 169
Woroszyński Wiktor, 29, 72
Woźniakowski Jacek, 59, 64, 142
Woźniakowski K., 121
Wrzeszcz M., 169
Wyczański Andrzej, 141
Wygodzki Stanisław, 34
Wyrwa Waclaw, 169
Wyskiel Wojciech, 158
Wyszyński Stefan kard., 31, 115

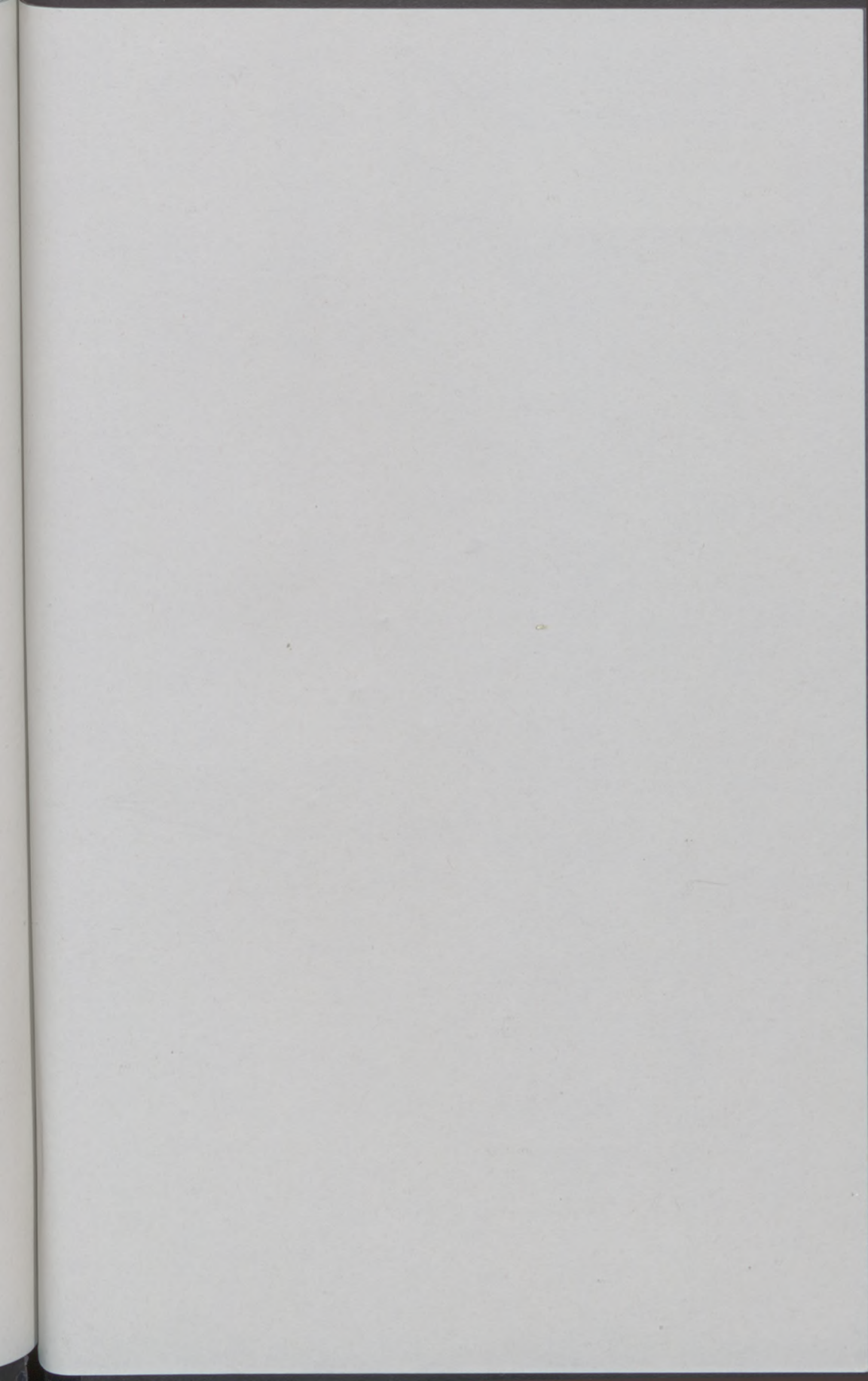
Yarrow Bernard, 153

Z. Piotr, 169
Zabielska Janina, 169
Zabłocki Tadeusz, 60, 169
Zaborowski Marek, 156, 170
Zagajewski Adam, 85
Zagajewski Jan T., 170
Zagończyk Marek, 170
Zagórski Jerzy, 34, 124, 141
Zajączkowska Anna, 25, 170
Zakrzewski Jan, 143
Zaleski Wojciech, 97
Zamorski Kazimierz, 49, 170
Zamoyska Helena, 152
Zamoyski August, 152
Zapolska Gabriela, 27
Zaremba Józef, 80
Zaremba Paweł, 65, 94, 135, 149, 153
Zaremba Zygmunt, 27, 93

Zargobska Maria, 138
Zaryczny Zdzisław, 154
Zarzewski Stanisław, 111
Zawadzki Tadeusz, 48
Zawieyski Jerzy, 75, 79, 100, 111, 166
Zbrożyna Stefan, 64
Zbyszewski Waclaw A., 37, 41, 170
Zdun Marcin, 170
Zelezny T., 143
Zeranska A., 37
Zieliński Jan, 155, 170
Zieliński Marek, 8, 154, 155, 170
Ziemiański Bolesław Z., 66
Ziemny Aleksander, 143
Zimand Roman, 68
Ziółkowska-Boehm Aleksandra, 156, 157
Znaniński Florian, 25
Zubrzycki Jerzy, 98
Zuzankiewicz M., 138
Zuzowski Robert, 170

Żakiewicz Zbigniew, 170
Żebrowski Marek, 170
Żeromska Monika, 143
Żeromska Olga, 97, 98
Żuławska Kazimiera, 66
Żuławski Jerzy, 27
Żuławski Juliusz, 72, 141
Żuławski Wawrzyniec, 141

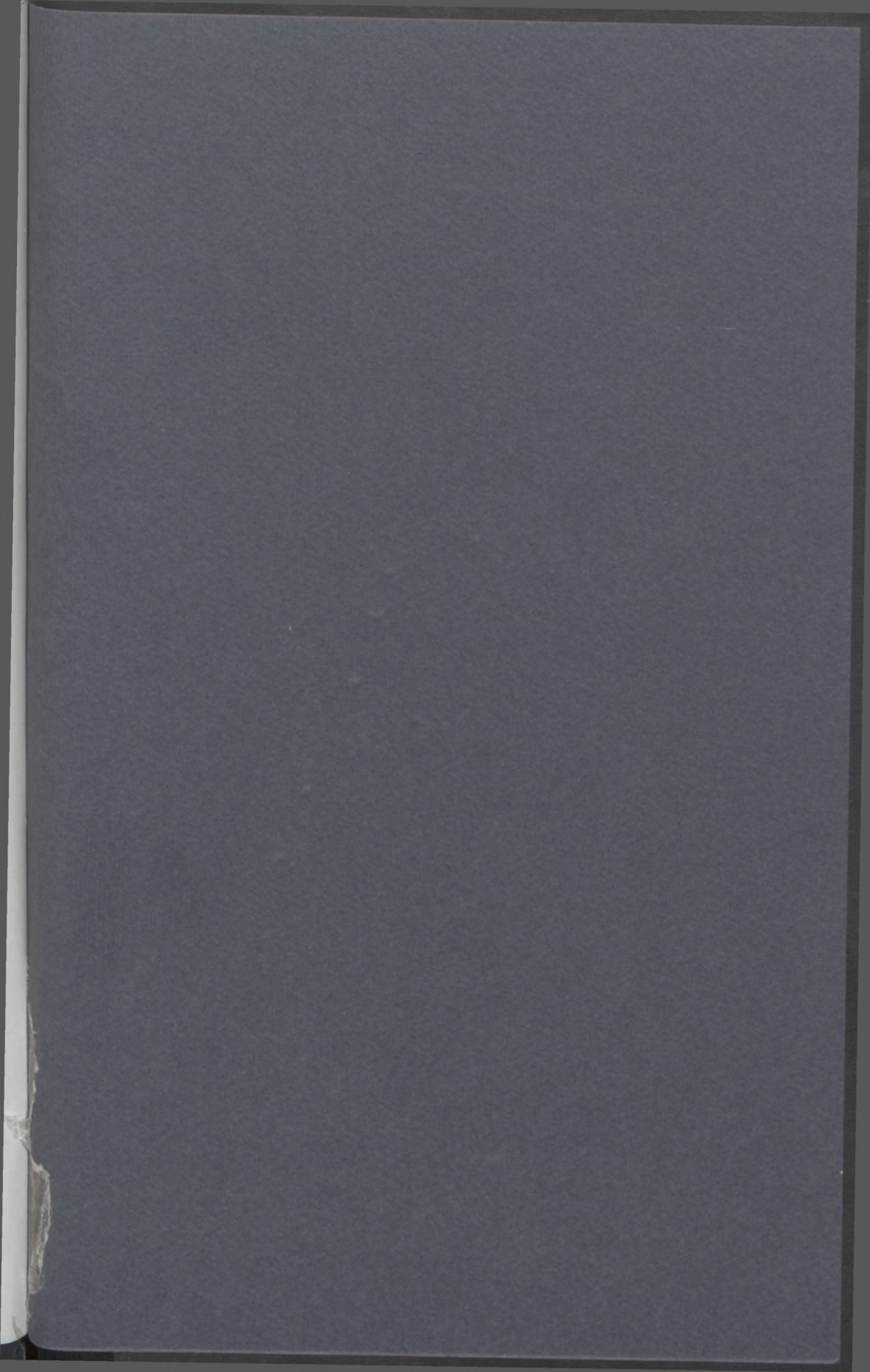




Biblioteka Główna UMK



300046151936



Biblioteka
Główna
UMK Toruń

1095205

Biblioteka Główna UMK



300046151936